

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
V kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 76. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 2 i 3 lutego 2005 r.

Porządek obrad

76. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 2 i 3 lutego 2005 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz niektórych innych ustaw.
3. **Informacja** rządu o realizacji programu na rzecz przyspieszenia i ujednoczenia działań mających na celu wykorzystanie prac naukowo-badawczych i zintensyfikowanie wdrożeń w gospodarce.
4. **Informacja** rządu na temat oceny postanowień Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy z punktu widzenia interesów Polski.
5. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi z lipca i sierpnia 2001 r. oraz o zmianie niektórych ustaw.
6. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia KL Auschwitz.
7. **Drugie** czytanie projektu uchwały w 85. rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
9. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Agencja Rynku Rolnego	– zastępca prezesa Stanisław Stańko
Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych	– wiceprezes Marian Leszczyński
Ministerstwo Polityki Społecznej	– sekretarz stanu, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych Leszek Zieliński
Polska Akademia Nauk	– prezes Andrzej Legocki
Rada Główna Jednostek Badawczo-Rozwojowych	– przewodniczący Zbigniew Śmieszek – sekretarz Marek Daszkiewicz
Rada Główna Szkolnictwa Wyższego	– wiceprzewodniczący Bolesław Ginter
Naczelna Organizacja Techniczna	– prezes Wojciech Ratyński
Ministerstwo Finansów	– sekretarz stanu Stanisław Stec
Ministerstwo Gospodarki i Pracy	– podsekretarz stanu Krzysztof Krystowski
Ministerstwo Nauki i Informatyzacji	– sekretarz stanu Marek Bartosik
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– sekretarz stanu Jan Truszczyński

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Longin Pastusiak oraz wicemarszałkowie Ryszard Jarzembowski, Kazimierz Kutz i Jolanta Danielak)

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc.

Otwieram siedemdziesiąte szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam pana senatora Andrzeja Jaeschkego oraz pana senatora Mariana Lewickiego. Listę mówców będzie prowadził pan senator Andrzej Jaeschke.

Proszę panów senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydiальnym.

Panie i Panowie Senatorowie! W dniu 31 stycznia bieżącego roku zmarł senator Jan Mulak, marszałek senior Senatu trzeciej kadencji, przewodniczący Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, członek Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, twórca sukcesów polskiej lekkoatletyki.

Proszę państwa senatorów o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięć zmarłego senatora.

(Wszyscy wstają) (Chwila ciszy)

Dziękuję.

Wysoki Senacie! Przypominam, że w wyborach uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 16 stycznia bieżącego roku w województwie wielkopolskim w okręgu nr 36 została wybrana pani Elżbieta Streker-Dembińska.

Informuję, że przed przystąpieniem do obrad pani senator Elżbieta Streker-Dembińska złożyła ślubowanie senatorskie.

Rota ślubowania senatorskiego zawarta jest w art. 104 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że stosownie do art. 30 ust. 5 Regulaminu Senatu senatorowie składają ślubowanie w ten sposób, że po odczytaniu roty ślubowania wypowiadają słowo „ślubuję”. Ślubowanie

może być złożone z dodaniem słów „tak mi dopomóż Bóg”.

Proszę nowo wybraną senator, panią Elżbietę Streker-Dembińską, o podejście do stołu prezydiального w celu złożenia ślubowania senatorskiego.

Wszystkich państwa proszę o powstanie.

(Wszyscy wstają)

Odczytuję rotę ślubowania: „Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów państwa, czynić wszystko dla pomyślności ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Proszę panią senator Elżbietę Streker-Dembińską o złożenie ślubowania.

Senator Elżbieta Streker-Dembińska:

Ślubuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję bardzo.

Stwierdzam, że senator Elżbieta Streker-Dembińska złożyła ślubowanie. Gratuluję, Pani Senator. (Oklaski)

Chcę poinformować państwa senatorów, że właśnie dzięki temu, że mamy nową koleżankę, która jest doświadczonym samorządowcem, wobec czego wzmocni naszą komisję zajmującą się administracją państwową i samorządem, utrzymamy nadal bardzo wysoki, najwyższy w historii parlamentaryzmu polskiego, odsetek pań: 23%. Jesteśmy z tego dumni, a ja często publicznie podkreślam...

(Głosy z sali: 25%.)

Ile?

(Głosy z sali: 25%.)

(Senator Grzegorz Matuszak: 1/4.)

A, to wobec tego proszę powiedzieć pani przewodniczącej Parlamentarnej Grupy Kobiet, że pomyliła się, mówiąc o 23%. Jest 25%, 1/4. Tak wysokiego odsetka kobiet nigdy nie było w pięćset kilkunastoletniej historii parlamentu pol-

(marszałek L. Pastusiak)

skiego. I dlatego ja często powtarzam, że Senat Rzeczypospolitej jest nie tylko izbą wyższą, lecz również piękniejszą. Ale nie jest to żadne molestowanie, to jest komplement.

Panie i Panowie Senatorowie! W dniu 20 stycznia 2005 r. zmarł Jan Nowak-Jeziorański, żołnierz Armii Krajowej, legendarny kurier z Warszawy, twórca Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, pisarz, publicysta, dziennikarz, człowiek, który bez reszty poświęcił swoje życie sprawom ojczyzny i był wzorem postaw patriotycznych dla kilku pokoleń Polaków, odznaczony między innymi Orderem Orła Białego i krzyżem *Virtuti Militari*.

Proszę państwa senatorów o powstanie i uczczenie minutą ciszy pamięci Jana Nowaka-Jeziorańskiego.

(*Wszyscy wstają*) (*Chwila ciszy*)

Dziękuję.

Panie i Panowie Senatorowie! 17 stycznia bieżącego roku minęła sześćdziesiąta rocznica wyzwolenia Warszawy spod okupacji hitlerowskiej. Szczególne słowa uznania kierujemy do żołnierzy wyzwolicieli Warszawy oraz do dzisiejszy kombatanów i inwalidów wojennych 1. Armii Wojska Polskiego, Armii Krajowej, Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich.

Złożmy hołd poległym żołnierzom, członkom ruchu oporu i mieszkańcom stolicy. Proszę o powstanie i uczczenie ich minutą ciszy.

(*Wszyscy wstają*) (*Chwila ciszy*)

Dziękuję.

Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować, iż Trybunał Konstytucyjny w dniu 12 stycznia bieżącego roku przychylił się do stanowiska Senatu i orzekł co następuje: „Art. 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej w zakresie, w jakim pomija obowiązek zasięgnięcia opinii organu właściwego na podstawie Regulaminu Senatu, jest niezgodny z art. 10 ust. 2 i z art. 95 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego Senat jest odrębną i równorzędną izbą ustawodawczą, która musi mieć takie samo jak Sejm prawo do udziału w stanowieniu prawa Unii Europejskiej.

Chciałbym w imieniu Wysokiej Izby podziękować pani senator Teresie Liszcz – nie widzę jej, ale i tak jej podziękujemy – oraz panu senatorowi Andrzejowi Jaeschkemu za tak skuteczne reprezentowanie Senatu przed Trybunałem Konstytucyjnym w tej sprawie, wbrew stanowisku rządu i wbrew stanowisku Sejmu. (*Oklaski*)

Dziękujemy.

Chcę również poinformować Wysoką Izbę, że odbyłem już rozmowy w tej sprawie i z premie-

rem, i z marszałkiem Sejmu, żeby umieścić w porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Sejmu tę ustawę, którą Wysoka Izba raczyła uchwalić. Dotyczy to, pamiętajmy, art. 9 tej ustawy. Słuszność tej ustawy, naszej ustawy, uznał właśnie Trybunał Konstytucyjny.

Informuję również Wysoką Izbę, że na dziewięćdziesiątym czwartym posiedzeniu 22 grudnia 2004 r. Sejm przyjął większość poprawek Senatu: do ustawy budżetowej na rok 2005, do ustawy o handlu uprawnieniami do emisji do powietrza gazów cieplarnianych i innych substancji, do ustawy o zmianie ustawy o utworzeniu Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, i jedną z dwóch zgłoszonych przez Senat poprawek do ustawy o zmianie ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych oraz o zmianie innych ustaw. Sejm przyjął także wszystkie poprawki Senatu zgłoszone do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, a także do ustawy o zmianie ustawy o zakazie stosowania wyrobów zawierających azbest.

Informuję również Wysoką Izbę, że Sejm na dziewięćdziesiątym piątym posiedzeniu 6 i 7 stycznia bieżącego roku przyjął wszystkie poprawki Senatu: do ustawy o zmianie ustawy o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Sejm przyjął także większość poprawek Senatu do następujących ustaw: ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym; ustawy o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, i jedyną poprawkę zgłoszoną przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Ponadto pragnę poinformować Wysoką Izbę, że Sejm na dziewięćdziesiątym szóstym posiedzeniu 20 i 21 stycznia bieżącego roku przyjął część poprawek Senatu do ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji, przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o obowiązkach przedsiębiorców w zakresie gospodarowania niektórymi odpadami oraz o opłacie produktowej i opłacie depozytowej, a także przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o doświadczeniach na zwierzętach, do ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz o zmianie ustawy o zmianie ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej oraz niektórych innych ustaw. Sejm odrzucił wszystkie poprawki zgłoszone przez Senat do ustawy o zmianie ustawy o samorządowych kolegiach

(marszałek L. Pastusiak)

odwoławczych, ustawy o działach administracji rządowej oraz ustawy o administracji rządowej w województwie.

Panie i Panowie Senatorowie! Wobec niewnie-
sienia zastrzeżeń do protokołu siedemdziesiątego drugiego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokoły siedemdziesiątego trzeciego, siedemdziesiątego czwartego i siedemdziesiątego piątego posiedzenia Senatu, zgodnie z odpowiednim artykułem naszego regulaminu, są przygotowane do udostępnienia państwu senatorom.

Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu Senatu.

Wysoka Izbo! Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad obecnego, siedemdziesiątego szóstego, posiedzenia Senatu obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz niektórych innych ustaw.

3. Informacja Rządu o realizacji programu na rzecz przyspieszenia i ujednoczenia działań mających na celu wykorzystanie prac naukowo-badawczych i zintensyfikowanie wdrożeń w gospodarce.

4. Informacja Rządu na temat oceny postanowień Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy z punktu widzenia interesów Polski.

5. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi z lipca i sierpnia 2001 r. oraz o zmianie niektórych ustaw.

Informuję, że zgodnie z postanowieniem Konwentu Seniorów nad informacją Rządu o realizacji programu na rzecz przyspieszenia i ujednoczenia działań mających na celu wykorzystanie prac naukowo-badawczych i zintensyfikowanie wdrożeń w gospodarce nie będzie przeprowadzona dyskusja, ale senatorowie będą mieli możliwość zadawania pytań przedstawicielom rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Pan senator Jaeschke, bardzo proszę.

Senator Andrzej Jaeschke:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia KL Auschwitz. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów ma odmienne zdanie w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła propozycję uzupełnienia porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia KL Auschwitz.

(Senator Marian Lewicki: Panie Marszałku...)

Pan senator Lewicki, bardzo proszę.

Senator Marian Lewicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w 85. rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem.

Chciałbym dodać, iż wczoraj na wspólnym posiedzeniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury została uzgodniona treść projektu przedmiotowej uchwały, która zawarta jest w druku nr 880S.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Przypominam, że rocznica przypada dokładnie 10 lutego.

Czy są inne opinie w tej sprawie? Nie słyszę głosu sprzeciwu.

Stwierdzam, że Wysoka Izba zaaprobowała propozycję uzupełnienia porządku dziennego o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w 85. rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem.

Pani senator Sienkiewicz.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu senatorów Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, a także zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu, proszę Wysoką Izbę o uzupełnienie porządku obrad o rozpatrzenie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, zawartej w druku nr 878.

Mimo że sprawozdanie z druku nr 878A zostało doręczone państwu niedawno, to dobroczynne skutki tej ustawy, a raczej oczekiwany jej wpływ na fundusze powiatów skłania nas do tego, by skrócić proces legislacyjny. Komisja nie zgłasza żadnych poprawek do tej ustawy i gdyby Wysoka Izba podzieliła nasz pogląd w tej sprawie, to wówczas pozostałby już tylko czas oczekiwania na

(senator K. Sienkiewicz)

podpis pana prezydenta. Ustawa, przypomnę, działałaby z mocą od 1 stycznia. Tak więc, żeby tej jazdy na wstecznym biegu nie przedłużać o jeszcze dodatkowe dwa tygodnie, proszę Wysoką Izbę o może niezbyt rygorystyczne potraktowanie Regulaminu Senatu, względy wyższe przemawiają bowiem za tym. Dziękuję.

(Marszałek Longin Pastusiak: Dziękuję. Rozumiem, Pani Senator, że sprawozdanie jest dostępne wszystkim państwu senatorom?)

Tak, sprawozdanie jest dostępne w druku nr 878A.

Marszałek Longin Pastusiak:

Z informacji pani senator wynika, że raczej jest to, powiedziałbym, techniczna sprawa, że chodzi o to, żeby ten termin wejścia...

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Tak, Panie Marszałku.)

...w życie ustawy troszeczkę przyspieszyć.

Czy są inne zdania w tej sprawie? Nie widzę, nie słyszę zgłoszeń.

Wobec tego uznaję, że Wysoka Izba zgodziła się uzupełnić porządek obrad siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu o punkt, który brzmi tak: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw – bardzo długa nazwa ustawy.

Czy pani senator zgłasza jakąś propozycję, w którym punkcie porządku dziennego ma to być?

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Panie Marszałku, te historyczne uchwały, a szczególnie uchwała dotycząca Auschwitz-Birkenau... Waga tamtych zdarzeń historycznych skłania mnie do tego, by być ukontentowaną pozycją ósmą w porządku obrad.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dobrze.

Ponieważ obaj panowie senatorowie sekretarze, którzy siedzą po obu moich stronach, nie wnosili, w których punktach to ma być, rozumiem, że jest konsensus i zgoda na to, żeby umieścić to w końcowej części naszego porządku obrad. Wszystko wskazuje, że jeżeli obrady potoczą się sprawnie, rozpatrzmy wszystkie punkty porządku obrad w dniu dzisiejszym, natomiast gło-

sowania odbędą się jutro o godzinie 11.00. Jutro rano spotka się Konwent Seniorów, później prezydium, a głosowania rozpoczną się o godzinie 11.00.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo, przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Przypominam, że ustawa ta została uchwalona przez Sejm na dziewięćdziesiątym piątym posiedzeniu 6 stycznia bieżącego roku...

(Rozmowy na sali)

Ale jeżeli ktoś musi opuścić salę, to proszę, żeby czynił to w ciszy.

No, zakończył się exodus państwa senatorów. Ci, którzy pozostali, pracują. Cieszę się, że większość została na sali.

A więc **przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Ustawa ta została uchwalona przez Sejm 6 stycznia i 7 stycznia została przekazana naszej Izbie. Następnego dnia, 7 stycznia, zgodnie z Regulaminem Senatu skierowałem ją do Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, a także do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Obie komisje przygotowały swoje sprawozdania, które macie państwo w drukach nr 872A i 872B. Sam tekst ustawy zawarty jest w druku nr 872.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, panią senator Aleksandrę Koszadę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Aleksandra Koszada:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić, w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, stanowisko komisji w sprawie uchwalonej przez Sejm w dniu 6 stycznia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora – druk senacki nr 872.

Ustawa jest projektem poselskim. Celem ustawy jest regulacja kwestii związanych z wykonywaniem mandatu przez posła i senatora w sytuacji pozbawienia wolności. Zgodnie z nowelizacją w czasie pozbawienia wolności poseł lub senator nie wykonuje praw i obowiązków wynikających z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, natomiast obowiązki parlamentarzysty, wynikające z funkcjonowania i znoszenia funkcjonowania jego biura, przechodzą na marszałka Izby.

(senator A. Koszada)

Podczas prac komisji, także w rezultacie zapoznania się z ekspertyzami i opinią Biura Legislacyjnego, wątpliwości wzbudził wskazany w ustawie zakres praw i obowiązków, których parlamentarzysta nie wykonuje w czasie pozbawienia wolności. Zaistniała sytuacja, w której sprawowanie mandatu parlamentarnego przez posła lub senatora stało się utrudnione ze względu na tymczasowe aresztowanie. Ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora nie zawiera żadnych wyraźnych unormowań rozstrzygających tego typu przypadki. Wykonywanie znacznej części uprawnień lub obowiązków parlamentarnych łączy się z koniecznością osobistego udziału w poszczególnych czynnościach. Inne jednak uprawnienia i obowiązki mogą być wykonywane na przykład w formie pisemnej.

Zaproponowany przepis ustawy nowelizującej, nowy art. 5a, budził wątpliwości co do jego zgodności z konstytucją. Również określenie „w czasie pozbawienia wolności” jest z karnoprawnego punktu widzenia nieprecyzyjne.

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności w zaproponowanej poprawce doprecyzowała art. 5a: „Poseł i senator w czasie tymczasowego aresztowania oraz w czasie odbywania kary pozbawienia wolności nie wykonuje praw i obowiązków określonych w przepisach rozdziałów 1, 3 i 4 niniejszej ustawy”. Takie rozwiązanie powinno zlikwidować wątpliwości dotyczące zgodności z konstytucją.

Komisja wprowadziła również poprawkę dotyczącą diety i uposażenia parlamentarzysty. W trakcie dyskusji padały stwierdzenia, iż aresztowanie jest usprawiedliwioną nieobecnością. W związku z tym pojawiły się wątpliwości, czym będzie kierował się marszałek w kwestii ograniczenia uposażenia.

W przypadku tymczasowego aresztowania obowiązuje również zasada domniemania niewinności. W odniesieniu do nowego art. 23 ust. 10a jest logiczną konsekwencją przyjęcia założenia o niewykonywaniu obowiązków posła i senatora w przypadku ograniczenia wolności: „Prawa i obowiązki posła i senatora przechodzą bezpośrednio na marszałka”. Zapis ten rozwiązuje wiele problemów związanych z funkcjonowaniem biura.

Wysoka Izbo, Komisja Ustawodawstwa i Praworządności jednomyślnie wnosi o przyjęcie ustawy wraz z zaproponowaną poprawką – zgodnie z drukiem nr 872A. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

I proszę teraz pana senatora Gerarda Czaję, sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki

i Spraw Senatorskich, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie!

Wydarzenia ostatnich tygodni wywołały swoją reakcją na uchylene, po raz pierwszy od 1989 r., immunitetu poselskiego i jednocześnie aresztowanie posła. Stąd konieczność przyspieszonego opracowania projektu zmiany ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich, pochylając się nad zmianą zaproponowaną przez Sejm, miała do dyspozycji kilka opinii opracowanych przez znawców zarówno prawa konstytucyjnego, jak i innych dziedzin prawa. To, co wynika z dokładnej lektury tych opracowań, stało się punktem wyjścia do szczegółowej, przeprowadzonej przez członków Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, analizy ustawy, którą Sejm uchwalił w dniu 6 stycznia 2005 r.

I chcę powiedzieć na początku, że pewne kontrowersje budziły bardzo duże jednak rozbieżności w otrzymanych od profesorów opiniach: od jednej opinii skrajnej, która w sposób jednoznaczny stwierdzała, iż rozwiązanie zaproponowane w art. 5a jest niezgodne z konstytucją, do kolejnej skrajnej opinii uznającej, że zmiany zaproponowane w ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora są zgodne z konstytucją, ale wymagają doprecyzowania.

Projekt zmiany ustawy, który trafia dzisiaj pod obrady Wysokiej Izby, zwalnia posła, senatora również, z obowiązku wykonywania tych czynności, które składają się na aktywne spełnianie roli parlamentarzysty, a zawarte to zostało, jak już wspomniałem, w art. 5a proponowanym przez Sejm. Jeśli zatem zwalnia się posła, zwalnia się senatora, z konieczności wypełniania praw i obowiązków parlamentarnych, to rodzi się kolejna wątpliwość co do uposażenia, i to uposażenia zasadniczego, co do diety parlamentarnej czy ewentualnych odpraw. Sejm przyjął w drugim czytaniu taką oto interpretację, że ustawa ta nie powinna dotyczyć uposażenia i diety parlamentarnej, bowiem o tych sprawach decydować będą marszałek Sejmu czy marszałek Senatu, posiłkując się rozwiązaniami określonymi w regulaminach Sejmu i Senatu.

Zdaniem Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich nie ma w tych przepisach – mówię tutaj o art. 5a – wyraźnego ograniczenia w zakresie praw i obowiązków wynikających zarówno z rozdziału 1, z rozdziału 3, jak i z rozdziału 4 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, a pozostawienie ogólnego odniesienia zaproponowanego w nowym art. 5a spowoduje ko-

(senator G. Czaja)

nieczność podejmowania każdorazowo przez prezydium Sejmu czy Senatu oddzielnych decyzji.

Posiłowaliśmy się również zdaniem Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, z którego opinią komisja, jak zwykle, się zgadza, że powinno być rozgraniczenie uposażeń parlamentarzysty, który został pozbawiony wolności – a to rozgraniczenie powinno być związane z tym, czy jest pozbawiony wolności na podstawie tymczasowego aresztowania, czy na podstawie odbywania kary aresztu. Wyszliśmy bowiem z założenia, że winno być w sposób precyzyjny określone uposażenie parlamentarzysty zarówno w momencie odbywania kary, jak i w momencie tymczasowego aresztowania. Stąd proponujemy, aby art. 5 był rozbudowany tak, jak to określone zostało w druku senackim nr 872B. Dziękuję, Panie Marszałku.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Przechodzimy do zadawania pytań państwu senatorom sprawozdawcom.

Ja mam pytanie, Panie Senatorze.

(Senator Gerard Czaja: Tak.)

W wypadku pozbawienia wolności posła czy senatora obowiązki posła i senatora wynikające z funkcjonowania biura przechodzą na marszałka. Czy to znaczy, że ja mam odbywać na przykład dyżury zamiast aresztowanego senatora? Na czym mają polegać te obowiązki marszałka Sejmu czy Senatu? Czy zastanawialiście się nad tym? Bo ja bym chciał wiedzieć, co mnie czeka. Mam nadzieję, że do takiej sytuacji nie dojdzie, ale chciałbym wiedzieć, na czym ma polegać to, że obowiązki przejmuje marszałek Senatu.

(Senator Gerard Czaja: Ale w zakresie ust. 10?)

Tak, ust. 10a.

Senator Gerard Czaja:

To znaczy, przyznam szczerze, że na temat ust. 10a było najmniej dyskusji, bowiem wyszliśmy z założenia, że funkcjonowanie biura, bo to dotyczy funkcjonowania biura parlamentarnego...

(Marszałek Longin Pastusiak: Przepraszam, co to jest funkcjonowanie biura?)

Chodzi o to, jak biuro ma funkcjonować w sytuacji, kiedy poseł nie sprawuje obowiązków parlamentarzysty. Od pana marszałka będzie zależało, czy biuro to ma funkcjonować na zasadach takich jak do tej pory, kiedy parlamentarzysta spełniał swoje funkcje. Albo zawiesi pan funkcjonowanie biura, pana decyzją zawieszono zostanie jego funkcjonowanie. I tylko o to chodzi.

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, pani senator Koszada... przepraszam, Kurzępa.

Senator Irena Kurzępa:

Panie Senatorze, biuro właściwie pomaga posłowi czy senatorowi w jego pracy. Poseł czy senator zatrudnia osoby w tym biurze, więc jak to będzie? Czy roszczenia pracownicze będą skierowane do marszałka w tej sytuacji? I czy to ma być unormowane, czy nie ma być unormowane? Dziękuję.

Senator Gerard Czaja:

Nie wiem, czy pani senator dokładnie przeczytała ten przepis i propozycje zmian do ust. 10a. W przypadku, kiedy poseł i senator nie wykonuje obowiązków, decyzje o znoszeniu czy ograniczeniu funkcjonowania należą wyłącznie i ściśle do marszałków Sejmu i Senatu. I to oni będą decydować, to będzie ich suwerenna decyzja, czy to biuro ma funkcjonować, i na jakich zasadach, czy też nie.

Pragnę wyjaśnić, że mówimy tutaj o niewykonywaniu mandatu przez posła i senatora w określonych sytuacjach. Tymczasowe aresztowanie może trwać na przykład trzy miesiące. Po trzech miesiącach biuro wznowi funkcjonowanie, dlatego że poseł czy senator podejmie swoją funkcję parlamentarzysty. I na ten okres decyzją marszałka funkcjonowanie może zostać zawieszona, bo z tym się wiążą koszty, ale po odbyciu kary pozbawienia wolności czy tymczasowego aresztowania to biuro nadal będzie funkcjonowało. Chodzi o to, żeby na ten czas marszałek mógł suwerenną decyzją to rozstrzygnąć, suwerennie podjąć taką decyzję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Dzido, później pan senator Sztorc i pani senator Serocka. Ale najpierw pan senator Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Panie Senatorze, mam dwa pytania.

Co się dzieje z mandatem i z reprezentowaniem wyborców przez tegoż posła – posła, nie senatora, bo to nie wchodzi, myślę, w ogóle w grę, jeżeli chodzi o Senat – jeżeli poseł jest zawieszony, zgodnie z tą ustawą, w prawach i obowiązkach, czyli nie funkcjonuje.

(senator H. Dzido)

Drugie pytanie. Czy państwo rozważaliście fakt, że art. 106 konstytucji nie dopuszcza w ogóle żadnych ograniczeń w wykonywaniu mandatu nawet w wypadku skazania, odbywania kary, mówi natomiast o skutecznym jego wypełnianiu? Dziękuję.

Senator Gerard Czaja:

Chcę wyjaśnić jednoznacznie, że posła czy senatora nie można pozbawić mandatu. Rozwiązanie zaproponowane w art. 5a jedynie zawiesza na pewien okres jego działania. I taka jest intencja... Ja na wstępie powiedziałem, że posiłkowaliśmy się wieloma opiniami. Między innymi opinią, która przeważała, zdecydowała o takim, a nie innym naszym zachowaniu – opinią profesora Winiczorka, który przedstawił taką propozycję, wskazując jednocześnie, że nie narusza to art. 106 konstytucji, na co pan senator zwrócił uwagę. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Sztorc...

(Senator Gerard Czaja: Pani, zdaje się, chciałyby uzupełnić jeszcze, tak?)

Senator Aleksandra Koszada:

Tak, chciałabym uzupełnić. Konstytucja przewiduje możliwość pozbawienia wolności posła lub senatora i zrodziły się obawy o zgodność z konstytucją, ale w konstytucji jest tu luka. Nie było przewidywane, że kiedykolwiek parlamentarzysta zostanie aresztowany. Tak jednak jak każdy pozbawiony wolności obywatel, także pozbawiony wolności parlamentarzysta nie może być traktowany inaczej, nie może mieć na przykład możliwości uczestniczenia w posiedzeniach, bo musi być równość traktowania. W związku z tym ograniczeniem pewnej części wykonywania obowiązków jest tutaj doprecyzowanie, które myśmy zrobili w swojej poprawce. I to powoduje, że ten zapis będzie zgodny właśnie z art. 106 konstytucji. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję...

Senator Gerard Czaja:

Chcę jeszcze dopowiedzieć, bo nasuwa się również pytanie, czy w momencie tymczasowego aresztowania czy pozbawienia wolności parlamentarzysta może spełniać wszystkie funkcje

wynikające z jego mandatu. Pewnych funkcji spełniać nie może, dlatego że nie może uczestniczyć w posiedzeniach parlamentu, ale na przykład może otrzymywać druki, może występować z interpelacją poselską. To znaczy pewne czynności są możliwe, a innych wykonywać się jednak nie da ze względu na to, że się po prostu jest pozbawionym wolności.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pan senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, ja mam do pana senatora sprawozdawcy pytanie: a co z ubezpieczeniem czy ze składką emerytalną posła lub senatora, któremu się przytrafi być w areszcie? Jak to zostało rozwiązane? Może byłby pan łaskaw powiedzieć dwa słowa.

Senator Gerard Czaja:

Ja mam obowiązek poinformować Wysoką Izbę o tym, co się działo na posiedzeniu komisji regulaminowej i komisji ustawodawstwa, bo jestem członkiem jednej i drugiej, i mogę powiedzieć jedynie, że te tematy nie były poruszane.

Marszałek Longin Pastusiak:

Pani senator Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zapytać, czy przewiduje się wydanie aktu wykonawczego do tej ustawy, szczególnie właśnie w zakresie ust. 10a, ponieważ pracownicy, o których tu była mowa, są zatrudnieni na czas trwania mandatu. Jest to umowa na czas ściśle określony, to jest szczególny rodzaj umowy, i ta umowa nie może być wypowiedziana. Może być ewentualnie przez sąd rozwiązana tylko w szczególnych przypadkach. Dlatego ten problem, który zresztą podniósł pan marszałek, jest bardzo istotny. Niektórzy parlamentarzyści zatrudniają parę osób, ale to obojętne, nawet jeżeli zatrudniają jedną osobę, jest to problem. I wydaje mi się, że ten problem powinien być w jakiś sposób, może właśnie w akcie wykonawczym, którego wydania w ogóle się w tej ustawie nie przewiduje, rozwiązany, bo to jest sprawa pracowników biura. Dziękuję.

Senator Gerard Czaja:

Pani Senator, nie patrzyła mi pani w oczy, tylko patrzyła pani w oczy pana marszałka, w związku z tym nie wiem, do kogo pani kierowała pyta-

(senator G. Czaja)

nie: do pana marszałka czy do mnie? Dziękuję bardzo. (*Wesołość na sali*)

(Senator Ewa Serocka: Do pana.)

Chcę pani wyjaśnić, że umowę z pracownikiem biura podpisuje nie marszałek, ale poseł czy senator. I w związku z tym tylko poseł lub senator może tę umowę albo wypowiedzieć, albo ją nadal podtrzymywać. Wszystko to będzie zależało od pana marszałka. Dyskusja na ten temat się u nas, na posiedzeniu komisji, odbyła w tym duchu, że w zasadzie nie powinny być zamykane biura na ten czas. Wszystkie umowy dotychczas zawarte przez parlamentarzystę powinny być respektowane.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Pan senator Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Koleżanka, pani senator Serocka, częściowo poruszyła tę sprawę. Skoro marszałek będzie decydował o funkcjonowaniu biura, to czy to oznacza, że marszałek będzie wypowiadał ludziom pracę?

(Senator Gerard Czaja: Nie.)

Nie. O czym w takim razie ma decydować marszałek? O zamknięciu biura, czyli likwidacji wszystkiego, a więc o wypowiedaniu ludziom pracy.

Senator Gerard Czaja:

Pan marszałek może ewentualnie ograniczyć wydatki na biuro.

(Senator Zygmunt Cybulski: W jakim zakresie?)

Ja nie mówię o wydatkach osobowych, ale... Jak to w jakim? Na przykład wydatki związane z poruszaniem się posła czy senatora samochodem to są wydatki, które można przecież ograniczyć.

(Senator Zygmunt Cybulski: Tak, ale ci ludzie tam pracują, będą pracowali, będą jeździli również po terenie i w imieniu...)

Panie Senatorze, dlatego powiedziałem o tym, że umowy nie zostaną zerwane. Takie jest moje...

(Senator Zygmunt Cybulski: To jest sprawa zupełnie niejasna, wymaga ona wyjaśnienia. Dziękuję.)

Marszałek Longin Pastusiak:

Panie Senatorze, ja w ogóle nie wiem, skąd się wziął pomysł obciążenia marszałków Sejmu i Senatu takimi obowiązkami. Przecież to kancelarie

obu izb technicznie kontrolują funkcjonowanie, zatem nagle przerzucenie obowiązków na marszałka wydaje mi się pewnego rodzaju ucieczką, jest to przerzucenie niejako lekką rączką bez zdania sobie sprawy z konsekwencji, które państwo senatorowie...

Senator Gerard Czaja:

Ależ, Panie Marszałku, my nad tym dyskutowaliśmy. Jest to stwierdzenie zgodne z regulaminem, gdyż to marszałek decyduje, ale ma od tego służby, swoją kancelarię, która niejako technicznie będzie zajmowała się sprawą funkcjonowania biur. Nie będzie tego robił sam pan marszałek, lecz on będzie decydował i wykonywał te decyzje za pomocą swoich służb.

Marszałek Longin Pastusiak:

Nie wiedziałem, że mam nawet służbę.

(Senator Gerard Czaja: Panie Marszałku, ma pan służby i to rozbudowane.)

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam następujące pytanie. Czy i jak tego rodzaju kwestie są regulowane poza Polską? Czy w ogóle występuje ten problem?

Senator Gerard Czaja:

Panie Senatorze, przyznam szczerze, że nie dyskutowaliśmy o tym. Śmiem twierdzić, wypowiadam tu swoje zdanie, że być może w innych parlamentach nie ma takich sytuacji, w których aresztuje się posła.

(Marszałek Longin Pastusiak: Są, Panie Senatorze, przykłady z Kongresu amerykańskiego czy...)

Jeżeli są takie sytuacje, to nie znamy, ja nie znam tych rozwiązań, Panie Senatorze.

Marszałek Longin Pastusiak:

Tak, są, w takich przypadkach dzieje się to za zgodą, decyduje o tym w głosowaniu Izba Reprezentantów albo Senat.

Pani senator Doktorowicz.

Senator Krystyna Doktorowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pozwolę sobie wrócić do owych obowiązków marszałka, ponieważ te sprawy wydają się niezbyt klarowne. Co na przykład będzie się działo z takimi sprawami, jak interwencje posła albo senatora czy sprawy obywatelskie, które są w toku,

(senator K. Doktorowicz)

gdyż je prowadzimy, pomagamy ludziom w wielu kwestiach prawnych? To zostaje zawieszona, urwane. Czy ma to dalej prowadzić pan marszałek, czy biuro? Istnieje przecież cała paleta spraw, które poseł czy senator i jego biuro organizują dla obywateli. Dziękuję.

Senator Gerard Czaja:

Wydaje mi się, że trzeba jednak dokładnie przeczytać art. 5a. Niezależnie od tego, czy jakieś sprawy, dotyczące choćby kontaktów z obywatelem, zostały wszczęte, czy też nie, na ten czas je się jednak zawiesza. Artykuł ten wyraźnie mówi o tym, że w czasie niepełnienia obowiązków posła czy senatora... W tym czasie nie pełni on obowiązków. Bez względu na to, czy są to sprawy już rozpoczęte, czy też sprawy, które właśnie wypłynęły, on w tym czasie nie korzysta ze swoich praw i nie wykonuje obowiązków, w związku z tym nie może spełniać czynności, które mógł spełniać wówczas, kiedy był posłem czy senatorem nieobciążonym wyrokiem.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.
Pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Mnie się wydaje, że praktycznie rzecz ujmując, wyglądałoby to tak, iż pan marszałek podejmuje decyzję dotyczącą tego, czy biuro ma funkcjonować, czy też ma być zawieszona, w zależności od panującej tam sytuacji. Wyobrażam to sobie na przykład tak. Prowadzona jest wzmocniona kontrola biura przez Kancelarię Senatu, ale jeśli pracuje tam sprawny dyrektor, to załatwia on różne sprawy, rozpatruje podania, interwencje, odpisuje, po prostu wie, co ma robić. Dlatego wyobrażam sobie, że pan marszałek nie będzie tak bardzo obciążony jakimikolwiek szczegółami, lecz jedynie podjęciem decyzji dotyczącej tego, czy zlikwidować biuro, czy zawiesić jego działalność i na jaki czas. Dziękuję.

Senator Gerard Czaja:

Na to pytanie właściwie pani odpowiedziała w moim imieniu. Chciałbym jednak powiedzieć, przyznam się państwu szczerze, to jest moja ocena, że najwięcej kontrowersji zarówno na posiedzeniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, jak i Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich wywołał art. 5, a jednocześnie muszę powiedzieć, że prawie nie było dyskusji na te-

mat art. 10a, a w tej chwili mamy odwrotną sytuację.

(*Marszałek Longin Pastusiak:* Gdyż nie było na tym posiedzeniu marszałka.)

Wydaje mi się, że istotą zmiany tej ustawy jest kwestia statusu posła i senatora, jaki mają oni w sytuacji, gdy nie mogą wykonywać swoich obowiązków, a sprawa biura jest niejako tego pochodną.

Marszałek Longin Pastusiak:

Proszę bardzo, jeszcze pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Mam jeszcze jedno pytanie, a właściwie prośbę do pana marszałka, aby pan marszałek powiedział, jak to wygląda w Stanach Zjednoczonych... (*wesołość na sali*) ...gdyż wspomniał pan o tym, iż są tam tego typu przypadki.

Marszałek Longin Pastusiak:

Jeśli jest aresztowany, odbywają się wybory uzupełniające.

Proszę bardzo, pan senator...

(*Głos z sali:* Przepraszam, czy to znaczy, że traci immunitet?)

(*Senator Anna Kurska:* Mandat.)

(*Głos z sali:* Traci mandat?)

Oczywiście, że tak.

(*Senator Anna Kurska:* Automatycznie traci mandat, tak?)

Senator Gerard Czaja:

Tak, ale twórcy naszej konstytucji z 1997 r. oraz ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora z 1996 r. nie przewidzieli tego, że kiedykolwiek może się u nas zdarzyć sytuacja aresztowania posła.

(*Senator Marian Żenkiewicz:* Nie będzie nam Amerykanin wzorem.)

Pluń nam w gębę.

(*Wesołość na sali*)

(*Senator Andrzej Jaeschke:* Można, Panie Marszałku?)

Marszałek Longin Pastusiak:

Tak, bardzo proszę.

Senator Andrzej Jaeschke:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Wyrażając na początku najgłębsze ubolewanie z tego powodu, że obradujemy nad przypadkiem posła, który należy do mojego klubu parlamentarnego, chciałbym zadać następujące pytanie.

(senator A. Jaeschke)

Chciałbym się dowiedzieć, czy Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich rozpatrywała kwestię związaną z tym, że areszt tymczasowy może zostać uchylony na skutek bezzasadności zarzutów lub w sądzie przez wydanie wyroku uniewinniającego, a mianowicie kwestię ekwiwalentu finansowego. Pytam o to i być może dobrze by było, aby zostało to nagłośnione w takiej sytuacji po to, by nikomu nie przyszło do głowy dokonywanie na przykład rozgrywek politycznych przed lub podczas kadencji parlamentu, polegających na wykorzystywaniu wymiaru sprawiedliwości czy aparatu ścigania do nacisków politycznych na ugrupowania polityczne. Dziękuję.

Senator Gerard Czaja:

Tak, przyznam szczerze, że na posiedzeniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich była na ten temat prowadzona dyskusja i to dosyć gorąca, wyszliśmy bowiem z założenia, że trzeba jednak rozróżnić dwie sytuacje, sytuację, w której poseł pozbawiony jest wolności na skutek prawomocnego wyroku, to jedna sprawa, a druga to sytuacja, w której poseł został tymczasowo aresztowany. Z tego powodu nasza propozycja zawarta w art. 5a pkt 3 jest bardzo mocno rozszerzona, mówi o tym, że dieta nie należy się ani w jednym, ani w drugim przypadku, ale w sytuacji umorzenia postępowania karnego lub wydania wyroku uniewinniającego posłowi i senatorowi należy wypłacić pozostałą część uposażenia, czyli proponujemy, aby w sytuacji tymczasowego aresztowania poseł otrzymywał 50% swego uposażenia. Chcę powiedzieć, że nie jest to nowe rozwiązanie, bowiem stosuje się je w Polsce wobec pracowników korpusu i służb cywilnych, i zaproponowaliśmy zastosowanie podobnego rozwiązania w odniesieniu do parlamentarzystów. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań państwu senatorom sprawozdawcom.

(Senator Gerard Czaja: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo pani senator i panu senatorowi, a państwu dziękuję za to, że z taką troską mówiliście o niezwiększaniu liczby obowiązków marszałków... (*wesołość na sali*) ...Sejmu i Senatu.

Chcę przypomnieć, że ustawa będąca teraz przedmiotem naszej debaty była projektem poselskim i nikt nie został wyznaczony do reprezentowania stanowiska rządu, choć w bardzo wielu przypadkach rozpatrywania projektów poselskich rząd jest reprezentowany. Widocznie rząd optymistycznie założył, że członkowie Rady Mini-

strów, którzy są parlamentarzystami, jakoś unikną konsekwencji tej ustawy.

Otwieram dyskusję.

Dwoje senatorów zapisało się do dyskusji. Jako pierwszy zabierze głos pan senator Dzido, a następnie pani senator Zdzisława Janowska.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Henryk Dzido:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W pytaniach kierowanych do senatorów sprawozdawców dominowały kwestie funkcjonowania biur i sytuacji materialnej aresztowanego posła, nie senatora, gdyż sądzę, że to w ogóle nie wchodzi w rachubę. Myślę, że w tym jest cały problem, ale jednocześnie wydaje mi się, że tej dziedziny, czyli kwestii funkcjonowania biur oraz wynagrodzenia aresztowanych posłów, nie trzeba regulować ustawą. Obecnie obowiązujące przepisy dają wystarczające możliwości, aby marszałek Sejmu, a jeżeli dojdzie do tego, to i marszałek Senatu, regulował te sprawy, bo pozostają one w jego gestii. Myślę, że nie trzeba w tym celu zmieniać ustawy.

Problem dotyczy jednak samej ustawy. Czy rzeczywiście trzeba wprowadzić taką ustawę i jak traktować ustawę Sejmu? Ustawa Sejmu, która stwierdza, że poseł lub senator w czasie pozbawienia wolności nie wykonuje praw i obowiązków wynikających z niniejszej ustawy, czyli nie wykonuje swojego mandatu, jest wprost sprzeczna z konstytucją. Rozumiem to, że jest ona zgodna z naszą wolą, z naszym duchem i z poczuciem sprawiedliwości, ale poza tym poczuciem, poza intencją jest jeszcze prawo, są pewne kryteria stosowania prawa.

Jeżeli mamy akt podstawowy, jakim jest konstytucja, to nie możemy tego aktu nie dostrzegać. Art. 106 wyraźnie mówi o tym, że warunki niezbędne do skutecznego wypełnienia obowiązków poselskich reguluje ustawa. Artykuł ten nie mówi o tym, jak ograniczać te możliwości, warunki wypełniania mandatu, mówi on o skutecznym wykonywaniu, a nie pozbawianiu mandatu. Art. 106 umieszczony jest po art. 105, który przewiduje w konstytucji możliwość aresztowania posła, pozbawienia posła wolności. Mówi on, że jeżeli poseł... Przecież czytamy... Nie wiem, dlaczego profesor Winczorek tego nie czytał, może miał stary tekst... Jeżeli czytamy konstytucję tak, jak jest ona napisana, to dowiadujemy się, że po aresztowaniu posła, po jego osadzeniu w więzieniu należy mu stworzyć warunki niezbędne do skutecznego pełnienia mandatu. Te możliwości są teraz ogromne i proszę nie mówić, że aresztowany poseł nie może brać udziału w posiedzeniach Sejmu. Może. Jest porządek wykonywania kary pozbawienia wolności, wykonywania kary aresztu i są tak zwane przepustki, na mocy któ-

(senator H. Dzido)

rych aresztowany pan poseł, odbywający karę pozbawienia wolności, może przyjechać do Warszawy i wykonywać swoje obowiązki.

To, co się dzieje, to jest tworzenie prawa, nowego prawa sprzecznego z konstytucją. To burzy porządek prawny i nie można mówić, iż wypełnia się lukę prawną. Nie ma luki prawnej, bo konstytucja, która może być oceniana jako dobra lub niedobra, zakłada, że nawet w przypadku osadzenia posła w więzieniu jest on posłem. Nie może zatem dojść do sytuacji, w której na mocy tej ustawy pozbawiamy posła jego uprawnień i mandat nie jest wykonywany, choć żaden przepis nie przewiduje zniesienia tego mandatu. Chyba że ustawa będzie przewidywała, tak jak już dokonaliśmy niektórych unormowań, że na czas nieobecności posła z przyczyn, które zostały wskazane, wybierzemy zastępcę pełniącego jego obowiązki. Nie może być tak, że jest określona sytuacja, powiedzmy, tworzy się ustawę „lex Pęczak” i wobec tego szukamy możliwości dopasowania do realiów. Jeżeli nie ma przepisów, trzeba się zgodzić z tym, że poniesiemy pewne konsekwencje, ale nie można robić czegoś, co jest zabronione ustawą. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję panu senatorowi.

Bardzo proszę panią senator Janowską o zabranie głosu.

Senator Zdzisława Janowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Dyskutujemy nad sprawą bardzo trudną, powiem nawet, haniebną. Do tej pory nie zdarzyło się, aby poseł czy senator zostali tymczasowo aresztowani. Taki przypadek zdarzył się po raz pierwszy. Dotyczy to określonej osoby, o której wszyscy wiemy, reprezentującej moje województwo, województwo łódzkie. Pragnę powiedzieć, że prawdopodobnie przez kolejne miesiące z różnych powodów ta osoba nadal nie zostałaby aresztowana. Na szczęście tak się nie stało. Boję się, że kolejka do tymczasowego aresztowania może nam się odrobinę powiększać. Nie będę mówiła, że dotyczy to tylko osób reprezentujących Sojusz Lewicy Demokratycznej, bo może to dotyczyć wielu opcji politycznych. Dobrze się stało, że narazie dzisiaj debatujemy na ten temat.

Jestem za ograniczeniem w tym przypadku wszelkich względów humanitarnych. Osoby, które doprowadzają do tego, że o parlamencie mówi się coraz gorzej... Choć Senat cieszy się odrobinę większym zaufaniem niżeli Sejm, ale jest to zaufanie niestety bardzo niewielkie, nie twierdzą, że zerowe, ale bardzo niewielkie, w przypad-

ku Senatu na poziomie 16%, a Sejmu – 8%... Czegoś takiego jeszcze nie było i na pewno tego rodzaju przypadki, sytuacja, jaka jest obecnie w kraju, powodują to, co powodują. My jesteśmy członkami tego parlamentu, ta kadencja jest niezwykle znacząca, choć nie mówię, że uprzednio tego rodzaju działania nie miały miejsca i być może też powinny zakończyć się w ten sposób. Z tych powodów nie mogę zgodzić się z humanitarnym zapisem zawartym w art. 1 w pkt 1 w art. 5a, w którym mówi się o możliwości pobierania połowy uposażenia – likwiduje się diety, a przyznaje się połowę uposażenia. Państwo byli to uprzejmi wprowadzić podczas rozpatrywania ustawy w komisji. Ja jestem za zlikwidowaniem tego punktu.

Proszę Wysoki Senat o zgodę na to, aby art. 1 pkt 1 art. 5a, miał brzmienie następujące: „1. Poseł i senator w czasie tymczasowego aresztowania oraz w czasie odbywania kary pozbawienia wolności nie wykonuje praw i obowiązków określonych w przepisach rozdziałów 1, 3 i 4 niniejszej ustawy. 2. W czasie tymczasowego aresztowania lub odbywania kary pozbawienia wolności poseł i senator nie ma prawa do uposażenia oraz diety parlamentarnej.” Pkt 3 uważam za bezzasadny.

Pragnę również powiedzieć, a właściwie odpowiedzieć panu marszałkowi, który obawia się o to, co by było, gdyby przejął obowiązki dotyczące prowadzenia biura. Z tego, co rozumiem, pan marszałek Sejmu czy Senatu po prostu podejmuje decyzję, że biuro przestaje funkcjonować. Koniec. Zawiesza się działalność biura, zaś pracujące w nim osoby otrzymują odprawy i również przestają być tam zatrudnione. Myślę, że na tym etapie tak możemy to sobie wyjaśnić. Składam poprawkę i gorąco proszę o jej poparcie. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję pani senator.

Teraz zabierze głos pan senator Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Właściwie chciałbym się ustosunkować w pewien sposób do wystąpienia pana senatora Dzido. Proszę państwa, twierdzą, że niezależnie od tego, co powiedział pan senator Dzido, w przypadku pozbawienia wolności nie jest spełniony podstawowy warunek pełnienia mandatu i jest sprawą zupełnie obojętną, czy mamy do czynienia z pozbawieniem wolności, aresztem tymczasowym czy w ogóle działaniem bezprawnym, które pozbawia posła lub senatora wolności. Proszę państwa, podstawą funkcjonowania posła czy senatora jest jego niezależność i po prostu nie daje się pełnić mandatu, kiedy działalność czy de-

(senator Z. Romaszewski)

cyzje podlegają jakiejś kontroli. To jest podstawowa, tak to nazwę, cecha działania posła czy senatora jako reprezentanta. Jeżeli jest wywierana na to jakakolwiek presja, odbywa się jakakolwiek kontrola, to nie możemy mówić o wypełnieniu podstawowego obowiązku niezależności, który ciąży na posle i senatorze. Na to chciałbym zwrócić państwa uwagę. To po prostu nie może istnieć, nie może funkcjonować.

W odniesieniu do wystąpienia pani senator Janowskiej muszę powiedzieć o jednej sprawie. Wydaje mi się, ja nie znam dokładnie obecnych rozwiązań prawa pracy, o ile jednak pamiętam, to każdy normalny człowiek, który zostaje aresztowany, chyba przez okres trzech miesięcy otrzymuje połowę wynagrodzenia i sądzę, że jest to właściwe rozwiązanie. Nie ma żadnego powodu, aby czynić tu jakieś zróżnicowania. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. W toku dyskusji...

Jeszcze pani senator?

(Senator Anna Kurska: Moge?)

No to rzutem na taśmę, pani senator Kurska.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja chciałabym zwrócić uwagę na inny aspekt tej sprawy. Mianowicie, poza przepisami prawa są jeszcze tak zwane dobre obyczaje. I teraz wyobraźmy sobie sytuację, że areszt się przedłuża, bo mamy do czynienia z jakimś, powiedzmy, mafijnym działaniem lub też chodzi o działania jakiejś większej grupy ludzi, w które, nie daj Boże, no stało się, zamieszany jest poseł czy senator. Sprawa wówczas się przedłuża, areszt się przedłuża i trwa nawet ponad kadencję, a w tym czasie ludzie tracą do takiej osoby zaufanie. No bo nie wyobrażam sobie, żeby pisano do posła, o którym jest głośno w gazetach, ponieważ jest aresztowany pod takim i takim zarzutem. Może to być krzywdzące, może się okazać, że poseł zostanie uniewinniony, wszystkie te sprawy zostaną wyjaśnione i potem otrzyma on uposażenie oraz wszystko, czego był pozbawiony. Ale mnie się wydaje, że podstawowym problemem jest to, że takie biuro właściwie będzie funkcjonowało na zasadzie zwolnionych obrotów, jeżeli w ogóle będą jeszcze jakiegokolwiek oczekiwania ze strony ludzi, którzy typowali tego człowieka na posła. Prosiłabym, żeby również to mieć na uwadze. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję pani senator.

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Przypominam, że w toku dyskusji poprawkę o charakterze legislacyjnym złożyła na piśmie pani senator Janowska.

(Senator Andrzej Jaeschke: I senator Romaszewski.)

I pan senator Romaszewski, też rzutem na taśmę.

W tej sytuacji proszę obie komisje, Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisję Ustawodawstwa i Praworządności, o ustosunkowanie się do przedstawionych w czasie debaty wniosków i przygotowanie sprawozdania w tej sprawie.

A głosowanie w sprawie tego projektu ustawy odbędziemy w dniu jutrzejszym o godzinie 11.00.

Wysoka Izbo! **Przystępujemy zatem do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa ta została uchwalona przez Sejm w dniu 7 stycznia bieżącego roku i 10 stycznia przekazana została do Senatu. Tego samego dnia skierowałem ją zgodnie z naszym regulaminem do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Komisja przygotowała swoje sprawozdanie.

Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 873A, a sam tekst ustawy w druku nr 873.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, panią senator Genowefę Ferenc, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Senatorowie!

Z upoważnienia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia komisji, która rozpatrywała ustawę o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz niektórych innych ustaw.

Komisja rozpatrzyła ustawę na posiedzeniu w dniu 26 stycznia bieżącego roku. Stanowisko komisji zostało przedstawione Wysokiej Izbie, jak już podał pan marszałek, w druku nr 873A. Komisja proponuje wprowadzić do tekstu ustawy dwadzieścia poprawek.

Panie, Panowie Senatorowie, ustawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym reguluje zasady wykonywania działalności przez agentów i brokerów ubezpieczeniowych oraz zasady prowadzenia rejestru pośredników ubezpieczeniowych. Pragnę zaznaczyć, iż mimo że ustawa ta weszła w życie z dniem 1 stycznia 2004 r., wystąpiła ko-

(senator G. Ferenc)

nieczność jej nowelizacji wynikająca z wprowadzenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego. Zgodnie z art. 16 ust. 1 dyrektywy kraje członkowskie powinny dostosować swoje ustawodawstwo do dnia 15 stycznia 2005 r. I dlatego w projekcie rządowym ustawy znalazł się właśnie taki termin wejścia jej w życie.

Ponadto proponuje się w tych zmianach, co wynika z doświadczeń zebranych w okresie stosowania ustawy, doprecyzowanie niektórych przepisów ustawy w związku z pojawiającymi się wątpliwościami interpretacyjnymi przy ich stosowaniu.

Do najważniejszych zmian wprowadzanych nowelizacją można zaliczyć wyłączenie spod zakresu działania ustawy pośrednictwa ubezpieczeniowego, jeżeli prowadzenie takiej działalności jest uwzględniane do podstawy działalności gospodarczej i spełnione są inne warunki – między innymi umowa ubezpieczenia zawierana jest jako uzupełnienie dostarczanych przez przedsiębiorcę towarów lub usług czy roczna składka nie przekracza 500 euro, a czas trwania umowy nie jest dłuższy niż pięć lat – oraz wprowadzenie wymogu odbywania raz na trzy lata szkolenia zawodowego przez osoby wykonujące czynności agencyjne lub brokerskie.

Kolejna nowelizacja dotyczy rozszerzenia ochrony klienta poprzez wprowadzenie zasady uznawania za wpłacone zakładowi ubezpieczeń sum pieniężnych przekazywanych pośrednikowi oraz nieuznawanie za przekazane uprawnionemu z umowy ubezpieczenia kwot, które zakład ubezpieczeń przekazał pośrednikowi, do czasu ich faktycznego otrzymania przez uprawnionego.

Wprowadza się zakaz prowadzenia pośrednictwa ubezpieczeniowego przez przedsiębiorców pozbawionych prawa prowadzenia działalności gospodarczej na podstawie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze.

Wprowadza się objęcie agentów ubezpieczeniowych będących osobami fizycznymi, wspólników w przypadku agentów ubezpieczeniowych spółki niemającej osobowości prawnej i co najmniej połowę członków zarządu agenta będącego osobą prawną obowiązkiem spełniania warunków do tej pory wymaganych od osób bezpośrednio wykonujących czynności agencyjne, to znaczy wymogu posiadania pełnej zdolności do czynności prawnych.

Ostatnia z ważniejszych spraw to skorygowanie zasad podejmowania działalności w Polsce przez pośredników ubezpieczeniowych z innych państw członkowskich Unii Europejskiej oraz podejmowania w tych państwach działalności przez polskich pośredników ubezpieczeniowych.

Komisja po wysłuchaniu stanowiska rządu w sprawie omawianej ustawy, zapoznaniu się

z uwagami Biura Legislacyjnego Senatu i wysłuchaniu uwag zgłoszonych do proponowanych zmian przez przedstawiciela Polskiej Izby Brokerów Ubezpieczeniowych i Reasekuracyjnych proponuje wprowadzić do ustawy dwadzieścia poprawek. Część z tych poprawek ma charakter uzupełniający, korygujący, usuwający nieścisłości.

Chciałabym zwrócić uwagę pań i panów senatorów na poprawkę trzecią uwzględniającą sytuację, w której współnikami spółek nieposiadających osobowości prawnej są osoby prawne. Komisja proponuje poprawkę, która umożliwi wykonanie zapisów tej ustawy.

W poprawce czwartej proponujemy rozszerzenie zmiany delegacji do wydania rozporządzenia określającego zakres szkolenia osób wykonujących czynności agencyjne.

Poprawka piętnasta zmierza do przywrócenia stanu prawnego sprzed nowelizacji, to jest umożliwia brokerom zawieranie spółek partnerskich.

Panie, Panowie Senatorowie, wszystkie zaproponowane poprawki znalazły poparcie ze strony rządu.

W imieniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych proponuję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy wraz z poprawkami zaproponowanymi przez komisję, a zawartymi w druku senackim nr 873A. Dziękuję.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję, Pani Senator.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie pani senator sprawozdawcy?

Tak, bardzo proszę, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania. Jedno dotyczy zmiany trzeciej pkt 3. Chodzi tutaj o to, że pośrednik ubezpieczeniowy przekazuje informację itd. w języku urzędowym państwa, w którym umowa ubezpieczenia jest zawierana, lub w innym. A pytanie jest takie: jak to w ogóle się ma do ustawy o języku polskim? Na produktach itd. musi być informacja w języku polskim, a z tego by wynikało, że tutaj nie.

I drugie pytanie dotyczy tego szkolenia – sposób prowadzenia szkoleń zawodowych itd. określa minister właściwy do spraw instytucji finansowych. Kto te szkolenia brokerów w ogóle prowadzi?

Marszałek Longin Pastusiak:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Genowefa Ferenc:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, nie było to przedmiotem obrad komisji. Jeśli chodzi o szko-

(senator G. Ferenc)

lenia, ustawa określa, kto jest upoważniony do przeprowadzania szkoleń.

Marszałek Longin Pastusiak:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do pani senator? Nie ma.

Dziękuję bardzo pani senator Ferenc za sprawozdanie.

(Senator Genowefa Ferenc: Dziękuję.)

Informuję, że ustawa, którą rozpatrujemy, jest rządowym projektem ustawy i do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych upoważniony został minister finansów.

Witam w naszej Izbie sekretarza stanu w tym resorcie, pana ministra Stanisława Steca.

I chciałbym zapytać, czy pan minister chciałby przedstawić stanowisko rządu?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Stanisław Stec: Panie Marszałku...)

Jeżeli tak, to prosimy tutaj, na trybunę senacką.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Stanisław Stec:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pani senator sprawozdawca szczegółowo omówiła ustawę. Rząd popiera wszystkie poprawki zaproponowane przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych. Chciałbym podziękować członkom komisji za szczegółową analizę projektu i wychwycenie wszystkich uchybień, którymi została ta ustawa obarczona.

W związku z tym proszę o uchwalenie ustawy wraz z przedstawionymi poprawkami przedstawionymi przez panią sprawozdawcę. Dziękuję bardzo.

Marszałek Longin Pastusiak:

Chwileczkę, Panie Ministrze, proszę pozostać, bo my w tej Izbie tak lekko nie traktujemy członków rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać panu ministrowi pytanie?

Nie widzę chętnych. To jednak ulgowo pana potraktowaliśmy.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Stanisław Stec: Dziękuję.)

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zgłosił się do dyskusji. Nikt też nie zgłosił na piśmie żadnej poprawki legislacyjnej.

W tej sytuacji zamykam dyskusję.

Głosowanie nad tą ustawą odbędziemy jutro o godzinie 11.00.

No i bardzo sprawnie **przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego** porządku obrad: informacja rządu o realizacji programu na rzecz przyspieszenia i ujednoczenia działań mających na celu wykorzystanie prac naukowo-badawczych i zintensyfikowanie wdrożeń w gospodarce.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji, pana ministra Marka Bartosika, oraz innych zaproszonych gości.

Przypominam, że Konwent Seniorów postanowił, że nad tą informacją nie będzie przeprowadzana dyskusja, ale państwo senatorowie będą mogli zadawać pytania.

Wobec tego proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji, pana ministra Marka Bartosika, o przedstawienie informacji rządu na temat realizacji programu na rzecz przyspieszenia i ujednoczenia działań mających na celu wykorzystanie prac naukowo-badawczych i zintensyfikowanie wdrożeń w gospodarce.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Uchwała Senatu, która stała się impulsem do dzisiejszej debaty na temat problemów ważnych dla naszego rozwoju społecznego, dla rozwoju gospodarki, trafia bardzo precyzyjnie w najczulsze punkty systemu realizacji polityki naukowej. Dotyczy ona bowiem stworzenia mechanizmów i warunków finansowo-ekonomicznych, które zapewnią niezawodny transfer wiedzy oraz technologii do przemysłu, a także stworzenia w Polsce obszarów innowacyjności oraz zaawansowanych technik i technologii. Głównym problemem zawartym w uchwale jest wykorzystanie prac naukowo-badawczych i zintensyfikowanie wdrożeń w gospodarce.

Materiały podstawowe, które zawierają zarówno diagnozę, jak i propozycje rozwiązania tych problemów, zostały państwu senatorom przesłane wcześniej. Dokumentem podstawowym są tutaj założenia polityki naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa oraz strategia zwiększenia nakładów na działalność B+R w celu osiągnięcia założeń Strategii Lizbońskiej. Pozwoliłem sobie przesłać na państwa ręce dokumentację mającą charakter prezentacji dostępnej po dzisiejszej debacie, a więc praktycznie od jutra, na stronach Ministerstwa Nauki i Informatyzacji pod adresem, który tutaj jest podany.

Cele rozwojowe Polski po wstąpieniu do Unii Europejskiej są znane. Chodzi tutaj o rozwój gospodarki opartej na wiedzy i jej głównych nośników, rozwój społeczeństwa informacyjnego, inte-

(sekretarz stanu M. Bartosik)

grację z Unią Europejską. Te szczegółowe cele są wyspecyfikowane w załączonych materiałach.

Znany jest także powszechnie i niestety jeszcze w Polsce nierealizowany cel Strategii Lizbońskiej, czyli osiągnięcie w ciągu najbliższych lat, do roku 2010, najbardziej na świecie konkurencyjnej i dynamicznej gospodarki opartej na wiedzy, do czego głównym narzędziem ma być przeznaczanie 3% PKB na badania naukowe.

Polska po wejściu do Unii Europejskiej dysponuje potencjałem wartym zainteresowania ze strony środowisk gospodarczych, a także środowisk międzynarodowych, bowiem jest osiemset trzydzieści osiem jednostek naukowych i w sumie ponad pięćdziesiąt sześć, prawie pięćdziesiąt siedem tysięcy badaczy, z tego 66% zgrupowanych jest w wyższych uczelniach, bo jest to środowisko dominujące, a pozostałe dwa sektory, czyli jednostki badawczo-rozwojowe i Polska Akademia Nauk, są znacznie mniejsze.

Polska nauka z punktu widzenia prezentowanego w uchwale Senatu ma niedobre ukierunkowanie. Jest to wynik systemu ocen zarówno indywidualnych karier naukowych, jak i jednostek naukowych ukształtowanego na przestrzeni kilkunastu lat, licząc okres od transformacji ustrojowej, choć na dobrą sprawę można by brać pod uwagę okres znacznie wcześniejszy. Mówi o tym podstawowa proporcja. Jeżeli bowiem cały dorobek nauki polskiej podzielić na dwie grupy, dorobek niematerialny, czyli literatura i tytułatura, oraz to wszystko, co stanowi wynik przydatny do celów praktycznych, okaże się, że jest to proporcja 86:14, a jest to stosunek na świecie nieodnotowywany.

Drugą kwestią jest niski poziom innowacyjności w Polsce. Główne przyczyny niskiego poziomu innowacyjności to: niskie nakłady budżetowe na naukę i niewłaściwa ich struktura, brak jasnej identyfikacji rzeczywistych potrzeb gospodarki w zakresie B+R oraz skoordynowanych z nimi priorytetów badawczych, niedostateczne ukierunkowanie środowisk naukowych na prowadzenie badań na rzecz rozwoju gospodarki i wypracowywanie wyników w takiej formie, która jest dla gospodarki przyswajalna. I wreszcie sprawa niezwykle ważna: brak mechanizmów ekonomicznych, po prostu stymulatorów systemowych zachęcających sektor prywatny do wspierania prac badawczo-rozwojowych. Przedsiębiorcom to się po prostu musi opłacać, inaczej wzrostu finansowania przez gospodarkę sfery B+R nie będzie. Piątym ważnym czynnikiem, który właściwie jest konsekwencją czterech już wymienionych, jest wysoki koszt opracowywania i wdrażania innowacji, niejednokrotnie przekraczający możliwości kapitałowe większości przedsiębiorców, i niedostatki systemu finansowego, szczególnie w zakresie *venture capital*.

Dowody na poparcie tej tezy zawarte są na arkuszach siódmym, ósmym i dziewiątym. One mówią same za siebie, dotyczą bowiem niskiego indeksu nowej gospodarki, niskiego udziału osób z odpowiednim wykształceniem w gospodarce, niskiej autooceny przedsiębiorstw, jeśli chodzi o zaangażowanie w działania innowacyjne, i wreszcie niskiego udziału przedsiębiorstw stosujących innowacje w procesach produkcyjnych w porównaniu z innymi krajami.

Mamy także niedobłą strukturę finansowania badań. Polska w największym stopniu przeznaczają nakłady na badania podstawowe – to jest 36%; na stosowane – 26%, a na prace rozwojowe – 36%.

Czołowy pod tym względem kraj, Japonia, ma następujące proporcje: 13% – badania podstawowe, 23% – stosowane i 64% prace rozwojowe. Podobnie Stany Zjednoczone, podobnie Republika Korei i pozostałe kraje pokazane tutaj jako przykładowe. Macie to państwo w materiałach na rysunku 10.

Pozostawiam bez komentarza strukturę wojewódzką tych nakładów. Warto wszakże zwrócić uwagę, że strukturę nakładów na B+R najbardziej zbliżoną do tej w czołowych krajach świata mają małe województwa: lubuskie, świętokrzyskie, podkarpackie. Jest to tam spowodowane brakiem silnych ośrodków akademickich, brakiem wyższych uczelni. Świadczy to zarazem o ukierunkowaniu środowiska wyższych uczelni na prace na rzecz gospodarki. W większych województwach, tam, gdzie są duże ośrodki akademickie, te wskaźniki bardziej odpowiadają temu, co jest w Polsce.

Warto także odnotować, jaka jest ocena możliwości działania środowisk naukowych na rzecz gospodarki. To jest na zestawieniu danych na rysunku 13, gdzie zestawiono bariery działalności gospodarczej. Proszę zwrócić uwagę na jedną charakterystyczną rzecz: że przedsiębiorcy po prostu nie dostrzegają słabości współpracy ze sferą B+R jako istotnej bariery rozwojowej. A przecież z doświadczeń światowych, a także z doświadczeń polskich wiemy, że nauka może być jednym z najbardziej istotnych czynników rozwojowych.

Rekapitulując to uzupełnienie części diagnostycznej, można powiedzieć, że: po pierwsze, gospodarka nie postrzega nauki jako atrakcyjnego partnera; po drugie, brak jest stymulatorów systemowych zwiększających innowacyjność gospodarki; po trzecie, innowacyjność polskiej gospodarki staje się coraz bardziej zależna od importowanych patentów, licencji i technologii.

Finansowanie nauki jest obecnie głęboko podkrytyczne. Poprzez próg krytyczny rozumieć zjawisko zilustrowane na rysunku 16. Tam krytyczny poziom finansowania jest przyjmowany na

(sekretarz stanu M. Bartosik)

podstawie doświadczeń z innych krajów w granicach 0,4–0,6% PKB, przy czym poniżej tego progu... My jesteśmy, przypominam – co jest pokazane na rysunku 15 – na poziomie 0,3% PKB w roku 2005, czyli mniej więcej w połowie poziomu krytycznego, a więc to finansowanie jest głęboko podkrytyczne. W zasadzie można powiedzieć, że środowiska naukowe nie stwarzają wartości dodanej, możliwej do wykorzystania w procesach rozwojowych. Jest to realizacja programu na przetrwanie.

Ogromne niedoinwestowanie środowisk naukowych stanowi niezwykle ważne zagrożenie dla możliwości nawiązywania kontaktów z czołową światową.

Proporcje finansów budżetowych i pozabudżetowych przeznaczanych na B+R są również odwrócone w stosunku do tego, co jest w rozwiniętych krajach świata. Proszę popatrzeć na środki pozabudżetowe oczekiwane w 2010 r. – to są proporcje mniej więcej 2:1, a obecnie mamy przewagę finansowania budżetowego, co jest cechą krajów słabo rozwiniętych pod względem uczestnictwa środowisk naukowych w procesach rozwoju gospodarczego.

Wysokość wszystkich środków pozabudżetowych, które obecnie są do dyspozycji, z uwzględnieniem środków poakcesyjnych Unii Europejskiej, zawartych w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2004–2006, źródeł gospodarczych, które są mniej więcej średniorocznie w ciągu ostatnich 10 lat na poziomie 0,3 PKB, źródeł offsetowych, które są bardzo ograniczone, ponieważ jest to suma środków adresowana ściśle, pozwala na stwierdzenie, że już obecnie, po naszym wejściu do Unii Europejskiej, można łącznie uzyskać finansowanie środków budżetowych na poziomie około 0,55% PKB.

To pozwala nam stwierdzić, że dzięki wejściu do Unii Europejskiej mamy niejako w sposób samoistny odwrócone dotychczasowe negatywne proporcje, o czym mówiłem, i uzyskujemy proporcje prawidłowe, ale na bardzo niskim poziomie. Żebyśmy do roku 2010 zrealizowali założenia Strategii Lizbońskiej, to środki pozabudżetowe musiałyby wzrosnąć siedmiokrotnie. Nie jest to możliwe bez spełnienia pewnych warunków, o których...

(Marszałek Longin Pastusiał: O jaki procent?)

Musiałyby wzrosnąć siedmiokrotnie. Obecnie łącznie, Panie Marszałku, środki pozabudżetowe można ocenić na 0,55% PKB w ciągu ostatnich 2–3 lat.

Te warunki, które trzeba spełnić, to: wdrożenie do praktyki gospodarczej systemowych instrumentów ekonomiczno-finansowych i organizacyjno-prawnych, stymulujących wzrost udziału sektora prywatnego w kosztach

badania naukowych, wzrost nakładów budżetowych na B+R powyżej progu krytycznego i pełne wykorzystanie środków pomocowych Unii Europejskiej ze wszystkich innych zewnętrznych źródeł pozabudżetowych.

Na rysunku 20 pokazany jest pewien prosty model symulacyjny, przedstawiający, co trzeba zrobić, żeby można było w ogóle mówić o dążeniu w Polsce do realizacji zamierzeń Strategii Lizbońskiej. Są tam dwie linie ciągłe, które wskazują, jak będą się zmieniać przy dotychczasowym podejściu nakłady pozabudżetowe i budżetowe, przy prostym założeniu, podobnie jak to jest średnio w Europie, że każda złotówka z udziału własnego przyciąga mniej więcej 2 zł z nakładów pozabudżetowych.

Jeżeliby przyjąć... Dane na rok 2005 są niestety znane: jest to budżet, który daje w praktyce 100% nakładów nominalnych, czyli -2,9% nakładów realnych na sferę B+R, a to z kolei oznacza, że w dalszym ciągu w relacji do PKB udział nakładów na naukę zmalał – do poziomu 0,304%, o czym wspominałem.

Jeżeli chcemy spełnić założenia przyjęte w NPR na lata 2004–2006 – a ten NPR wyznacza punkt 1,5% PKB na naukę w roku 2006 – i wziąć pod uwagę realia założone w NPR na lata 2007–2013, to pomijając inne rozwiązania szczegółowe, które państwo macie w cytowanych dokumentach, w materiałach informacyjnych, można stwierdzić, że jeśli w roku 2006 nie nastąpi zdecydowany wzrost nakładów na sferę B+R, to nie będzie możliwe osiągnięcie celu założonego w NPR na lata 2004–2006.

A zatem od tego, w jaki sposób zostaną już w tym roku poczynione przygotowania do budżetu na rok 2006, będzie zależało, czy wejdziemy na krzywą pościgową za oddalającą się czołową europejską.

Takie decyzje, na razie jeszcze niekonkretne i niewymierne – pewne dyspozycje dotyczące założeń budżetowych – zostały przyjęte i jest generalna dyspozycja, by nakłady na sferę B+R przez następne lata rosły w tempie szybszym niż przyrost PKB.

Jeżeliby przyjąć, że zostanie dokonany ten skok, to, proszę państwa, wówczas jest szansa na uzyskanie nakładów zbliżonych do założonych w Strategii Lizbońskiej w roku 2013. Jeżeliby przyjąć, że od roku 2006 będą wzrastały nakłady w tempie średnim dla Unii Europejskiej, czyli 0,1% PKB Unii Europejskiej średniorocznie, to wówczas w naszym przypadku, ze względu na zaniżone obecnie finansowanie, próg krytyczny zostanie przekroczony mniej więcej w roku 2009. I o procesach rozwojowych będzie można mówić wtedy, kiedy Europa osiągnie już w praktyce założenia Strategii Lizbońskiej. Wówczas, przy tym wariacie, te warunki uzyskane byłyby w roku 2015–2018, a więc z kilkuletnim opóźnieniem.

(sekretarz stanu M. Bartosik)

Szanowni Państwo, fundusze strukturalne, które leżą u podstaw znacznego wspomaganie nakładów pozabudżetowych, są opisane w NPR. I to jest łącznie kwota około 12 miliardów 800 milionów euro. Z tego dla sfery B+R możliwych do wykorzystania jest około 425 milionów euro, a na budowę społeczeństwa informacyjnego około 570 milionów euro. Można powiedzieć, że te fundusze poakcesyjne łącznie w latach 2004–2006 dają średniorocznie około 1 miliarda 100 milionów zł.

Na kolejnych rysunkach są szczegóły dotyczące źródeł częściowych tych kwot. Do tego należy dodać jeszcze mechanizm finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego i norweski mechanizm finansowy, ale to są kwoty relatywnie małe.

Ważnym wskaźnikiem jest natomiast dotychczasowy wynik Piątego i Szóstego Programu Ramowego. Ja chciałbym skoncentrować się na tym, co mamy obecnie, a mianowicie – jakie są tutaj warunki startowe do programu szóstego. Otóż współczynnik sukcesu był niestety bardzo niski: 12%. Na ponad cztery tysiące wniosków czterysta osiemdziesiąt dwa zostały zrealizowane. Obecnie te liczby się nieco zmieniają; nie mamy jeszcze danych za rok 2004. Mimo to relatywnie wysoka jest kwota, którą Szósty Program Ramowy wspiera polskie jednostki naukowe, bo obecnie wynosi ona ponad 100 milionów euro. Tutaj są dane za rok 2003 i jest to na poziomie 99 milionów euro. Tak wyglądają te uwarunkowania finansowe.

Dokumentami strategicznymi Ministerstwa Nauki i Informatyzacji, które determinują nasze organizacyjne i systemowe działania w tym względzie, nie będę się zajmował, ponieważ one są wyszczególnione w załączonych materiałach i są bądź to przyjęte przez Radę Ministrów i przekazane Senatowi...

Ale chciałbym zwrócić uwagę na jedną nową rzecz, mianowicie dokument strategiczny w trakcie prac przygotowawczych, z terminem realizacji do końca maja tego roku: program operacyjny „Nauka, nowoczesne technologie i społeczeństwo informacyjne” do wstępnego projektu Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013. Jest to przedsięwzięcie niezwykle ważne dla całej nauki, bowiem całość kosztów tego programu będzie wynosiła około 5 miliardów 900 milionów euro, w tym około 2 miliardów 900 milionów euro to środki pomocowe Unii Europejskiej.

Do tego – co jest na rysunku 30 – te dokumenty, które zostały do tej pory opracowane, wraz z tym programem operacyjnym, będą wzbogacone o dwie długoterminowe prognozy, nad którymi trwają prace. Są to „Proponowane kierunki rozwoju nauki i technologii w Polsce do 2020 r.”

oraz „Proponowane kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do 2020 r.”.

Uwarunkowania polityczne nakładów na naukę, określonych w Strategii Lizbońskiej, zmieniły się w momencie, kiedy została przyjęta ustawa o zasadach finansowania nauki.

I w tym miejscu mam nie tylko miły obowiązek, ale przede wszystkim przyjemność, podziękowania Wysokiemu Senatowi za decyzję w tej sprawie. To dzięki Senatowi, jego jednogłosej decyzji, świadczącej o tym, iż do środowisk politycznych dotarła głęboka prawda, że nauka może stać się czynnikiem prorozwojowym, a także – że polityka naukowa nie ma barwy partyjnej, został wprowadzony zapis, że wydatki na naukę, finansowane przez ministra, ustala się w ustawie budżetowej w wysokości zapewniającej dojście Polski do poziomu wydatków wynikających ze Strategii Lizbońskiej.

Ta dyrektywa polityczna, niezwykle ważna, jest dyspozycją dla rządu. Spowodowała ona po prostu przełom w myśleniu środowisk politycznych o problemach nauki. Wszakże największe nawet pieniądze można zmarnować, jeżeli wepchnie się je w źle działający system. Dlatego też problem efektywności wykorzystania środków na naukę jest niezwykle istotny. Przywiązujemy do tego bardzo dużą wagę, przy generalnym założeniu, że należy dążyć do zapewnienia tego krytycznego poziomu finansowania nauki, zarówno badań podstawowych, jak i badań stosowanych. Ale przyjmujemy zasadę, że jeżeli pojawi się nadwyżka środków, to będzie ona koncentrowana na tych dziedzinach B+R, które w sposób najbardziej efektywny, najbardziej skuteczny, będą przyspieszać procesy rozwojowe.

Stąd wyraziste preferencje rządowe dla badań na rzecz gospodarki i przedsięwzięć innowacyjnych, stąd koncentracja środków w najlepszych jednostkach i zespołach naukowych i wreszcie zaostrenie warunków konkurencji o środki budżetowe na badania naukowe.

Te mechanizmy wprowadza ustawa o zasadach finansowania nauki. Wprowadza ona także szereg nowych rozwiązań, takich jak na przykład Krajowy Program Ramowy, który będzie określał priorytetowe kierunki badań, konsorcja, sieci naukowe, umożliwiające dostosowanie struktur nauki polskiej do tych tendencji, które występują w Unii Europejskiej, wreszcie specjalne programy lub przedsięwzięcia ustalane przez ministra, w szczególności dotyczące rozwoju młodych kadr naukowych, infrastruktury informacyjnej i informatycznej nauki, czy też współpracy między nauką a gospodarką i współpracy międzynarodowej.

Wprowadzone zostaną także nowe zasady oceny jednostek naukowych. Ocena ta rozpoczęła się już w tym roku, zostanie zakończona do grudnia i stanie się podstawą nowego podziału dota-

(sekretarz stanu M. Bartosik)

cji na działalność statutową dla wszystkich jednostek naukowych w Polsce.

Krajowy Program Ramowy jest określany przez ministra na podstawie różnych propozycji, w tym także propozycji organów samorządowych. I w tej chwili przyjmujemy zgłoszenia. Ostateczny termin dla platform technologicznych, o których za chwilę będę mówił, upływa 10 lutego.

Krajowy Program Ramowy jako rejestr priorytetów, bazujący tylko na zgłoszeniach, jest raczej rejestrem potrzeb i intuicyjnym programem. Żeby dać mu solidną podbudowę, do dotychczasowych grup tematycznych: Info, Techno, Bio oraz Basics, w celu potwierdzenia ich szczegółowej zawartości, został uruchomiony Narodowy Program Foresight. Na razie jest to program pilotażowy „Zdrowie i życie”. W przygotowaniu są: zrównoważony rozwój technologii informacyjnej i telekomunikacyjnej oraz bezpieczeństwo.

Z nowych elementów w otoczeniu instytucjonalnym nauki należy odnotować konkurs na centra zaawansowanych technologii i centra doskonałości. Utworzono dwadzieścia sześć centrów zaawansowanych technologii i setkę centrów doskonałości. Do tego należy dodać wspomaganie rozwoju parków naukowo-technologicznych oraz kończącą się akcją regionalnych strategii innowacyjnych. Była to seria projektów celowych – po pół miliona na województwo. Umowy zawarte były z marszałkami. Chodziło o to, by regionalne strategie innowacyjne stały się podstawą zaangażowania wszystkich środowisk lokalnych w Narodowy Plan Rozwoju. Od 2005 r. przewidywana jest transformacja tych regionalnych strategii w Narodową Strategię Innowacji.

Ważnym dla gospodarki działaniem naukowym jest działanie sektora badawczo-rozwojowego, jaki tworzą jednostki badawczo-rozwojowe. Jest ich w tej chwili sto dziewięćdziesiąt sześć; kilkanaście w likwidacji. Lwia część przypada Ministerstwu Gospodarki i Pracy jako organowi nadzorującemu. A zatem te problemy dominują, jeśli chodzi o transformację tego sektora.

Przygotowywana jest ustawa o zmianie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych. Jest to dosyć istotna nowelizacja, która stwarza nowe możliwości działania jednostkom badawczo-rozwojowym, ale także likwiduje wszelkie bariery przed procesami przekształceniowymi, no i zmienia niektóre zasady funkcjonowania tych jednostek.

Czas nie pozwala mi na szczegółowe rozwinięcie tych spraw. Niebawem ta ustawa będzie skierowana do parlamentu, jest bowiem w tej chwili na etapie konsultacji społecznych.

W działaniach Ministerstwa Gospodarki i Pracy niezwykle ważną ustawą, komplementarną z tymi aktami prawnymi, o których mówiłem, jest ustawa o wspieraniu innowacyjności. Zawiera ona stymulatory ekonomiczne, o których wspominałem, ale jeszcze w niewystarczającym zakresie. Wśród tych oczekiwanych stymulatorów ekonomicznych widzimy bowiem, oprócz sprawy publiczno-prywatnego montażu finansowego, która jest już w parlamencie, także sprawę odliczania nakładów na określone rodzaje działalności innowacyjnej od podstawy opodatkowania. Tamta ustawa wprowadza technologiczny kredyt podatkowy. Jest to pierwsza jaskółka, ale jeszcze nie wystarcza do dokonania przełomu.

Ważnym elementem jest system projektów celowych. Z rozwiązań systemowych warto tutaj odnotować decentralizację zarządzania poprzez przekazanie Naczelnej Organizacji Technicznej organizacji konkursów na te projekty, co dało bardzo dobre efekty.

I na zakończenie te rozwiązania systemowe, które są odpowiedzią na to, co zostało zawarte w uchwale Wysokiego Senatu, a dotyczyło obszarów innowacyjności, wiedzy oraz zaawansowanych technik i technologii. Otóż wypracowywane są zasady nowego podejścia do tego zagadnienia. A mianowicie, jeżeli nie stać nas na to, żeby wszędzie jednocześnie, w skali całego kraju, przyspieszać procesy rozwojowe z udziałem nauki poprzez budowę gospodarki opartej na wiedzy, to trzeba to zrobić w sposób zregionalizowany, czyli oddzielić proces tworzenia wiedzy od dostępności do niej, co jest konstytucyjnym obowiązkiem państwa, choćby ze względu na równe szanse startu młodzieży. W ten sposób powstała idea tworzenia regionów gospodarki opartej na wiedzy. Będą to twory organizacyjno-prawno-ekonomiczne – ale nie administracyjne, co wyraźnie podkreślam – wymagające bardzo szerokiego porozumienia rządowo-samorządowego w tych układach regionalnych, które tutaj, w tych sprawach, się tworzą.

Aby taki region mógł działać, trzeba stworzyć warunki do osiągnięcia nadprogowego poziomu nakładów budżetowych i do ścisłego współdziałania rządu oraz regionalnych władz administracyjnych i samorządowych. Szczegółowe warunki są przedstawione w materiałach. Chciałem powiedzieć, że podstawą logistyczną prac jest program wieloletni „Doskonalenie systemów rozwoju innowacyjności w produkcji i eksploatacji”. W tej chwili został uruchomiony pierwszy projekt z tej serii „Doskonalenie procesów transformacji wiedzy i transferu technologii do gospodarki”, który będzie bezpośrednią podstawą tworzenia tych okręgów, regionów gospodarki opartych na wiedzy.

10 stycznia – jest to również niezwykle ważne rozwiązanie systemowe – została powołana za-

(sekretarz stanu M. Bartosik)

rządzeniem premiera Rada Rozwoju Nauki i Technologii przy Prezesie Rady Ministrów. W skład jej będą wchodzić, pod przewodnictwem premiera, czterech ministrów, edukacji, finansów, gospodarki i minister nauki, który będzie zastępcą, prezesi Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący KRASW, Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych, Rady Nauki przy Ministrze Nauki i Informatyzacji oraz Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej.

Do niezwykle ważnych zadań tej rady, która będzie organem doradczym i opiniodawczym Rady Ministrów i premiera, należy między innymi opracowywanie i przedkładanie premierowi oraz Radzie Ministrów ocen i opinii o strategicznych dokumentach i projektach rozstrzygnięć rządowych w zakresie rozwoju społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy, ale także wysokości środków finansowych ustalanych w budżecie państwa na naukę i systemowego wspierania innowacyjności, czyli tych stymulatorów, o których mówiłem. Przeniesienie spraw nauki na najwyższy szczebel decyzyjny ma niezwykle istotne znaczenie dla całego środowiska naukowego.

Ostatnią sprawą, którą chciałem zasygnalizować, jest powołanie Europejskich Platform Technologicznych. Jest to nasza odpowiedź na to, co się dzieje w tym zakresie w Unii Europejskiej. Rzecz jest niebagatelna, bowiem w Siódmym Programie Ramowym, który obecnie jest przygotowywany, przy całym budżecie około 30 miliardów euro około 10 miliardów euro może być rozdysponowane właśnie poprzez platformy technologiczne. Takich platform powstało w tej chwili osiemnaście. Cele i zadania szczegółowe pozostają poza zakresem naszej dyskusji. Państwo wybaczone, ale skoro jest to w przedstawionych dokumentach, to nie będę się w to zagłębiał.

Rekapitulując – poziom nakładów budżetowych w najbliższym okresie będą determinować przede wszystkim możliwości ekonomiczne państwa, w szczególności sytuacja w sektorze finansów publicznych, ale także stanowisko rządu i środowisk politycznych wobec badań naukowych jako czynnika warunkującego wzrost gospodarczy i postęp cywilizacyjny, wsparcie środowisk naukowych, a wreszcie obiektywna ocena potrzeb funkcjonowania niezbędnego potencjału naukowego państwa i ocena zapotrzebowania gospodarki na innowacje będące wynikiem badań naukowych. Ale – może na szczęście – minimalny poziom nakładów budżetowych na naukę w najbliższych latach będzie determinowany przez wspomniany przeze mnie zapis w ustawie o zasadach finansowania nauki.

Podsumowując, do strategicznych zamierzeń Ministerstwa Nauki i Informatyzacji w pracach

przygotowawczych nad NPR na lata 2007 – 2013 zaliczam, po pierwsze, uzyskanie od 2006 r. nadkrytycznego poziomu finansowania budżetowego nauki; po drugie, opracowanie i wdrożenie w NPR programu operacyjnego „Nauka, nowoczesne technologie i społeczeństwo informacyjne”; po trzecie, utworzenie i rozwój makroregionów gospodarki opartej na wiedzy. Liczę, że ta sprawa, w której zresztą niektórzy z obecnych tutaj państwa senatorów brali udział ponad rok temu, podczas spotkania założycielskiego w Płocku, do półroczu osiągnie fazę realizacji. Kluczową sprawą jest wreszcie wdrożenie do praktyki gospodarczej systemowych stymulatorów proinnowacyjnych wzrostu działania sektora prywatnego w kosztach badań naukowych, a także maksymalne wykorzystanie środków pomocowych Unii Europejskiej i uzyskanie wpływu na strukturę i priorytety Siódmego Programu Ramowego Unii Europejskiej. Dziękuję państwu za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo za tę bardzo obszerną informację, zarówno ustną, przedłożoną teraz, jak i pisemną, przekazaną wcześniej.

Bardzo proszę, żeby pan minister zechciał jeszcze chwilę pobyć na mównicy, a ja skorzystam z okazji i przywitam naszych pozostałych gości, którzy są obecni i przysłuchują się obradom nad tym punktem naszego porządku obrad.

Witam więc pana ministra Krzysztofa Krystowskiego z Ministerstwa Gospodarki i Pracy, pana wiceprzewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego Bolesława Gintera, pana przewodniczącego Rady Głównej Jednostek Badawczo-Rozwojowych Zbigniewa Śmieszka oraz sekretarza tej rady, pana Marka Daszkiewicza. Witam także bardzo serdecznie pana prezesa Naczelnej Organizacji Technicznej Wojciecha Ratyńskiego.

Proszę państwa, zgodnie...

(Senator Zbigniew Kruszewski: Panie Marszałku, jest też prezes Polskiej Akademii Nauk.)

Przepraszam bardzo. Pan prezes Andrzej Legocki siedzi na miejscu szefa Kancelarii Senatu, więc mój wzrok nie zablądził w tę stronę...

Zapraszamy tutaj, Panie Prezesie, na miejsce przeznaczone dla naszych gości. Dziękuję bardzo.

Zgodnie z regulaminem możemy teraz zadawać panu ministrowi pytania. Przypomnę o rygorach regulaminowych, które przewidują, że każdy senator może zadawać pytania trwające nie dłużej aniżeli minutę.

Zgłasza się pani senator Czesława Christowa. Proszę bardzo.

Senator Czesława Christowa:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, na rysunku 22 na stronie 11 został wymieniony Sektorowy Program Operacyjny „Transport – Gospodarka Morska”. Niestety, od 2003 r. z nazwy SPO „Transport – Gospodarka Morska” wykreślono część „Gospodarka Morska”, zatem wymieniona nazwa nie odpowiada stanowi rzeczywistości. Moje pytanie brzmi tak: jaka jest szansa, aby gospodarka morska została ujęta w nazwie SPO samodzielnie lub w SPO „Transport”? Szczególnie ważna jest część dotycząca infrastruktury portów. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy pan minister woli odpowiedzieć na wszystkie pytania, jakie będą zadane, tak zbiorczo, czy odpowiadać po kolei na poszczególne?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik: Jeżeli pan marszałek pozwoli, to po kolei. Będzie szybciej.*)

Proszę uprzejmie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Przepraszam za oczywistą pomyłkę przy kopiowaniu danych. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na drugą część pytania ze względu na to, iż to pytanie jest skierowane do Rady Ministrów. Wykracza zupełnie poza upoważnienia, które mam przy dzisiejszym wystąpieniu. Nie potrafię odpowiedzieć. Po prostu nie mam wystarczającej wiedzy na ten temat.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Edmund Wittbrodt, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja może rozpocznę od krótkiego komentarza. Otóż na ten temat, niezwykle ważny dla Polski, fundamentalny, my nie prowadzimy debaty w Senacie, tylko jest to informacja rządu z możliwością zadawania pytań w granicach jednej minuty... Za chwilę pewnie pan marszałek odbierze

mi głos, ale być może zdąży zadać chociaż jedno albo dwa pytania.

Pierwsze dotyczy tej ogólnej wieloletniej strategii zwiększania nakładów na badania naukowe do 2010 r. Ja już byłem świadkiem powstawania wielu różnych projektów, wizji, które kiepsko się realizowały. Tutaj akurat przy pomocy Senatu udało się nawet stworzyć pewien projekt, ale on tak jest skonstruowany, że nakłady w roku 2005, o czym pan minister mówił, są mniejsze niż w 2004 r. – o inflację. A kiedy się patrzy na 2006 r., to właściwie nic się nie zwiększa, jeżeli chodzi o nakłady budżetu państwa. A więc jest to próba takiego rozpisania tych zmian, tej restrukturyzacji, by przeszły na przyszłe pokolenia, na następną ekipę, która będzie u władzy; chodzi też o środki pozabudżetowe. Wobec tego, jak pan minister widzi szansę na realizację tego, co tutaj, być może słusznie, jest zapisane? To jest jedna sprawa.

Druga wiąże się z tym, że nam w parlamencie czasami udaje się przeforsować śmiało programy finansowania wieloletniego, ale nie w postaci deklaracji czy jakiejś ogólnej uchwały. Mieliśmy coś takiego w zakresie edukacji, szkolnictwa wyższego w 1996 r. i tego nie udało się zrealizować. Udaje się za to realizować, ale ustawowo, na przykład zwiększanie nakładów na niektóre ośrodki akademickie. Dlaczego resort nie proponował tego typu rozwiązania, żeby zwiększać nakłady w drodze ustawy i zapisać, o ile mają być zwiększone środki na badania naukowe?

I ostatnia sprawa – struktura tych nakładów, badania podstawowe i badania stosowane. Jaka ona jest w Polsce, pan minister mówił. Czy w związku z tym resort będzie prowadził jakąś politykę, żeby już w zakresie tych środków, które są w dyspozycji resortu, dokonywać zmian struktury, czy trzeba czekać na ogólne zwiększenie finansowania nauki? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to cóż, jest to sprawa, która na razie opiera się bardziej na wierze niż na wiedzy. Swój optymizm w tej sprawie buduję na fakcie, iż po raz pierwszy pojawił się nowy czynnik, a mianowicie decyzja ustawowa parlamentu, która stanowi dyrektywę polityczną

(sekretarz stanu M. Bartosik)

dla rządu. Będzie to proces długofalowy, ale optymizm swój buduję na stopniu poparcia dla tego rozstrzygnięcia ustawowego zarówno w Senacie, jak i w Sejmie. Ten stopień świadczy bowiem o tym, o czym już tutaj wspominałem, że polityka naukowa nie ma barwy partyjnej. Partie opozycyjne również poparły ten zapis. *Noblesse oblige*. Niezależnie od tego, jak potoczą się dalej losy polityków i ugrupowań politycznych, ta sprawa w czasie uchwalania ustawy w sposób jednoznaczny została obdarzona pełnym poparciem wszystkich ugrupowań politycznych, praktycznie wszystkich. W Sejmie było trzynaście głosów przeciw, decyzja Senatu, jak przypominam, była jednomyślna. Po raz pierwszy znajdujemy się jednak także w sytuacji zaistnienia zewnętrznego przymusu, ponieważ uczestnictwo w Unii Europejskiej zobowiązuje nas do realizacji pewnych procesów, które stanowią unijną normę. Do tego się musimy dostosowywać, inaczej wypadamy z gry.

Nie ma jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Ale gdyby uchwała Senatu – nie jest to wyrzut pod adresem Senatu – przyszła na początku kadencji, to zapewne już byłyby efekty. Ona jednak pojawiła się w momencie, kiedy nie mogła już objąć roku 2005, dlatego że były już wszystkie założenia do budżetu, po prostu on istniał. A więc pierwszym rokiem działania tego zapisu będzie rok 2006, a rok 2005 tylko w tym sensie, że założenia do budżetu będą kształtowane już teraz. I liczę na to, że wspólnym wysiłkiem doprowadzimy do tego, aby sprawy dofinansowania nauki ze względu na jej prorozwojowy charakter były sprawą podstawową przy pracach budżetowych.

Jeśli chodzi o strukturę finansowania badań, to ja bym to ujął tak, że środowiska naukowe miały w dotychczasowym systemie przemożny wpływ na rozkład poszczególnych strumieni finansowania. Prowadziły zatem całą politykę, opartą na systemie ocen jednostek naukowych i systemie ocen wyników pracy naukowej, w taki sposób, który przy tym niezwykle ubogim finansowaniu pozwalał po prostu na przetrwanie jednostek naukowych i środowisk naukowych. To są tego konsekwencje, między innymi tego, wieloletnie konsekwencje, które bardzo trudno będzie odwrócić. Z kolei w nowej ustawie o zasadach finansowania nauki minister ma kilka narzędzi do realizacji takiej polityki, która pozwoli na przeorientowywanie środowisk naukowych i ich zainteresowań na badania na rzecz rozwoju społeczeństwa i gospodarki. Czas nie pozwala mi szczegółowo powiedzieć, jakie będą to narzędzia, ale pan senator doskonale, jak przypuszczam, wychyci je w ustawie.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz przypominam, że to jest tura pytań i zgodnie z regulaminem, który sami ustaliliśmy, nie mogą one trwać dłużej niż jedną minutę.

Zapraszam pana senatora Mariana Żenkiewicza. Proszę, żeby nie zmuszał mnie do ingerencji.

Senator Marian Żenkiewicz:

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za szerokie przedstawienie informacji o działaniu rządu. Szczególnie ten materiał, który pan nam dostarczył, jest bardzo pogładowy i jasny. Mam jednak do pana dwa pytania.

Pierwsze dotyczy dokumentu, który został nam dostarczony, zatytułowanego „Strategia zwiększania nakładów na działalność B+R w celu osiągnięcia założeń Strategii Lizbońskiej”. Otóż nie bardzo mogę się zgodzić z metodologią, jaką rząd tutaj prezentuje. Mianowicie z jednej strony jest ustawa o finansowaniu działalności badawczej, o której pan mówił z takim entuzjazmem, i ta ustawa nakłada na rząd obowiązek osiągnięcia założeń Strategii Lizbońskiej, a z drugiej strony w materiałach nam przedstawionych rząd prezentuje trzy różne strategie. Ale tylko jedna z nich jest to ta strategia, powiedziałbym, właściwa, która ma pozwolić na osiągnięcie 3% B+R, a dwie pozostałe już nie; na przykład strategia stagnacyjna mówi o 1%. Dlaczego rząd w ogóle prezentuje takie materiały, skoro jest zobowiązany do osiągnięcia założeń Strategii Lizbońskiej? To jest pierwsze pytanie. Dlaczego w ogóle przyjęliście państwo taką metodologię? Ta metodologia osłabia argumentację na rzecz wdrażania Strategii Lizbońskiej.

I drugie pytanie szczegółowe. Otóż z materiałów i z wypowiedzi pana ministra wynika, że jednostki badawczo-rozwojowe są to te jednostki, które przyjęły na siebie główny ciężar wdrożenia nowych technologii. Wdraża się ich tam średnio trzykrotnie więcej procentowo niż w pozostałych jednostkach, a na przykład w porównaniu do jednostek PAN – nic im nie ujmując – pięciokrotnie więcej. Oczywiście, inne są cele tych dwóch obszarów. Pytanie moje jest takie: kiedy zostanie przyjęta przedłożona Sejmowi ustawa o zmianie ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych? I czy rząd zamierza stosować w swojej polityce preferencje dla tego sektora nauki? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Panowie Profesorowie, przekraczacie czas regulaminowy. Nie ingeruję tylko dlatego, żeby nie przerywać toku wypowiedzi. Myślę jednak, że

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

można precyzyjnie przedstawić to samo w formie pytania minutowego.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Ja rozumiem, że apel pana marszałka dotyczy także mojej zwięzłości, więc przepraszam, będąc odpowiadał w stylu telegraficznym.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Wnioski, Panie Ministrze, pozostawiam już panu.)

Otóż sprawa pierwsza – rozbieżności w dokumentach strategicznych. Jestem zobowiązany Wysokiemu Senatowi przedstawiać informację możliwie kompletną. Ona ilustruje pewną drogę rozwojową i sprzeczności między chęciami a możliwościami. Nakłady są determinowane przede wszystkim w roku 2005 przez sytuację w sektorze finansów publicznych. Rezultat końcowy to jest ustawa budżetowa, zaś po drodze powstawały pewne dokumenty, których egzemplifikacją ostateczną jest Narodowy Plan Rozwoju na lata 2004–2006, a w perspektywie następny Narodowy Plan Rozwoju. I to jest nasza polska forma realizacji Strategii Lizbońskiej, lepszej nie mamy. Tak więc musimy to zrobić jak najlepiej. Te dokumenty pokazują pewną historię działań i historię przeciwdziałań, jeśli chodzi o nakłady na naukę. Wynik końcowy to jest ustawa o zasadach finansowania nauki.

Kiedy będzie ustawa o JBR? To zależy od wyniku konsultacji społecznych, do których ustawa już została skierowana. To będzie trwało około miesiąca – przypuszczam, że gdzieś dwa do trzech tygodni to będą konsultacje międzyresortowe i tydzień zajmie procedura administracyjna, Komitet Rady Ministrów, Rada Ministrów. A więc szansa na to jest w marcu, Panie Senatorze.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Zygmunt Cybulski.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja mam kilka pytań.

Może zacznę od sprawy KRASP w gronie doradczym premiera. Skąd się tam wziął KRASP i dlaczego nie ma Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego? Przecież KRASP jest prywatnym stowarzyszeniem rektorów, część z nich, podkreślam, część, jest znakomitymi ludźmi, którzy swoje

dwie kadencje odsłużyli i jeszcze by mogli służyć dłużej, a część jest takich, których uczelnie chętnie się pozbyły. A więc nie są to ludzie reprezentatywni. A ludzie wybrani przez społeczności akademickie nie mają swojej reprezentacji. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Tabela 3 – skąd ten optymizm, na jakiej podstawie pan sądzi, że jesteśmy w stanie w 2010 r. mieć relację 2:1, jeśli idzie o finansowanie pozabudżetowe w stosunku do budżetowego, kiedy nie mamy żadnych nadziei na zwiększenie własnego przemysłu krajowego, który będzie składał zamówienia w instytutach naukowo-badawczych itd.?

Trzecia kwestia. Tabela 10, diagnoza 6, proporcje finansowania działalności B+R i innych. Polska ma 38% przeznaczonych na badania podstawowe – na inne badania znacznie mniej – czyli najwięcej z wszystkich krajów. Pytanie moje dotyczy tego, czy pan nie widzi... Czy czasem nie zastanawialiście się państwo nad tym, że taki stan rzeczy ma swoje korzenie w polityce kadrowej w polskiej nauce, w sposobie awansowania polskich pracowników nauki?

Kolejna sprawa. W jaki sposób przewidujecie państwo mobilizację i zaangażowanie całej kadry specjalistów rozsianych w drobnych zespołach naukowych na wyższych uczelniach? W drobnych zespołach – trzy-, cztero-, pięcioosobowych po różnych uczelniach specjaliści są rozsiani. W jaki sposób państwo chcecie to wykorzystać? W jaki sposób doprowadzić do całkowitego zaangażowania tych ludzi?

I wreszcie priorytety nauki. Jak na mój gust, szczęśliwie dobrane, ale słabo sprecyzowane. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Przypominam, że to nie jest czas na przemówienia, tylko na pytania. Umiejętność zadawania pytań...

(Senator Zygmunt Cybulski: Ja pytam. Dziękuję Panie Marszałku.)

...jest bardzo ważną cechą, zwłaszcza u luminarzy polskiej nauki. Powinna być w każdym razie. Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Panie Marszałku!

Obawiam się, że... Ja zdążyłem zanotować pięć, że tak powiem, grubych problemów...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Ale pan nie musi pytać, pan tylko odpowie krótko i wystarczy.)

(sekretarz stanu M. Bartosik)

...które wymagają osobnej dyskusji.

Po pierwsze, sprawa proporcji. Na tym rysunku, proszę państwa, są proporcje pożądanego, oczekiwane. Ja mówiłem jednak, że bez stymulatorów ekonomicznych, zwiększających opłacalność finansowania B+R przez przedsiębiorstwa, to zagadnienie rozwiązane nie będzie.

Kolejna sprawa to proporcje nakładów na badania podstawowe i stosowane a polityka kadrowa. W moim przekonaniu jest związek między tymi dwiema rzeczami. Jest to konsekwencją pewnych procesów czy to rozwojowych, czy antyrozwojowych, kształtujących naukę polską na przestrzeni dziesięcioleci. Dominuje u nas pewien system stymulujący indywidualne kariery naukowe, rzutujący na zainteresowania badaczy uzależnionych przede wszystkim od dorobku niematerialnego. Środowiska ustawiły się w taki sposób, bo są to środowiska obdarzone certyfikowaną inteligencją, żeby pracować pod ten system. I nastąpiło pewne sprzężenie zwrotne, które coraz bardziej odchyliło nurt zainteresowań nauki w stronę badań dających efekt niematerialny.

Pan senator Wittbrodt poprzednio pytał o instrumenty, które w tym zakresie minister będzie wykorzystywał i na to pytanie już odpowiedziałem.

Rozproszenie kadry wyższych uczelni i jej zainteresowania naukowe to jest problem szczególny. W ramach dyskusji nad NPR na lata 2007–2013 ten problem budził szczególne zainteresowanie w wielu środowiskach. Po wejściu w życie nowej ustawy, która w tej chwili jest w Sejmie, będzie można powiedzieć, że mamy w pewnym sensie nową sytuację pod względem jakościowym w szkołach wyższych. Ale to nie rozwiązuje problemu. Generalnie rzecz biorąc, jest to problem sytuacji materialnej uczonych w szkołach wyższych, nauczycieli akademickich. Ta sytuacja determinuje ich działania, są one nastawione na zdobywanie dorobku naukowego, który pozwoli awansować możliwie jak najszybciej najmniejszym kosztem, często za pomocą publikacji, a także powoduje unikanie silnie angażujących i czas, i środki, ogromnie odpowiedzialnych badań na rzecz gospodarki. Dopóki ta sytuacja nie zostanie zmieniona, dopóty będzie występowało na taką skalę zjawisko wieloletowości, nadgodzin itd. No ten problem się nie rozwiąże...

Jeśli chodzi o priorytety, jak mówiłem, te, które znajdują się w tym wykazie, są intuicyjne. W marcu zostanie podsumowany rejestr wszystkich zgłoszeń do Krajowego Programu Ramowego, który powinien dać nowe spojrzenie na ten problem i określić to właściwie jako w dużym stopniu rejestr potrzeb. Dopiero Foresight w roku 2005–2006 da konkretną podbudowę teoretyczną do kształtowania polskich priorytetów,

bowiem my, powielając pewne propozycje unijne, nie zawsze jesteśmy w zgodzie z interesem rozwojowym polskiego społeczeństwa i gospodarki.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wiesław Pietrzak.

Senator Wiesław Pietrzak:

Dziękuję bardzo.
(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Pierwszy nieprofesor.)

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy projektu pilotażowego pod nazwą „Zdrowie i życie”, o którym mowa w tabeli 37. Mam konkretne, dość szczegółowe pytanie w tej sprawie. Jeżeli pan minister nie będzie mógł na nie odpowiedzieć w tej chwili, to będę wdzięczny za odpowiedź na piśmie. A mianowicie, czy w tym projekcie jest uwzględniona praca nad preparatem przeciwnowotworowym, prowadzonym w Zakładzie Analizy Leków Akademii Medycznej w Warszawie. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Jak maksymalnie można przyspieszyć prace nad tym preparatem? Bo one ciągną się już od 1990 r. ze względu na procedury i brak środków i nie widać końca tego wszystkiego, a lek jest naprawdę rewelacyjny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.
Z oficerską zwięzłością powiedział to pan senator Pietrzak.
Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Foresight ma inny charakter. On się nie zajmuje określonymi projektami. Ja uprzejmie proszę o szczegóły dotyczące tych konkretnych badań. Jeżeli są w ministerstwie jakieś projekty, to na pytanie o nie odpowiem. Foresight zaś jest ogromnym programem, którego zadaniem jest określenie podbudowy naukowej dla kształtowania naszej przyszłości naukowej. A więc nie tematy cząstkowe, tylko pewne dziedziny, wyspecyfikowane i należyte uzasadnione, które są niezwykle istotne, w tym także w medycynie. I na pewno badania nad rakiem znajdują się w czołówce. Ale nie konkretny instytut, nie konkretny program.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Adam Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym w swoim pierwszym pytaniu nawiązać trochę do pytania pana senatora Wittbrodta. Otóż, jakie działania strategiczne proponowałby pan resort jako wiodący w układzie administracji rządowej, żeby to, o czym tu mówimy, zwłaszcza zwiększające się nakłady na naukę, nie było traktowane jako, powiedzmy, spychologia polityczna dla kogoś, kto ma przejąć obowiązki rządzenia w następnej kadencji, lecz żeby to było potraktowane jako coś rzeczywistego, co ma stanowić pewne nowe imponderabilia naszej rzeczywistości społecznej, gospodarczej i politycznej? A więc chodzi o to, żeby te nakłady na naukę nie kojarzyły się komuś z jakąkolwiek barwą polityczną – żeby miały charakter ponadpolityczny, ponadczasowy. Jakie by pan działania proponował, żeby jednak ta era w ogóle miała szansę kiedykolwiek przybliżyć się do rzeczywistości? To jest pierwsze pytanie.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Ale drugie będzie miało już charakter ponadczasowy, bo pan swój czas już wyczerpał.)

Tak, bardzo skrótowy będzie miało charakter, lecz jest niezwykle ważne.

Otóż najistotniejsze jest znalezienie mechanizmów stymulacji ekonomicznej w sektorze prywatnym. Czy w tym pomysł projektu finansowania nauki polskiej jest o tym jakakolwiek wzmianka? Panie Ministrze, jeśli nie będzie odniesienia do systemu podatkowego, to żadnej motywacji u nikogo pan nie wzbudzi, będzie to tylko pobożnym życzeniem. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Proszę państwa, Panie Senatorze, o tym, iż polityka naukowa nie ma barwy partyjnej, już dwukrotnie tutaj mówiłem. Jestem o tym wewnętrznie, głęboko, przekonany. I jestem przekonany o tym także na podstawie całej debaty nad ustawą o zasadach finansowania nauki, ustawą głą-

boko transformującą przecież system polityki naukowej, znoszącą Komitet Badań Naukowych, a więc w pewnym sensie także zupełnie zmieniającą uwarunkowania organizacyjno i formalnoprawne, determinujące dotychczasową politykę naukową, efektem której jest stan obecny. Dyskutując wielokrotnie na te tematy, odnotowywałem zawsze z ogromną satysfakcją, Panie Senatorze, że nigdy nie była to dyskusja inna niż merytoryczna. Jestem równie głęboko przekonany o tym, że każdy następny rząd, rządzący w końcu w imieniu społeczeństwa, będzie to respektował, ponieważ jest to jeden z najistotniejszych problemów rozwojowych naszego narodu. I tak jak w wielu innych sprawach możliwy jest konsensus ponad podziałami, tak – według mnie – nie ulega żadnej wątpliwości, że w tej sprawie na pewno też jest on możliwy.

I stymulatory ekonomiczne. Oczywiście, proszę państwa, to, o czym mówiłem tutaj skrótowo, dotyczy postulatów środowisk naukowych, ale postulatów wcale nie pod adresem środowisk naukowych, tylko pod adresem środowisk gospodarczych. Chodzi tutaj o ulgi ekonomiczne, w tym ulgi podatkowe – na tej liście stymulatorów to jest – dla przedsiębiorców, bowiem przedsiębiorca ma jeden cel, maksymalizować swój zysk. I jeżeli system ekonomiczny będzie powodował jego zainteresowanie nowoczesnymi technologiami i wynikami prac środowisk naukowych jako czynnikiem jemu to umożliwiającym, to będzie w to inwestował. I mamy tego dowody.

Już w tej chwili kilkaset projektów celowych, które były pod opieką NOT wdrożone do praktyki w całej Polsce, we wszystkich województwach, przyniosło ogromne efekty ekonomiczne. Proszę zwrócić uwagę na wyliczenie, które tu jest. Na sali widzę pana prezesa Ratyńskiego, który zapewne potrafiłby przedstawić jeszcze wiele informacji z ostatniej chwili, ponieważ to z miesiąca na miesiąc się rozwija.

Tak więc nie ulega żadnej wątpliwości, że bez stworzenia sytuacji, w której wzrośnie zainteresowanie środowisk gospodarczych, konkretnie przedsiębiorców, finansowaniem sfery B+R, i w ten sposób zostanie zwiększona opłacalność takiego działania i zmniejszone ryzyko oraz stworzone zostaną odpowiednie warunki zasilania kapitałowego, bowiem słabość kapitałowa małych przedsiębiorstw częstokroć jest barierą przed podejmowaniem działań, gdzie zysk może być przyspieszony w sposób oczywisty, ale nie ma za co uruchomić warunków startowych... To są te rzeczy, o które wielokrotnie minister nauki występował do Rady Ministrów. Ale sytuacja w sektorze finansów publicznych i wszelkie zmiany w systemie podatkowym to jest sprawa niezwykle złożona. Niemniej jednak jestem przekonany, że wcześniej czy później musimy dojść

(sekretarz stanu M. Bartosik)

do takiej sytuacji, jaka jest w innych krajach szybko się rozwijających dzięki nauce.

Te stymulatory są znane, są zidentyfikowane – wiadomo, jak działają, wiadomo, jak działają w Europie, wiadomo, jak działają w naszych krajach sąsiedzkich. Przykładowy wariant węgierski jest powszechnie znany, nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły. Bez zmiany podejścia do tego zagadnienia postępu w tej dziedzinie nie będzie. Taka jest brutalna prawda.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Pan senator Zbigniew Kruszewski, proszę.

Senator Zbigniew Kruszewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, dziękuję bardzo za tak obszerny i tak szeroki zakres obejmujący materiał. To w pierwszych słowach, pan marszałek pogania...

Panie Ministrze, pan bardzo dużo powiedział o tym, że coś w gospodarce musi się zmienić. Ale przede wszystkim musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy nauka ma co zaoferować gospodarce. Dzisiaj wielokrotnie przez ten rozdział środków, pan bardzo ładnie to nazwał, w tym literatura i tytułatura to jest 87%, w tym przydatne dla praktyki tylko 13%, nawet do modelu, jaki reprezentuje Japonia, nie zbliżają się jednostki badawczo-rozwojowe, bo też odbiegają od tego modelu podziału środków. A więc powstaje pytanie, co należy zrobić w samej nauce, żeby to nie był tylko laser niebieski, może jeden czy dwa leki, tylko żeby oferta nauki dla gospodarki była dużo większa. I wiemy, że bez zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, bez zmian w ustawie o tytułach i stopniach naukowych, bez zmian w samej ustawie o nauce niewiele da się zrobić. Czy są wobec tego, i tu jest pytanie, podejmowane jakieś koordynujące działania na szczeblu rządu dotyczące tych trzech obszarów? Bo wiem, że ustawa o szkolnictwie wyższym się gdzieś tam toczy i ona, Panie Ministrze, naprawdę nie ma nic z tym wspólnego, chociaż zahacza o te obszary, o których dzisiaj mówimy, ale na pewno nie w takim stopniu, jak należałoby oczekiwać. Narodowy Plan Rozwoju, który powstał, jak również ustawa o szkolnictwie wyższym, która jest w Sejmie, nie ma z tym nic wspólnego.

Pan tutaj wspomina o Narodowym Planie Rozwoju, a więc rozumiem, że jakaś koordynacja tu występuje, ale w wypadku tamtej ustawy nie ma niczego takiego. Pytam więc – bo już marszałek na mnie patrzy – czy są prowadzone takie prace.

I drugie pytanie: jakie, pana zdaniem, mogą wystąpić bariery w tworzeniu regionalnych gospodarstw GOW, gospodarki opartej na wiedzy, a więc tych regionów? Czy w zasadzie wszystko zostało już w miarę dopięte i nie będą występowały jakieś bariery, czy gdzieś pan takie poszczególne bariery dostrzega? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Pierwsza sprawa. Proszę państwa, Narodowy Plan Rozwoju – czyli, jak to określiłem, polska forma Strategii Lizbońskiej, mniej czy bardziej doskonała – jest właśnie tym elementem, który integruje współdziałanie środowisk naukowych i środowisk gospodarczych w tym niezwykle ważnym obszarze: na styku nauki z gospodarką. I może on się przyczynić do przyspieszenia naszych procesów rozwojowych. Zatem ta świadomość dociera także do dominującego środowiska wyższych uczelni.

Ale to nie jest coś, co zmieni się z dnia na dzień. Wchodzi tu w grę kilka czynników, które właściwie mogłyby stanowić przedmiot odrębnej debaty. Przede wszystkim chodzi tu o sprawę perspektyw stojących przed szkołami wyższymi w sytuacji, kiedy będą nadchodziły kolejne roczniki niżu demograficznego i pojawią się pewne nadwyżki, nazwijmy to, możliwości działań ludzkich w tym sektorze. Jest pytanie: co wówczas trzeba zrobić, żeby aktywność tych środowisk ukierunkować na rozwój badań na rzecz gospodarki w uczelniach, w tych ich typach, w których jest to oczywiście możliwe? Bo, proszę państwa, my tutaj rozmawiamy w sposób bardzo ukierunkowany, o tylko jednej stronie działalności naukowej, ale – patrzę tu na pana prezesa Legockiego – od razu dostrzegam też bardzo ważny element, element nauk, które leżą u podstaw wszystkich innych, mianowicie są to badania podstawowe. Tu nie chodzi o rezygnację z badań podstawowych. Tu chodzi o zabezpieczenie pewnego poziomu podstawowego. I o dofinansowanie tych elementów, które potem pozwolą gospodarce zarobić na należyte finansowanie nauki.

A więc rada, która powstała przy premierze, niewątpliwie podejmie, jako jedno z zadań, problem, o którym mówił pan senator. Jest to niezwykle ważne zadanie, ale myślę, że ten organ został powołany między innymi po to, by nakreślić w ogóle makrostrategię działalności środowisk naukowych i integracji wszystkich sektorów,

(sekretarz stanu M. Bartosik)

podlegających w obecnej sytuacji, sytuacji dużej walki, konkurencji o przetrwanie, pewnym procesom, które można oceniać negatywnie, bo obiektywnie przeciwdziałają one rozwojowi.

Jeśli chodzi o bariery stojące przed regionami gospodarki opartej na wiedzy, to wołałbym, Panie Senatorze, o tych barierach tutaj nie mówić. Nie dlatego, że chciałbym uniknąć problemu, ale po to, by nie zapeszyć. Ja sądzę, że podstawową barierą mogą być – powiem to dobitnie – partykularyzmy lokalne: dlaczego tam, a nie gdzie indziej, dlaczego oni, a nie my? Ale przecież nie może to powstać w całej Polsce równocześnie, od czegoś musi się to zacząć, a zacznie się to tam, gdzie sytuacja jest najbardziej dojrzała.

W materiałach macie państwo przedstawione zarysy takich trzech propozycji, ale w zanadru jest jeszcze czwarta, problem jest zresztą otwarty dla wszystkich środowisk. Jednakże w działaniach praktycznych mogą wystąpić pewne trudności. Jeżeli one nie wystąpią – a byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby tak się stało – to kwestia jest do sprawnego załatwienia, bowiem istnieją już pewne podstawy organizacyjno-finansowe dalszych działań w tym względzie. Brakuje jednak niektórych aktów prawnych, które by wspomagały ten proces. Nie przeszkadza to jednak procesom twórczym, jeśli chodzi o ten pierwszy region; on zresztą już istnieje, bo powstał na innych zasadach, stąd też wzięła się idea pewnej normalizacji tego całego procesu i nadania mu ram prawnych.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Pan senator Grzegorz Lipowski.

Senator Grzegorz Lipowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Z liczby pytań, które zostały zadane, a także z ich pewnej ponadczasowości, wynika, że szkoda, iż nie ma debaty nad tym punktem. Chciałoby się bowiem nie tylko podziękować za przygotowanie tego bardzo obszernego i wyczerpującego materiału, ale również wspomnieć o pięknej prezentacji „Polscy inżynierowie w Unii Europejskiej”, którą pan minister przedstawił na IV sympozjum „Polacy razem” zorganizowanym w Wilnie pod patronatem marszałka Longina Pastusiaka.

Można by odpowiedzieć wtedy na niektóre pytania. Na przykład pan senator Zygmunt Cybulski miał wątpliwości co do możliwości pozyskania środków pozabudżetowych. Chciałbym na przykładzie Naczelnej Organizacji Technicznej, której prezes jest obecny na sali, pokazać, że

w ramach programów i projektów celowych potrafiliśmy, korzystając z niewielkich środków pozyskanych z budżetu – bowiem to jest 50 milionów zł na parę lat – zaangażować we wdrożenie czterystu pięćdziesięciu projektów kwotą 177 milionów zł ze środków pozabudżetowych.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Bardzo bym prosił o znak zapytania, Panie Senatorze.)

A, właśnie, pytanie.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Tak.)

Jak pan minister ocenia współpracę w ramach podpisanej... Ale jeszcze minuta nie minęła... Jak pan minister ocenia współpracę z Naczelną Organizacją Techniczną na przestrzeni ostatnich lat? I czy to ma szansę rozwoju? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Minuta może nie minęła, ale wrażenie było takie, że minęły ze trzy.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Proszę traktować to jako deklarację obowiązującą do końca kadencji rządu. Po pierwsze, ocena tej współpracy jest wysoka, po drugie, mamy w swych zamierzeniach kontynuowanie jej przez następne lata.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie panu ministrowi? Nie stwierdzam... A tak, pani senator Zdzisława Janowska.

Proszę.

Senator Zdzisława Janowska:

Chciałabym zapytać... Myślałam, że będzie debata, ale chyba nie będzie debaty.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Nie.)

W związku z tym chciałabym zadać pytanie. Na stronie 7 materiału zostały bardzo zgrabnie przedstawione konkluzje oraz bariery działalności gospodarczej. Nawiążę więc do problemów, które były już poruszane. Niemniej jednak przedstawione tam konkluzje są niezwykle trafne – pierwsza, że gospodarka nie postrzega polskiej nauki jako atrakcyjnego partnera, a szczególnie trafna jest trzecia konkluzja: innowacyjność polskiej gospodarki staje się coraz bardziej zależna od importowanych patentów, licencji, technolo-

(senator Z. Janowska)

gii. Dużo w tym prawdy, a nawet można powiedzieć: święta prawda. Z jednej strony mamy więc bardzo optymistyczne wystąpienie pana ministra – bo była mowa o tym, że mamy szansę dorównać odpowiedniemu wskaźnikowi – a z drugiej strony diagnoza jest taka, jaka jest, czyli wskazująca na bariery, na niedostateczny popyt krajowy, na obciążenia podatkowe, na niedocenywanie nauki przez gospodarkę itd.

W związku z tą trzecią konkluzją mam pytanie: jak państwo – być może przy pomocy wspomianej tu rady – zamierzacie przez te ostatnie miesiące funkcjonowania rządu przygotować następcom pole, ażeby ta innowacyjność nie była tak ograniczona przez patenty, licencje i, niestety, offset? Bo w ramach niego wchodzi coś, co nie jest specjalnie nowoczesne, a przy okazji ogranicza naszą działalność.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Nauki i Informatyzacji
Marek Bartosik:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

To jest niezwykle złożony problem, dlatego że innowacyjność jest, generalnie rzecz biorąc, cechą gospodarki, cechą przedsiębiorców. Chodzi tu o ich podejście do wykorzystywania wyników pracy środowisk naukowych. A więc żeby nie wiem jak cudownym sposobem uzyskać najwyższej klasy wyniki działalności środowisk naukowych, to nic z tego nie będzie, jeżeli nie będzie na te wyniki popytu ze strony gospodarki.

Dlatego też ja starałem się sprawiedliwie oceniać... Ja nie podzielałm wyrażonego przez panią senator w tej wypowiedzi poglądu, że moje wystąpienie było optymistyczne. Ja starałem się przedstawić to nie optymistycznie, ale rzeczowo. Bo stan jest taki, jaki jest.

Obecna kadencja rządu to niewątpliwie okres głębokich przewartościowań, głębokiej transformacji metod i polityki naukowej, a dzieje się to po to, żeby można było właśnie pewne działania realizować. Ale bez wprowadzenia postulowanych wielokrotnie stymulatorów ekonomicznych – czyli wywołania popytu ze strony gospodarki, wspartego odpowiednim systemem wspierania kredytowego z zakresu *venture capital*, ogólnie rzecz biorąc, korzystnych kredytów – bez wykorzystania tych wszystkich mechanizmów, które już stwarza ustawa o wspieraniu innowacyjno-

ści, ale które, jak wspominałem, są niewystarczające, bez wzmocnienia popytu na wyniki prac naukowych i przeorientowania środowisk naukowych, co będzie drugą, niezwykle trudną i długotrwałą częścią tego procesu, postępu w tym zakresie się nie uzyska.

Z kolei jeżeli chodzi o możliwości finansowania ze środków unijnych, a ściślej, współfinansowania pewnych działań środowisk naukowych – co w sposób zasadniczy zwiększa możliwości finansowania sfery B+R. – to jest tu takie ukierunkowanie, że, obrazowo mówiąc, w Unii Europejskiej zazwyczaj niechętnie daje się realne euro na virtualne wyniki badań. W związku z tym już sam charakter tych środków, sam charakter Siódmego Programu Ramowego, determinuje przeorientowywanie się części jednostek, które chcą z tych środków skorzystać. Ale trzeba sobie także powiedzieć, że korzystają z tego najlepsi, najbardziej aktywni, a ci, którzy nie będą chcieli skorzystać, będą po prostu grzęzli w obecnej sytuacji. Powstaje tu tylko pytanie: jak długo? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję jeszcze raz, Panie Ministrze, za przedstawienie Senatowi informacji o realizacji programu na rzecz przyspieszenia i ujednoczenia działań mających na celu wykorzystanie prac naukowo-badawczych i zintensyfikowanie wdrożeń w gospodarce. Dziękuję bardzo.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji Marek Bartosik: Dziękuję bardzo.)

O możliwość zabrania głosu prosił prezes Polskiej Akademii Nauk, pan profesor Andrzej Legocki.

Zapraszam na mównicę, Panie Prezesie.

**Prezes
Polskiej Akademii Nauk
Andrzej Legocki:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować za umożliwienie mi wypowiedzenia się w tej bardzo ważnej dla środowisk naukowych debacie. Bo często, jako środowiska naukowe, czujemy się pomijani w dyskusji politycznej i ogólnonarodowej. A to te środowiska dobrze wiedzą, że los Polski będzie naprawdę w znacznym stopniu zależał od nauki i kultury.

Batalia o innowacyjność w naszym kraju i jego unowocześnienie toczy się na dwóch płaszczyznach: po pierwsze, jest to batalia o zwiększenie środków, a po drugie, również – i to jest może nawet ważniejsze – o unowocześnienie aktualnej sfery badań naukowych i całej infrastruktury. Ale jak to zrobić? Konieczne są wspierające to de-

(prezes A. Legocki)

cyzje legislacyjne, musi być wsparcie rządu, władzy wykonawczej. Wydaje nam się, że w tej chwili w naszym kraju taka sytuacja zarysowała się po raz pierwszy. Wynalazcy muszą więc wiedzieć, że jest dobra motywacja do tworzenia wynalazków.

Obecnie badania naukowe w Europie opierają się na trzech nowych paradygmatach. Po pierwsze, nurt badań podstawowych i nurt nauk stosowanych to jeden zespolony nurt dobrej nauki. Każde badanie, każdy projekt naukowy, również ten tradycyjnie nazywany podstawowym, ma – jeśli jest tylko dobrze usytuowany – w swoim programie efekty aplikacyjne. W końcu dzięki skrzyżowaniu groszku przez Grzegorza Mendla w XIX wieku, zadania zupełnie niepraktycznego, powstała genetyka, będąca dzisiaj podstawą olbrzymiego przemysłu farmaceutycznego i biomedycznego. Nie ma zatem potrzeby mówić o badaniach podstawowych i przeciwstawiać im badania stosowane. Trzeba mówić o badaniach dobrych i złych.

Drugi paradygmat jest taki, że kryteria ocen naukowych muszą być wyostrzone, muszą się opierać na międzynarodowych standardach. Nie możemy poziomu badań w naszym kraju usprawiedliwiać tym, że są one najlepsze w regionie – bo lepszych nie ma – podczas gdy ciągle odstają one od standardów międzynarodowych. Od początku musimy popierać zunifikowane międzynarodowe standardy ocen pracy naukowej. Gdybyśmy chcieli mieć w tej dziedzinie taki handicap, że nasz kraj miał taką historię, jaką miał, to mielibyśmy Europę dwóch szybkości, a to byłby dramat i dla nas, i dla Europy.

I, Wysoki Senacie, trzeci paradygmat. Dzisiaj badania naukowe muszą mieć przyzwolenie społeczne. Tego przyzwolenia społecznego sfera nauki bezskutecznie domaga się od lat. My potrzebujemy wsparcia ze strony władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej, by wyostrzać kryteria, by udostępniać warsztaty młodym ludziom. Prowadzimy w Polskiej Akademii Nauk rejestry ludzi najbardziej utalentowanych, którzy kształcili się w Polsce, a w tej chwili przebywają za granicą, a prowadzimy je po to, żeby ich tu ściągać, żeby móc im proponować warunki do prowadzenia badań innowacyjnych.

Tylko nauka i kultura, Szanowni Państwo, tylko te dziedziny mogą być tymi, które Polska wniesie do świata i do Europy. Bo nikt nas nie ceni za to, że skonstruowaliśmy jakieś fantastyczne samochody czy samojezdne pojazdy, ale cenią nas za to, że mamy wybitnych twórców kultury i wybitnych uczonych. I to jest z całą pewnością droga, którą powinniśmy iść, by zaznaczyć miejsce naszego kraju w świecie i w Europie.

Panie Marszałku, bardzo serdecznie dziękuję panu za umożliwienie mi przedstawienia tej krótkiej wypowiedzi. Dziękuję państwu.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Bardzo dziękuję prezesowi Polskiej Akademii Nauk, panu profesorowi Andrzejowi Legockiemu.

Dziękuję też wszystkim gościom, którzy byli łaskawi skorzystać z naszego zaproszenia i przysłuchiwali się tej, jak to określił pan profesor Andrzej Legocki, debacie. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: informacja rządu na temat oceny postanowień Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy z punktu widzenia interesów Polski.

Witam obecnego na posiedzeniu Senatu pana Jana Truszczyńskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam także osoby towarzyszące panu ministrowi.

Zapraszam pana ministra na mównicę w celu zabrania głosu na temat zarysowany w tym punkcie porządku obrad.

Bardzo proszę. Przy okazji dziękuję za pisemne opracowanie tego tematu, które również do nas dotarło. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak wiadomo, proces ratyfikacyjny traktatu konstytucyjnego dla Europy znajduje się nadal w fazie początkowej, w związku z tym ocena, jaka zostanie przeze mnie przedstawiona – aczkolwiek jest oceną przyjętą przez Radę Ministrów – musi być traktowana jako jeden z elementów, które wejdą w skład dokumentacji przekazywanej przez Radę Ministrów parlamentowi w ramach ustawy o umowach międzynarodowych i procedury ratyfikacyjnej przewidzianej ową ustawą.

W swoim wystąpieniu chciałbym skoncentrować się na następujących elementach. Po krótkim wprowadzeniu chciałbym przedstawić ocenę następujących kwestii: czy traktat konstytucyjny prowadzi do demokratyzacji procesów podejmowania decyzji i stanowienia prawa w Unii Europejskiej, czy też na odwrót; czy przynosi poprawę sprawności funkcjonowania tej organizacji międzynarodowej, czy też wręcz przeciwnie; czy stwarza warunki dla poprawy stanu bezpieczeństwa wewnętrznego w poszczególnych państwach członkowskich i na obszarze całej Unii Europejskiej; i wreszcie czy stwarza warunki dla umocnienia roli i funkcji Unii Europejskiej

(sekretarz stanu J. Truszczyński)

w polityce światowej, w stosunkach globalnych, a tym samym czy oznacza poprawę warunków realizacji interesu narodowego Polski w stosunkach międzynarodowych.

Wysoka Izbo, zawsze mówiliśmy, że postanowienia zawarte w Traktacie Konstytucyjnym nie wprowadzają zasadniczych zmian ustrojowych w Unii Europejskiej – jest to tylko kolejne piętro nadbudowane nad istniejącymi już piętrami, które zostały skonstruowane na mocy kolejnych traktatów założycielskich, kolejnych składników prawa podstawowego Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej. Najistotniejsze jest przekształcenie Unii Europejskiej w jednolitą organizację międzynarodową, co powinno uprościć nie tylko strukturę, ale również mechanizmy działania organizacji. Jeśli zaś chodzi o strukturę instytucjonalną, funkcjonowanie rynku wewnętrznego, funkcjonowanie poszczególnych polityk Unii Europejskiej, to te elementy pozostaną oparte na dotychczasowych postanowieniach Traktatu o Wspólnocie Europejskiej i Traktatu o Unii Europejskiej. Niemniej jednak wprowadzane zmiany, uproszczenia i ujednoczenia mają dość istotne znaczenie dla sprawności funkcjonowania Unii po ewentualnym wejściu w życie traktatu konstytucyjnego. Traktat ten wyznacza kierunek rozwoju Unii na najbliższe lata i z punktu widzenia Polski zmiany te są korzystne.

Kształt traktatu jest rezultatem porozumienia dwudziestu pięciu krajów członkowskich. Jak wszyscy wiemy, praca nad projektem wymagała jedności w odniesieniu do wszystkich składników tego aktu prawnego, jedności, bez której nie byłoby finalnego produktu. Jest to zatem wynik kompromisu, który zdaniem rządu RP uwzględnia postulaty zgłaszane przez rząd w trakcie negocjacji, odpowiada interesom kraju i pozwala na optymalną realizację owych interesów w Unii Europejskiej.

Znaczna część postulatów formułowanych przez rząd RP w trakcie rokowań została w pełni włączona do uzgodnionego tekstu TK, w innych sprawach uzyskano kompromis pozwalający na zagwarantowanie w odpowiednim stopniu naszych interesów. Myślę, że warto wskazać, iż krytyczna, ale przecież jednocześnie konstruktywna, a nie tylko blokująca postawa Polski, przyczyniła się do osiągnięcia kompromisu, do przyjęcia rozwiązań możliwych do zaakceptowania nie tylko przez nas, ale i przez pozostałych partnerów.

Poddając ocenie postanowienia traktatu konstytucyjnego dla Europy w zasadniczych jego obszarach, należy oczywiście odpowiednio wyważyć kryterium interesu wspólnotowego, czyli interesu całości, oraz interesu krajowego, widzianego przez pryzmat realizacji głównych postula-

tów rządu RP przygotowanych na Konferencję Międzyrządową, przyjętych jeszcze we wrześniu 2003 r. Zdaniem rządu postulaty te udało się zrealizować w możliwie największym stopniu. Takie stanowisko było zresztą prezentowane już wielokrotnie i przez pana premiera Belkę, i przez pana ministra Włodzimierza Cimoszewicza, i przez innych przedstawicieli rządu RP w okresie między ostatecznym uzgodnieniem treści traktatu w dniu 18 czerwca 2004 r. a dniem dzisiejszym. Nasz dorobek negocjacyjny i wpływ na końcowy kształt traktatu stawia nas – wolno wyrazić taki pogląd – w szeregu znaczących krajów Unii Europejskiej, które relatywnie w największym stopniu przyczyniły się do finalnego kształtu traktatu.

Czy traktat spełnia postulaty demokratyzacji procesu podejmowania decyzji, zwiększenia wpływu obywateli na to, co się dzieje w Unii Europejskiej? Wydaje się, że tak, dlatego że jednym z osiągnięć traktatu konstytucyjnego, które my, w Polsce, w rządzie, uważamy za najistotniejsze, jest znaczne wzmocnienie pozycji parlamentów narodowych w sprawach dotyczących Unii Europejskiej.

Jak wiadomo, do traktatu dołączone zostały dwa protokoły dotyczące roli parlamentów narodowych. Protokół nr 1, w sprawie roli owych parlamentów, w pewnym stopniu modyfikuje postanowienia wiążącego nas obecnie protokołu dotyczącego tej samej kwestii, wynegocjowanego i dołączonego do traktatu amsterdamskiego w 1997 r. Zmiany dotyczą następujących czterech sfer: po pierwsze, rozszerzony i zmieniony zostaje mechanizm informowania parlamentów narodowych; po drugie, ustalony został system monitoringu przestrzegania zasady pomocniczości, subsydiarności w procesie formułowania projektów aktów prawnych; po trzecie, ustanowiono obowiązek informowania parlamentów narodowych przez Radę Europejską o zamiarze zmiany procedury legislacyjnej w trybie tak zwanej procedury uproszczonej – to postanowienie znajduje się w części IV Traktatu Konstytucyjnego, w art. 444; i wreszcie po czwarte, Wysoka Izbo, rozszerzono mechanizmy współpracy międzyparlamentarnej. Wspomnę w tym kontekście także o Protokole nr 2 do Traktatu Konstytucyjnego, w sprawie stosowania zasady pomocniczości i proporcjonalności, wskazanej w art. 11 ust. 3 w części I TK. Ten protokół ustanawia przede wszystkim mechanizm monitorowania przez parlamenty narodowe przestrzegania zasady subsydiarności.

Czy zatem będzie lepiej, niż jest do tej pory? Oczywiście jest to litera prawa i obowiązkiem wszystkich uczestników procesu stanowienia prawa będzie wyczerpanie możliwości stwarzanych przez traktat konstytucyjny, kiedy wejdzie on w życie.

Wysoka Izbo, jeśli idzie o sprawność procesu podejmowania decyzji, to jak wszyscy wiemy, był

(sekretarz stanu J. Truszczyński)

to jeden z głównych motywów, którymi kierowały się kraje członkowskie, podejmując negocjacje z pełną świadomością, że uzgodnienia w grupie dwudziestu pięciu krajów członkowskich wymagają dalszego usprawnienia procesu decyzyjnego. Tu również, jak się wydaje, postęp został osiągnięty.

Przede wszystkim dokonano kolejnego, znacznego poszerzenia liczby zagadnień i polityk objętych w Radzie Unii Europejskiej zasadą głosowania większością kwalifikowaną. To umacnia tak zwaną metodę wspólnotową, a stosowanie tej metody leży w interesie Polski, o czym były przekonane kolejne rządy RP – tą dewizą kierował się rząd premiera Jerzego Buzka, ta dewiza została przejęta w niezmienionym kształcie przez rząd kierowany przez premiera Leszka Millera, również obecny rząd podpisuje się pod nią w całości. W interesie narodowym Polski jest utrzymanie i pełne respektowanie wspólnotowej metody podejmowania decyzji, w której Komisja Europejska pełni funkcję kluczową, jeśli idzie o inicjowanie procesu legislacyjnego i pierwotny kształt projektu aktu prawnego, a Rada Unii Europejskiej i Parlament Europejski, dysponujący pewnymi uprawnieniami, jeśli idzie o współdecydowanie, odgrywają w pełni swoje role, przypisane im w traktacie. Tak więc przeniesienie pewnych dziedzin z domeny jednomyślności, obowiązującej dotychczas, do domeny większości kwalifikowanej leży w interesie Polski. Dziedziny, które nadal traktowane są jako kluczowe atrybuty suwerenności narodowej albo dotyczą interesów gospodarczych i społecznych państw członkowskich, nie powinny być przenoszone z domeny jednomyślności i pozostały w tej domenie.

Jak wszyscy wiemy, Wysoka Izba, sprawy związane z podatkami bezpośrednimi, z systemami zabezpieczenia socjalnego i innymi elementami polityki socjalnej pozostają w gestii państw członkowskich i wszelkie modyfikacje prawa wspólnotowego, wszelkie decyzje dotyczące tych dziedzin mogą być podejmowane wyłącznie w procedurze jednomyślnego uzgodnienia, pełnej zgody między wszystkimi krajami członkowskimi, niezależnie od tego, czy jest to Republika Federalna Niemiec czy Malta. W Traktacie Konstytucyjnym, Wysoka Izba, sprawy, które przenoszone są do domeny większości kwalifikowanej, są związane z przestrzenią wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości – chodzi między innymi o kontrolę zewnętrzną granic, kwestie azylu i migracji, współpracy policyjnej, Europolu i prawa karnego, a także reguł konkurencji w ramach Wspólnej Polityki Rolnej, organizacji rynków rolnych, liberalizacji usług, wielostronnego nadzoru gospodarczego, szczególnych procedur tak zwanego wielostronnego nad-

zoru w zakresie unii gospodarczej i walutowej, własności intelektualnej, obrony cywilnej oraz współpracy ekonomicznej, finansowej i technicznej z państwami trzecimi. Podejmowanie decyzji większością kwalifikowaną przewidziano również w stosunku do nowych obszarów objętych regulacjami TK, takich jak inicjatywa obywatelska, polityka badania przestrzeni kosmicznej, energia, turystyka, zasady funkcjonowania usług interesu publicznego, sport i współpraca administracyjna.

Kolejna rzecz, której chciałbym poświęcić chwilę uwagi, to bezpieczeństwo obywatela, bezpieczeństwo wewnętrzne w państwach członkowskich Unii Europejskiej i w samej Unii. Trzeba powiedzieć, że postanowienia TK w tej dziedzinie odpowiadają naszemu interesowi. Warto podkreślić, że rozwój tej dziedziny, wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, podlega monitorowaniu ze strony parlamentów narodowych, a w szczególnie wrażliwych dziedzinach, takich jak współpraca sądowa w sprawach karnych, ustanowiono tak zwany hamulec bezpieczeństwa – specyficzną procedurę decyzyjną gwarantującą utrzymanie i respektowanie specyficznych, szczególnych interesów poszczególnych państw członkowskich.

Traktat konstytucyjny, Wysoka Izba, potwierdza status prawny Eurojustu i przewiduje ewentualność ustanowienia w przyszłości prokuratury europejskiej, która miałaby się zajmować prowadzeniem dochodzeń, ściganiem sprawców i współsprawców przestępstw przeciwko interesom finansowym Unii i poważnych przestępstw o wymiarze transgranicznym, a także wnoszeniem przeciw nim oskarżeń.

Postanowienia traktatu konstytucyjnego w dziedzinie kontroli granicznej, azylu i migracji ustanawiają zasadę solidarności i sprawiedliwego podziału odpowiedzialności państw członkowskich. Jest to szczególnie istotne dla Polski w związku z napływem – dziś i w przyszłości – uchodźców do Unii Europejskiej i ponoszeniem kosztów ochrony oraz kontroli wspólnej granicy zewnętrznej Unii Europejskiej.

W ramach współpracy sądowej w sprawach karnych przewidziano szereg ważnych, nowych rozwiązań, takich jak ułatwienia we wzajemnym uznawaniu orzeczeń i decyzji sądowych, współpraca policyjna i sądowa w sprawach karnych o wymiarze transgranicznym, a także możliwość ustanowienia norm minimalnych odnoszących się do określania przestępstw i kar w odniesieniu do poważnej przestępczości o charakterze transgranicznym.

Czwarta dziedzina, Panie Marszałku, Wysoka Izba, której też chciałbym poświęcić chwilę uwagi, to Unia w świecie, Polska w Unii i Polska w świecie. Również w tej dziedzinie rozwiązania, jakie przynosi traktat konstytucyjny, trzeba uz-

(sekretarz stanu J. Truszczyński)

nać za służące naszemu interesowi. Zapisy TK dotyczące Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa stanowią bowiem dobry punkt wyjścia dla umocnienia roli Unii w globalnych stosunkach międzynarodowych oraz dla wzmocnienia jej tożsamości politycznej. Mamy w ramach TK nowy organ w Unii: ministra spraw zagranicznych, którego zasadniczym zadaniem ma być wzmocnienie spójnego reprezentowania Unii w stosunkach zewnętrznych. Byłby on mianowany przez Radę Europejską większością kwalifikowaną, za zgodą przewodniczącego komisji, i łączyłyby funkcje obecnego wysokiego przedstawiciela do spraw WPZiB oraz komisarza do spraw stosunków zewnętrznych. Czas sprawowania tej funkcji nie jest określony – Rada Europejska może zakończyć kadencję ministra spraw zagranicznych, stosując taką samą procedurę jak przy jego powołaniu. Oczekujemy, że ta funkcja przyczyni się w znaczący sposób do wzmocnienia roli i siły oddziaływania Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej.

Ministra spraw zagranicznych wspomagać ma Europejska Służba Działań Zewnętrznych, składająca się z personelu Sekretariatu Generalnego Rady oraz personelu Komisji Europejskiej, a także personelu oddelegowanego przez państwa członkowskie. Prace koncepcyjne nad powołaniem takiej wspólnej służby już się rozpoczęły. Zakładamy, że do jesieni 2006 r. będą one mogły przybrać konkretny kształt, wystarczający do podjęcia stosownej decyzji formalnej przez instancje Unii Europejskiej bezpośrednio po wejściu w życie traktatu konstytucyjnego, o ile do owego wejścia w życie – na co liczymy – dojdzie.

Wysoka Izbo! Wiele uwagi, czasu i energii poświęcano w debacie publicznej w Polsce sprawom identyfikowanym jako kluczowe, szczególnie istotne z punktu widzenia naszego interesu. Ja o nich do tej pory nie powiedziałem, chociaż oczywiście odniesienia do nich są zawarte w materiale przedstawionym Wysokiej Izbie przez Radę Ministrów. Te kwestie to treść preambuły traktatu konstytucyjnego, sposób podejmowania decyzji w Radzie Unii Europejskiej oraz dwa tak zwane – podkreślam z całą mocą: tak zwane – artykuły niemieckie. Z pewnych przyczyn, o których nie sposób tu dzisiaj obszernie mówić z uwagi na brak czasu, te trzy kwestie były szczególnie intensywnie i wielopłaszczyznowo omawiane we wszystkich składnikach debaty publicznej, debaty politycznej, jaka odbywała się w Polsce. Czy w tych kwestiach osiągnęliśmy stan, o którym możemy powiedzieć, że interes Polski jest w stopniu wystarczającym spełniony?

Odpowiadając na to pytanie bez wchodzenia w drobiazgową materię owych trzech spraw, mogę powiedzieć, że tak. Tak. Jeśli bowiem spojrzy-

my na sprawę, która budziła i budzi, powiedzmy sobie szczerze, stosunkowo największą emocji, czyli na system podejmowania decyzji w Radzie Unii Europejskiej, to po półtorarocznym okresie zbierania doświadczeń, w którym byliśmy najpierw aktywnym obserwatorem, następnie od 1 maja państwem członkowskim z prawem głosu, a 1 listopada ubiegłego roku przeszliśmy z jednego sposobu liczenia głosów w Radzie na drugi, znany jako nicejski, zobaczymy bardzo wyraźnie, że rola Polski i skuteczność realizacji przez naszych przedstawicieli, polityków, urzędników i ekspertów, interesu narodowego, interesu gospodarki polskiej, społeczeństwa polskiego zależy w niedużym relatywnie stopniu od tego, ile głosów ma przedstawiciel Polski, w największym zaś stopniu od tego – i o tym wiedzieliśmy przecież teoretycznie bardzo dokładnie przed naszym wejściem do Unii Europejskiej – jaką mamy zdolność budowania koalicji, w jakim stopniu nasze wyjściowe stanowisko mieści się w głównym nurcie myślenia państw członkowskich Unii Europejskiej, w jakim stopniu jesteśmy w stanie, w ramach dialogu z Komisją Europejską poprzedzającego sformułowanie przez nią wyjściowego projektu aktu prawnego, wpłynąć na taki kształt owego projektu, iżby odpowiadał możliwie w pełni interesowi ekonomicznemu i społecznemu Polaków. To są podstawowe ingrediencje sukcesu. I niezależnie od tego, czy nicejski system liczenia głosów utrzyma się do roku 2009, czy też w przypadku niew wejścia w życie traktatu konstytucyjnego dla Europy utrzyma się dłużej – bez złudzeń, nieco dłużej – nasza skuteczność oddziaływania i stopień, w jakim kolejne rządy będą w stanie realizować definiowany przez siły polityczne Polski i przez społeczeństwo obywatelskie w Polsce interes Polaków, zależeć będą w daleko większym stopniu od czynników, które wymieniłem, niż od czynnika formalnego.

Długo by można dyskutować o tym – pozwolę sobie tutaj zwrócić państwa uwagę na deklarację Rady towarzyszącą art. 25 z części I – jak zadziałają w praktyce mechanizmy zabezpieczające, które udało się wprowadzić negocjatorom polskim do traktatu konstytucyjnego. Dowiemy się o tym za kilka lat. To, czy owe mechanizmy okażą się w ogóle potrzebne, czy kiedykolwiek zajdzie konieczność ich uruchomienia, też będziemy wiedzieli za kilka lat. Oczywiście dowiemy się tego pod warunkiem wejścia w życie traktatu konstytucyjnego. Jeśli go nie będzie, to nigdy się tego nie dowiemy.

Chcę wyrazić osobiste przekonanie – chociaż myślę, że każdy z podsekretarzy i sekretarzy stanu, nie mówiąc już o ministrach konstytucyjnych, zechciałby chyba wyrazić taki sam pogląd – przekonanie oparte na własnym doświadczeniu, które przecież bierze się nie tylko z ostatniego półtora roku funkcjonowania naszego rządu

(sekretarz stanu J. Truszczyński)

w strukturach Unii Europejskiej: jeśli Polska będzie miała sprawnie działających polityków, jeśli będzie miała sprawniej niż dzisiaj działających urzędników i ekspertów, to z całą pewnością da sobie radę i będzie w stanie coraz skuteczniej oddziaływać na jakość i na treść stanowionego prawa. Będzie w stanie coraz skuteczniej i coraz łatwiej budować koalicję interesów i mieścić się bezpiecznie i z korzyścią dla własnego interesu narodowego w głównym nurcie myślenia i działania w Unii Europejskiej.

Ten kierunek dość wyraźnie zarysował się, jeśli chodzi o nasze podejście do naszego funkcjonowania w instytucjach UE, zwłaszcza w Radzie, w ciągu ostatniego półtora roku. Osobiście życzyłbym sobie tylko tego, żeby ten kierunek mógł zostać nie tylko utrzymany, ale rozbudowany i umocniony przez rząd, który przejmie pałeczkę od rządu Marka Belki po tegorocznych wyborach parlamentarnych.

Tyle chciałbym przekazać, Panie Marszałku, tytułem wprowadzenia.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Kazimierz Kutz)

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Niech pan łaskawie jeszcze zostanie na trybunie, dlatego że zgodnie z regulaminem senatorowie będą mogli panu stawiać pytania.

Chcę tylko zwrócić państwu uwagę, żeby to były pytania, ponieważ dopiero po tych pytaniach będzie otwarta dyskusja na ten temat, dobrze?

Bardzo proszę, niech pan notuje zgłoszenia. Proszę bardzo, Senatorze.

Senator Bogdan Podgórski:

Chciałbym zapytać, jakie działania podejmie rząd, aby przekonać społeczeństwo do wzięcia udziału w niezwykle ważnym dla traktatu konstytucyjnego referendum? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, rozumiem, że gdy będzie pewien zbiór pytań...

Profesor Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania do pana ministra.

Pierwsze pytanie dotyczy całego materiału i tłumaczenia polskiego, które jak wiemy, jest nie

najlepsze. Jak wobec tego przedstawia się sprawa z tym finalnym, dobrym opracowaniem?

Druga sprawa dotyczy preambuły, ale nie chodzi już o odniesienie do tradycji chrześcijańskiej. Otóż w konwentowym projekcie traktatu było sformułowanie, że podstawę społeczeństwa stanowi osoba ludzka i budowanie na osobie... I to się nie znalazło w wersji ostatecznej. Co było tego przyczyną?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pan Dzido.

Senator Henryk Dzido:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam dwa pytania w jednym. W zdaniu drugim informacji jest stwierdzenie, że „najistotniejsze jest przekształcenie Unii Europejskiej w jednolitą organizację międzynarodową”. To jest dla mnie czytelne, ale dalsze stwierdzenia w jakiś sposób negują tę tezę. Chciałbym się więc dowiedzieć, czy pod tym zapisem kryje się jednolite państwo europejskie, państwo polityczne.

Drugie pytanie. Z pańskiej informacji, wypowiedzi przed Senatem tchnie ogromny optymizm wobec tego, co się dzieje w zakresie negocjacji. Czy rząd dostrzega jakieś problemy na odcinku negocjacji, na odcinku wprowadzenia traktatu konstytucyjnego? Czy są jakieś kwestie, które w negocjacjach stanowią dla państwa problem? Ja czasami stykam się z czymś, na co jest mi trudno odpowiedzieć. Jeżeli na przykład będzie wprowadzony unijny minister spraw zagranicznych, to wówczas nie będziemy mieli żadnej szansy zbić kapitału w negocjacjach z Ameryką, ze względu na nasz udział w wojnie w Iraku. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani Bochenek...

(Senator Zbigniew Kulak: Panie Marszałku, czy można w kwestii formalnej?)

Tak.

Senator Zbigniew Kulak:

Pan marszałek wprowadził zamieszanie...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Nie.)

Kolejność zadawania pytań ustalaliśmy jeszcze z marszałkiem wcześniej prowadzącym obrady...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Nie, nie.)

W dyskusji mam...)

...a pan udziela teraz głosu tylko prawej stronie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Ja bardzo pana przepraszam, ale zastaję na stole to, co zastaję. Chodzi o dwie różne rzeczy: teraz są pytania, a tu mam zapisanych do dyskusji, która będzie dopiero po odpowiedziach pana ministra.

(Senator Ewa Serocka: Ja też się zgłaszałam.)

(Rozmowy na sali)

W tej chwili są zapytania.

Pani Bochenek, proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałabym w ramach wsparcia po raz drugi zadać pytanie zadane przez pana senatora Wittbrodta: jakie kroki ma zamiar podjąć rząd w celu zagwarantowania usunięcia tych wszystkich błędów terminologicznych, o których wiemy, i kto jest obecnie bezpośrednio odpowiedzialny za usunięcie tych błędów w polskiej wersji? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Teraz senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam dwa pytania – jedno bardzo ogólne i jedno bardzo szczegółowe.

Jeśli chodzi o ogólne, to proszę przedstawić scenariusz tego, co się może zdarzyć, gdyby Traktat Europejski nie został przyjęty.

Jeśli zaś chodzi o bardzo szczegółowe pytanie, to prosiłbym o ustosunkowanie się do dotyczących jakości tłumaczenia zarzutów, które w mediach pojawiają się od wielu tygodni. Czy będzie w końcu wyjaśniony w sposób uporządkowany i już bezdyskusyjny problem tłumaczenia na język polski tego dokumentu?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Panie Ministrze, jeszcze trzy osoby będą pytać. Pan senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, mam trzy krótkie pytania do pana ministra.

Panie Ministrze, co się stanie z polską konstytucją po przyjęciu konstytucji europejskiej? Jak wtedy będzie? Czy to wszystko – przesunięcie konstytucji naszego państwa na drugi plan – be-

dzie robione? Czy to będzie dobre dla państwa, dla narodu?

Drugie pytanie. Czy zakładaliście państwo... Czy Unia nie może przypadkiem funkcjonować bez konstytucji europejskiej? Unia jest na razie zlepkiem dość luźno funkcjonujących państw i czy nie należałoby z konstytucją jeszcze poczekać?

Trzecie pytanie jest następujące: czy zapisy w przyszłej konstytucji europejskiej są precyzyjne? Czy nie są przypadkiem przygotowane na kolanie, nieprecyzyjne? Chodzi choćby o to, o czym państwo senatorowie tu mówili, o sprawy związane z tym niechlujnym, że tak powiem, tłumaczeniem, nie bardzo zrozumiałym.

Co pan o tym wszystkim sądzi? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Pani Serocka.

Senator Ewa Serocka:

Dziękuję bardzo.

Mam trzy pytania.

Pierwsze również dotyczy tego, o czym powiedział pan senator Wittbrodt. Było sześć tygodni, tak jak wyczytałam w traktacie, na zgłoszenie uwag. Czy ministerstwo zgłosiło uwagi do treści? Chodzi o bardzo dużą liczbę błędów, które wręcz rzucają się w oczy.

Drugie pytanie jest pytaniem regionalnym, dosyć nieprzyjemnym. Platforma Obywatelska – ustami posła Plocke – twierdzi, że jednym z powodów wstrzymania się od głosowania w Parlamencie Europejskim nad traktatem konstytucyjnym jest dokonany w traktacie podział Bałtyku na strefy A i B. Przez to padnie w Polsce rybołówstwo dorsza. Stanowi to jeden z elementów kampanii przeciwko ratyfikacji w moim województwie pomorskim. Szukałam długo w traktacie i w protokołach, które są integralną częścią traktatu, w załącznikach do traktatu i nie znalazłam tego typu sformułowań. Wiem, że stada dorsza na Bałtyku zostały podzielone na wschodnie i zachodnie i tak też podzielono kwoty połowowe na rok 2005. Proszę pana ministra o informację, czy w traktacie akcesyjnym, a może gdzie indziej, jest rzeczywiście ten podział Bałtyku na strefy A i B.

I trzecie pytanie, na które odpowiedź jest nam może potrzebna do dyskusji na temat traktatu. W Traktacie Konstytucyjnym jest bardzo duża liczba słów zupełnie niezrozumiałych dla społeczeństwa. Takie słowa jak derogacja, zasada subsydiarności, konwergencja itp. są to słowa zupełnie... Mogłabym ich wymienić z pięćdziesiąt. Czytając traktat konstytucyjny – akurat w zeszłym tygodniu siedziałam i czytałam go – stwierdziłam, że bardzo dużo osób go nie zrozu-

(senator E. Serocka)

mie. Czy ministerstwo przewiduje wydanie jako załącznika do tego traktatu jakiegoś słowniczka dla społeczeństwa, informującego, co po prostu znaczą te słowa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Pan Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję.

Pierwsze pytanie dotyczy zachowania się naszych negocjatorów w samym momencie podpisywania traktatu konstytucyjnego. Co faktycznie było podpisywane, jaka wersja, skoro do dzisiaj nie jest znane jej dobre, polskie tłumaczenie? W jaki sposób ta propozycja ma dotrzeć do obywateli? Ile osób weźmie to do ręki bodaj na jedną sekundę, nie mówiąc już o tym, żeby to mogło być zrozumiałe, skoro to jest tak olbrzymia księga? Czy to nie będzie po prostu jakąś olbrzymią manipulacją? Już pojawiają się bardzo wybiórcze sposoby interpretowania tego traktatu, idące w jednym, bardzo określonym kierunku. W moim przekonaniu wszystko to zostało skonstruowane bardzo pośpiesznie, bardzo niechlujnie i nie zasługuje na to, żeby było przedmiotem...

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Proszę stawiać pytanie, a nie wygłaszać przemówienia. Może pan potem wystąpić w dyskusji, Panie Senatorze.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Pan Romaszewski.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Ministrze, te straszliwe pomyłki językowe, błędy, niedokładności w Traktacie Konstytucyjnym sygnalizują właściwie jeden bardzo poważny problem, coś, co dotychczas uchodziło całkowicie na sucho. Bo przecież istnieje jeszcze problem tłumaczenia dyrektyw, które bardziej przypominają humor z zeszytów szkolnych niż akty prawne. To świadczy o tym, jak mało osób do nich w ogóle zagląda. Co z tym fantem w ogóle mamy zrobić? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Pani Kurska.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym się dowiedzieć o sprawę wspomnianą przez pana ministra w informacji, a dotyczy to funkcji ministra spraw zagranicznych, nowego organu w Unii Europejskiej. Dlaczego jest on powoływany na czas nieokreślony? Jak to będzie wyglądać w praktyce? Dlaczego na przykład nie będzie możliwości, żeby każde państwo kadencyjnie typowało swojego przedstawiciela? Może to jest jeszcze niedokończony tekst? Nie wiem... Bardzo proszę o wyjaśnienia.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Pan Matusiak.

Senator Ryszard Matusiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

W związku z informacją pana ministra mam pytanie, czy dobrze zrozumiałem, jakie są zabezpieczenia strony polskiej – to jest pana wypowiedź, Panie Ministrze – które dają gwarancję, że będą bronił interesy polskie? Chciałbym to usłyszeć, bo to są pańskie słowa, Panie Ministrze.

I drugie pytanie. W art. 6 – prawo Unii... Nie chcę tego cytować. Ale, jeżeli tak mówimy, zacytuję końcówkę rozdziału 1 pkt 6: „Konstytucja i prawo przyjęte przez instytucje Unii w wykonywaniu powierzonych jej kompetencji mają pierwszeństwo przed prawem państw członkowskich”. Bardzo bym prosił o wyjaśnienie tej sprawy i zarazem tego, gdzie są dyrektywy, w których byłoby określone, czego to będzie dotyczyło. Dla mnie ten artykuł jest bowiem jednoznaczny, że polska konstytucja w stosunku do konstytucji Unii Europejskiej ma mniejsze znaczenie. Proszę mnie sprostować, jeżeli się mylę. A jeżeli tak, to które dyrektywy w tej materii są spójne lub niespójne albo będą pokazywały tę różnicę? Dlaczego? Dlatego, że społeczeństwo musi wiedzieć, na czym polega to prawo wyższe, w jakim dziale, w jakiej części. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.
Czy są jeszcze zapytania?
Pani Kurska po raz drugi.

Senator Anna Kurska:

Jeszcze chcę prosić pana ministra, żeby pan określił, jaka część postulatów polskich została uwzględniona. Na wstępie wspomniał pan, że znaczna część postulatów została włączona. Jakie to są postulaty, czego dotyczą?

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może zaczniemy od kwestii tłumaczenia. Otóż kto odpowiada za to obecnie? Podobnie jak poprzednio, Sekretariat Generalny Rady i depozytariusz traktatu konstytucyjnego, czyli władze Republiki Włoskiej, odpowiadają za uwzględnienie poprawek. Jak już mieliśmy okazję jako przedstawiciele rządu informować drugą izbę, a mianowicie Sejm, z prawnomiędzynarodowego punktu widzenia jedynym twórcą wszystkich wersji językowych jest Sekretariat Generalny Rady. Władze poszczególnych krajów członkowskich w trakcie procesu najpierw ustalania roboczej wersji wyjściowej, jaką była wersja francuska, a następnie w trakcie pracy tłumaczeniowej, wykonywanej przez służby tłumaczeniowe Sekretariatu Generalnego Rady, kontrolowanej przez zespoły tak zwanych prawników lingwistów, formułowały uwagi, opinie i sugestie do kolejnych wersji tłumaczeń kolejnych części traktatu konstytucyjnego. Jedne były uwzględniane, inne nie były uwzględniane.

Wysokiej Izbie zapewne wiadomo, że jeśli chodzi o Polskę, współpracowaliśmy jako rząd RP w tym dziele również z naszymi językoznawcami, takimi jak na przykład pan profesor Bralczyk. Ale, podkreślam, byliśmy konsultantem wersji polskiej, a nie producentem wersji polskiej. W związku z tym pytanie o odpowiedzialność jest pytaniem, na które jest jasna odpowiedź. Tak jak w przypadku każdego innego, Pani Senator, traktatu założycielskiego czy traktatu należącego do domeny prawa podstawowego Wspólnot Europejskich, tak i w przypadku tego kolejnego traktatu wykonawcą wersji językowych i tym, który jest odpowiedzialny, jeśli szukamy odpowiedzialności czy też posługujemy się słowem „odpowiedzialność”, jest Sekretariat Generalny Rady. Tak zawsze było, tak jest i przy tej okazji. To, że są błędy w poszczególnych wersjach językowych, bo przecież polska wersja językowa nie jest jedyną, w której znalazły się błędy, nie jest powodem do rozdzierania szat ani do szukania odpowiedzialnych po stronie polskiej, bowiem, i to też warto przypomnieć, praca nad tłumaczeniem i weryfikacją tłumaczeń na dwadzieścia wersji językowych oficjalnych z wersji roboczej, wyjściowej, jaką była wersja francuska, trwała do połowy października 2004 r. A traktat w swojej postaci oficjalnej miał być przygotowany do podpisania

na dzień 29 października 2004 r. i przygotowany został. Depozytariusz przekazał uwierzytelnione wersje poszczególnych wersji językowych rządów państw członkowskich w drugiej połowie listopada 2004 r. I zgodnie z ustawą o umowach międzynarodowych Departament Prawno-Traktatowy naszego resortu spraw zagranicznych natychmiast podjął pracę weryfikacyjną, sprawdzającą, czy w tej wersji uwierzytelnionej znalazło się to wszystko, co powinno się w niej znaleźć, czy odpowiada ona pozostałym wersjom językowym, w szczególności roboczej francuskiej. Podkreślam słowo „roboczej”, bo to nie jest wersja oficjalna, do której wszyscy mają się dostosować jak do wzorca metra w Sèvres, ale wersja francuska, tak się złożyło, była wersją wyjściową. I otóż w trakcie tej pracy wynikło to, o czym wszyscy wiemy, iż jest kilkadziesiąt błędów, blisko sto błędów, jeśli doliczyć również wszystkie protokoły oraz deklaracje wielostronne i deklaracje jednostronne. Ktoś z państwa pytał o całość: na razie jest taki tylko na roboczo wydany egzemplarz traktatu konstytucyjnego wraz z załącznikami w postaci protokołów i deklaracji. Łącznie jest tego blisko dziewięćset stron. A więc ta praca musiała potrwać.

W tej pracy nasi prawnicy posługiwali się metodą analizy porównawczej, patrząc, z jednej strony, na polską terminologię prawniczą i porównując ją, z drugiej strony, z terminologią, jaka znalazła się w wersji polskiej traktatu, tej, która jako uwierzytelniona przybyła do nas z Rzymu, a także patrząc, z trzeciej strony, na poszczególne wersje językowe. Nie jest bowiem tak, że sprawdzano wyłącznie zgodność z wersją francuską – porównywano także z wersją angielską, niemiecką, a w określonych przypadkach, tam, gdzie jawiła się taka konieczność, również z innymi wersjami językowymi, takimi jak włoska, hiszpańska, a w paru przypadkach nawet szwedzka. I produktem tej mozolnej bardzo analizy porównawczej jest zestawienie, jak powiedziałem, blisko stu błędów lingwistycznych lub przeinaczeń, powodujących trudności w interpretacji czy właściwym rozumieniu tekstu prawniczego, wymagających rektyfikacji, czyli wymagających zmiany.

Co się robi w takim przypadku? No postępuje się zgodnie z Konwencją wiedeńską o prawie traktatów i do depozytariusza kieruje się wniosek o dokonanie takiej rektyfikacji. Nie jest to zabieg niezwykły czy wyróżniający traktat konstytucyjny spośród innych wielostronnych umów międzynarodowych. Mogę powiedzieć, że jeśli ktoś z państwa chciałby przeglądać dzienniki urzędowe niegdyś Wspólnot Europejskich, a teraz, i od szeregu już lat, Unii Europejskiej, zobaczy, iż są one usiane tak zwanymi korygendami, czyli poprawkami albo do wersji wyjściowej, albo do poszczególnych wersji językowych roz-

(sekretarz stanu J. Truszczyński)

maitych aktów prawnych. Gdzie pracują ludzie, tam powstają błędy. I to nie jest próba usprawiedliwienia naszych partnerów z Sekretariatu Generalnego Rady, tylko konstatacja faktu, który niestety zawsze się zdarzał przy tworzeniu wielostronnych umów międzynarodowych, zdarzył się i przy tej okazji i zdarzać się będzie, proszę nie mieć co do tego żadnych złudzeń, również w przyszłości.

Ważne jest jedno: żeby poprawki, tak jak je proponuje rząd RP – my po konsultacjach międzyresortowych zgłosimy je w najbliższym czasie w trybie oficjalnym, przewidzianym Konwencją wiedeńską o prawie traktatów, do Sekretariatu Generalnego Rady oraz do Rzymu – zostały uwzględnione. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że tam, gdzie coś się tłumaczowi „zjadło” w tej finalnej wersji tworzonej w październiku, albo tam gdzie jest przeinaczenie takie, iż w naszym mniemaniu zaciera się klarowność tekstu prawniczego albo można go interpretować w sposób niekorzystny dla osób prawnych i osób fizycznych, które będą się przecież w przyszłości posługiwać traktatem, tam poprawki muszą zostać uwzględnione i zostaną uwzględnione. Nie można natomiast dać w tej chwili gwarancji, ponieważ to dalej będzie proces konsultacji, że te wszystkie rzeczy, które nasz Departament Prawno-Traktatowy uważa za nadające się do zmiany i poprawienia, zostaną uwzględnione. Posługiwałem się paroma przykładami w trakcie swojej prezentacji w Sejmie na forum Komisji do spraw Unii Europejskiej. Jeden z nich przytoczę.

W wersji wyjściowej francuskiej jest mowa o tak zwanych *regions ultraperipheriques*. W wersji angielskiej odpowiednik jest *outermost regions*. I zawsze odnosiło się to do wyspy na Morzu Karaibskim czy wyspy na Pacyfiku i innych podobnych obszarów określanych jako regiony peryferyjne, jak mówią u nas jedni tłumacze, podczas gdy inni wolą powiedzieć „skrajnie peryferyjne”, żeby nie było najmniejszej wątpliwości, żeby nie było, broń Boże, zatarcia różnicy między Martyniką a województwem lubelskim czy województwem podlaskim jako też, formalnie rzecz biorąc, peryferyjnym w stosunku do tego, co uznamy za środek geograficzny obecnej Unii Europejskiej. Ale to nie jest jednoznaczne i całkowicie pewne, że jedno pojęcie jest na pewno lepsze niż pojęcie drugie. W praktyce, jeśli spojrzeć na oficjalne, przyjęte niegdyś przez Polskę tłumaczenia Traktatu o Wspólnocie Europejskiej, a pojęcie o którym mówię, nie jest pojęciem wymyślonym na potrzeby traktatu konstytucyjnego dla Europy, to znajdzie się słowo oficjalne, przyjęte już od dawien dawna w oficjalnych wersjach polskich: „peryferyjne”, a nie „ultraperyferyjne”, jak można by niezdarnie tłumaczyć, bądź „skrajnie

peryferyjne”, jak proponują niektórzy z naszych prawników lingwistów. To powiedziawszy, chcę zapewnić, że jeśli idzie o ewidentne błędy materialne, albo ewidentne przypadki, w których przestawienie szyku zdania bądź użycie nieprecyzyjnego słowa przez tłumacza może prowadzić – nawet jeśli jest tylko cień ryzyka, a nie ryzyko istotne – do sytuacji, w której użytkownik prawa podstawowego Unii Europejskiej zostałby wprowadzony w błąd, tam zapewnimy oczywiście dokonanie poprawek.

I słowo finalne. Wersja polska nie jest, jak państwu wiadomo, jedyną, w której znalazły się błędy. Wersji językowych z błędami jest, według naszej wiedzy, kilka, a być może będzie ich więcej niż kilka. Nie wiem, czy we wszystkich krajach członkowskich we wszystkich dwudziestu wersjach językowych została już zakończona procedura. Tam, gdzie doszło już do ratyfikacji... Jak państwu wiadomo, w trzech krajach procedura ratyfikacyjna została już zakończona, a w czwartym, we Włoszech, ma się ku końcowi, chociaż we włoskiej wersji językowej też znaleziono błędy – na marginesie powiem. Zobaczymy w najbliższych tygodniach, czy w innych wersjach językowych również będą jeszcze błędy.

I co się wobec tego zrobi? No oczywiście Sekretariat Generalny Rady już nam sygnalizuje, że doprowadzi do stworzenia dodatkowego całościowego *corrigendum* obejmującego poprawki we wszystkich wersjach językowych, do których poprawki zostały zgłoszone.

W Sejmie, wypowiadając się na ten temat, apelowałem, aby nie robić z tego sprawy, bo to na to nie zasługuje. Nie mamy bowiem do czynienia z sytuacją nadzwyczajną, nie mamy do czynienia z sytuacją, która wystąpiła po raz pierwszy przy produkcji wielostronnej umowy międzynarodowej. I jakkolwiek byśmy to krytykowali za niedoróbki i błędy, to faktem jest, że to może zostać poprawione i usunięte – od tego są służby prawne resortu spraw zagranicznych, żeby zapewniać taki właśnie tok spraw.

Ktoś zapyta: a dlaczego dopiero teraz? Ano dlatego że nasze służby prawne, przygotowując umowę międzynarodową do wprowadzenia do procedury ratyfikacyjnej, nie mogą pracować na wersjach roboczych, pracują na wersji uwierzytelnionej, na tej wersji, którą możemy uznać za podstawę do wszczęcia procedury ratyfikacyjnej. Dlatego nie przed 18 czy 19 listopada, a dopiero po 18 czy 19 listopada praca została w resorcie spraw zagranicznych podjęta i przyniosła efekty już w grudniu, ale w odniesieniu do części podstawowej traktatu. W ostatnich dniach natomiast, kilka dni temu, została zakończona praca porównawcza, równie mozolna i równie mrówcza, nad tekstami protokołów deklaracji wielostronnych i deklaracji jednostronnych.

(sekretarz stanu J. Truszczyński)

To tyle na temat tłumaczeń, Wysoka Izbo. Rozwiodłem się na ten temat długo, ale ponieważ pytanie zostało zadane w rozmaitych wersjach przez wielu obecnych, uznałem, że trzeba Wysoką Izbę poinformować o faktach.

Co do działalności informacyjnej rządu. Oczywiście, niezależnie od tego, czy będzie referendum, czy go nie będzie, formalnie rzecz biorąc, Sejm nie podjął jeszcze, jak wiadomo, decyzji o wyborze procedury ratyfikacyjnej, działalność informacyjna jest absolutnie niezbędna. Do tej działalności informacyjnej rząd się przygotowuje, i nie tylko rząd, mamy bowiem do czynienia z dość szeroko zakrojonym ruchem wielu organizacji pozarządowych i fundacji, które chciałyby podjąć się działalności informacyjnej i edukacyjnej przybliżającej treści tej umowy międzynarodowej naszym współobywatelom.

Nie chciałbym w tej chwili przedstawiać konkretnych elementów działalności informacyjnej, którą będzie rozwijał rząd w bieżącym roku. Koordynatorem wewnątrz rządu jest Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, z którym resort spraw zagranicznych, jako jeden z przyszłych wykonawców owej działalności informacyjnej, jest oczywiście w kontakcie. Oprócz UKIE, pełniące funkcję koordynacyjną, poszczególne ogniwa administracji centralnej, takie jak MSZ, na pewno będą rozwijać swoją działalność. Jako przykład mogę podać, że resort spraw zagranicznych we współpracy z kilkoma katedrami prawa europejskiego doprowadzi do zorganizowania cyklu konferencji publicznych poświęconych materii traktatu konstytucyjnego i doprowadzi do wydania kilku publikacji natury popularyzatorskiej, takich, które będą strawne, przekonujące i zrozumiałe dla naszych współobywateli.

Czy wydamy słowniczek? Bardzo możliwe, że wydamy glosariusz, a właściwie jest to nawet pewne, że wydamy glosariusz trudniejszych pojęć stosowanych w tej umowie międzynarodowej.

Jednocześnie chcę przestrzec przed traktowaniem w wypowiedziach publicznych tej umowy międzynarodowej jako swoistej abrakadabry, jako tekstu, który jest zupełnie nieprzyswajalny dla obywatela. Musimy pamiętać o tym, i ja o tym powiedziałem na początku, że ta umowa jest wynikiem kompromisu między dwudziestoma pięcioma suwerennymi aktorami. Z natury rzeczy musi to w niektórych przypadkach prowadzić do niepełnej precyzji albo do powstania treści, które rodzą trudności interpretacyjne – to jest nieuniknione. Kto by oczekiwał pełnej klarowności i pełnej precyzji poszczególnych pojęć stosowanych w takiej umowie międzynarodowej, ten musiałby żądać, żeby jej producentem było jedno tylko państwo, bo wtedy ono suwerennie, w drodze wyłącznie swoich decyzji, mogłoby stanowić

o jej treści. Tak jednak w praktyce nie jest i dlatego prawo podstawowe, a w szczególności prawo wtórne, Wspólnot Europejskich jest usiane wręcz przykładami tak zwanej konstruktywnej niejasności, która wymaga następnie interpretacji, interpretacji na ogół dawanej przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości. To jest, jak wszyscy wiemy, jedyna instancja, która władna jest wydawać interpretację w formie swoich orzeczeń wstępnych, interpretację, która następnie staje się częścią dorobku prawnego Wspólnot Europejskich, i może, i powinna być stosowana przez sądy powszechne w orzekaniu w poszczególnych państwach członkowskich. Z tym się musimy liczyć także w odniesieniu do traktatu konstytucyjnego.

Mogę powiedzieć tak: kto by oczekiwał, że jest to tekst łatwy do pojęcia i w pełni zrozumiały dla przeciętnego czytelnika, ten byłby idealistą. Ostatecznie, jeżeli mamy jakąkolwiek własną sprawę w kraju, własny problem prawny, to rzadko kiedy... Nawet jeżeli kończyliśmy studia prawnicze, ale nie mieliśmy potem do czynienia z prawem w swojej pracy zawodowej, to udajemy się na ogół do adwokata, aby nam pomógł, ponieważ sami nie jesteśmy w stanie wystarczająco precyzyjnie zinterpretować aktów prawnych, które znajdują zastosowanie w naszej sprawie. Mało tego, często nawet nie jesteśmy w stanie znaleźć właściwych aktów prawnych ani uszeregować ich w odpowiedni sposób, tak by zrozumieć, jakie są szanse wygrania przez nas sprawy w sądzie powszechnym. Taka jest niestety immanentna cecha prawa, że chociaż ideałem pozostaje osiągnięcie pełnej klarowności i pełnej jasności wszystkich stosowanych w nim pojęć, to nawet glosariusze definicyjne w niektórych ustawach nie pomagają i obywatele z konieczności udają się do adwokata albo do radcy prawnego, bo sami nie dają sobie z tym rady.

A z umową międzynarodową na ogół nie jest niestety inaczej. Traktat konstytucyjny nie jest pod tym względem żadnym wyjątkiem. I ja nie bez kozery konsekwentnie używam pojęcia „traktat konstytucyjny” i ani razu nie użyłem słowa „konstytucja”, w przeciwieństwie do niektórych państwa senatorów, ponieważ to nie jest konstytucja. My dzisiaj możemy powiedzieć tak: nigdy nie byliśmy w Polsce zwolennikami stosowania pojęcia „traktat konstytucyjny”, a tym bardziej „konstytucja”. Jest to bowiem umowa międzynarodowa wyposażona w niektóre elementy, które tradycyjnie zwykło się stosować w prawie podstawowym państw suwerennych, takie jak preambuła zawierająca wartości aksjologiczne, podstawy aksjologiczne funkcjonowania bytu państwowego, a w tym przypadku bytu międzynarodowego, takie jak odniesienia do praw obywatelskich, praw człowieka, praw ekonomicznych, praw społecznych, zawarte w Karcie Praw Podstawowych

(sekretarz stanu J. Truszczyński)

Unii Europejskiej, która to karta stała się, jak wszyscy wiemy, integralną częścią prawa europejskiego jako część II traktatu konstytucyjnego dla Europy.

Ale jeśli spojrzeć na pozostałe elementy, to okaże się, że w odniesieniu do problematyki instytucjonalnej Unii Europejskiej mamy do czynienia z modyfikacjami i uzupełnieniami, a nie z budową zupełnie nowego bytu prawnomiędzynarodowego; w odniesieniu do polityk wspólnotowych mamy do czynienia de facto z przeniesieniem, i to jest cała część trzecia, tego, co było zawarte w dotychczasowych traktatach założycielskich. Oczywiście tu i ówdzie występują naturalnie modyfikacje, nieduże albo minimalne, ale występują. Niemniej jednak jest to po prostu przeniesienie dotychczasowych dyspozycji prawa podstawowego, rozrzuconych po różnych aktach prawnych, z domeny prawa podstawowego Wspólnot do jednego zbiorczego aktu prawnego.

Nie nazywajmy zatem tego aktu prawnego konstytucją, bo konstytucją on nie jest, i nie zrównujemy go, nawet w języku potocznym, z czymś, co jest prawem podstawowym państw suwerennych, ponieważ ta organizacja ma tyle i tylko tyle uprawnień, ile zechcą jej nadać państwa członkowskie – nie mniej, ale i nie więcej. Zawsze byliśmy w Polsce zdania, i ten sposób pojmowania dominował również w naszej doktrynie prawnej, iż państwa członkowskie są tak zwanymi panami traktatów. Jest to pojęcie przeniesione notabene z nauki prawniczej obszaru niemieckojęzycznego, ale u nas to podejście również jest stosowane. To od państw członkowskich i wyłącznie od nich w przyszłości będzie zależało, czy i w jaki sposób rozszerzy się dziedzina, w której prawo materialne będzie stanowione wspólnie przez kraje członkowskie, czy też sytuacja pozostanie bez zmian. Jeszcze raz powtarzam, to nie jest konstytucja i nie zafalszowujmy pojęć, stawiając znak równości między traktatem konstytucyjnym a konstytucją.

Nie mówmy również o państwie politycznym, jest to pojęcie, którego użył pan senator Dzido. Nie mamy do czynienia z bytem mającym wszystkie atrybuty państwa narodowego i tak długo, jak państwa członkowskie nie zechcą mu nadać takich atrybutów, pozostanie on organizacją międzynarodową, w ramach której kraje członkowskie wspólnie prowadzą politykę i to one zdecydowały o tym, iż część swoich kompetencji narodowych będą wykonywały wspólnie z innymi uczestnikami, zamiast wykonywać je samodzielnie, ponieważ to się bardziej opłaca, daje to lepsze perspektywy realizacji interesu narodowego.

Nie tylko Polska kieruje się interesem narodowym, wszyscy kierują się interesem narodowym, a jednocześnie wszyscy starają się w odpowied-

nim stopniu uwzględniać interes całości. I niczego innego nie można sobie życzyć, oczekiwać od wszystkich tych, którzy będą promowali, załatwiali sprawy, reprezentowali interesy Polski, a właśnie tego, aby umieli to robić w sposób skuteczny. Zaś wykonywanie tego w sposób skuteczny wymaga umiejętności pogodzenia interesu narodowego z interesem całości, z interesem wszystkich państw członkowskich, całej organizacji, wymaga niejako wpisania swojego interesu w interes całej Unii Europejskiej, wtedy możemy mówić o skuteczności. Oczywiście zdarza się przeciwstawianie swojego interesu interesowi europejskiemu, takie sytuacje występowały w przeszłości i będą się one pojawiały również w przyszłości, wtedy jednak warto mieć sojuszników. Działanie w pojedynkę możliwe jest tylko w tych dziedzinach, w których jest jednomyślność, we wszystkich innych potrzebne są koalicje interesów. Moim zdaniem, jeżeli będziemy umiejętnie prowadzili politykę, jeżeli będziemy się na tym znali, a bardzo na to liczę, również w przyszłości, to Polsce jako jednemu z dużych, liczących się krajów członkowskich, wyposażonemu w dużą i w miarę dobrze przygotowaną do funkcjonowania w Unii administrację, powinno to wychodzić na pewno nie gorzej niż innym. Generalnie owo podejście, mentalność oparta na przekonaniu o konieczności stworzenia barier, zabezpieczeń po to, aby przypadkiem ktokolwiek czegokolwiek nie uszczknął z naszej zagrody, nie jest właściwym podejściem do funkcjonowania wewnątrz tej organizacji, ponieważ nie jest ono skuteczne.

Z tych właśnie względów, jeżeli ktoś z państwa pyta mnie o zabezpieczenia gwarantujące nasz interes narodowy, to ja zadaję pytanie, choć nie wolno mi tego robić w Wysokiej Izbie, jestem tu po to, aby odpowiadać, a nie pytać, dlatego pytanie jest retoryczne: a o jakiej dziedzinie pan senator chciałby porozmawiać, w jakiej dziedzinie czy też w jakim aspekcie nasz interes narodowy, co wymagałoby oczywiście zdefiniowania, jest zagrożony ze względu na takie czy inne postanowienie obecnego prawa wspólnotowego bądź takie lub inne postanowienie traktatu konstytucyjnego? Jeżeli od języka ogółu przejdziemy do języka konkretnego, jawi się możliwość przeprowadzenia konkretnej rozmowy, dokonania merytorycznej wymiany poglądów, w której oczywiście racje mogą się ścierać. Ja jestem jak najdalszy od tego, aby przypisywać sobie prawo do wygłaszania autorytatywnych poglądów, z których emanuje przekonanie o tak zwanej wyłącznej słuszności. Nie, to nie jest możliwe, dlatego że my tak czy inaczej musimy operować kategoriami prawdopodobieństwa, możliwości, szans bądź potencjalnych ryzyk. Oprócz pamiętania o prawie musimy pamiętać o polityce, o umiejętnym prowadzeniu polityki przy wykorzystaniu prawa,

(sekretarz stanu J. Truszczyński)

bowiem opieranie się wyłącznie na zapisach prawnych i traktatowych, zwłaszcza w przypadku sytuacji, w których szukamy tak zwanych zabezpieczeń, nie jest oczywiście receptą na skuteczną politykę, nie jest receptą na skuteczne realizowanie swojego interesu. To umiejętność, kreatywność, fachowa wiedza, energia i przyłożenie, tak się wyrażę, naszych polityków w przyszłych odsłonach naszych kolejnych rządów i dyrgowanych przez tych polityków ekspertów będą podstawowymi warunkami sukcesów osiągniętych przez Polskę w realizacji interesu narodowego. Jestem o tym głęboko przekonany, zawsze tak uważałem i jeszcze raz podkreślę to, co powiedziałem na początku, we wprowadzeniu do dzisiejszej wymiany poglądów, to jest recepta i tylko to jest recepta na skuteczną realizację naszego interesu.

Pojawiło się pytanie o to, co się stanie, jeśli traktat konstytucyjny nie zostanie przyjęty. Powiem zupełnie szczerze, że są, jak wiadomo, piśmiennictwo też już to wydobyło, możliwe najrozmaitsze warianty, na temat których można by i dzisiaj rozwinąć się dość szeroko, ale mnie się wydaje, że marnowałbym czas Wysokiej Izby, gdybym chciał to zrobić. Ograniczę się zatem do przedstawienia jednego z nich. Oczywiście trzeba się liczyć z tym, że brak ratyfikacji w którymkolwiek państwie członkowskim, nie jest ważne, czy w dużym, w średnim czy w małym, spowoduje przejściową stagnację połączoną ze zjawiskami kryzysowymi w Unii Europejskiej. Jednocześnie niezależnie od tego, czy będzie to duże, średnie czy małe państwo członkowskie, taki stan powinien wyzwolić energię do poszukiwania rozwiązań usuwających, tak to nazwę, zaistniałą sytuację. Jest bardzo możliwe to, że wśród rozwiązań znajdzie się nakłonienie danego kraju członkowskiego do powtórzenia swojej procedury ratyfikacyjnej z ewentualnymi małymi modyfikacjami w postaci akceptacji jakiejś dodatkowej deklaracji politycznej ze strony danego państwa, niekoniecznie z renowacją traktatu czy też części traktatu, co marzyłyby się, o ile wiem, niektórym naszym politykom. Tego nie można uważać za realną opcję. Mógłbym wypowiedzieć się na ten temat merytorycznie i dużo obszerniej niż w tej chwili, ale to nie jest realna opcja. Można sobie oczywiście wyobrazić marsze niektórych państw członkowskich w kierunku tak zwanego twardego jądra, można sobie wyobrazić powtórzenie, jedynie pro forma, negocjacji w gronie państw, które ratyfikowały traktat konstytucyjny, po to, aby związać się tą treścią, albo też w mniejszym gronie z jednoczesnym zaoferowaniem temu, kto go nie ratyfikował – pozostaje pytanie, czego? – czy wyjścia z organizacji, czy określonego statusu, opartego na dotychczasowych

traktatach założycielskich, czy na traktatach założycielskich z pominięciem niektórych postanowień. Tak czy inaczej, wymagałoby to negocjacji z państwem nieratyfikującym traktatu.

Czy jest opcją pozostanie po prostu przy dotychczasowej bazie traktatowej bez próby dokonywania jakichkolwiek rewizji czy zmian? Na dziś opcja ta nie wydaje się realna, a w związku z tym obecne rachuby na to, że odrzucenie traktatu przez któregośkolwiek spośród dwudziestu pięciu uczestników spowoduje to, że przez długie lata będziemy bezpiecznie żyli i będą obowiązywały dotychczasowe traktaty założycielskie... Nie wiem, to nie jest matematyka. Za trzy lata, licząc od dzisiaj, być może sytuacja będzie wyglądała nieco inaczej niż obecnie, ale znając stan ducha, mentalność i podejście elit politycznych w pozostałych państwach członkowskich Unii Europejskiej, nie wydaje mi się, aby powstała wystarczająca gotowość do pogodzenia się z brakiem ratyfikacji przez jedno z państw członkowskich i tym samym wystarczająca gotowość do pozostania przy obecnej bazie traktatowej. Tyle mógłbym teraz powiedzieć na ten temat. Mam wrażenie, że tym samym wyczerpałem...

Aha, jeszcze jedna sprawa, relacja między Konstytucją RP a art. 6 w części I. Otóż wszystkich państwa, posłów czy senatorów, zwracających uwagę na art. 6 w części I, zapraszałbym do wspomnienia również o deklaracji towarzyszącej art. 6, o której rząd zawsze mówił i o której wszyscy zwykle mówią, jeżeli wspominają tę kwestię. Relacja między prawem wspólnotowym a prawem narodowym i prymat prawa wspólnotowego przed prawem narodowym należy do zakresu wyznaczanego przez jurysprudencję Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Gdyby ktoś zadał pytanie, czy konstytucja europejska usuwa w cień konstytucje narodowe, to odpowiedź znajduję w opiniach wyrażanych przez prawników konstytucjonalistów, czy to w Polsce, czy w innych krajach. Mogę przytoczyć jedną z ostatnich opinii na ten temat, wczorajszą wypowiedź prezesa Trybunału Konstytucyjnego zawartą w wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej”, opublikowanym na tak zwanych żółtych kartkach. Interesująca lektura i potwierdzająca pogląd, który absolutnie dominuje wśród prawników konstytucjonalistów.

Oczywiście w którymś z państw członkowskich może dojść do takiej sytuacji, że jakieś postanowienie traktatu konstytucyjnego okaże się niezgodne z postanowieniami konstytucji narodowej i wymagać to będzie rewizji narodowego prawa konstytucyjnego. Taka sytuacja zdarzyła się kilkukrotnie w przeszłości, w dawniejszych latach. Podczas prezentacji dokonywanej przed drugą izbą, przed Sejmem, miałem okazję wspominać o takich przypadkach, były one nieliczne, ale występowały. W ramach procedur ratyfikacyjnych w niektórych państwach, na przykład we

(sekretarz stanu J. Truszczyński)

Francji, przed poddaniem tekstu debacie w Zgromadzeniu Narodowym sprawą zajmuje się odpowiednik naszego Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ orzeka on o zgodności. Jeśli skonstatuje niezgodność, wówczas Zgromadzenie Narodowe przyjmuje albo nie, z tym że do tej pory zawsze przyjmowało, nowy akt prawa podstawowego Unii Europejskiej wraz z niezbędnymi modyfikacjami konstytucji narodowej. Taka jest procedura. Mogę powiedzieć, iż francuski odpowiednik naszego Trybunału Konstytucyjnego nie skonstatował niezgodności czy też rozbieżności między tekstem traktatu konstytucyjnego a Konstytucją Republiki Francuskiej. Podaję to jedynie dla informacji, bowiem obowiązuje tam inna procedura niż u nas.

W opinii rządu, osobiście wielokrotnie miałem okazję prezentować tę opinię, nie zachodzi sprzeczność między Konstytucją RP a traktatem konstytucyjnym. Taka jest opinia rządu, ale jest to tylko opinia. Jedynym organem w Polsce uprawnionym do wydawania w tej sprawie wiążącego stanowiska... Wszyscy wiemy, jaki to jest organ. Notabene z wczorajszej wypowiedzi pana profesora Safjana wynika, że mniej więcej pod koniec marca należy spodziewać się orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zgodności bądź niezgodności traktatu akcesyjnego dotyczącego Polski z Konstytucją RP. Czekajmy na to orzeczenie. Myślę, że wszyscy jesteśmy ciekawi, jaka będzie jego treść, jakie będą jego konkluzje. Jedynie ono – podkreślam to jeszcze raz – jest wiążące.

Wiem, że zgłaszane są w Polsce opinie, i przez prawników, i nieprawników, mówiące o tym, iż między art. 6 części I a naszą konstytucją zachodzi immanentna niezgodność, że niejako Konstytucja RP schodzi na plan dalszy, zostaje podporządkowana prawu wspólnotowemu. Mogę jedynie powtórzyć to, o czym mówiłem już wielokrotnie, iż w opinii olbrzymiej większości naszych prawników konstytucjonalistów ten pogląd nie jest właściwy, w ich opinii tego rodzaju rozbieżność bądź też sprzeczność nie zachodzi. Konstytucja narodowa zawsze będzie prawem, oczywiście tak długo, jak będzie istniało państwo narodowe, i tak długo, jak długo państwa narodowe będą uczestnikami tego klubu o nazwie Unia Europejska, ich konstytucje narodowe pozostaną prawem podstawowym i ostateczną instancją. Jeśli będą zachodzić przypadki niezgodności bądź rozbieżności między prawem podstawowym a prawem wspólnotowym, wtedy trzeba będzie oczywiście dokonywać odpowiednich modyfikacji. Jednak do tej pory takich przypadków, jak mówiłem, było zaledwie kilka w państwach dawnej Unii Europejskiej, czyli w piętnastu krajach członkowskich.

Panie Marszałku, myślę, że z grubsza wyczerpująco odpowiedziałem na przedstawione pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję. Tak, Panie Ministrze.

Tymczasem jeszcze pozwolę sobie... Ponieważ w trakcie pana odpowiedzi senatorowie zgłaszali chęć zadania panu dodatkowych pytań, pozwolimy na to.

Proszę, senator Sztorc.

Senator Józef Sztorc:

Panie Marszałku, pan minister przyniósł i pokazał nam taką fajną książeczkę...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński: Tak.)

Panie Ministrze, gdzie my jako senatorowie możemy ją...

(Głos z sali: Kupić.)

...dostać, kupić?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński: Panie Senatorze, myślę, że w każdej księgarni.)

Może pan sprezentuje ją Senatowi?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński: Sam dostałem ją w prezencie. To nie jest książeczka wydana przez MSZ.)

Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński:

Ta książeczka, którą mam akurat przy sobie, jest dziełem Wydawnictwa Prawo i Praktyka Gospodarcza. Myślę, że tak jak wszystkie inne produkty owego wydawnictwa dostępna jest ona we wszystkich księgarniach prawniczych w Warszawie, we wszystkich księgarniach prowadzących działy europejskie. Nie chciałbym, broń Boże, reklamować tego wydawnictwa, ale muszę odczytać, kto jest producentem. Myślę, że jest ona już dostępna, a jeśli nie, to pojawi się w sprzedaży w najbliższych dniach.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Jeszcze pani Serocka.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński: Przepraszam, ja zapomniałem...)

Tak, bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Truszczyński:**

Zapomniałem odpowiedzieć na konkretne pytanie, dotyczące stref A i B. Dopiero teraz to zauważyłem. Pani Senator, zarówno w obecnym prawie wspólnotowym, jak i siłą rzeczy w Traktacie Konstytucyjnym zarządzanie zasobami żywymi morza jest jedną z czterech dziedzin, w których obowiązuje tak zwana wyłączność wspólnotowa. Nie ma kompetencji mieszanych, dzielonych, Unia nie ma kompetencji pomocniczych czy uzupełniających, ma kompetencję wyłączną. Jeśli chodzi o stado zachodnie i stado wschodnie na Bałtyku, faktem jest, że dane i naszego MIR, i innych instytutów ichtiologicznych potwierdzają istnienie dwóch podstawowych stad, które oczywiście migrują, ale generalnie utrzymują się w zachodniej części Bałtyku oraz w akwenu bliskim granicom Polski, Federacji Rosyjskiej, Litwy i Łotwy, chodzi o tę część Bałtyku. Ani w traktacie akcesyjnym, ani w żadnym akcie towarzyszącym traktatowi akcesyjnemu, ani tym bardziej oczywiście w żadnym innym akcie prawa podstawowego Unii nie znajdzie pani senator żadnych zapisów mówiących o strefach A i B dotyczących dorsza. To jest po prostu część Wspólnej Polityki Rybackiej Unii Europejskiej. Ponieważ nie jestem już specjalistą od rybołówstwa, uważałem się za grubszą za specjalistę w tej dziedzinie wtedy, kiedy prowadziliśmy negocjacje akcesyjne, ale od tej pory minęły ponad dwa lata, nawet więcej, dlatego większą część tego, co wiedziałem, zapomniałem, w związku z tym nie umiem dokładnie powiedzieć, w jaki sposób powstaje tego rodzaju podział, ale jest on oczywiście pochodną badań naukowych, w naszym przypadku prowadzonych przez Morski Instytut Rybacki i w odniesieniu do Bałtyku przez Komisję Bałtycką. Komisja Europejska posługuje się również innymi badaniami.

Cóż... Akurat kwestia wielkości dopuszczalnych połowów na Bałtyku na rok 2005 to nie jest jedyna dość bolesna sprawa dla rybaków, ponieważ podobne albo głębsze cięcia, jeśli chodzi o łączny wolumen dopuszczalnego odłowu, dotknęły przecież liczne akweny na Morzu Północnym. Mierząc skalą intensywności, mam, że niezadowolenie i protesty naszych środowisk rybackich nie były większe niż niezadowolenie i protesty rybaków na przykład szkockich czy angielskich. Tam również było bardzo silne niezadowolenie. Jednocześnie były badania naukowe pokazujące dość wyraźnie, do jakiego stopnia nastąpiło przetrzebienie stad w odniesieniu do określonych gatunków występujących w określonych akwenach Morza Północnego.

Reasumując, myślę, że bardziej konkretne odpowiedzi dotyczące tego, co dalej ze Wspólną Polityką Rybacką, jeśli chodzi o połowy śledzia, szprota czy dorsza na Bałtyku... No cóż, to Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest resortem, który w ramach rządu odpowiada za ustalanie naszego stanowiska, i jedynie ono, sądzę, jest kompetentne do udzielenia precyzyjnej, dokładnej, wystarczającej odpowiedzi na pytania pani senator. Ja w tej chwili więcej nie jestem w stanie zaoferować.

Wicemarszałek Kazimierz Kut:

Czy jeszcze...

(*Senator Ewa Serocka: Ja jednak chciałabym usłyszeć...*)

Pani nie rezygnuje z tego pytania, tak?

Proszę bardzo. Ale ja bym bardzo prosił, żeby nie wchodzić zbyt w szczegóły, bo jesteśmy na innym poziomie traktatu.

Senator Ewa Serocka:

Tak, ja w to w tej chwili nie wchodzę. Dziękuję za tę informację. Chodziło mi tylko o odpowiedź, czy jest, czy nie ma, bo nigdzie tego nie znalazłam.

Ale ja w zupełnie innej kwestii. Nie jestem usatysfakcjonowana odpowiedzią na moje trzecie pytanie dotyczące trudnych słów ujętych w traktacie, trudnych dla społeczeństwa. Zadałam pytanie, czy ministerstwo przewiduje jakiś słowniczek tych wyrazów.

(*Głosy z sali: Przecież minister odpowiedział.*)

Ja nie mogę powiedzieć społeczeństwu, ludziom...

(*Wicemarszałek Kazimierz Kut: Pan minister odpowiedział na to pytanie.*)

...z którymi się spotykam, żeby udali się do adwokata.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych
Jan Truszczyński:**

Ale mam wrażenie... Usiłowałem odpowiedzieć na to pytanie pani senator, wyrażając przekonanie, że prawie na pewno, a w gruncie rzeczy nawet na pewno, resort spraw zagranicznych wyprodukuje odpowiedni glosariusz, a jeśli nie zrobi tego resort spraw zagranicznych, to na zlecenie resortu spraw zagranicznych zrobi to któraś z fundacji lub któraś z jednostek naukowych zajmujących się prawem europejskim w Polsce, a być może podzielimy się pracą i zrobi to Urząd Komitetu Integracji Europejskiej. Świadomość tego, że to jest potrzebne, proszę mi wierzyć, mamy od dawna i tego rodzaju produkt powstanie.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Pan Dzido chciał jeszcze zabrać głos.
Ale bardzo bym prosił, żeby nie powtarzać pytań.

Senator Henryk Dzido:

Nie, ja już je zadałem, to nie zadam ponownie, Panie Marszałku. Ale dziękuję za możliwość pytania.

Panie Ministrze, ja po pańskiej wypowiedzi mam taką wątpliwość. Pan twierdzi, że to nie jest konstytucja, to o czym rozmawiamy, prawda?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński: No nie jest.*)

Ale w tej informacji jest napisane wprost, Panie Ministrze: Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy. Czy to jest taki sam błąd, jak w tłumaczeniu tego traktatu? Czy rząd ma inne zdanie, a pan ma inne zdanie w tej kwestii? Dziękuję.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Przepraszam, pytam po raz ostatni: czy jeszcze ktoś chce zadać pytanie, bo już będziemy kończyć?

Bardzo proszę, Panie Ministrze, odpowiedzieć na tę wątpliwość pana Dzidy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński:

No cóż, nic na to nie poradzę. To nie jest konstytucja, to jest umowa międzynarodowa zawierająca elementy tradycyjnie stosowane w prawie podstawowym państw narodowych, elementy aksjologiczne, które na ogół zawiera się we wstępach bądź w preambułach do konstytucji narodowych, takie jak prawa człowieka, prawa obywatela, które oczywiście są solą każdej konstytucji narodowej. I z tego względu ambicje polityczne wielu naszych partnerów, aby nadać tej międzynarodowej umowie rangę wyższą niż ranga wszystkich dotychczasowych elementów prawa podstawowego Wspólnot Europejskich, Unii Europejskiej, spowodowały, iż zaczęto się posługiwać pojęciem „traktat konstytucyjny” czy wręcz, tak jak jest, istotnie, w wersji oficjalnej, w terminologii oficjalnej, sformułowaniem „Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy”.

Przyznaję, powtórzę to jeszcze raz: my w Polsce akurat nie byliśmy zwolennikami stosowania tej terminologii. Pamiętam do dzisiaj dyskusję, która trwała w roku 2000, na temat traktatu nicejskiego – on wtedy był na desce kreślarskiej. Już wtedy w niektórych głowach kołatała się myśl

o tym, żeby stworzyć coś w rodzaju quasi-konstytucji, traktatu konstytucyjnego. Nasi politycy, często wypowiadający się w tej materii – przytoczę chociażby słowa pana premiera Tadeusza Mazowieckiego, bez jego zgody, ale wybaczy mi to na pewno – wyrażali wątpliwości co do właściwości stosowania tego typu określeń i posługiwania się takimi pojęciami. Istotnie, przyznaję, pewnego rodzaju konfuzja ma prawo występować, ale, jeszcze raz podkreślę, to nie jest konstytucja, to nie jest akt, który możemy porównywać z konstytucją państwa narodowego.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Bardzo panu dziękuję, Panie Ministrze, za pańskie bardzo obszerne uwagi. Serdecznie dziękuję.

(*Oklaski*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia oraz konieczności zapisywania się do głosu.

Stwierdzam, że na liście mówców widnieje sześć nazwisk. Jako pierwszy głos zabierze pan senator Bogdan Podgórski, a jako drugi pan Szfranec.

Senator Bogdan Podgórski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Goście! Panie, Panowie Senatorowie!

Bardzo dobrze się stało, że wysłuchaliśmy informacji pana ministra na temat oceny postanowień Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy. Temat konstytucji europejskiej już od pewnego czasu jest obecny w mediach, ale dyskusja, jaka wywiązała się przy tej okazji, idzie, moim zdaniem, w złym kierunku.

Zasadniczym problemem dla większości opcji politycznych nie jest to, co zawiera traktat i jakie będą efekty jego przyjęcia bądź odrzucenia, ale to, kiedy należy przeprowadzić referendum. Osobiście uważam, że powinniśmy się skupić na merytorycznej zawartości traktatu, gdyż ma to zasadnicze znaczenie dla przyszłości Polski i Unii Europejskiej.

Chciałbym podkreślić, że dla mnie konstytucja europejska to nie tylko preambuła czy sposób liczenia głosów w Radzie Europejskiej, czy też specjalne klauzule odnoszące się do wschodnich landów w Niemczech. Oczywiście, są to ważne zagadnienia, ale nie powinny one przysłonić nam całości przedsięwzięcia, jakim jest zastąpienie wszystkich traktatów unijnych jednym.

Dzięki traktatowi Unia będzie sprawniejsza, można będzie szybciej i łatwiej podejmować decyzje, a obywatele będą czuli się bardziej komfortowo. Wprowadzone zostanie pojęcie obywatel-

(senator B. Podgórski)

stwa Unii Europejskiej. Ponadto Unia zyska osobowość prawną, która wzmocni ją między innymi jako uczestnika stosunków międzynarodowych.

Chciałbym również zaznaczyć, że traktat – co bardzo istotne – poszerza kompetencje Parlamentu Europejskiego, jedyne organu Unii pochodzącego z powszechnych i bezpośrednich wyborów. Ponadto, o czym nie możemy zapominać, przyznaje nowe prerogatywy parlamentom państw członkowskich, przez co będą one mogły wpływać na legislację Unii Europejskiej. Przykładowo, będzie można zapobiec pewnym propozycjom Komisji Europejskiej, o ile taką wolę wyrazi 1/3 parlamentów krajowych.

Panie i Panowie Senatorowie, o konieczności przyjęcia traktatu konstytucyjnego, jego wadach i zaletach można mówić bardzo długo. Chciałbym się odnieść jeszcze do jednego z głównych argumentów przeciwników konstytucji europejskiej. Otóż chodzi o system głosowania. W mojej ocenie zasada podwójnej większości jest demokratyczna i klarowna, odzwierciedla dwoiśły charakter Unii Europejskiej – z jednej strony bowiem jest ona związkiem państw, z drugiej zaś wspólnotą obywateli. Analizy systemów nicejskiego i konstytucyjnego prowadzą do wniosku, że w systemie nicejskim łatwiej jest stawić opór, a trudniej podejmować decyzje, zaś w systemie konstytucyjnym jest odwrotnie: ułatwia on podejmowanie decyzji, a utrudnia stawianie oporu poszczególnym rozwiązaniom. W tej sytuacji o sile poszczególnych państw członkowskich będzie decydowała umiejętność budowania kompromisów, znajdowania partnerów do swoich pomysłów. Tak nawiasem mówiąc, Polska odosobniona, nawet przy najlepszym podziale głosów w Radzie, nie byłaby efektywna, jeżeli nie przekonałaby innych państw członkowskich do swoich pomysłów.

Podsumowując, chciałbym zauważyć, że nie jestem krytyczny wobec tego projektu konstytucji europejskiej, ale mam też świadomość, że jest on owocem pewnego kompromisu. Jest on potrzebny Unii Europejskiej w jej obecnym kształcie. Absolutnie nie jest zasadny argument o przesunięciu terminu referendum tak, abyśmy mogli zobaczyć, jak postąpią inne państwa członkowskie. Przecież nie będziemy odrzucać traktatu dlatego, że odrzucili go inni, albo nie będziemy go przyjmować dlatego, że inni już to zrobili. Przyjęcie bądź odrzucenie tego dokumentu to nasza suwerenna decyzja ze wszystkimi jej konsekwencjami. Dlatego też uważam, że powinniśmy zabiegać o przekazanie przed referendum obywatelom naszego kraju jak najszerszej wiedzy merytorycznej na temat Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.
Pan senator Jan Szafranec.

Senator Jan Szafranec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Goście!

W dniu 29 października 2004 r. został podpisany w Rzymie przez polski rząd traktat konstytucyjny. Dzisiejsza informacja rządu, jak i przewidziana debata, poświęcona jest właśnie postanowieniom Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy z punktu widzenia interesów Polski. Do tej pory nie dowiedzieliśmy się właściwie, jakie są ustanawiane prawa, które chroniłyby interes Polski, poza sprawami mniej ważnymi. A zatem w toku dzisiejszej debaty Wysoka Izba ustosunkuje się do zasadniczego punktu, zasadniczego problemu: czy traktat konstytucyjny chroni interesy Polski, czy też takiej ochrony nie przewiduje.

Ja osobiście jestem przekonany o tym, że zapewnienia o dostatecznej ochronie polskich interesów dostarczone nam właśnie w informacji rządowej wydają się jedynie czczym werbalizmem.

Żeby odpowiedzieć na pytanie o ochronę interesów polskich, należy rozważyć zgodność zapisów traktatowych z zapisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która, jak wiemy, jest najwyższym aktem prawnym powstałym i przyjętym w trosce o byt i przyszłość naszej ojczyzny jako suwerena, jako państwa, które winno utrzymać, utrwalać i rozwijać tożsamość narodu polskiego zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie narodu.

Po porównaniu zapisów naszej konstytucji z zapisami traktatowymi należy powiedzieć, iż mamy do czynienia z rozbieżnością celów i zapisów na niekorzyść interesów polskich. I tak, po pierwsze, art. I-6 konstytucji europejskiej stanowi – była o tym mowa – o pierwszeństwie konstytucji Unii Europejskiej przed prawem państw członkowskich, co pozostaje w ewidentnej sprzeczności z art. 8 naszej konstytucji, który mówi, że konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej.

Po drugie, w zapisach traktatowych brakuje definitywnie określonych kompetencji organów władzy państwowej Rzeczypospolitej, które byłyby zgodnie z art. 90 naszej konstytucji przekazane organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu. Brak określenia takich kompetencji stwarza niebezpieczeństwo przekazywania nie niektórych kompetencji, ale bliżej nieokreślonych, a więc wszystkich czy prawie wszystkich. I to nie leży w interesie Polski.

(senator J. Szafraniec)

Kolejna kolizja: art. 62 naszej konstytucji daje prawo do udziału w referendum lub wyborach obywatelom polskim, podczas gdy konstytucja europejska daje takie prawo wyborcze, zarówno czynne, jak i bierne, cudzoziemcom. Czy to leży w polskim interesie?

Kolejna kolizja dotyczy wymiaru art. 19 naszej konstytucji, który wyraźnie artykułuje, że małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, i ten związek warunkuje rodzinę.

Należy także dopatrywać się kolizji zapisów traktatowych z art. 38, który nie dopuszcza do aborcji i eutanazji. Zapisy traktatowe nie zakazują takich procedur śmierci. Ja swego czasu zadałem pytanie pani minister Hübner, czy konstytucja europejska – a w takim zapisie każdy ma prawo do życia – chroni życie poczęte i życie w stadium krańcowym, i otrzymałem odpowiedź, że Unia Europejska nie definiuje ani początkowego, ani końcowego okresu życia. Skoro nie definiuje, to tym samym nie zakazuje uśmiercania dzieci poczętych i nie zakazuje uśmiercania obywateli znajdujących się w stanie terminalnym czy w podeszłym wieku. Czy to rzeczywiście leży w interesie polskich obywateli?

Ten krótki przegląd, zapewne niecałościowy, kolizji konstytucyjnych jest świadectwem, wymownym świadectwem, tego, że wartości chronione przez polską konstytucję są deprecjonowane w zapisach konstytucji unijnej, a zatem, niestety, nie służą polskim interesom. Bo czy można mówić o korzystnych zmianach dla polskich interesów, w sytuacji gdy rząd Polski nie realizuje uchwał sejmowych z dnia 2 października i 11 grudnia 2003 r. sygnalizujących rządowi kierunek prowadzenia negocjacji w sprawie traktatu konstytucyjnego?

I tak, nie objęto ochroną polskich interesów, wyrażając zgodę na eliminację z preambuły wartości chrześcijańskich, nie dopilnowano polskich interesów, nie broniąc sposobu głosowania zapewnionego w traktacie nicejskim. Traktat konstytucyjny nie zawiera zapisów wskazujących na wyłączność kompetencji praw państw członkowskich. Mówiąc innymi słowy: brakuje w traktacie konstytucyjnym wyszczególnienia takich dziedzin, w których państwo polskie będzie mogło podejmować wyłącznie samodzielne decyzje. Czy to leży w interesie państwa polskiego?

W traktacie konstytucyjnym, jak wynika z dostarczonej nam informacji rządu, zwiększa się liczba obszarów objętych procedurą podejmowania decyzji większościowych, a kurczy się obszar decyzji jednomyślnych. I znów retoryczne pytanie: czy rzeczywiście to leży w narodowym interesie?

Z dostarczonej przez rząd informacji wynika, że nastąpi umocnienie roli parlamentów narodo-

wych. No, to zakrawa już na kpinę. Tak naprawdę, to umocnienie ogranicza się jedynie do obowiązku informowania parlamentów narodowych o zamiarach na przykład Rady Europejskiej i do zmiany mechanizmu informowania parlamentów narodowych w sprawie różnego rodzaju procedur i legislacji prawnej na obszarze Unii. I tak, na przykład, nastąpi ograniczenie funkcji prawodawczej Sejmu i Senatu, a nie wzmocnienie, a to ograniczenie nastąpi między innymi w sferze objętej prawodawstwem Unii Europejskiej. Nastąpi osłabienie roli parlamentu narodowego przy zawieraniu umów międzynarodowych – na przykład Komisja Europejska będzie je negocjować i zawierać, a nie rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Projekty krajowych aktów prawnych dotyczące spraw finansowych będą musiały odzwierciedlać wymogi stawiane przez Unię Europejską. A zatem, jak można mówić, że następuje umocnienie czy wzmocnienie roli parlamentów narodowych? Po prostu, my będziemy informowani o aktach prawnych nas obowiązujących, ale tworzonych nie przez polski parlament, ale przez Parlament Europejski. Jaka wtedy będzie rola Sejmu i Senatu? Ograniczy się ona do akceptacji aktów prawnych, które będą tworzone poza krajem.

Ciekaw jestem, jakie kompetencje zostaną przyznane ministrowi spraw zagranicznych państwa członkowskiego w sytuacji powołania ministra spraw zagranicznych Unii Europejskiej, w kompetencjach którego będzie leżało wzmocnienie spójnego reprezentowania Unii Europejskiej. Czy to leży w interesie polskim? Jaka będzie rola ministra spraw zagranicznych w takim kontekście i w takim układzie?

(Wicemarszałek Kazimierz Kutz: Panie Senatorze, pora kończyć.)

Już kończę.

I na zakończenie pragnę zwrócić uwagę na genezę przyjęcia konstytucji europejskiej. Jej autorzy byli powołani w sposób wyjątkowo niedemokratyczny. Powstały tym sposobem Konwent Europejski stanowi właściwie niereprezentatywne ciało, które opracowało zręby konstytucji europejskiej, mijającej się z obywatelskim oczekiwaniem. Czy my, jako Wysoka Izba, mieliśmy wpływ na wybór reprezentantów Senatu do Konwentu Europejskiego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję panu senatorowi.

Teraz zabierze głos pani senator Skrzypek-Mrowiec i to będzie debiut.

(Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec: W czym debiut?)

Przepraszam, nie. Przepraszam.

(Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec: Nie, to nie...) Jezus, Maria, przepraszam.

Senator Zofia Skrzypek-Mrowiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Analizując proponowany traktat, a właściwie proponowaną Konstytucję dla Unii Europejskiej – będę się trochę przy tym upierać – z punktu widzenia interesów Polski, pragnę szerzej omówić te trzy sprawy, które już tutaj poruszył mój poprzednik, pan senator Szafraniec. Stanowią one pewien blok. Mianowicie są to sprawy nieporuszone przez rząd, czyli ochrona życia, ochrona małżeństwa i ochrona rodziny.

Wiadomo, że według art. 18 naszej konstytucji małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. I chciałabym wiedzieć, czy ten artykuł będzie odzwierciedlony w konstytucji Unii Europejskiej. Wydaje mi się, że nie. Czy konstytucja Unii Europejskiej dopuszcza zakładanie małżeństw i rodzin przez osoby tej samej płci? Wydaje mi się, że tak. I wydaje mi się, w kontekście tej dyskusji, że właśnie senacki projekt ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich był taką forpcztą legalizacji małżeństw homoseksualistów, których konstytucja Unii Europejskiej zakazuje dyskryminować, co zostało wyrażone w art. 3 ust. 3 projektu tej konstytucji, gdzie jest mowa o tym, że Unia dąży do zwalczania wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, rasę lub orientację seksualną itd., itd. To jest jedna sprawa.

Art. 38 naszej konstytucji mówi, że Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia, co znajduje odzwierciedlenie w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka, gdzie zapisano, że dziecko to osoba od chwili poczęcia. Tu usłyszeliśmy, że jest już wyjaśnienie, iż nie ma określenia, od kiedy zaczyna się życie. Czy więc konstytucja Unii Europejskiej chroni prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci? Chciałabym to wiedzieć. Obawiam się, iż akceptuje zarówno aborcję, jak i eutanazję. Zadaję to pytanie ze względu na interesy właśnie Polski i wszystkich Polaków, szczególnie tych najsłabszych: nienarodzonych i w podeszłym wieku. Czy jest w interesie Polski zmniejszanie dzietności przez aborcję w kontekście spadku demograficznego? Nawet jeśli chodzi o udział w głosowaniach w Parlamencie Europejskim.

I trzecia sprawa. Chciałabym wiedzieć, czy art. II-25 traktatu konstytucyjnego nie usprawiedliwia eutanazji, akcentując bardzo dobitnie prawo osób w podeszłym wieku do godnego, niezależnego życia oraz do uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym. I czy jest on w interesie Polaków w podeszłym wieku, a zwłaszcza w terminalnych stanach, w których imieniu właśnie występuję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Kazimierz Kutz:

Dziękuję.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Bielę.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Pan minister usiłował nas przekonywać, że proponowana Konstytucja dla Unii Europejskiej nie jest konstytucją. Wchodzimy w jakiś bardzo zasadniczy spór, Panie Ministrze, na tyle podstawowy, że musielibyśmy określić byty i pojęcia, którymi się posługujemy – aż tak dalece. Skoro nazwa tego dokumentu mówi o tym, że ustanawia się poprzez procedury ratyfikacyjne konstytucję, no to znaczy, że jest to konstytucja *expressis verbis*. I skoro w wielu artykułach tegoż dokumentu mowa jest o tym, że jest to konstytucja, przykładowo w art. 10 z tytułu III w ust. 1 mówi się, że konstytucja i inne akty itd. – mamy przecież tego rodzaju odniesienia – to jakżeż można o dokumencie, który sam chce być nazywany konstytucją, w sposób uporczywy głosić, że konstytucją nie jest.

Pan minister w swoim wystąpieniu poinformował nas bardzo obszernie o treści, o osiągnięciach związanych z procedurami negocjacyjnymi. Oczywiście, trudno jest nie zgodzić się, iż osiągnięto bardzo znaczące efekty w tych negocjacjach. Tak, istotnie, jest to sukces negocjacyjny w tej ostatniej fazie. Trudno byłoby mówić o poprzednich, ale ta ostatnia faza na pewno jest uwieńczona sukcesem. Tylko pytanie: czy to wystarcza, żeby być usatysfakcjonowanym przyjętym rezultatem tego wszystkiego?

Naturalnie można by zadać generalne pytanie, w jakich obszarach widzi się korzyści dla Polski, wynikające z ratyfikacji Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy. Dla uczciwego postawienia sprawy należałoby jednak powiedzieć, czy nie ma jakiegoś ryzyka, czy nie ma jakichś obszarów zagrożeń dla Polski związanych z przyjęciem Konstytucji dla Europy w proponowanym kształcie. Jeśli mówimy o korzyściach, powiedzmy też jednak o faktycznych zagrożeniach, skoro ma być uczciwie przeprowadzone referendum, w którym obywatele mają powiedzieć: tak lub nie.

Proszę państwa, mieliśmy już taką sytuację, że usiłowano nas przekonywać, iż traktat akcesyjny w przyjętym kształcie nie zawiera żadnych niespodzianek. Słyszałem na tej sali, również z ust pana ministra, wypowiedzi, że art. 21 tego traktatu jest tak tylko tam dołączony, ale przecież nie będzie on nigdy egzekwowany, bo jest zawarte takie *gentlemen's agreement*; po prostu przyjęto taki art. 21 ze względów formalnych. I cóż się okazało? Na własne uszy słyszałem, jak wykorzy-

(senator A. Biela)

stano ten art. 21, który pozwalał Unii Europejskiej przed przystąpieniem Polski w struktury dokonywać zmian w zakresie polityki rolnej. Takich zmian dokonano przed 1 maja, wykorzystując bardzo szybką ścieżkę legislacyjną w Parlamencie Europejskim. Usiłowałem wraz z innymi kolegami przeciwstawić się temu, lecz wyśmiano nas. Powiedziano: gdzie byli wasi negocjatorzy, którzy zgodzili się na art. 21 tego traktatu? I oni mieli rację, oczywiście. Gdzie byli nasi negocjatorzy?

Trudno jest więc zgodzić się z panem ministrem, że skoro są jakieś obszary ryzyka związane z tym traktatem, no to przyjmijmy ten traktat i zobaczmy potem, co z tego będzie wynikać – na pewno wszystko będzie dobrze. Tak, założmy tak sobie. Już mieliśmy przykład – i ja byłem tego naczynym świadkiem – jak ten art. 21, jeden tylko artykuł, zaważył na tych wszystkich zmianach, których dokonano w sposób ewidentnie niekorzystny dla Polski, włączając również produkcję chmielu we wszystkie restrykcje, które były objęte wcześniej postanowieniami traktatu.

Niestety ten traktat nasuwa wiele, wiele wątpliwości o charakterze bardzo podstawowym. Są różni specjaliści w dziedzinie prawa konstytucyjnego, którzy patrzą na tę kwestię niekoniecznie tak, jak przedstawił to pan minister, według którego żadnej niezgodności nie ma. Niektórzy jednak sądzą, iż po zaakceptowaniu tej konstytucji powstanie niemożliwy do ogarnięcia chaos prawnoustrojowy. Nie mieści się nawet w żadnych kategoriach, tak żeby go można było opisać. Trudno jest wiedzieć, naprawdę. Więc nie można w tak afirmacyjny sposób od razu powiedzieć, że to będzie takie wielkie dobrodziejstwo i że nie jest ono związane z żadnym ryzykiem.

Ten traktat proponuje faktycznie budowanie integracji europejskiej na trochę innych podstawach. Trudno jest nie zgodzić się, że ten traktat ogranicza w jakiś znaczący sposób suwerenność państw członkowskich. A więc jest to w jakiś sposób rezygnowanie z suwerenności, również przez Polskę. Cokolwiek by mówić o zapisach art. 10 ust. 1 z tytułu III, to niestety są również znane tego rodzaju interpretacje, że te zapisy ograniczają suwerenność państwa polskiego.

Oczywiście bardzo ważna jest w tym traktacie aksjologia. I nie chodzi tylko o preambułę. Faktycznie, nasi negocjatorzy byli jedynymi, którzy bronili w tej preambule pewnych treści istotnych dla Polaków. Można sobie postawić pytanie, na jakich to wartościach ma być budowana jedność Europy, skoro konstruktorzy konstytucji nie zdecydowali się ani jednym słowem zaryzykować – w cudzysłowie mówiąc – twierdzenia, iż mogą to być wartości chrześcijańskie, podzielane przez obywateli państw członkowskich, którzy w więk-

szości, tak jak Polacy, są chrześcijanami. Nie chodzi tylko o preambułę, oczywiście. Chodzi o wydźwięk całego tego traktatu konstytucyjnego.

W takim razie jakie to wartości, jeśli nie chrześcijańskie, mają być podstawą? Ta konstytucja w sposób bardzo bezpośredni proponuje oparcie się na wartościach rewolucji francuskiej, tego okresu. To mają być te wartości naczelne. Hasła tej rewolucji zostały później przeniesione do rewolucji październikowej i stały się filarem konstytucji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Okazały się one deklaracjami bez pokrycia. Pięknie była napisana konstytucja ZSRR, tylko że nikt nie oczekiwał, że ona będzie realizowana.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jolanta Danielak)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Senatorze, czas minął. Proszę kończyć wystąpienie.

Senator Adam Biela:

Zmierzam do zakończenia.

Czy nie ma obawy, że historia może się powtórzyć właśnie z Konstytucją dla Unii Europejskiej, która jest przygotowana wyjątkowo niestaranie, nieprecyzyjnie i stwarza wiele obszarów zagrożeń? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator Matusiak.

Senator Ryszard Matusiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Senatorowie!

Mówimy o czymś, co jest istotne dla Polski, o czymś, co w zasadzie może mieć znaczenie dla przyszłych pokoleń. Ale na początku odniosę się do wypowiedzi redaktora francuskiego pisma „Paris Match”, który zawarł w tymże piśmie, w numerze 2890 z dnia 7 października 2004 r., następującą ocenę, co to jest ta konstytucja. Jej wady: rozwlekłość, mętność, jurydyczny bełkot. I stwierdzenie: nasi prawnicy obarczeni redakcją przemysła fundatorów zsunęli się po stoku skomplikowania, niejasności, gmatwaniny, aż do niezrozumiałości. A projekt europejski stanowi tego dokładne apogeum. Nie konsultowano się w żadnej sprawie. Jeśli konstytucja się zatrze, to po cichu wślizgnie się poprawka, która jakoś to naoliwi. A więc bez paniki. Nie warto mieć migreny przez tę okropną lekturę. Jeśli jesteś za Europą, zrób tak jak ja i głosuj: tak. Proszę państwa,

(senator R. Matusiak)

jaka przewrotność, jaka rzeczywistość wynikająca z tej oceny konstytucji.

I co ciekawego? Ja dzisiaj pana ministra zapytałem o art. 6 i pan minister powiedział, że nie wszyscy konstytucjonaliści mają pogląd taki, a nie inny. Jest taka zasada: jeżeli jest 1% szansy, że człowiek może być niewinny, to nie można go skazać – trzeba mu jego winę udowodnić, trzeba być pewnym na 100% niewinności albo winy tego człowieka. I jest sytuacja bardzo ciekawa, bo w amerykańskim prawie jest tak, że w debacie ludzi, którzy mają wydać orzeczenie – sala tam siedzi – jeśli jednego, tylko jednego, ławnika pozostali nie mogą przekonać do tego, żeby był taki, a nie inny wyrok i jedenastu jest za, a jeden przeciw, tematu nie ma.

Proszę zważyć, że ta konstytucja nakłada na Polskę różne zobowiązania i powoduje jedną rzecz: ogranicza tę suwerenność i to w wielu aspektach. To nie jest kwestia mojego punktu widzenia, sposobu patrzenia na to, tego, że mam jakiś pogląd. Ja zapytuję, czy myśmy wszystko zrobili słusznie, żeby taką, a nie inną, treść konstytucji przyjęto. Czy wszystkie działania nasze... A pytanie jest inne: czy musimy ją przyjąć?

Pan minister wyjaśnił, że będą wtedy podchody, że może być w zasadzie wobec tych krajów, które się odważą powiedzieć: nie... Że będzie prawie ostracyzm. Bo wtedy będzie jakieś quasi-porozumienie, będą quasi-uzgodnienia, żeby tych krnąbrnych potraktować tak czy inaczej. Zabrzmiało to bardzo groźnie, zabrzmiało to tak, jak byśmy musieli to pod przymusem przyjmować, bo inaczej będzie to wobec Polski... Będzie jakiś taki dziwny dział – że Polska jest niepotrzebna, zbędna Europie. Ja sądzę, że Polska jest potrzebna Europie i jest ważnym krajem w Europie. To są słowa pana ministra. Warto się z tym zapoznać, dokładnie to przeczytać. Ja wsłuchiwałem się w całą wypowiedź. I to groźnie zabrzmiało także dlatego, że to jest tak, jakbyśmy my, Polacy, nie mieli wyjścia. Ja już się nie będę odnosił do punktów sprzecznych z naszą konstytucją, nawet tych, które są zawarte, bo można by ich było kilkanaście przytoczyć, ale nie chciałbym tego przedłużać.

Sądzę, że pan minister powiedział bardzo ważną rzecz – że będzie szeroko rozpowszechniana w społeczności wiedza o konstytucji, argumenty na tak. Ale mam nadzieję, Panie Ministrze, że zgodnie z zasadą demokracji będą też przedstawiane argumenty na nie. A dlaczego? Bo Unia Europejska sama wyraża ideę, że obywatele są wolni i mają prawo prezentować swoje poglądy. I w sprawie tych poglądów zwracam się do pana ministra – żeby takie rzeczy, o których była mowa w tych zapytaniach, też były w tej informacji. Bo inaczej wychodzi z tego, że

cały czas jesteśmy tylko na tak, a nie mówimy o tym, jakie są zagrożenia.

Pan minister raczył powiedzieć, że będzie jeden minister spraw zagranicznych, który de facto będzie za nas ustalał politykę zagraniczną i ona będzie musiała być przez nas traktowana jednoznacznie jako polityka Unii Europejskiej, a nie polityka suwerennego kraju, który mówi o własnej, narodowej konstytucji w taki czy inny sposób. To jest jeden z kluczowych elementów polityki każdego państwa; sprawy zagraniczne są istotą państwa, istotą jego suwerenności, istotą jego możliwości i jego znaczenia w sferze międzynarodowej i nie tylko międzynarodowej. To także kwestia szacunku obywatela do swojego państwa – szacunku obywatela do swojego państwa, a nie tylko wymyślona tak sobie.

Jest jeszcze jedno bardzo pouczające wystąpienie, wskazujące na to, co już się stało w tej konstytucji, stwierdzenie człowieka, który współpracował z konwentem przy tworzeniu tej konstytucji. Chodzi o Weilera, autora książki „Chrześcijańska Europa. Konstytucyjny imperializm czy wielokulturowość?”. I ten człowiek, który był doradcą konwentu – zaznaczam, ortodoksyjny Żyd – mówi rzeczy niewiarygodne: że Europa wyrzekła się swego chrześcijaństwa. Mówi to właśnie człowiek, którego trudno byłoby o to posadzać. Polecam szanownej Izbie i panu ministrowi zapoznanie się z tą bardzo interesującą lekturą. I on mówi, że w ogóle nie rozumie, jak można tego się wypierać. A Europa to robi, wypiera się swoich korzeni, tego, jak została stworzona, tego, na jakich wartościach się opierała w różnych sytuacjach. Chodzi o takie czy inne ocenianie Średniowiecza albo takie czy inne ocenianie Lutra lub Świętej Inkwizycji. Ta Europa, która to wszystko przeżyła... I okazuje się, że my nie umiemy tych wartości zauważać, nie umiemy tych wartości bronić, aby budować na nich przyszłość i dbać o swój dobry rozwój, a w tym, co tworzymy, korzystamy z rewolucji francuskiej. Ona była trudnym okresem w dziejach Europy; też można by długo dyskutować na ten temat, jakie ona naprawdę wartości przyniosła Europie, co pozytywnego i co negatywnego. Do tej pory wielu historyków o to się spiera, a niektórzy jednoznacznie mówią, że rewolucja była wręcz szkodliwa dla Europy tamtego czasu. A teraz wiadać jej przełożenie na konstytucję europejską. Wyraźnie wiadać, że przewodniczący tegoż konwentu tak, a nie inaczej kierował, starając się, żeby ona była taka, a nie inna. W tejże konstytucji wiadać wpływy francuskie i niemieckie. To te dwa mocarstwa wskazują, kto będzie rządził Europą. To te mocarstwa wskazują, kto tak naprawdę będzie miał wpływ. Proszę państwa, i to jest groźne, to jest ważne. I o tym powinniśmy mówić, a nie tylko zapewniać, że nic się nie stało i mówić: poczekajmy, jak ta konstytucja wejdzie, to ją oce-

(senator R. Matusiak)

nimy. A na jakich zasadach ją potem ocenimy? Jakiż to będziemy mieli wpływ? Jak będziemy mogli cokolwiek zmienić, jeżeli stosunek głosowania z propozycji nicejskiej czy innej już nie ma znaczenia? Prawidłowości typu jednomyślność zostały ograniczone w tej konstytucji wręcz do minimum – to jest jeden element – i do możliwości Polski, a poszerzono przelicznikiem, który został zawarty...

I proszę zważyć – teraz sprawa ekonomii, tak króciutko – mamy prosty przykład: polska energetyka. Musimy ją dostosować do Unii Europejskiej. Jakby to powiedzieć... *Pacta sunt servanda*? Ale kto zapłaci podpisane umowy długoterminowe na energię elektryczną, na dostawę? Były modernizacje wielu przedsiębiorstw. I teraz obywatele zapłacą, bo zgodnie z prawem unijnym będziemy musieli to pozmieniać, ponieważ to będzie, jako subsydiowanie, niezgodne z prawem unijnym. Takie przykłady można byłoby mnożyć, w naszej gospodarce jest ich bardzo dużo. I to wielki błąd, że przy mediacji na temat akcesji, a zarazem przy mediacji na temat tejże konstytucji ta materia była niedoskonale broniona. Była to niedoskonała obrona, zważywszy na potrzeby naszego państwa.

Na tym chciałbym zakończyć. To są tylko uwagi, bo na ten temat można byłoby dyskutować bardzo długo. Ale, Szanowni Państwo, Pani Marszałek, konstytucja... Bo pan minister mówił, że nie jest to konstytucja...

(*Wicemarszałek Jolanta Danielak*: Ja tylko przypominam, Panie Senatorze, że co prawda można długo, ale pan ma jeszcze tylko minutę.)

Oczywiście, dziękuję bardzo. Na pewno zmieszczę się w czasie, Pani Marszałek.

Ta konstytucja, Pani Marszałek... Pan minister powiedział tutaj, że to nie jest konstytucja, tylko zbiór jakichś zadań, zobowiązań. Ale, niestety, ze smutkiem stwierdzam, Panie Ministrze, że w mojej ocenie – chyba że nie znam się na języku polskim i w ogóle nie mam pojęcia, co to jest nazwa albo pochodzenie etymologiczne danego słowa – konstytucja jest konstytucją, a nie zbiorem jakichś tam porozumień. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Cybulskiego.

Senator Zygmunt Cybulski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja nie chcę się tutaj bawić w semantykę, ale u naszych sąsiadów to się nazywa *Grundgesetz*, a gdzie indziej będzie to się jeszcze inaczej nazywało. I są też, powiedzmy sobie, traktaty między-

narodowe. I gdzieś tam w naszej konstytucji – nie mam jej w tej chwili pod ręką – powiedziane jest, że Polska, przyjmując traktaty międzynarodowe, uznaje je za prawo nadrzędne.

(*Senator Zbigniew Romaszewski*: O ile te traktaty są zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.)

Tak więc ja byłbym ostrożny w tym, co preferować, czego nie preferować, co uznawać za nadrzędne, a czego nie. Pan tutaj powiedział o tych paktach, których trzeba przestrzegać wtedy, kiedy się zobowiązuje do czegoś, a więc dotyczy to również tych umów międzynarodowych.

Chciałbym ustosunkować się do zasadniczego zagadnienia, które sobie tu wyznaczyłem; przez nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało ono króciuteńko omówione. Mianowicie chodzi o Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa – była już o niej tu dzisiaj mowa – w kontekście, proszę państwa, tego dokumentu, który dzisiaj tutaj otrzymaliśmy, dotyczącego mianowicie gospodarki opartej na wiedzy albo inaczej, jak to się mówi, Strategii Lizbońskiej. Różnie to bywa nazywane, u nas przyjmuje się nazwę „Strategia Lizbońska”.

Powiadamy, że ten traktat konstytucyjny Europy nic Polsce nie dał, że właściwie – wszyscy moi przedmówcy mówili – jest to nieporozumienie i w zasadzie Polska nie powinna tego przyjąć. Pytam więc: po co myśmy w ogóle zerwali z poprzednim ustrojem? Przecież nam się tak podobał ten ustrój, który w 1989 r. przejęliśmy, tak go budujemy i dajemy mu fory w naszej rzeczywistości. Panie i Panowie, zastanówmy się: czego my właściwie chcemy od naszej historii i od naszej przyszłości? Idziemy w nową przyszłość, chcemy ją budować razem z państwami Europy, a te państwa mają taki, a nie inny system polityczny i gospodarczy. A więc albo chcemy pójść razem z nimi, przyjąć od nich to, co jest najbardziej wartościowe, albo nie chcemy. I wtedy zastanówmy się, co chcemy, co my, Polacy, chcemy. W moim przekonaniu chcemy postępu, chcemy praw obywatelskich – jest to elementem tego traktatu konstytucyjnego; to wyraźnie wyodrębniona część traktatu. Chcemy rozwijać naszą gospodarkę, chcemy uczestniczyć w globalnej polityce międzynarodowej, a więc również w tej koordynowanej przez jakiś organ powoływany większością kwalifikowaną, który w ten sam sposób może być odwoływany. Będzie to osoba postawiona w randze zastępcy przewodniczącego Komisji Europejskiej – a więc jest to wysoka ranga – to on będzie to koordynował. I on będzie koordynował, między innymi, nasze nieporozumienia, nasze zastrzeżenia, nasze uwagi do tak poważnych rzeczy, proszę państwa, jak na przykład wspólna polityka naukowa, wspólna polityka obronna. I wyraźnie powiadamy, że wyprzedzając wejście w życie traktatu konstytucyjnego, powołano Agencję

(senator Z. Cybulski)

Bezpieczeństwa Europejskiego. Proszę państwa, to dlatego do nas niedawno ktoś miał pretensje, bo myśmy chyba nie całkiem poważnie potraktowali kwestię, że bezpieczeństwo Europy i polityka związana z tą agencją również nam ma zapewnić rozwój, rozwój gospodarczy, rozwój naukowy. Jeżeli ktoś tego nie widzi, to proszę przetrzeć okulary i popatrzeć na rzeczywistość międzynarodową. I wtedy dowiemy się, że postęp cywilizacyjny jest generalnie, jak ja to na swój użytek określam, niejako odpadem badań związanych z obronnością. Jeżeli tego nie widzimy... No to mówi się: trudno! Chyba patrzmy nie w tę stronę. Skoro więc te problemy zostały wyraźnie uwypuklone, to teraz my się zastanówmy: chcemy tego czy nie chcemy? Czy chcemy przyjąć postawę panny z pewnego przysłowia, postawę określoną zwrotem: mieć ciasteczko i zjeść ciasteczko?

Tak więc uważam, że mimo tych problemów, które zostały podniesione, mimo błędów przy tłumaczeniu pewnych problemów, błędów, które są nam nie na rękę... Ja rozumiem tych, którzy mówią, że odwołanie się do chrześcijaństwa byłoby dla nich bardziej sympatyczne. Ale tutaj mój przedmówca się powoływał na wypowiedź kogoś, którego określił Żydem...

(Senator Andrzej Jaeschke: I to jeszcze ortodoksyjnym.)

Tak, ortodoksyjny, tak mówił.

Przepraszam, a czy jego myśmy tu wymienili? A czy w jego sprawie nie powinniśmy też występować? Czy Europa nie jest również oparta na judaizmie, czy nie ma tu tradycji judaistycznych? Kościół powiada: judeochrześcijańskie tradycje. A więc zastanówmy się: ile tutaj tych odniesień do kultur powinniśmy zapisać?

Mnie się wydaje, że w istocie rzeczy, z uwagi na wagę, którą ma ten traktat dla zjednoczenia Europy, dla wspólnego europejskiego działania, spory na tym tle są mało istotne i nie powinniśmy tu szat drzeć. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I zapraszam pana senatora Jaeschke.

Senator Andrzej Jaeschke:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Przysłuchuję się tej dyskusji i podzielam pogląd mojego przedmówcy, że w zasadzie jest to trochę dyskusja dotycząca przeszłych zagadnień. Staramy się wyważać drzwi, które już zostały otwarte. Otóż te otwarte drzwi to decyzja naszego społeczeństwa podjęta w referendum o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej – ze wszystkimi tego konsekwencjami, zarówno z ty-

mi pozytywnymi z naszego punktu widzenia, naszego albo części społeczeństwa, jak i z tymi, które dla części społeczeństwa wydają się być dzisiaj negatywne.

Kruszenie dzisiaj kopii o to, że tracimy część suwerenności, to też jest wyważanie drzwi, które są otwarte. Przecież myśmy oczywiście, przystępując do Unii Europejskiej – zresztą tak samo jak każde inne państwo, które do tej Unii przystąpiło – stracili część dotychczasowej, tak rozumianej suwerenności. Jest to oczywiste. Nie ma o co tutaj kruszyć kopii, ponieważ to już się stało. To się stało również tutaj, jak szanowne koleżanki i koledzy sami widzą; my tych punktów obrad mamy coraz mniej, bo część tego ustawodawstwa będzie przechodziła gdzieś indziej. A więc albo my rzeczywiście wyciągamy konsekwencje z przystąpienia do Unii, albo chcemy obrócić koło historii. To drugie pewnie jest niemożliwe, więc ja oczywiście przyjmuję, że tracimy część suwerenności. Ale tracą ją również inne państwa. W istocie rzeczy naszym zadaniem jest osiągnięcie tego, aby nasi reprezentanci na wszystkich szczeblach w Unii Europejskiej zawsze walczyli tak, jak walczyli parę dni temu o rezolucję w sprawie sześćdziesiątej rocznicy wyzwolenia obozu w Auschwitz. Gdyby nas tam wtedy nie było, nie było by też głosu w tej sprawie.

Kwestia preambuły. W Krakowie mamy takie powiedzenie, żeby nie być bardziej papieskim niż sam papież. W istocie rzeczy Watykan, państwo watykańskie, choć wyraziło swoje zastrzeżenia, zaakceptowało tę preambułę. I uważam, że w tym momencie tematu po prostu już nie ma czy nie powinno być. A prowadzenie dyskusji na ten temat przed przyjęciem traktatu konstytucyjnego jest dyskusją o czymś, co już nastąpiło.

Z wypowiedzi jednej z pań senator wynikałoby, że aborcja i eutanazja to będzie przymus w Unii Europejskiej. No, tak by z tego wynikało – że tu zjadą stada różnych Holendrów, a potem jakieś brygady – albo w statkach na morzu, albo w pojazdach na kółkach – będą uśmiercać ludzi. To jest przerażająca wizja i ja taki system myślenia odrzucam. To zawsze będą sprawy państwa, a przede wszystkim zawsze będą to sprawy sumienia człowieka i jego odpowiedzialności. I ten ciężar odpowiedzialności będzie się nieraz niosło do końca życia. A więc nie należy straszyć, mówiąc, że przyjęcie jakichś rozwiązań będzie nas do czegośkolwiek zmuszało.

(Senator Jan Szafraniec: Do eutanazji, tak?)

Nie zgadzam się również z poglądem, że można dokonać pewnej paraleli między rewolucją francuską czy konstytucjami francuskimi a konstytucją Związku Radzieckiego. W tej sali tego typu argumentacja w ogóle nie powinna się pojawiać, jeżeli się szanujemy. Chciałbym przypomnieć, że te rewolucje opierały się na różnych katalogach wartości. A panu senatorowi, który pytał, co za-

(senator A. Jaeschke)

wdzięczamy rewolucji francuskiej, chciałbym przypomnieć, że zawdzięczamy jej ideę samostanowienia narodu, która stała się podstawą odzyskania przez Polskę niepodległości po pierwszej wojnie światowej. Zawdzięczamy też to, że rozpadły się monarchie w swym dotychczasowym kształcie, a bez tego Polska tej niepodległości by nie odzyskała. No i warto przypomnieć – pan senator kiedyś ostro walczył o sprawy rolnicze – że zawdzięczamy tej rewolucji również to, iż chłopci uzyskali wolność osobistą. To tak na marginesie tego wszystkiego, tej całej dyskusji.

I wreszcie my chcielibyśmy jakąś taką naszą sarmacką tamtadracją wejść do środka tej Unii, aby uzyskać skutecznie to, co jest dla nas absolutnie...

(Senator Jan Szafraniec: Nie chcemy.)

Kolega mówi, że nie chcemy. Muszę powiedzieć, że ja znam dwie kategorie osób, które bardzo tego chcą. To polscy rolnicy i moi studenci zaoczeni, którzy dzięki temu, że są środki unijne, mogą studiować po części za pieniądze z naszego budżetu, a po części za pieniądze unijne. A więc nie mówmy, że nie chcemy. Kto nie chce, ten nie chce...

(Głos z sali: Są tacy.)

...ale są tacy, którzy chcą.

Zgadzam się z panem ministrem, że mamy mówić o traktacie konstytucyjnym, a nie o konstytucji. Wiedeńska konwencja o prawie traktatów z 1961 r. wyraźnie mówi, co to jest traktat, nawet jeżeli on coś konstytuuje, bo każdy traktat coś konstytuuje. Traktat to po prostu umowa między dwiema lub większą liczbą stron, i tyle. A więc co do tego mamy pełną jasność – to nie jest konstytucja europejska, tylko konstytuuje pewne rozwiązania.

I wreszcie można by się zapytać: czy sam nie mam pewnych obaw jako senator Rzeczypospolitej, jako człowiek w pewnym wieku, jako człowiek, który ma dorastającego syna? Pewnie w istocie rzeczy wygodnie jest – i to najczęściej przychodzi z wiekiem – mówić tak: to nowe, to nieznanne jest niebezpieczne, a po co to, w końcu to, co jest, choć może nie najlepsze, jest znane, oczywiście, i każdy jakieś miejsce sobie tutaj znalazł. No ale niestety, albo może stety, historia Europy, historia państw toczy się właśnie w ten sposób, że kiedyś pewnie w jakichś parlamentach, na przełomie monarchii feudalnej i nowoczesnego państwa, odbywano też dyskusje, na ile ograniczyć kompetencje suwerennych księstw, baronów, senesza na rzecz władzy centralnej. Dzisiaj historia przeszła na inny, wyższy pułap i dyskutujemy nad tym, na ile ograniczyć suwerenne kompetencje państwa narodowego na tym wyższym pułapie. Historycznie rzecz biorąc, nie jest to oczywiście dyskusja, która by nie miała już kie-

dyś miejsca, tyle, że w niej rodzi się postępek. I opłując za przyjęciem tej konstytucji, z pełną świadomością nieznanego, tego co jeszcze jest przed nami, uważam, że zatrzymanie się w miejscu oznaczałoby po prostu krok wstecz.

Apeluję o rzetelną dyskusję nad pytaniem, jak my jako siły polityczne w państwie – już kończę, Pani Marszałek – jak nasi europarlamentarzyści, jak nasz rząd, dzisiejszy i te następne, w sposób najpełniejszy i najlepszy mamy walczyć o polskie interesy, rozpychać się łokciami tam, gdzie rozpychać się trzeba. Dyskutujemy nad tym, a tematy poboczne, które nie mają w istocie rzeczy znaczenia dla tego procesu historycznego, zostawmy na wewnętrzne spory i nie traktujemy ich jako pierwszoplanowego punktu tej dyskusji, którą dzisiaj toczymy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Zapraszam pana senatora Bielawskiego.

Senator Janusz Bielawski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Podczas słuchania tej dyskusji przypominało mi się pewne zdarzenie. To było przed referendum konstytucyjnym. Ja akurat podróżowałem wtedy z Kazimierza nad Wisłą do domu. Co prawda radio w aucie miałem kiepskie, ale na prawym i na lewym brzegu Wisły można było słuchać Radia Maryja. I czego ja się tam dowiedziałem? Jak się uchwali tę konstytucję, dzieci będą zabierane rodzicom, żeby je odpowiednio indoktrynować, itd., itd. Wydaje mi się, że wywoływanie strachu przed uchwaleniem traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej jest cokolwiek nie w porządku, zwłaszcza jeżeli się używa naciąganych argumentów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan senator Kulak.

Senator Zbigniew Kulak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Zabieram głos, stymulowany wypowiedziami poprzedników. Ma to być typowy głos w dyskusji. Mianowicie chciałbym uświadomić wszystkim, którzy mają co do tego wątpliwości, że tak naprawdę w dzisiejszym świecie, a zwłaszcza w Europie, odbywa się pewien rodzaj wyścigu, w którym chcielibyśmy wziąć udział i w którym bierzemy udział od paru miesięcy, ale równocześnie ciągle słyszymy o jakichś wątpliwościach, oporach i rozterkach. Tak naprawdę od wielu lat, szczególnie kulminacja nastąpiła po roku 2000, Europa twierdziła, że jej jedyną szansą przetrwania we w miarę dobrej kondycji jest gonienie, do-

(senator Z. Kulak)

gonienie czy próba dogonienia Stanów Zjednoczonych. I w jakimś sensie, nawiązując do tego, co mówił pan senator Cybulski, koncepcja, w ogóle idea Strategii Lizbońskiej, tego intelektualnego wyścigu z najbardziej uprzemysłowionym, rozwiniętym krajem świata, idea podjęcia tego wyścigu była próbą ratowania się starej Europy. Ale wcale nie wiadomo, jak się to wszystko jeszcze potoczy, dlatego że mimo napinania mięśni tak naprawdę Strategia Lizbońska nie jest realizowana, jak byśmy tego chcieli, i jak na razie Stany Zjednoczone ciągle nam uciekają. Te wymierne parametry, które można porównywać, w połowie realizacji Strategii Lizbońskiej pokazują, że niestety straciliśmy te pierwsze lata.

Ale, proszę państwa, tak naprawdę jest jeszcze trzecia siła w świecie. I jeżeli my, dzieląc się, spierając tu w Europie o różne trzeciorzędne sprawy, zlekceważymy łączenie się wielkiej Azji: Chin, Malezji, Indonezji, Korei, Japonii, to nagle się okaże, że Europa w ogóle wypadnie ze światowego rynku i stanie się peryferiami świata.

Pan senator Matusiak mówił o tym, że z 1% głosów trzeba się liczyć. No to bardzo szlachetnie brzmi i nawet, moim zdaniem, wręcz bardzo lewicowo, tylko że, niestety, prawa strona naszej sceny politycznej nie zawsze szanuje tego typu zasadę. Ale być może jest to sygnał, że od dzisiaj będzie ją szanować. Myśmy przeżyli w poprzedniej kadencji sytuację, kiedy prawa strona miała raptem jeden głos przewagi w tej Izbie, a my byliśmy w gruncie rzeczy traktowani przez całe cztery lata jak statysci.

I wreszcie kwestia poruszana zarówno przez pana senatora Biele, jak i senatora Matusiaka, kwestia społeczeństw chrześcijańskich w Europie, tradycji chrześcijańskiej itd. Tak, oczywiście, ale proszę dostrzegać i plusy, i minusy. Proszę dostrzegać to, że Unia Europejska uchyla drzwi, ale jeszcze ich nie otwiera szeroko przed Turcją, przed Tunezją. Byłem kilka dni temu w Brukseli i tam podczas dyskusji długich i dokładnych na temat ewentualnie Ukrainy w Unii Europejskiej wypowiedzi parlamentarzystów zachodnioeuropejskich brzmiały: tak, oczywiście, no, prędzej czy później trzeba jakoś się sprawie przyjrzeć. Prawie każdy jednak w swojej wypowiedzi stawiał następnie przecinek i mówił: no, ale równie ciekawy jest problem zainteresowania Unii Europejskiej obszarem na przykład krajów Maghrebu itd., itd. Czyli próbują ten akcent przenieść także w tamtą stronę.

A jeżeli my napiszemy, że Unia Europejska jest...

(Senator Jan Szafraniec: Zamykać drzwi przed Rocco Buttiglione.)

Ale jeżeli my napiszemy, że Unia Europejska tylko i wyłącznie jest ugrupowaniem państw,

społeczeństw chrześcijańskich, no to w tym momencie, niestety, być może Turcja czy Tunezja, a w dalszej perspektywie inne kraje po prostu nie będą zainteresowane w ogóle tworzeniem tego jednego silnego organizmu po to, żebyśmy się potrafili przeciwstawić potędze chińskiej na przykład za lat dwadzieścia czy trzydzieści.

I na koniec taka uwaga też, proszę panów z prawej strony, na temat chrześcijaństwa. Miałem przez cały okres gwiazdkowo-noworoczny gościa z Kolumbii, który był po raz pierwszy w Europie. Zażył sobie, żeby pokazać mu także obóz w Auschwitz, co zrobiłem, zresztą w sylwestrowy poranek. A potem, kiedy wracaliśmy, on pozwolił sobie na takie oto podsumowanie. No nie, no bardzo mu przykro oczywiście, że doszło do takich tragedii, jak w Auschwitz i w wielu innych miejscach w Europie, ale on mnie pyta, czy ja wiem, że jak Hiszpanie, chrześcijańscy Hiszpanie, zaczęli przyjeżdżać do Ameryki Południowej, to mieszkało tam siedemdziesiąt milionów Indian. A po stu pięćdziesięciu latach obecności hiszpańskich podróżników, a potem już nie tylko podróżników, zostało ich dwa miliony. Sześćdziesiąt osiem milionów Indian zostało przez chrześcijańskich Hiszpanów unicestwionych. To też proszę brać pod uwagę. To też jest, niestety, tradycja chrześcijańskiej Europy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana, ale dla porządku zwrócę się do państwa jeszcze z pytaniem: czy ktoś chce zabrać głos w dyskusji? Nie ma zgłoszeń.

Wobec tego zwracam się do pana ministra Truszczyńskiego z zapytaniem, czy chce zabrać głos i odnieść się do wystąpień państwa senatorów w trakcie debaty.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jan Truszczyński: Pani Marszałek, myślę, że nie. Dziękuję bardzo. Dyskusja była bardzo wyczerpująca.)

Dziękuję.

Szczególnie serdecznie dziękuję panu ministrowi za przedstawienie Senatowi informacji na temat oceny postanowień Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy z punktu widzenia interesów Polski.

Dziękuję serdecznie panu ministrowi i osobom towarzyszącym za udział w posiedzeniu.

A my **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi z lipca i sierpnia 2001 r. oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku

(wicemarszałek J. Danielak)

nr 772. Marszałek Senatu 29 lipca ubiegłego roku, zgodnie z art. 79 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Pierwsze czytanie projektu ustawy zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1, 2, 3 i 4 Regulaminu Senatu, na wspólnych posiedzeniach komisji w dniach 13 października i 16 grudnia 2004 r.

Komisje po rozpatrzeniu projektu ustawy przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 772S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu ustawy obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie ustawy, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, panią senator Apolonię Klepacz, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Apolonia Klepacz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Goście!

W drugiej połowie roku 2004 grupa senatorów wniosła o podjęcie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi z lipca – sierpnia 2001 r. oraz o zmianie niektórych ustaw. Treść tej nowelizacji wraz z uzasadnieniem zawarto w druku nr 772. Inicjatywę tę rozpatrywały trzy połączone komisje, mianowicie Komisja Ustawodawstwa i Praworządności, Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych, na posiedzeniach w dniu 13 października i 16 grudnia 2004 r.

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania połączonych komisji o projekcie rozpatrywanej inicjatywy ustawodawczej. To krótkie sprawozdanie, druk nr 772S, zawiera jedyną rekomendację połączonych komisji, wnoszącą o odrzucenie przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy.

Pozwólcie, Państwo Senatorowie, że jednak krótko uzasadnię tę rekomendację oraz przedstawię istotę tej inicjatywy.

Po powodzi, jaka miała miejsce w lipcu i sierpniu 2001 r., w wyniku poważnych strat materialnych, które ponieśli obywatele, a w tym rolnicy, 11 sierpnia 2001 r. uchwalono ustawę o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi. W ślad za tym posiadacze gospodarstw rolnych, których grunty zostały zalane przez powódź, nabyli prawo do otrzymania pomocy w naturze za pośrednictwem gminy. Pomoc ta polegała na możliwości nieodpłatnego otrzymania z Agencji Rynku Rolnego pszenicy za zalane grunty orne, sady i stawy rybne.

Omawiana inicjatywa ustawodawcza grupy senatorów dotyczy tej właśnie ustawy z 11 sierpnia 2001 r. i ma na celu dokonanie zmian w art. 9 tej ustawy, polegających na wydłużeniu terminów składania i przekazywania wniosków osób poszkodowanych przez powódź.

Na uwagę zasługuje fakt, iż ta ustawa była już raz nowelizowana 25 stycznia 2002 r. i w wyniku tej nowelizacji wydłużono terminy zawarte w pierwotnej ustawie o ponad pół roku. Pomimo to w przedłożonej inicjatywie legislacyjnej proponuje się kolejne zmiany terminów, a mianowicie: w art. 9 w ust. 4 wydłużenie terminu składania wniosków przez osoby poszkodowane, termin upłynął 28 lutego 2002 r., do 31 grudnia 2003 r.; w art. 9 ust. 6 wydłużenie terminu przekazania wniosków wojewodzie, termin upłynął 15 marca 2002 r., do 31 grudnia 2004 r.; w art. 9 w ust. 7 wydłużenie terminu złożenia przez wojewodę u prezesa Agencji Rynku Rolnego zbilansowanych potrzeb gmin w zakresie pomocy zbożowej poszkodowanym przez powódź, termin upłynął 31 marca 2002 r., do 31 grudnia 2004 r.

W uzasadnieniu tej inicjatywy podnosi się argument, że przedmiotowa ustawa została zastosowana w praktyce na zasadach niezgodnych z duchem i literą prawa czy tej ustawy. Zwraca się uwagę na fakty, że poszkodowani rolnicy z terenów trzech gmin województwa małopolskiego, a mianowicie Radgoszczy, Dąbrowy Tarnowskiej i Olesna złożyli wnioski o pomoc zbożową w ustawowych terminach, to jest do 15 października 2001 r. oraz w terminie do 15 marca 2002 r., jednakże wnioski te nie zostały uznane przez Komisję Wojewody Małopolskiego. Podkreśla się jednocześnie, że komisja wojewody dokonywała weryfikacji strat na wymienionych terenach jednokrotnie, w dniu 23 sierpnia 2001 r., czyli tuż po wejściu w życie ustawy. Pomimo że pierwotny ustawowy termin składania wniosków przez poszkodowanych przewidziany do dnia 15 września został wydłużony nowelizacją tej ustawy do 28 lutego 2002 r., komisja nie podjęła w późniejszym terminie weryfikacji strat w terenie dla

(senator A. Klepacz)

wniosków złożonych przez rolników po 23 sierpnia 2001 r. Utrzymano w mocy jako ostateczny ten obszar strat, który zweryfikowany został przez komisję w trakcie pierwszej i jedynej wizji lokalnej w terenie. Podnosi się także, że na tej podstawie złożonych przez rolników wniosków nie zakwalifikowano do pomocy zbożowej, podając jako przyczynę niedotrzymanie terminu złożenia wniosków, co według wnioskodawców nie jest prawdą.

Komisje, podejmując się zadania wyjaśniającego stan faktyczny, rozważyły problem pod kątem uzyskania odpowiedzi na następujące wątpliwości: dlaczego nie przyznano pomocy zbożowej poszkodowanym rolnikom z terenów trzech gmin województwa opolskiego i czy wyczerpano procedury odwoławcze w tej sprawie; czy były niedopatrzania ze strony wnioskodawców i urzędu wojewody małopolskiego; co zmieni proponowana inicjatywa ustawodawcza i czy w wyniku wprowadzonej postulowanej zmiany ustawy mającej na celu zmianę terminu składania i rozpatrywania wniosków powstaną inne zagrożenia, na przykład pojawią się nowe roszczenia, oraz jakie jest pole możliwych rozwiązań w kwestii zadośćuczynienia szkód popowodziowych poniesionych przez rolników.

W tym celu komisja powołała zespół i zwróciła się do Biura Legislacyjnego o przygotowanie opinii w tej sprawie. Zespół składał się z senatorów wytypowanych przez trzy komisje, które rozpatrywały projekt tejże ustawy. I teraz pokrótce przedstawię ustalenia.

Należy nadmienić, że w 2003 r. w druku senackim nr 418 zawarto już raz propozycję legislacyjną w tym zakresie. Wtedy to Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wspólnie z Komisją Ustawodawstwa i Praworządności podjęły decyzję o skierowaniu prośby do prezesa Rady Ministrów o rozwiązanie tego problemu i znalezienie możliwości zadośćuczynienia poszkodowanym przez powódź. Pismo do prezesa Rady Ministrów wyszło dnia 6 listopada 2003 r. Jednocześnie odstąpiono od dalszego rozpatrywania tej inicjatywy, wyrażając wątpliwość co do zasadności kolejnego wydłużania terminu składania wniosków o przyznanie pomocy zbożowej na drodze nowelizacji ustawy. Złożony wówczas projekt został wycofany przez wnioskodawców. W międzyczasie nadeszła odpowiedź z kancelarii premiera na wystąpienie przewodniczących komisji. Odpowiedź ta zawierała informację o niemożności przekazania zapomogi zbożowej rolnikom, o których mowa w omawianej ustawie. Jest to pismo z 29 stycznia 2004 r.

Po tych wyjaśnieniach w lipcu 2004 r. grupa senatorów ponownie wnosi o rozpatrzenie inicjatywy legislacyjnej mającej na celu wydłużenie

terminów składania rozpatrywanych wniosków o pomoc zbożową, składając, rozpatrywany dzisiaj na posiedzeniu plenarnym, projekt ustawy.

W wyniku dyskusji członkowie komisji uznali, że stan faktyczny dotyczący sprawy nie uległ zmianie w stosunku do stanu ustalonego w 2003 r. przez komisję. Poszkodowani uzyskali w międzyczasie odpowiedź rzecznika praw obywatelskich na swoje wystąpienie i zainspirowani tą odpowiedzią zdecydowali się na podjęcie kolejnych działań w Senacie.

Zdaniem komisji, odpowiedź rzecznika, mówiąca o działaniach wojewody ograniczających poszkodowanym ich prawa do uzyskania pomocy pszenicznej jako bezprawnych w świetle Konstytucji RP, nie może stanowić uzasadnienia dla rozwiązania problemu udzielania pomocy drogą kolejnej nowelizacji ustawy. Tym bardziej że w projekcie nowelizacji nie zostały przewidziane żadne mechanizmy ograniczające zakres podmiotowy do rolników zamieszkujących na terenie gmin, o których mowa w uzasadnieniu. Wcześniej wymieniałam te trzy gminy województwa małopolskiego. Niesie to takie hipotetyczne zagrożenie, że w konsekwencji wnioski o pomoc zbożową mogliby zgłaszać rolnicy z terenów dotkniętych powodzią w lipcu i sierpniu 2001 r. w całym kraju, a takie wnioski byłyby w chwili obecnej praktycznie niemożliwe do weryfikacji, gdyż upłynęło już bardzo dużo czasu od tego katastrofalnego zdarzenia.

Podjęto również próbę ustalenia, czy odpowiedzialni przedstawiciele, zarówno administracji rządowej w terenie, jak i samorządów gmin, wyczerpali wszystkie przysługujące im możliwości prawne. W wyniku podjętych działań komisje stwierdzają, że ustalenie tego jest bardzo trudne, bo w tej sprawie występuje szereg rozbieżności. Świadczą o tym między innymi rozbieżne informacje udzielane przez przedstawicieli samorządów poszkodowanych gmin oraz ustalenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – tu jest dokumentacja w tym zakresie.

Ze względu na niemożność ustalenia przyczyn zaniechań w procesie rozwiązywania tych problemów komisjom wydaje się, że w procesie weryfikacji wniosków poszkodowanych rolników nie wykorzystano wszystkich możliwych procedur odwoławczych i zaskarżających podjęte decyzje.

Ustalenia zespołu wyłonionego z przedstawicieli trzech komisji i przygotowana przez zespół opinia opracowywane były niezależnie i bez konsultacji z Biurem Legislacyjnym. Opinia ta okazała się zbieżna z opinią Biura Legislacyjnego, z którą członkowie zapoznali się na posiedzeniu w dniu 16 grudnia. Wyniki tych ustaleń i dyskusja przeprowadzona na posiedzeniu komisji doprowadziły do zgodnej konkluzji o bezcelowości tej inicjatywy ustawodawczej, gdyż proponowane w projekcie nowelizacji przedłużenie terminu na

(senator A. Klepacz)

dokonanie weryfikacji przez wojewodę nie przyniesie spodziewanego przez wnioskodawców skutku. Weryfikacja została dokonana, a samo przedłużenie terminu nie stworzy podstawy do jej ponownego przeprowadzenia.

Stąd przyjęto wniosek o odrzucenie projektu ustawy zawartego w druku nr 772. I taki wniosek połączone komisje rekomendują Wysokiej Izbie. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałabym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić trwające nie dłużej niż minutę pytanie do pani senator sprawozdawcy bądź do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przy czym stwierdzam, że upoważniony przez wnioskodawców senator Józef Sztorc nie uczestniczy w tej chwili w naszym posiedzeniu. Wobec tego zachęcam państwa do pytań adresowanych do pani senator sprawozdawcy.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.
Pan senator Czaja.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja konsultowałem tę sprawę z marszałkiem mojego województwa, województwa pomorskiego. Tam takich wniosków nie było. Mam w związku z tym pytanie: czy były prowadzone konsultacje z innymi województwami, z innymi wojewodami? Dziękuję.

Senator Apolonia Klepacz:

Tylko z wojewodą małopolskim.

Senator Gerard Czaja:

Ale nie tylko w Małopolsce. Bo jeżeli to dotyczyłoby tylko Małopolski, to po co by była zmiana ustawy? Wydaje mi się, że to dotyczyło wszystkich.

Senator Apolonia Klepacz:

W tym zakresie projektu nie konsultowaliśmy z innymi wojewodami, gdyż wniosek dotyczył generalnie zadośćuczynienia rolnikom trzech gmin, dokładnie jest to tysiąc czterystu rolników. Ta pomoc zbożowa była przewidywana, oblicza-

na, szacowana na 4 tysiące t zboża. Tego konkretnie dotyczył ten wniosek. I takie uzasadnienie zawierała ta zmiana legislacyjna.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Czy są kolejne pytania do pani senator? Nie ma. Dziękuję bardzo serdecznie.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego przedstawiciela rządu – a jest z nami zastępca prezesa Agencji Rynku Rolnego, pan Stanisław Stańko – czy chce zabrać głos w sprawie przedstawionego projektu ustawy.

(Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego Stanisław Stańko: Tak, Pani Marszałek.)

Bardzo serdecznie proszę. Proszę bardzo.

Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego Stanisław Stańko:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Chciałbym powiedzieć, że pomoc, która przypadła dla powodzi, pochodziła z państwowych rezerw żywności. Kiedy rezerwy żywności były w dyspozycji Agencji Rynku Rolnego, zaspokoila ona wszystkie zgłoszone potrzeby, odpowiedziała na zapotrzebowanie zgłoszone przez wojewodów, dotyczące pomocy. W 2001 r. przeznaczono na ten cel 92,5 tysiąca t pszenicy, a w 2002 r. – 102,9 tysiąca t pszenicy.

Obecnie jest to ta sama Agencja Rynku Rolnego, ale nie taka sama, bowiem jest ona teraz agencją płatniczą, uzyskała akredytację, wobec tego jej rezerwy żywności zostały wydzielone i przekazane do Agencji Rezerw Materiałowych. Wobec tego nawet gdyby ta nowelizacja ustawy przeszła, to i tak Agencja Rynku Rolnego, jako agencja płatnicza Unii Europejskiej, nie dysponuje rezerwami żywności, które można by było przeznaczyć na zaspokojenie tych roszczeń. To właśnie chciałem dodać. Agencja ma rezerwy, zapasy interwencyjne, ale są one kupowane za środki Unii Europejskiej. Te zboża z naszych zasobów, naszych zapasów, mogą być, ale tylko zgodnie z decyzją Unii Europejskiej, przeznaczone na pomoc żywnościową dla ludności najsłabszej.

Chciałbym więc podkreślić, że obecnie Agencja Rynku Rolnego nie dysponuje państwowymi rezerwami żywności. Leży to w gestii Agencji Rezerw Materiałowych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Panie Prezesie. Ale proszę pozostać jeszcze przy mównicy, bowiem zgodnie z Regulaminem Senatu państwo senatorowie mają prawo

(wicemarszałek J. Danielak)

zadawania teraz pytań związanych z projektem ustawy.

Czy są takie pytania adresowane do pana prezesa? Nie ma.

Dziękuję serdecznie.

(Zastępca Prezesa Agencji Rynku Rolnego Stanisław Stańko: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Jednocześnie stwierdzam, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Tym samym zamykam dyskusję.

Informuję, że nie zgłoszono żadnych wniosków o charakterze legislacyjnym, nie przedstawiono też wniosku sprzecznego ze stanowiskiem połączonych komisji. Tym samym już teraz, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu, Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie.

Informuję, że głosowanie nad tym projektem ustawy zostanie przeprowadzone razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

A my **przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego** porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia KL Auschwitz.

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 879.

Marszałek Senatu w dniu 26 stycznia 2005 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 oraz 84 ust. 4 Regulaminu Senatu na posiedzeniu komisji 1 lutego 2005 r. Komisja po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 879S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, panią senator Aleksandrę Koszadę, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały. Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Ustawodawstwa i Praworządności stanowisko

komisji w sprawie senackiego projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia Konzentrationslager Auschwitz.

Dnia 27 stycznia 2005 r., w sześćdziesiątą rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz, na terenie największego cmentarza bez grobów tysiące osób z całego świata, ponad czterdzieści delegacji zagranicznych, oddało hołd ofiarom masowego ludobójstwa. Dźwięk wjeżdżającego na rampę kolejową pociągu przywołał grozę tamtych straszliwych lat.

Szczegółowo zaplanowana i systematycznie realizowana masowa zagłada pozbawiła życia około półtora miliona więźniów, najwięcej narodowości żydowskiej. Wśród pomordowanych byli przedstawiciele prawie wszystkich narodów Europy, a także obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Cztery komory gazowe, cztery krematoria, około dwudziestu tysięcy zabijanych i palonych na dobę. Uśmiercanie zastrzykami fenolu, zbrodnicze eksperymenty medyczne lekarza SS Josefa Mengele, głód, bicie i wycieńczenie pozbawiły życia ogromną liczbę istnień ludzkich – mężczyzn, kobiet i dzieci.

W ciągu tylko czterech miesięcy 1944 r. przewieziono do Auschwitz ponad pół miliona osób, głównie Żydów węgierskich, w większości przeznaczonych do natychmiastowej zagłady. Od 12 sierpnia do października przywożono do obozu ludność z Warszawy, ujętą podczas powstania. Z obozu przejściowego w Pruszkowie przewieziono kilkanaście tysięcy osób.

Pod koniec 1944 r. rozpoczęto ewakuację obozu. Było to przygotowanie do ostatecznej likwidacji. Na początku 1945 r. w obozie znajdowało się jeszcze około sześćdziesięciu siedmiu tysięcy ludzi. 17 stycznia 1945 r. rozpoczęła się ostateczna ewakuacja obozu koncentracyjnego Auschwitz. Więźniów wygnano na tak zwaną drogę śmierci – do Wodzisławia Śląskiego i Gliwic, skąd odkrytymi wagonami wywożono ich w głąb Rzeszy. Zarówno trasy piesze, jak i kolejowe usłane były zwłokami zmarłych i zabitych więźniów. Łączna liczba ofiar ewakuacji to około piętnastu tysięcy osób.

Gdy 27 stycznia 1945 r. jednostki I Frontu Ukraińskiego wyzwoliły obóz, zostało zaledwie siedem tysięcy sześćset żywych cieni, w większości kobiet i dzieci. Hitlerowcom nie udało się zatrzeć śladów zbrodni, nie udało się plan wymordowania wszystkich więźniów i zrównania z ziemią całego obozu.

Dziś, po sześćdziesięciu latach, wyrosły nowe pokolenia, dla których druga wojna światowa to tylko wzmianka w podręcznikach. Słowo „Auschwitz” nic nie mówi 1/5 młodych Niemców. Wielu politykom i mediom zachodnim trzeba tłumaczyć, że nie był to polski obóz, że było to zbrodnicze dzieło niemieckich nazistów i że to określili ludzie ludziom zgotowali taki los. O tym trzeba pamiętać! O tym nie można zapomnieć!

(senator A. Koszada)

Oddajemy hołd tym, którzy cierpieli i ginęli.

Wysoka Izba, komisja ustawodawstwa opinowała projekt uchwały w dniu 1 lutego 2005 r. W trakcie dyskusji komisja zapoznała się z tekstem pierwotnym, zapoznała się z autopoprawką, zapoznała się z propozycjami zgłoszonymi przez senatora Gerarda Czaję. Po dyskusji komisja przedstawia tekst jednolity zawarty w druku nr 879S i jednomyślnie wnosi o podjęcie uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

Zwracam się, zgodnie z Regulaminem Senatu, do państwa senatorów: czy chcą państwo skierować swoje pytania do pani senator sprawozdawcy, która jest jednocześnie upoważnionym przedstawicielem wnioskodawców? Czy ktoś z państwa senatorów ma pytanie?

Bardzo proszę, pani senator Szyszkowska.

Senator Maria Szyszkowska:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Chciałabym się dowiedzieć... Jestem wprawdzie wzrokowcem, ale niestety, nie mam przed sobą tekstu. Pamiętam, że jest tam napisane: niemieccy naziści. A przecież wiadomo, że to byli nie tylko Niemcy, ale również Austriacy czy w części na przykład Łotysze, Ukraińcy. Nie wiem więc, czy słuszne jest obarczanie odpowiedzialnością tylko i wyłącznie nazistów jednego narodu. Z tym jest związane moje pytanie.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo.

Twórcami tego obozu byli przede wszystkim niemieccy naziści – i w ten sposób zostało to przyjęte w projekcie uchwały. Oczywiście gdyby wymienić wszystkie narodowości, które w taki czy inny sposób negatywnie przyczyniły się do tej tragicznej historii, to na pewno trzeba by było wymienić tu również te inne narodowości. Ale twórcami tego obozu, twórcami planu, pomysłu byli przede wszystkim naziści niemieccy.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Ponownie pani senator Szyszkowska. Bardzo proszę.

Senator Maria Szyszkowska:

Bardzo dziękuję, Pani Marszałek.

Ja oczywiście doskonale rozumiem to, co przed chwilą usłyszałam, ale moje pytanie brzmi:

czy nie lepiej użyć terminu „naziści” bez określenia narodowości?

(Poruszenie na sali)

Nazizm jest prądem związanym nie tylko z jakimś jednym określonym narodem.

(Senator Aleksandra Koszada: Czy można, Pani Marszałek?)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Dziękuję bardzo.

Pani Senator, jeżeli zostanie zgłoszona taka poprawka, komisja będzie ją rozpatrywała i zastanowi się nad tym. W tej chwili trudno mi ocenić, czy rzeczywiście jest konieczność dokonania takiej zmiany. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pan senator Czaja.

Bardzo proszę.

Senator Gerard Czaja:

Ja tylko chcę zwrócić uwagę na to, że w tekście jest wyraźnie ujęte, iż ta zbrodnia była przez niemieckich nazistów zaplanowana, a nie wykonywana. I to jest taka różnica.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję serdecznie.

Rozumiem, że pytania pani senator Szyszkowskiej wynikły z braku możliwości wzrokowego śledzenia tekstu. Dziękuję bardzo serdecznie, Pani Senator.

Otwieram dyskusję.

Jednocześnie stwierdzam, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu. Ale pytam: czy ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos w dyskusji? Nie ma zgłoszeń.

Tym samym zamykam dyskusję.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie zostały zgłoszone wnioski przeciwne do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, a więc teraz, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu, Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie nad przedstawionym tekstem uchwały. Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 85. rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem.

(wicemarszałek J. Danielak)

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez senatora Jerzego Suchańskiego i zawarty jest w druku nr 880.

Marszałek Senatu 28 stycznia bieżącego roku, zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 oraz art. 84 ust. 4 Regulaminu Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji 1 lutego bieżącego roku. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 880S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury, panią senator Czesławę Christową, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Senator Czesława Christowa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia, które odbyło się w dniu 1 lutego bieżącego roku i dotyczyło projektu uchwały w 85. rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem.

Komisje po rozpatrzeniu w pierwszym czytaniu projektu uchwały wprowadziły do niego poprawki i wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego tekstu projektu uchwały. Tekst uchwały jest następujący, cytuję:

„Po odzyskaniu Wybrzeża przez Wojsko Polskie w dniu 10 lutego 1920 r. w Pucku generał Józef Haller rzucił w morze platynowy pierścień na znak powrotu Polski nad Bałtyk. Odzyskanie dostępu do morza było jednym z najbardziej znaczących wydarzeń w procesie odbudowy suwerennej Rzeczypospolitej.

W osiemdziesiątą piątą rocznicę tego wydarzenia Senat oddaje hołd tym, którzy nie szczczędając potu i krwi przywracali życie Niepodległej Rzeczypospolitej.

Przywołujemy pamięć pokolenia budowniczych II Rzeczypospolitej, którzy po ponadwieko-

wej niewoli, po krwawej wojnie światowej, stworzyli Państwo na miarę tamtych czasów nowoczesne, rozwijające się i znaczące w Europie. Przywołujemy pamięć pokolenia Eugeniusza Kwiatkowskiego i Władysława Grabskiego, które na odzyskanym Wybrzeżu zbudowało Gdynię – symbol polskiej sprawności organizacyjnej, konsekwencji i gospodarności.

Dziś, w Polsce suwerennej na miarę naszych sił starajmy się spełnić ich marzenia i aspiracje. Bierzmy przykład z ich umiejętności odróżniania spraw ważnych od nieistotnych oraz zgodnej pracy dla dobra wspólnego.

Zwracamy się do młodzieży, która przejmie w przyszłości od nas odpowiedzialność za Państwo, z nadzieją, że jeszcze skuteczniej i sprawniej będzie kontynuować dzieło poprzednich pokoleń, budując dostatni, demokratyczny, wolny Dom Polaków – od Bałtyku do Tatr”.

Pani Marszałek, Panie i Panowie Senatorowie, w imieniu Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności wnoszę o przyjęcie przedstawionego tekstu uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator.

Zwracam się do państwa senatorów: zgodnie z Regulaminem Senatu mogą państwo adresować swoje pytania do pani senator.

Jednocześnie informuję, że pani senator jest zarazem przedstawicielem wnioskodawców projektu uchwały.

Kto z państwa senatorów chce skorzystać z możliwości zadania pytania pani senator? Nie ma zgłoszeń. Dziękuję serdecznie.

(Senator Czesława Christowa: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję i jednocześnie stwierdzam, że nikt z państwa senatorów nie wyraził gotowości do zabrania głosu w dyskusji.

Tym samym zamykam dyskusję.

Informuję, że nie zostały zgłoszone wnioski przeciwne do wniosku przedstawionego przez komisję w sprawozdaniu, wobec czego, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu, Senat może przystąpić do trzeciego czytania projektu uchwały. Trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem uchwały.

Informuję, że głosowanie to przeprowadzimy razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek J. Danielak)

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewięćdziesiątym szóstym posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2005 r., a do Senatu została przekazana 24 stycznia bieżącego roku. Marszałek Senatu 24 stycznia 2005 r., zgodnie z art. 68 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ją do Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia. Komisja po rozpatrzeniu ustawy przygotowała swoje sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 878, a sprawozdanie komisji w druku nr 878A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, panią senator Krystynę Sienkiewicz, o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Krystyna Sienkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Przede wszystkim dziękuję Wysokiej Izbie za przychylność i wyrażenie zgody na rozpatrzenie tej ustawy podczas siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu. Jest to niezwykle istotne z uwagi na tok legislacyjny i termin wejścia w życie tej ustawy.

Celem nowelizacji tych dwóch ustaw, których skomplikowane tytuły odczytała pani marszałek, jest przesunięcie na dzień 31 grudnia 2006 r. terminu zmniejszenia dofinansowania ze środków funduszu rehabilitacji kosztów prowadzenia warsztatów terapii zajęciowej oraz kosztów tworzenia i działania zakładów aktywności zawodowej. To zmniejszenie dofinansowania dotyczy powiatów, bo to powiat byłby adresatem tych środków, ewentualnie budżet powiatu byłby o nie uszczuplony.

Otóż art. 4 ust. 1 pkt 5 ustawy o samorządzie powiatowym stanowi, iż powiat wykonuje określone ustawami zadania publiczne o charakterze ponadgminnym w zakresie między innymi wspierania osób niepełnosprawnych. Wspieranie to zostało zatem wpisane w zadania powiatu, ale w ślad za tym nie pomaszerały pieniądze.

W Polsce są dwieście dziewięćdziesiąt cztery powiaty, z czego w osiemdziesięciu nie zaistniały warsztaty terapii zajęciowej. Po prostu nie ma tam tej formy przygotowywania osób niepełnosprawnych do życia codziennego właśnie poprzez terapię zajęciową. Jako ciekawostkę podam informację, że w dwudziestu dziewięciu powiatach jest takie zagęszczenie owych warsztatów, że organizuje się ich nawet po pięćnaście. Wprawdzie wiąże się to ze strukturą zaludnienia, to znaczy decyduje o tej liczbie gęstość zaludnienia, ale róż-

nież aktywność lokalnych organizacji pozarządowych tworzących te warsztaty.

Chociaż warsztaty terapii zajęciowej mają już kilkunastoletnią historię, zaczynającą się w 1991 r., to nie od rzeczy będzie przypomnieć, że przygotowują one do uczestnictwa w życiu osoby z różnego rodzaju dysfunkcjami, osoby niepełnosprawne, poprzez rozwój zaradności osobistej, podnoszenie sprawności psychofizycznej, socjalizację i nauczanie umiejętności zawodowych umożliwiających w wielu przypadkach podjęcie prostej pracy czy przejście do zakładu aktywności zawodowej.

W Polsce działa pięćset siedemnaście warsztatów terapii zajęciowej, które gromadzą około szesnastu tysięcy osób niepełnosprawnych. Potrzeby zaś są znacznie mniejsze...

(Głos z sali: Większe.)

Przepraszam: potrzeby są znacznie, znacznie większe, czyli zaspokojenie potrzeb jest znacznie mniejsze.

Kto z państwa chciałby poszerzyć swoją wiedzę na temat warsztatów terapii zajęciowej, może sięgnąć po książkę zatytułowaną „Ocena działań instytucji”, wydaną przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Ta forma aktywizacji oraz działalność Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na rzecz warsztatów terapii zajęciowej uzyskały w tej książce wysoką ocenę, a nie jest to dokument historyczny – jest to wydanie z 2004 r., zeszyt 25, czyli ze schyłku ubiegłego roku.

Wracając do omawianych dwóch ustaw o długich tytułach odczytanych już przez panią marszałek, chciałabym powiedzieć, że wiele powiatów po prostu nie stać na to dofinansowanie. Mimo że okres wakacji prawnych na wprowadzenie tej formuły zmniejszonego dofinansowania był blisko dwuletni, powiaty nie były w stanie się do niej przygotować. W efekcie przez Polskę przelała się jesienią wielka fala protestów uczestników warsztatów terapii zajęciowej, organizatorów tych warsztatów i organizacji pozarządowych. Zaistniała więc potrzeba dokonania tej zmiany, której rząd był zresztą przychylny, aczkolwiek nie był w tej sprawie zbyt skwapliwy, skoro jest to inicjatywa poselska.

Z jednego powodu ta zmiana jest jednak bardzo niekorzystna: dokonujemy jej w trakcie roku budżetowego. Należy mieć świadomość, że ustawa wejdzie w życie w trakcie roku budżetowego, i to z mocą od 1 stycznia 2005 r. Jest to praktyka niewłaściwa, co podkreśla w swojej opinii Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu. Niemniej jednak, gdyby Wysoka Izba przyjęła stanowisko Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, to zgodnie z nowelizacją omawianych ustaw, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych będzie finansował warsztaty terapii zajęciowej w tej samej wysokości jesz-

(senator K. Sienkiewicz)

cze w 2005 r. i w 2006 r., a od 2007 r. będzie się zmniejszał udział tych środków do 70% i na tym poziomie będzie obowiązywał w latach następnych. Jeśli zaś chodzi o zakłady aktywności zawodowej, nowelizacja wprowadza na 2005 i 2006 r. dofinansowanie ze środków funduszu w całości, by potem obniżyć je stopniowo do 2007 r. i później pozostawić je już na takim samym poziomie.

Proszę zatem ponownie Wysoką Izbę, by okazała swoją przychylność dla tej sprawy, taką jak dziś rano, kiedy zgodziła się na wprowadzenie tej sprawy do porządku obrad, i uchwaliła tę ustawę, zawartą w druku nr 878. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję, Pani Senator. Proszę o pozostanie przy mównicy, ponieważ senatorowie, korzystając z możliwości przewidzianej w Regulaminie Senatu, mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę pytania związane z projektem ustawy.

Czy są takowe pytania? Nie ma.

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo serdecznie.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została wniesiona jako poselski projekt ustawy.

Pragnę zapytać naszych gości...

Jest z nami pan minister Leszek Zieliński, pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych, którego serdecznie witam. Witam również wiceprezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, pana Mariana Leszczyńskiego.

Zwracam się do panów z zapytaniem, czy chcą zabrać głos i przedstawić stanowisko rządowe w tej kwestii.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej Leszek Zieliński: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu senatorowie mogą teraz skorzystać z prawa do zadawania pytań naszym gościom.

Czy są takowe pytania? Nie ma.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemówienia senatorów, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców, a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu. Wnioski te muszą być zgłoszone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad ustawą.

Przypominam, że komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały zgłoszone do zamknięcia dyskusji na piśmie do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu panią senator Olę Krzyżanowską.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Olga Krzyżanowska:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja chciałabym tylko przedstawić krótką uwagę dotyczącą, powiedziałabym, toku legislacji, jeśli chodzi o tę ustawę.

Pani senator sprawozdawca była uprzejma wskazać główne zastrzeżenie do tej ustawy, mianowicie takie, że w czasie roku budżetowego, już po uchwaleniu budżetu, zmieniamy ustawę, która ma skutki finansowe. Jak usłyszeliśmy na posiedzeniu komisji, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych szczęśliwie będzie miał na to pieniądze, więc przynajmniej ten zasadniczy problem został rozwiązany, chociaż znowu z punktu widzenia budżetowego te pieniądze skądś się nagle w funduszu wzięły. No, ale dzięki Bogu znalazły się środki na ten cel, bardzo istotny, bardzo potrzebny.

Ale jeszcze na jedną rzecz chciałabym zwrócić uwagę. Ta ustawa, która jest, niestety, projektem poselskim – mówię „niestety”, bo to rząd powinien zwrócić uwagę na to, że samorządy nie zdołały jednak w ciągu dwóch lat jakoś się do tego przygotować – wpłynęła, o ile wiem, do Sejmu 15 października, a my to rozpatrujemy teraz. Nie można było zrobić tego wcześniej, zresztą i tak w ekspresowym tempie to rozpatrujemy. W efekcie ustawa będzie obowiązywać od 1 stycznia, czyli znowu uchwalamy ustawę, że tak powiem, z mocą wsteczną. No, to jest sprzeczne z wszelkimi zasadami, którymi się, moim zdaniem, Senat powinien kierować przy uchwalaniu prawa. Zawsze jesteśmy gonieni jakimś niesłychanie ważnym, tak jak w tym wypadku, problemem, który chcemy rozwiązać.

Nie stawiam naturalnie wniosku o odrzucenie tej ustawy, ale zdawajmy sobie sprawę z tego, w jaki sposób powinniśmy pracować, a jak pracujemy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Nigdy nie zaszkodzi o tym przypominać. Myślę, że większość z nas o tym pamięta, ale bywają sytuacje szczególne – dzisiaj chyba taka wystąpiła.

Pan senator Czaja.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Prezisie!

Przyznam szczerze, że podzielam pogląd pani senator Krzyżanowskiej, że w taki sposób nad

(senator G. Czaja)

tworzeniem prawa nie należy pracować. Ale ja z wielką radością przyjąłem informację, że taka inicjatywa powstała i że wreszcie chyba uspokoi się sytuacja, bo maili i listów, które w ostatnim czasie otrzymywaliśmy, kierowanych do nas od kierownictw warsztatów terapii zajęciowej, było naprawdę bardzo dużo. Cieszę się, że ta inicjatywa powstała, mimo że istnieje taka rzymska zasada *lex retro non agit* – prawo nie powinno działać wstecz. Jeżeli jednak rzeczywiście jest to korzystne społecznie, to niechżeś tak to działa.

Chciałbym jednak w tym momencie zwrócić uwagę na jedną rzecz, chyba bardzo ważną, istotną. Ja nie wiedziałem, że akurat dzisiaj będzie procedowany projekt tej ustawy, a chciałem przygotować materiał bardziej dogłębny. Zdażyłem jednak przeprowadzić analizę dopłat do warsztatów terapii zajęciowej w województwie pomorskim.

Wysoka Izbo, z przerażeniem patrzyłem na wyniki, które uzyskałem. Otóż na dwadzieścia starostw, w których gestii leży dofinansowanie warsztatów terapii zajęciowej, jedynie dwa starostwa w województwie pomorskim dofinansowują warsztaty terapii zajęciowej. Kiedy prowadziłem ten swój sondaż, na moje pytanie, dlaczego tak się dzieje, usłyszałem odpowiedź, że to jest wola czy sprawa tych, którzy organizują warsztaty terapii zajęciowej, a więc stowarzyszeń, fundacji. Niech one się martwią o pieniądze, bo starostwo ich nie ma, przeznacza tylko pewne fundusze, pewne kwoty, które otrzymuje z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, na różne cele, a jednym z nich jest dofinansowanie funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej. Przyznam szczerze, że ten wynik mnie zasmucił.

Jeżeli więc dzisiaj podejmujemy taką uchwałę, wprowadzamy zmianę ustawy, która zmniejszała ten poziom dofinansowania, to ja mam wątpliwości, poważne wątpliwości, czy ona naprawdę pomoże tym warsztatom terapii zajęciowej przetrwać, bo rzeczywiście starostwa jak gdyby nie widzą takiej potrzeby – ze smutkiem to stwierdzam, na przykładzie tego jednego województwa.

Widzę, że była pani starościna zapisała do dyskusji i być może sprostuje to, co powiedziałem, ale ten wynik, który uzyskałem z mojego województwa, z województwa pomorskiego, przeraził mnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Dziękuję serdecznie.

Zapraszam do mównicy panią senator Streker-Dembińską, jeszcze do niedawna starostę powiatu konińskiego. Może poznamy ten problem z drugiej strony.

Bardzo serdecznie proszę, Pani Senator.

Senator Elżbieta Streker-Dembińska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Prezesie! Panie Ministrze!

Bardzo się cieszę, że właśnie dzisiaj rozpoczęłam swoją pracę w Senacie w chwili, kiedy podejmujemy tak ważną decyzję. Decyzję w sprawie, w której jeszcze niedawno jako starosta i przewodnicząca Konwentu Starostów Województwa Wielkopolskiego, jeszcze we wrześniu, jeszcze w październiku pisałam błagalne listy do ministra, aby zastanowił się nad tym rozwiązaniem. Szkoda, że tak późno, dobrze, że wreszcie.

Pozwólcie państwo, że w imieniu starostów, w tym szczególnym dla mnie dniu, bardzo serdecznie za to podziękuję, bo jest to szczególny sukces. To jest moje pierwsze posiedzenie, z którego wrócę do moich starostów z wielką informacją: już coś zostało załatwione. Serdecznie państwu dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Nie mówmy hop, póki tego nie przeskoczymy, choć na razie jesteśmy przekonani, że to istotnie się zdarzy.

Zapraszam do mównicy panią senator Kurską.

Senator Anna Kurska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałabym poddać pod rozważenie taką myśl. Chodzi mi o to, żeby nie naruszać jednak tej rzymskiej zasady *lex retro non agit*, bo rzeczywiście to w tej ustawie występuje. Czy nie można by po prostu zrezygnować z tego stycznia i napisać, że dopiero z dniem ogłoszenia wejścia w życie tej ustawy, a jednocześnie w jakiś sposób zrekomensować tym ludziom tę stratę? Niekoniecznie należy to uwidaczniać. No bo piszemy tu, że wchodzi w życie 1 stycznia, dzisiaj jest 2 lutego, a zanim jeszcze wszystkie procedury się odbędą, to będzie marzec. Więc nie wiem... Taką myśl poddaję pod rozważenie. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pani Senator, ja bardzo szanuję wszelkie myśli państwa senatorów wygłaszane podczas debaty, ale żeby to miało jakkolwiek moc, to oczekuję wniosku legislacyjnego w tej kwestii.

(Senator Anna Kurska: To muszę szybko napisać, bo mi to teraz przyszło do głowy.)

(Senator Krystyna Sienkiewicz: Nie, tego się nie robi.)

(Senator Gerard Czaja: Byłoby to ze szkodą dla tych warsztatów.)

Bardzo proszę, pani senator Janowska.

Senator Zdzisława Janowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panie Senatorowie!

Rzeczywiście, zebraliśmy się dzisiaj na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia i zdecydowaliśmy o tym, że można właśnie dzisiaj procedować nad losem niepełnosprawnych, a konkretnie uczestników terapii zajęciowej. Również dzisiaj na posiedzeniu komisji polityki społecznej zabierałam głos i w tym samym duchu chciałabym też w obecności wszystkich państwa wyrazić swój stosunek do problemu osób niepełnosprawnych.

Słyszeliśmy o tym, przyglądaliśmy się temu, przez ostatnie miesiące odbieraliśmy setki listów w tej sprawie, jak powiedział przed chwilą kolega. Przykro, że rząd o tym doskonale wiedział. Przykro również jest fakt, że dopiero propozycja posłów sprawiła, że dzisiaj zajęliśmy się powrotem do stanu minionego. Dziwne jest to nasze funkcjonowanie, dziwne są te nasze działania. Chciałabym powiedzieć, że ciągle wylewamy dziecko z kąpielą. Otóż, proponowaliśmy nie tak dawno schładzanie gospodarki i proponowaliśmy wielkie cięcia budżetowe. Na szczęście z programu oszczędnościowego pana premiera, ministra Hausnera nie tak dużo zostało. Były to cięcia dotyczące właśnie osób najbiedniejszych – tam cały czas szukaliśmy rezerw.

Mnie osobiście brakuje debaty na temat losu, życia w Polsce dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz ich rodzin. Przygotowuje się określone zmiany legislacyjne. Bądźmy jednak w pełni świadomi tego, że okres transformacji odbił się nie tylko na tych, którzy tracili w zupełnie niezasłużony dla siebie sposób pracę, ale odbił się również na wszystkich tych, którzy byli i są niepełnosprawni. Na pierwszy ogień poszły zakłady pracy. Próbowano wmówić wszystkim, że mają się dostosować do gospodarki rynkowej, mają wytwarzać zysk. Osoby niewidome, osoby niesłyszące, osoby pozbawione kończyn miały wypracowywać zysk, inaczej były nieopłacalne. Zostały wyrzucone, zmiecione z powierzchni spółdzielnie pracy inwalidów, zostały tylko gdzieniegdzie. Kolejne są zakłady pracy chronionej w naszych przedsiębiorstwach – one też przestały być opłacalne. A jednocześnie w naszym społeczeństwie rośnie liczba dzieci niepełnosprawnych, młodzieży niepełnosprawnej, stowarzyszeń rodzin niepełnosprawnych. Oni wszyscy płaczą – i słusznie – i rozkładają ręce.

Na szczęście dzisiaj uratowaliśmy sytuację. Ale przez ostatni rok odczuwano grozę, ona była widoczna w oczach wszystkich osób niepełnosprawnych, ich rodzin, w oczach dzieci i osób dorosłych, które przecież często traktowane są tak samo jak dzieci, grozę, że nawet nie będą mogły już właściwie wyjść z domu i chociażby w ten sposób się realizować i czuć, że są potrzebne.

A my znów przepięknie, tak jak ze sferą opieki społecznej, przrzucamy zadania, uważając, że powiaty sobie poradzą, gminy sobie poradzą, że poradzą sobie powiaty, które stworzyliśmy, ale bez dania możliwości finansowania, że gminy wypracują sobie środki na szkoły, na domy dla osób starszych. A ostatnio mają sobie również wypracować pieniądze na osoby niepełnosprawne. Jest to niemożliwe, po prostu jest to dzisiaj niemożliwe. Nie taki rozwój, nie takie ożywienie. Gminy bogatsze – w porządku, powiaty bogatsze – w porządku. Ale te inne, te niezwykle biedne? Zadłużenie jest bardzo poważne. No nie ma o tym mowy. Dlatego też domy dla osób starszych stoją puste. Dlatego likwidujemy szkoły. Dlatego w jednej klasie, mimo zbliżającego się niżu demograficznego, gnieździmy czterdzieścioro dzieci, zamiast godnie uczyć w zespołach dwudziestoosobowych. Tak jest dlatego, że ciągle nie mamy pieniędzy. No i teraz jeszcze padło na osoby najbiedniejsze i na osoby niepełnosprawne, które nie mogą tutaj mówić swoim własnym głosem.

No i tak jak powiedziałam na początku: Kochani, przecież to fundusz powinien nas zmuszać do działań, to pan minister Zieliński powinien nas dusić, że doszło do takiej sytuacji. I przykro, że grupa posłów się na to zdecydowała... My szybko się budzimy i przystajemy na to, żeby ten problem rozwiązać.

Jeszcze raz proszę, proszę w imieniu własnym, może i części kolegów, może i części komisji, o debatę na temat ludzi niepełnosprawnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Pani Senator, chciałabym pani przypomnieć, że senacka Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia w lipcu 2004 r. odbyła taką konferencję. Jestem zaskoczona, że pani, członkini komisji, nie zwróciła uwagi, że odbyła się konferencja poświęcona problemom osób niepełnosprawnych.

(*Senator Zdzisława Janowska:* A wnioski?)

(*Senator Gerard Czaja:* Nie ważne, odbyła się.)

Bardzo proszę, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie ma chętnych.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zgodnie z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

Zwracam się jednocześnie do naszych gości z pytaniem: czy na tym etapie chcą państwo zabrać głos?

Bardzo proszę, pan minister Zieliński.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej Leszek Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wysoki Senacie!

Chciałabym podziękować za tę sprawnie przeprowadzoną dyskusję. Chciałabym też podkreślić,

(sekretarz stanu L. Zieliński)

że rząd życzliwie odniósł się do poselskiej nowelizacji tej ustawy i widzi złożoność problemu. Jednocześnie chcę zaznaczyć, że jeśli chodzi o to, co proponujemy, czyli pełną, komplementarną opiekę nad osobami niepełnosprawnymi, nie uciekniemy od obowiązków samorządów – i to chciałbym jednoznacznie i zdecydowanie podkreślić.

Średni koszt jednego uczestnika warsztatów terapii zajęciowej wynosi około 1 tysiąca 200 zł miesięcznie. W tym, co zaproponowaliśmy wcześniej, co jest w ustawie obowiązującej, chodzi o finansowanie od 1 stycznia 2005 r., zakładaliśmy, że samorządy dołożą 10% tej kwoty, czyli miesięcznie na uczestnika około 100 zł, a przeważnie w warsztatach terapii zajęciowej jest trzydziestu uczestników.

Miło mi przy okazji poinformować Wysoki Senat, że w tej chwili mamy już pięćset siedemdziesiąt jeden warsztatów terapii zajęciowej, czyli w roku 2004 przybyło ponad sześćdziesiąt warsztatów terapii zajęciowej, co oznacza ponad dwa tysiące uczestników, czyli w tej chwili mamy ponad osiemnaście tysięcy uczestników. I to się dzieje przy wsparciu finansowym jedynie, do tej pory, PFRON, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Otóż, żeby ten system skutecznie działał – podkreślam – muszą się spotkać trzy elementy: finansowanie przez budżet państwa, czyli przez PFRON w tym wypadku, ale także finansowanie przez samorząd, i od tego nie uciekniemy w dalszej perspektywie, oraz, i to jest trzeci element, który musi być w tym systemie, zaangażowanie organizacji pozarządowych. Ta ustawa do tej pory... I tutaj, muszę powiedzieć, życzliwie odnieśliśmy się do inicjatywy poselskiej, dlatego że faktycznie większość samorządów nie przygotowała się do współfinansowania warsztatów terapii zajęciowej. Przewidziany koszt globalny w tym pierwszym roku funkcjonowania byłby na poziomie 10 milionów zł w skali kraju. W następnych latach byłoby to 30 milionów zł. Tak że w przeliczeniu, powiedzmy, na powiat dawało to kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie, w zależności od tego, ile jest warsztatów.

Współfinansowanie przez samorząd załatwia jeszcze jedno. Otóż uporządkowuje to strukturę warsztatów terapii zajęciowej w skali kraju. Nie może być tak, że tylko inicjatywa organizacji pozarządowych decyduje o ich powstaniu, a my musimy to finansować, bo wtedy wkracza pewien bałagan, pewien chaos w tę jakże szalenie potrzebną formę rehabilitacji społecznej i zawodowej, w warsztatach terapii zajęciowej spotykają się bowiem te dwie zasady: i rehabilitacji społecznej, i rehabilitacji zawodowej. Tak że to jest ta informacja...

Ja wiem, że dzisiaj samorządy, powiaty się cieszą z tego rozwiązania, ale chciałbym wykorzystać ten moment i uświadomić także samorządom, że osoby niepełnosprawne są obywatelami tych lokalnych społeczności. I z tego wynika dla samorządu także obowiązki: opieki, likwidacji barier dla tych osób, żeby mogły one normalnie funkcjonować w swoim środowisku. To nie jest tylko obowiązek państwa, administracji państwowej. I to także musimy samorządom, Wysoki Senacie, uświadomić. Być może te kolejne dwa lata *vacatio legis* pomogą nam uświadomić, że jest to także obowiązek samorządu: współfinansowanie – w tym ograniczonym zakresie, bo w tej nowelizacji złagodiliśmy to i w pierwszym roku jest 5%, w drugim 10%, a na stałe będzie tylko 15% współfinansowania – warsztatów terapii zajęciowej. Od tego nie możemy, niestety, systemowo uciec. Dzisiaj możemy to złagodzić – i dobrze, że się tak stało, bo jednak byłyby poważne perturbacje dla wielu warsztatów terapii zajęciowej i ich organizatorów, warsztatów, które są często w bardzo trudnej sytuacji lokalowej i finansowej, to się zgadza – ale samorządy muszą, powtarzam, dołożyć do tego systemu w pełni. To tyle. Chciałem przekazać tę garść informacji.

Dziękuję, Pani Marszałek. Dziękuję Wysokiemu Senatowi za uwagę.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

I ja serdecznie dziękuję naszym gościom za udział w naszym posiedzeniu.

Panie i Panowie Senatorowie! Wniosków legislacyjnych nie otrzymaliśmy.

Informuję więc państwa, że głosowanie w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

A ja bardzo proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Andrzej Jaeschke:

Dziękuję bardzo.

Najpierw komunikaty dotyczące dnia dzisiejszego.

Przewodniczący Jerzy Adamski uprzejmie informuje, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się w dniu dzisiejszym zaraz po ogłoszeniu przerwy w obradach siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu w sali nr 176.

(senator sekretarz A. Jaeschke)

Pięć minut później rozpocznie się wspólne posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich z Komisją Ustawodawstwa i Praworządności w sprawie rozpatrzenia poprawek do ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Komunikaty na dzień jutrzejszy...

Sala nr 176, pięć minut po zakończeniu obrad Senatu.

Marszałek Senatu uprzejmie informuje, że zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów z udziałem przewodniczących kół senackich w dniu 3 lutego, czyli jutro, o godzinie 9.00.

Również jutro, o godzinie 8.30, odbędzie się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Ustawodawstwa i Praworządności. Porządek obrad: pierwsze czytanie projektu ustawy zmieniającej ustawę o świadczeniu pieniężnym i uprawnieniach przysługujących żołnierzom zastępczej służby wojskowej przymusowo zatrudnianym w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych – druk nr 833.

Trzeci komunikat dotyczy już okolic przyszłego posiedzenia Senatu. W dniu 16 lutego, we środę, o godzinie 17.30 w sali nr 182 odbędzie się posiedzenie Komisji Ustawodawstwa i Prawo-

ządności, Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Porządek obrad: pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz niektórych innych ustaw – druk nr 805. Dziękuję.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Bardzo proszę, pan marszałek Longin Pastusiak.

Marszałek Longin Pastusiak:

Ja chciałbym uzupełnić komunikat: po posiedzeniu Konwentu Seniorów odbędzie się posiedzenie Prezydium Senatu.

Wicemarszałek Jolanta Danielak:

Panie Marszałku, pan senator sekretarz nie czuł się upoważniony do uzupełniania tekstu komunikatu. Odczytał tylko to, co mu przedstawiono. Bardzo serdecznie dziękuję panu marszałkowi.

Panie i Panowie Senatorowie! Ogłaszam przerwę do dnia jutrzejszego do godziny 11.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 17 minut 17)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 11 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy wicemarszałek Ryszard Jarzembowski)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dzień dobry państwu.
Wznawiam posiedzenie.

(Senator Jerzy Adamski: Panie Marszałku...)

Widzę, widzę, nie musi pan wstawać, jest pan i tak okazalej postury.

Proszę bardzo, pan senator Adamski się zgłasza. W jakiej sprawie?

Senator Jerzy Adamski:

Panie Marszałku, zgodnie z art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu chciałbym zaproponować uzupełnienie porządku obrad siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu o nowy punkt: zmiany w składzie komisji senackich. Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest w druku numer osiem osiem jeden. Chodzi o panią senator, która wczoraj zrobiła... złożyła...

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Zaślubioną wczoraj.)

...o to, żeby pracowała w komisjach, do których zgłosiła akces.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję. Ale numer druku to nie osiem osiem jeden, tylko 881.

Czy jest ktoś, kto ma wniosek przeciwny do wniosku senatora Adamskiego? Nie.

Wobec tego czynimy zadość jego prośbie i **przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego** porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich zawarty jest we wspomnianym druku.

Pan senator Andrzej Sychalski zakomunikuje nam, co działo się w czasie burzliwych obrad Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Senator Andrzej Sychalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym powiedzieć, że obrady komisji nad tą sprawą nie miały charakteru burzliwego, a wprost przeciwnie, panowała atmosfera powagi, odpowiedzialności i rozwagi godnej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Miałem na myśli burzę mózgow, Panie Senatorze.)

(Wesołość na sali)

Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym poinformować, że na posiedzeniu w dniu wczorajszym Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich rozpatrzyła wnioski pani senator Elżbiety Streker-Dembińskiej, przekazany przez marszałka Senatu Rzeczypospolitej, o zaakceptowanie jej pracy w Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz w Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Komisja przyjęła ten wniosek jednogłośnie i prosi o podjęcie uchwały Senatu zawartej w druku nr 881. Dziękuję, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dziękuję.

Czy w tej sprawie ktoś chciałby zabrać głos? Nie stwierdzam takiej chęci.

Przystępujemy zatem do głosowania nad wnioskiem Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Proszę o dokonanie stosownych czynności wstępnych, czyli naciśnięcie przycisku obecności. Głosujemy.

Kto z państwa jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest jemu przeciwny?

A kto wstrzymał się od głosu?

Dziękuję bardzo.

69 senatorów głosowało za – wszyscy obecni senatorowie, to znaczy ci, którzy swoją obecność zasygnalizowali. **(Głosowanie nr 1)**

(Senator Bogusław Litwiniec: Ja jestem za.)

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwał w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisja Ustawodawstwa i Praworządności odniosły się do wniosków przedstawionych w toku debaty i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Zapraszam na mównicę pana senatora Gerarda Czaję, sprawozdawcę tych komisji.

Senator Gerard Czaja:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Jak przystało na członka Izby Wyższej parlamentu postaram się mówić krótko, bo też krótkie było posiedzenie wspólne Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Rozpatrywaliśmy trzy poprawki, w tym poprawki zgłoszone przez panią senator Janowską i pana senatora Romaszewskiego. Nie będę omawiał tych poprawek. Komisja jednomyślnie przyjęła rozwiązanie zaproponowane wcześniej, czyli poprawkę Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. W związku z tym połączone komisje zwracają się do Wysokiego Senatu o przyjęcie rozwiązania zawartego w poprawce trzeciej w druku nr 872Z. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Czy chce jeszcze zabrać głos pan senator Zbigniew Romaszewski?

(Senator Zbigniew Romaszewski: Dziękuję bardzo.)

Pani senator Zdzisława Janowska mogłaby zabrać głos, gdyby nas zaszczyliła swoją obecnością, ale niestety nie ma jej.

Jeszcze pani senator Aleksandra Koszada może zabrać głos...

(Senator Aleksandra Koszada: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Wobec tego przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Poprawka pierwsza ma na celu ograniczenie regulacji do przypadków pozbawienia wolności w wyniku tymczasowego aresztowania lub odbywania kary pozbawienia wolności oraz ograni-

czenie zakresu praw i obowiązków ulegających w tym czasie zawieszeniu do wymagających aktywności, której parlamentarzysta pozbawiony wolności nie jest w stanie podjąć, z wyłączeniem spraw i obowiązków określonych w rozdziałach dotyczących immunitetu parlamentarnego i warunków wykonywania mandatu. Poprawka ta jednocześnie pozbawia parlamentarzystę uposażenia i diety parlamentarnej zarówno w okresie odbywania kary pozbawienia wolności, jak i w czasie tymczasowego aresztowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

10 senatorów głosowało za, 60 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 2)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga różni się od poprawki pierwszej rozwiązaniami w zakresie prawa do uposażenia, zachowując to prawo w okresie tymczasowego aresztowania, przy czym ma ono zostać w tym czasie ograniczone do połowy i ma być wpłacane przez czas nie dłuższy niż trzy miesiące, a w przypadku uniewinnienia albo umorzenia postępowania karnego ma zostać wypłacona pozostała część uposażenia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

17 senatorów głosowało za, 50 – przeciw, 14 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 3)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia różni się od poprawki drugiej tym, że nie przewiduje ograniczenia do trzech miesięcy okresu wypłacania połowy uposażenia w czasie tymczasowego aresztowania.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

63 senatorów głosowało za, 6 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Oznacza to, że poprawka została przyjęta.

Zatem przystępujemy do głosowania nad całością uchwały, wraz ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

A kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

67 senatorów głosowało za, 4 – przeciw, 11 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 5)**

To upoważnia mnie do stwierdzenia, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Powracamy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

ubezpieceniowym oraz niektórych innych ustaw.

Procedury zostały wyczerpane i możemy przystąpić do głosowania.

Przypominam, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Proszę zajrzeć do druku nr 873A.

Przystępujemy do głosowania.

Poprawka pierwsza koryguje przepis w celu doprowadzenia do jego zgodności z dyrektywą i uniknięcia sformułowania, że ryzykiem związanym z usługami w zakresie podróży jest ubezpieczenie na życie lub ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

A kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

76 senatorów głosowało za, 1 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 6)**

Poprawka oczywiście została przyjęta.

Poprawka druga koryguje odesłanie między innymi w celu objęcia istotnych informacji dotyczących agenta ubezpieczeniowego wprowadzanych w nowelizacji zasadami przekazywania informacji dotyczących pośrednika ubezpieczeniowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

1 pani senator spóźniła się z oddaniem głosu, ale 78 senatorów głosowało za, nikt nie był przeciw, a 4 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 7)**

Stwierdzam, że poprawka została przyjęta.

Poprawki trzecia i dziewiąta. Poprawka trzecia modyfikuje wymóg spełnienia warunków określonych w art. 9 ust. 1 nowelizowanej ustawy przez agentów ubezpieczeniowych będących spółkami nieposiadającymi osobowości prawnej, przewidując, iż w przypadku wspólnika będącego osobą prawną warunki te uważa się za spełnione, jeśli spełnia je co najmniej połowa członków zarządu. Konsekwencją tej poprawki jest poprawka dziewiąta.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

82 głosy poparcia, 1 sprzeciwu. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka czwarta rozszerza delegację do wydania rozporządzenia w celu wskazania, gdzie znajdują się przepisy dotyczące szczegółowych zasad w zakresie spełniania wymogu szkolenia,

zakończonego egzaminem, przez osoby wykonujące czynności ubezpieczeniowe w określonych podmiotach jako działalność uboczną oraz w celu umożliwienia wskazania w tym rozporządzeniu podmiotów innych niż banki i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, do których te szczególne zasady będą miały zastosowanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Osiągnęliśmy jednogłośnie – 83 głosy za.

(Głosowanie nr 9)

Poprawka piąta ma na celu korektę stylistyczną przepisu.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

Ponownie jednogłośnie – 83 głosy za. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka szósta koryguje odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

83 głosy oddane i wszystkie za. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawki siódma i dziesiąta wprowadzają sankcje za niespełnianie przez agenta ubezpieczeniowego wymagań dotyczących między innymi jego wykształcenia, niekaralności, zdolności do czynności prawnych, w postaci możliwości odmowy wpisu do rejestru lub odmowy wpisu zmian do tego rejestru.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

A kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

83 głosy oddane i wszystkie za. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawki siódma i dziesiąta przyjęte.

Poprawka ósma usuwa błąd polegający na dwukrotnym ujęciu numeru wpisu do rejestru agentów ubezpieczeniowych jako danych podlegających temu wpisowi z pominięciem numeru wpisu do rejestru przedsiębiorców.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

I ponownie 83 głosy oddane i wszystkie za. **(Głosowanie nr 13)**

Poprawka jedenasta usuwa zbędny wyraz oraz uzupełnia nazwę rejestru.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Pan senator patrzy na pulpit i nie widzi. Już zobaczył.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Dziękuję.

I znowu 83 oddane głosy i wszystkie za. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawka dwunasta polega na usunięciu zbędnych wyrazów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

83 oddane głosy, wszystkie za. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka trzynasta usuwa wyrazy zbędne ze względu na konstrukcję zdania wstępnego zmienianych przepisów.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

I wynik ponownie taki sam: 83 oddane głosy, wszystkie za. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka czternasta zmienia przepis karny tak, aby wypełnieniem znamion przestępstwa było już jedno ze wskazanych zachowań, a nie jedynie przypadek ich łącznego wystąpienia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

82 głosy za; 1 senator wstrzymał się od głosu.

(**Głosowanie nr 17**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piętnasta skreśla zmianę do kodeksu spółek handlowych pozbawiającą brokerów ubezpieczeniowych prawa do prowadzenia działalności w formie spółki partnerskiej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

73 senatorów głosowało za, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka szesnasta wprowadza sankcje w postaci wygaśnięcia umowy ubezpieczeniowej za niedostosowanie się przez agenta ubezpieczeniowego zarejestrowanego przed dniem wejścia w życie ustawy do wymagań wprowadzanych nowelizacją pomimo upływu przewidzianego okresu przejściowego.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wszyscy głosujący w liczbie 83 są za. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka siedemnasta ma na celu umożliwienie odmowy przez organ nadzoru wpisu do rejestru brokerów ubezpieczeniowych w sytuac-

ji, gdy osoba, przy pomocy której broker miałby wykonywać czynności brokerskie, nie spełnia przewidzianych ustawą warunków.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

82 głosy za; 1 senator wstrzymał się od głosu.

(**Głosowanie nr 20**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka osiemnasta koryguje przepis, ponieważ pozostawienie go w dotychczasowym brzmieniu oznaczałoby stosowanie zakazu prowadzenia działalności do pośredników pozbawionych prawa jej prowadzenia dokładnie z dniem wejścia w życie ustawy, a nie począwszy od tego dnia.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

83 oddane głosy, wszystkie za. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka dziewiętnasta przedłuża moc obowiązującą dotychczasowych rozporządzeń na okres maksymalnie trzech miesięcy od wejścia w życie ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję bardzo.

82 głosy za; 1 senator wstrzymał się od głosu.

(**Głosowanie nr 22**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka dwudziesta przesuwą o trzy miesiące termin wejścia w życie przepisów nakładających na pośredników ubezpieczeniowych obowiązek odbywania raz na trzy lata szkoleń zawodowych oraz o dwanaście miesięcy termin wejścia w życie zmian dotyczących przeniesienia bazy danych o agentach, z którymi zakład ubezpieczeń rozwiązał umowę agencyjną, z Polskiej Izby Ubezpieczeń do organu nadzoru.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

83 głosy, wszystkie za. (**Głosowanie nr 23**)

Głosujemy teraz nad uchwałą w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz niektórych innych ustaw w całości, wraz ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto z państwa jest za jej podjęciem?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

81 głosów i wszystkie za. (**Głosowanie nr 24**)

Wobec tego stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

Powracamy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi z lipca i sierpnia 2001 r. oraz o zmianie niektórych ustaw.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy, została przeprowadzona dyskusja i obecnie możemy przystąpić do trzeciego czytania, do którego przystępujemy.

Trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu wnoszą o jego odrzucenie. I nad tym właśnie wnioskiem będziemy głosowali.

Pod warunkiem, że nam kancelaria włączy... już włączyła. Dobrze.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku komisji o odrzucenie projektu?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

62 głosy za odrzuceniem, 15 – przeciw; 6 senatorów wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 25)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat projekt ustawy odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia – przepraszam, wyzwolenia, bo tak jest po polsku – obozu koncentracyjnego, KL Auschwitz.

Przypominam, że wczoraj zostało przedstawione sprawozdanie o projekcie uchwały, że wyczerpaliśmy procedury i możemy przystąpić do trzeciego czytania.

Przystępujemy zatem do trzeciego czytania, które obejmuje jedynie głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyświetlamy wyniki.

Oddano 83 głosy, wszystkie za przedstawionym projektem uchwały. **(Głosowanie nr 26)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.

Powracamy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 85. rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem.

Procedury zostały wyczerpane, możemy więc przystąpić do trzeciego czytania, które obejmuje głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym projektem.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Jednemu senatorowi obsunęła się ręka.

81 głosów za, 1 senator nie głosował. **(Głosowanie nr 27)**

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w osiemdziesiątą piątą rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem.

Powracamy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Procedury zostały wyczerpane, możemy więc przystąpić do głosowania.

Przypominam, że Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Nad tym projektem głosujemy.

Kto z państwa jest za?

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Przybyło nas: głosowały 84 osoby, wszystkie za. **(Głosowanie nr 28)**

Stwierdzam zatem, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Informuję, że porządek obrad siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu został wyczerpany przed planowanym czasem.

(Rozmowy na sali)

W tym momencie bardzo proszę o skupienie się i wysłuchanie komunikatu. Także senatorów profesorów i aktorów bardzo proszę o wysłuchanie komunikatu.

Senator Sekretarz Andrzej Jaeschke:

Informuję uprzejmie, że jutro, 4 lutego 2005 r., odbędzie się pogrzeb Jana Mulaka, senatora trzeciej kadencji. Msza święta zostanie odprawiona w Kościele Garnizonowym przy ulicy Długiej w Warszawie o godzinie 10.00, a o godzinie 11.00 rozpocznie się pożegnanie w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych.

Kancelaria Senatu zapewnia transport z terenu parlamentu na uroczystości i z powrotem. Bus odjedzie sprzed wejścia do Senatu, wejścia B II, o godzinie 9.30. Proszę senatorów zamierza-

(senator sekretarz A. Jaeschke)

jących skorzystać z transportu senackiego o zgłoszenie tego faktu pracownikowi Biura Organizacyjno-Prawnego, który po zakończeniu głosowań będzie oczekiwał państwa przed wejściem do sali obrad. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Dwie minuty przerwy technicznej dla tych z państwa, którzy chcieliby opuścić salę.

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, przerwa ma umożliwić państwu opuszczenie sali, a nie kontynuowanie tutaj pogawędek. Bardzo przepraszam, ale chcemy przejść do dalszej części naszych obrad, a mianowicie do oświadczeń. Tak więc bardzo proszę tych z państwa, którzy nie zamierzają już uczestniczyć w posiedzeniu, żeby zechcieli przenieść się poza salę.

(Przerwa w obradach od godziny 11 minut 23 do godziny 11 minut 25)

**Wicemarszałek
Ryszard Jarzembowski:**

Wznawiam obrady.

Zapraszam na mównicę panią senator Krystynę Bochenek. Następnym mówcą będzie pani senator Maria Szyszkowska.

Przypominam tylko o zasadach: wystąpienie nie może trwać dłużej niż pięć minut, ponadto oświadczenia nie mogą dotyczyć problematyki, nad którą debatowaliśmy na obecnym posiedzeniu.

Bardzo proszę.

Senator Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Oświadczenie kieruję do ministra zdrowia, pana Marka Balickiego.

(Głos z sali: On tu jest.)

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Siedzi tutaj.)

Panie Ministrze, cieszę się, że pana widzę.

Polski system opieki zdrowotnej w jednaki sposób reguluje standardy i świadczenia opieki paliatywnej i opieki długoterminowej nad chorymi. Praktyka, nauka oraz autorytety medyczne, w tym konsultant krajowy w dziedzinie medycyny paliatywnej, podkreślają zgodnie, że są to dwa różne systemy opieki zdrowotnej, wymagające takiego unormowania, które uwzględniłoby specyfikę każdego z nich i zapewniało rozwój tych specjalności medycznych.

Opieką długoterminową obejmowane są osoby przewlekle chore, stare i niedołążne. Opieka taka sprawowana jest z reguły latami, głównie przez pielęgniarki i opiekunki, natomiast opieka paliatywna obejmuje chorych w ostatnim okresie życia i trwa na ogół od dwóch do trzech miesięcy. Jak podkreślają lekarze, charakteryzuje się bardzo dużą dynamiką, wymaga częstych zmian, ponieważ musi odpowiadać na różne chwilowe i nagłe stany i dolegliwości pacjenta. Co najważniejsze, reakcja na zmiany stanu pacjenta musi zachodzić bardzo szybko, ponieważ każdy dzień, a nawet godzina mają tu swoje znaczenie.

Opieka paliatywna musi być zatem świadczona na najwyższym poziomie specjalistycznym, profesjonalnym, musi być realizowana przez specjalistów, lekarzy medycyny paliatywnej, przy wsparciu specjalizujących się w tym pielęgniarek. Ponadto opieką paliatywną, zarówno w trakcie trwania choroby, jak i w okresie żałoby, inaczej niż w innych formach leczenia, między innymi również opieki długoterminowej, powinien być objęty nie tylko chory, ale też jego rodzina.

Jak widać, zasady i standardy sprawowania opieki paliatywnej i opieki długoterminowej są zdecydowanie różne. Zorganizowanie opieki paliatywnej wymaga specjalnego przygotowania, w tym również zapewnienia jej odpowiedniego miejsca w całym systemie opieki zdrowotnej. Obecnie zakwalifikowanie opieki paliatywnej do tak zwanej opieki długoterminowej skutkuje ograniczeniem możliwości realizacji kompleksowej i profesjonalnej opieki paliatywnej w Polsce.

W związku z tym zadaję panu ministrowi pytanie: dlaczego w obecnym stanie prawnym opieka paliatywna została zaliczona do opieki długoterminowej?

Konsekwencją identycznego zakwalifikowania tych dwóch rodzajów opieki zdrowotnej jest również ryzyko niewłaściwego podziału funduszy przeznaczonych na ochronę zdrowia. Odbywa się to ze szkodą dla pacjentów i rodzin objętych bardzo kosztowną opieką paliatywną.

Zwracam się do pana ministra, aby w celu poprawy systemu świadczenia opieki paliatywnej w Polsce podjął działania legislacyjne zmierzające do zagwarantowania odrębności systemu opieki paliatywnej i opieki długoterminowej, czego konsekwencją będzie również wyodrębnienie funduszy na te cele. W pierwszej kolejności chciałabym prosić pana ministra o dokonanie zmian w ustawie z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych, „Dziennik Ustaw” z 2004 r., nr 201 poz. 2135. Niezbędne wydaje się również szczegółowe określenie w rozporządzeniu standardów udzielania świadczeń zdrowot-

(senator K. Bochenek)

nych i procedur medycznych z zakresu opieki paliatywnej.

Składam to oświadczenie na piśmie na ręce pana marszałka.

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Dziękuję bardzo.)

Wiem, że to nie jest konieczne, ale skoro i tak jest napisane... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Tak, tak, stenografistka będzie miała ułatwione zadanie.

Pani senator Maria Szyszkowska, proszę bardzo. Już zmierza na trybunę. Następnym mówcą będzie pan senator Włodzimierz Łęcki, chociaż zapisane mam Władimir.

Senator Maria Szyszkowska:

Panie Marszałku!

Tak się składa, że swoje oświadczenie też kieruję do pana ministra zdrowia.

Jest ono bardzo krótkie, Panie Ministrze.

Nieudana i mająca negatywne konsekwencje prywatyzacja Uzdrowiska Nałęczów wywołuje niepokój.

Stąd moje pytanie: czy została wstrzymana prywatyzacja pozostałych uzdrowisk? Tego właśnie oczekuje znaczna część społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Włodzimierz Łęcki, a następnie pan senator Krzysztof Jurgiel.

(Głos z sali: Odpowiedź od razu?)

(Minister Zdrowia Marek Balicki: Nie, to byłoby za proste.) (Wesołość na sali)

Bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie... Nie ma pań. A więc Panowie Senatorowie!

(Senator Zbigniew Kulak: Jest senator Kuraska.)

Najmocniej przepraszam.

Pani Senator i Panowie Senatorowie!

(Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski: Są nawet dwie panie.)

Moja poprzedniczka mówiła bardzo krótko, ja będę mówił jeszcze krócej.

Swoje oświadczenie kieruję na ręce pana marszałka Senatu.

Szanowny Panie Marszałku!

Uprzejmie informuję, że do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi na moje oświadczenie złożone w dniu 3 grudnia 2004 r. na siedemdziesiątym trzecim posiedzeniu Senatu, skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego.

Bardzo proszę o spowodowanie udzielenia odpowiedzi we względnie przyzwoitym terminie. Jeśli sprawa poruszona w oświadczeniu ulegnie przedawnieniu, narazi to na szwank mój autorytet jako senatora i będzie przejawem lekceważenia naszej Izby. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Jednak pani Maria Szyszkowska mówiła krócej.

(Senator Włodzimierz Łęcki: Przepraszam.)

Pan senator Krzysztof Jurgiel, następnie pan senator Zbigniew Kulak.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na podstawie art. 49 Regulaminu Senatu, w związku z art. 16 i 20 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, kieruję do pana Wojciecha Olejniczaka, ministra rolnictwa i rozwoju wsi, oświadczenie dotyczące sygnalizowanego Komisji Europejskiej rzekomego wzrostu dochodów w polskim rolnictwie.

Zarząd Podlaskiej Izby Rolniczej w przekazanym mi stanowisku z dnia 12 stycznia bieżącego roku zwrócił uwagę na pewien istotny problem dotyczący polityki rządu w zakresie rolnictwa wobec Unii Europejskiej. Otóż opierając się na danych przekazanych przez polski rząd, Komisja Europejska twierdzi, że dochody w polskim rolnictwie wzrosły o 74% w roku 2004.

Takie opinie mogą mieć wymierny skutek dla dalszego stosowania instrumentów Wspólnej Polityki Rolnej wobec polskich gospodarstw. Tymczasem rolnicy z województwa podlaskiego wskazują, że w dalszym ciągu około 85% rolników osiąga dochody niższe od poziomu płacy minimalnej. Okresowy wzrost dochodów mający miejsce w ostatnim kwartale 2004 r. nie spowodował odczuwalnej poprawy sytuacji materialnej rolników. Wręcz przeciwnie, wzrost cen kosztów produkcji zablokował wyrównywanie różnic między dochodami osiąganymi w rolnictwie a najniższym wynagrodzeniem w kraju.

(senator K. Jurgiel)

W związku z tym zwracam się do pana ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Kto zajmuje się zbieraniem i przetwarzaniem przekazywanych Komisji Europejskiej danych dotyczących zmiany sytuacji dochodowej polskich rolników?

Jakie są zasady i algorytmy zbierania oraz przetwarzania tych danych?

Jakie informacje dotyczące dochodów rolników polski rząd przekazał Komisji Europejskiej?

Czy prawdą jest, że z przekazanych Komisji Europejskiej danych wynika, iż dochody w polskim rolnictwie wzrosły o 74%?

Drugie oświadczenie, skierowane do ministra gospodarki i pracy, dotyczy kwoty przyznanej województwu podlaskiemu ze środków przeznaczonych na rozwój regionalny w 2005 r.

W ramach przygotowywania przez ministra gospodarki i pracy rozporządzenia w sprawie wzoru kontraktu wojewódzkiego oraz wzoru wniosku województwa o przyznanie środków na realizację regionalnego programu operacyjnego wskazano także wstępny podział środków finansowych na kontrakty wojewódzkie na 2005 r. Procentowy udział województw pozostaje niezmienny względem propozycji z 2004 r. i dla województwa podlaskiego wynosi 3,98%. Z planowanej w projekcie budżetu przedstawionym przez Radę Ministrów kwoty na zadania regionalne realizowane w ramach kontraktów wojewódzkich w 2005 r. w wysokości około 333 milionów zł – to dodatkowo 150 milionów zł, w tym 100 milionów zł na metro w Warszawie i 50 milionów zł na przeprawę mostową w Płocku – województwo podlaskie ma otrzymać, zgodnie z przedstawionym algorytmem, 13 milionów 254 tysiące zł. Stanowi to niecałe 43% kwoty z roku 2004, która wynosiła 30 milionów 925 tysięcy zł.

Zgodnie z dotychczasowym algorytmem 80% środków jest dzielonych pomiędzy wszystkie województwa proporcjonalnie do liczby mieszkańców, 10% jest dzielone proporcjonalnie do liczby mieszkańców, pomiędzy województwa, w których poziom produktu krajowego brutto na mieszkańca jest niższy od 80% średniego poziomu produktu krajowego na mieszkańca, a pozostałe 10% środków jest dzielone proporcjonalnie do liczby mieszkańców w powiatach, w których stopa bezrobocia przekracza w każdym z ostatnich trzech lat 150% średniej krajowej stopy bezrobocia. W algorytmie tym preferuje się województwa o dużym zaludnieniu, nie zwracając uwagi na faktyczne potrzeby. Moim zdaniem nie znajduje to uzasadnienia, zwłaszcza że 80% środków jest rozdysponowanych według wskaźnika liczby ludności, a nie per capita, co stanowi jeden

z najistotniejszych wskaźników określających poziom rozwoju województw w Polsce. Ponadto w algorytmie tym nie uwzględnia się faktu, iż znaczne środki przeznaczone na rozwój regionalny są wykorzystywane na infrastrukturę techniczną, która nie zależy od liczby ludności, ale od zróżnicowania powierzchni poszczególnych województw i jest ważnym czynnikiem rozwoju. Takie podział nie sprzyja wyrównywaniu szans.

W związku z tym zwracam się z prośbą o przyjęcie takich zasad podziału środków na rozwój regionalny w 2005 r., aby województwa zapóźnione w rozwoju, szczególnie z tak zwanej ściany wschodniej, miały szansę szybszego rozwoju. Większą wagę powinien mieć między innymi wskaźnik produktu krajowego brutto. Proponuję, aby podział następował według zasady: 70% – liczba ludności, 20% – PKB i 10% – bezrobocie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję.

Zapraszam pana senatora Zbigniewa Kulaka.

Senator Zbigniew Kulak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym poinformować państwa senatorów o liście, jaki skierowałem w dniu wczorajszym do pana przewodniczącego Komisji Obrony Godności Narodowej Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, pana Włodzimierza Dropińskiego:

„Z zainteresowaniem i satysfakcją przyjmuję informację o powołaniu Komisji Obrony Godności Narodowej, zamierzającej korygować, a w skrajnych przypadkach zapewne podejmować działania prawne dla ochrony dobrego imienia Polski i Polaków. Inicjatywę uważam za trafną i potrzebną, motywowaną poczuciem patriotyzmu wszystkich Polaków, niezależnie od ich indywidualnych losów życiowych, poglądów politycznych i miejsc zamieszkania. Proszę przyjąć moją deklarację zainteresowania i wsparcia działań, które pan przewodniczący zamierza koordynować. Deklaruję też ewentualną ekspercką pomoc prawną oraz medialne nagłaśnianie wyjątkowo spektakularnych przykładów manipulacji, pomówień lub wręcz kreowania nieprawdziwych historycznie faktów dotyczących naszego narodu. Z poważaniem, Zbigniew Kulak”.

Wicemarszałek Ryszard Jarzembowski:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Pol-

(wicemarszałek R. Jarzembowski)

skiej piątej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich w pokoju nr 255.

Zamykam siedemdziesiąte szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej piątej kadencji.

Dziękuję państwu.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 11 minut 37)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	
1 J. Adamski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
2 A. Anulewicz
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
4 M. Balicki
5 J.L. Bargiel	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
6 T. Bartos	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
7 M.T. Berny
8 A. Biela	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
9 J.S. Bielawski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
10 J.B. Bień	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
11 F.B. Bobrowski
12 K.M. Bochenek	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
13 K.W. Borkowski	+	-	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
14 W. Bułka
15 C. Christowa	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
16 A. Chronowski	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
17 Z.A. Cybulski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
18 G. Czaja	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
19 J.R. Danielak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
20 K. Doktorowicz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
21 K. Drożdż	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
22 B. Drzęzła	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
23 H. Dzido	+	-	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
24 J. Dziemdziała	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
25 G.M. Ferenc
26 W.F. Gładkowski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
27 Z. Gołąbek	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
28 S.T. Huskowski	.	?	?	-	?	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
29 S. Izdebski	+	-	?	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
30 A. Jaeschke	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
31 Z. Janowska	.	+	-	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+	
32 Z. Jarmużek	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
33 R. Jarzembowski	+	-	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
34 K. Jaworski	.	-	-	-	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
35 K. Jurgiel	+	-	-	-	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
36 D.M. Kempka	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
37 A. Klepacz	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
38 J. Konieczny	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
39 A. Koszada	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
40 M. Kozłowski	+	-	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
41 Z.P. Kruszewski	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
42 O.T. Krzyżanowska	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
43 Z.J. Kulak	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
44 A.M. Kurska	.	-	?	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
45 I. Kurzępa	+	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
46 K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
47 G.B. Lato	.	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
48 M.P. Lewicki
49 G.M. Lipowski	+	?	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
50 T. Liszcz	.	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	
51 B. Litwiniec	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
52 J.J. Lorenz	+	?	-	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	
53 M. Lubiński	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	

	21	22	23	24	25	26	27	28
1 J. Adamski	+	+	+	+	+	+	+	+
2 A. Anulewicz
3 F. Bachleda-Księżdzularz	+	+	+	+	-	+	+	+
4 M. Balicki	+
5 J.L. Bargiel	+	+	+	+	+	+	+	+
6 T. Bartos	+	+	+	+	+	+	+	+
7 M.T. Berny
8 A. Biela	+	+	+	+	-	+	+	+
9 J.S. Bielawski	+	+	+	+	+	+	+	+
10 J.B. Bień	+	+	+	+	+	+	+	+
11 F.B. Bobrowski
12 K.M. Bochenek	+	+	+	+	+	+	+	+
13 K.W. Borkowski	+	+	+	+	-	+	+	+
14 W. Bułka
15 C. Christowa	+	+	+	+	+	+	+	+
16 A. Chronowski	+	+	+	+	?	+	+	+
17 Z.A. Cybulski	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czaja	+	+	+	+	+	+	+	+
19 J.R. Danielak	+	+	+	+	+	+	+	+
20 K. Doktorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+
21 K. Drożdż	+	+	+	+	+	+	+	+
22 B. Drzęzła	+	+	+	+	+	+	+	+
23 H. Dzido	+	+	+	+	-	+	+	+
24 J. Dziemdziała	+	+	+	+	+	+	+	+
25 G.M. Ferenc
26 W.F. Gładkowski	+	+	+	+	+	+	+	+
27 Z. Gołębek	+	+	+	+	+	+	+	+
28 S.T. Huskowski	+	+	+	+	+	+	+	+
29 S. Izdebski	+	+	+	+	-	+	+	+
30 A. Jaeschke	+	+	+	+	+	+	+	+
31 Z. Janowska	+	+	+	+	+	+	+	+
32 Z. Jarmużek	+	+	+	+	+	+	+	+
33 R. Jarzembowski	+	+	+	+	+	+	+	+
34 K. Jaworski	+	+	+	+	-	+	+	+
35 K. Jurgiel	+	+	+	+	-	+	+	+
36 D.M. Kempka	+	+	+	+	+	+	+	+
37 A. Klepacz	+	+	+	+	+	+	+	+
38 J. Konieczny	+	+	+	+	+	+	+	+
39 A. Koszada	+	+	+	+	+	+	+	+
40 M. Kozłowski	+	+	+	+	+	+	+	+
41 Z.P. Kruszewski	+	+	+	+	+	+	+	+
42 O.T. Krzyżanowska	+	?	+	+	+	+	+	+
43 Z.J. Kulak	+	+	+	+	+	+	+	+
44 A.M. Kurska	+	+	+	+	-	+	+	+
45 I. Kurzępa	+	+	+	+	+	+	+	+
46 K.J. Kutz	+	+	+	.	+	+	+	+
47 G.B. Lato	+	+	+	+	+	+	+	+
48 M.P. Lewicki
49 G.M. Lipowski	+	+	+	+	+	+	+	+
50 T. Liszcz	+	+	+	+	+	+	+	+
51 B. Litwiniec	+	+	+	+	+	+	+	+
52 J.J. Lorenz	+	+	+	+	+	+	+	+
53 M. Lubiński	+	+	+	+	?	+	+	+

	21	22	23	24	25	26	27	28			
54 W. Łęcki	+	+	+	+	+	+	+	+			
55 W. Mańkut			
56 J. Markowski	+	+	+	+	+	+	+	+			
57 R. Matusiak	+	+	+	+	-	+	+	+			
58 G.J. Matuszak	+	+	+	+	+	+	+	+			
59 B. Mąsior	+	+	+	+	-	+	+	+			
60 M. Mietła	+	+	+	+	?	+	#	+			
61 S.S. Nicieja			
62 G.A. Niski	+	+	+	+	+	+	+	+			
63 L.H. Pastusiak	+	+	+	+	+	+	+	+			
64 K.J. Pawełek	+	+	+	+	+	+	+	+			
65 W.J. Pawłowski	+	+	+	+	+	+	+	+			
66 J. Pieniążek	+	+	+	+	+	+	+	+			
67 K.M. Piesiewicz	+	+	+	.	+	+	+	+			
68 W.M. Pietrzak			
69 Z. Piwoński	+	+	+	+	+	+	.	+			
70 S. Plewa	+	+	+	+	+	+	+	+			
71 B.L. Podgórski	+	+	+	+	+	+	+	+			
72 L.P. Podkański	+	+	+	+	-	+	+	+			
73 J. Popiołek	+	+	+	+	+	+	+	+			
74 Z. Religa	+	+	+	+	?	+	+	+			
75 Z. Romaszewski	+	+	+	+	+	+	+	+			
76 T. Rzemyskowski	+	+	+	+	+	+	+	+			
77 W.R. Sadowska	+	+	+	+	+	+	+	+			
78 J. Sagatowska	+	+	+	+	?	+	+	+			
79 W.P. Saługa	+	+	+	+	+	+	+	+			
80 E.A. Serocka	+	+	+	+	+	+	+	+			
81 K.H. Sienkiewicz	+	+	+	+	+	+	+	+			
82 D.E. Simonides			
83 Z.M. Skrzypek-Mrowiec	+	+	+	+	-	+	+	+			
84 R.M. Smoktunowicz	+	+	+	+	?	+	+	+			
85 J.K. Smorawiński	+	+	+	+	-	+	+	+			
86 A.K. Spychalski	+	+	+	+	+	+	+	+			
87 H.T. Stokłosa	+	+	+	+	-	+	+	+			
88 A. Stradomska	+	+	+	+	+	+	+	+			
89 E. Streker-Dembińska	+	+	+	+	+	+	+	+			
90 J.Z. Suchański			
91 J. Szafraniec	+	+	+	+	-	+	+	+			
92 J. Sztorc			
93 K. Szydłowski			
94 M. Szyszkowska	+	+	+	+	+	+	+	+			
95 K. Ścierański			
96 A.J. Wielowieyski			
97 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+			
98 T. Wnuk	+	+	+	+	+	+	+	+			
99 Z.S. Zychowicz			
100	M. Żenkiewicz			+	+	+	+	+	+	+	+
Obecnych	83	83	83	81	83	83	82	84			
Za	83	82	83	81	62	83	81	84			
Przeciw	0	0	0	0	15	0	0	0			
Wstrzymało się	0	1	0	0	6	0	0	0			
Nie głosowało	0	0	0	0	0	0	1	0			

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 76. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Bargieła

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

W związku z licznymi zapytaniami, z jakimi się spotykam, dotyczącymi obecnej sytuacji chorych na CVID, czyli pospolity zmienny niedobór odporności, proszę o wyjaśnienie kilku kwestii.

Choroba, na którą cierpi w Polsce sporo osób, oprócz leczenia objawowego wymaga stałej substytucji dożylnymi preparatami gammaglobulinowymi w dawce 400 mg/kg, podawanymi regularnie co trzy, cztery tygodnie. Lekarzom ta forma terapii jest powszechnie znana i możliwa do wykonania praktycznie w każdym szpitalu, nie wymaga bowiem specjalnego wyposażenia. Problem, który aktualnie wydaje się nie do pokonania, to koszty tej terapii, które w wypadku dorosłej osoby wynoszą od 2 tysięcy 500 zł do 3 tysięcy 500 zł na miesiąc.

Wskutek ograniczenia tej procedury leczniczej do pacjentów w wieku dziecięcym, dorośli zostali praktycznie pozbawieni możliwości leczenia. Do ubiegłego roku pewną furtkę stanowiły indywidualne zgody wydawane przez regionalne oddziały NFZ na wniosek pacjenta i po zaopiniowaniu przez lekarza prowadzącego oraz konsultanta regionalnego w dziedzinie immunologii klinicznej. Niestety, od października 2004 r. przepisy pozbawiły chorych również tej możliwości refundacji kosztów leczenia. Zgodnie z informacją oddziału małopolskiego NFZ w 2005 r. indywidualne wnioski nie będą rozpatrywane i nie ma żadnej możliwości refundacji tego leczenia w wypadku dorosłych, tak bowiem zdecydowała centrala NFZ w Warszawie.

W sprawie rozszerzenia tej procedury na pacjentów dorosłych wielokrotnie występowałem do ministrów zdrowia oraz prezesów NFZ profesor doktor habilitowany nauk medycznych Marek Zembala – konsultant krajowy w dziedzinie immunologii klinicznej. Niestety, bez efektów.

Panie Ministrze w związku z tą jakże dramatyczną dla chorych sytuacją zwracam się z następującymi pytaniami:

Dlaczego CVID nie została dotychczas umieszczona na liście chorób przewlekłych?

Dlaczego nie został, podobnie jak dla dzieci, utworzony program leczenia osób dorosłych?

Jaki sens ma prowadzenie tego programu dla dzieci, skoro jako osoby dorosłe nie mają potem możliwości kontynuowania leczenia?

Jak można było dopuścić do tego, by osoby chore zostały zmuszone do poszukiwania placówek, w których mogłyby kontynuować kurację, ponieważ dotychczasowe ośrodki odmówiły im leczenia ze względu na brak środków i odpowiednich procedur?

Proszę, Panie Ministrze, o konstruktywne rozwiązanie tego jakże dramatycznego problemu.

Z poważaniem
Janusz Bargieł

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Marka Balickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w imieniu dyrektorów szpitali w województwie świętokrzyskim.

Teoretycznie już od 5 lutego bieżącego roku komornicy mają prawo zajmować konta szpitali bez żadnych ograniczeń, jeżeli tylko będą mieli tytuły wykonawcze sądów. Nie muszą liczyć się z tym, czy szpital będzie miał pieniądze na wypłaty dla pracowników, czy zostanie mu na zapłacenie za energię elektryczną czy zakup leków.

Panie Ministrze, takie uprawnienia daje zmiana art. 890 §2 kodeksu cywilnego, który traktuje szpitale na równi z innymi przedsiębiorstwami działającymi na podstawie zasad gospodarki rynkowej, a więc przynoszącymi zysk. Do tej pory komornik mógł zająć konto szpitala, ale tylko do wysokości 25% wpływów. Już to stawiało szpitale w trudnej sytuacji, bo trzeba było wybierać, co zrobić: czy kupić leki, czy zapłacić ZUS. Teraz nie ma żadnego wyboru, bo nie będzie środków finansowych na nic – to jest powszechne zdanie dyrektorów szpitali w Kielcach.

Jeżeli szpitale mają być przedsiębiorstwami, to powinny mieć możliwość osiągnięcia zysków, a na razie szpitale publiczne są instytucjami non profit. Środki finansowe, które otrzymują od Narodowego Funduszu Zdrowia, w całości idą na płace pracowników i bieżące wydatki, kontrakty są szczupłe, czasami nawet nie pokrywają rzeczywistych kosztów zabiegów. Wiele organizacji i związków zawodowych województwa kieleckiego występuje do rządu z prośbą o dokonanie zmian, na mocy których nie będzie traktowało się szpitali jako przedsiębiorstw.

Szanowny Panie Ministrze, uprzejmie proszę o wyjaśnienie występujących nieprawidłowości i pomoc w uregulowaniu tych zagadnień.

Z poważaniem
Tadeusz Bartos

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Bartosa

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra w imieniu wielu samorządów w następującej sprawie.

Wiele gmin, w tym gmina Nagłowice w województwie świętokrzyskim, w ramach między innymi programu SAPARD realizowało inwestycje w zakresie budowy, remontów i modernizacji dróg gminnych na terenach wiejskich. W związku z wydłużoną, między innymi przez nasz rząd, procedurą dojścia do zawarcia tych umów od momentu złożenia przez gminy wniosków, 15 września 2003 r. – również z powodu procedur przetargowych, zgodnych z ustawą o zamówieniach publicznych – upłynęło wiele miesięcy. Umowy te zawarte zostały w 2004 r.: do dnia 1 maja 2004 r. z obowiązującą wówczas siedmioprocentową stawką VAT, jednak już po uchwaleniu w dniu 11 marca 2004 r. nowej ustawy o podatku od towarów i usług z dwudziestodwuprocentową stawką VAT, która weszła w życie z dniem 1 maja 2004 r. Ponieważ umowy te zawierane były zgodnie z trybem ustawy o zamówieniach publicznych, gmina ma możliwość zmiany tych umów z podwyżką stawki VAT jedynie „pod warunkiem, że konieczność wprowadzenia takich zmian wynika z okoliczności, których nie można było przewidzieć w chwili zawierania umowy” – taką interpretację prezentuje Urząd Zamówień Publicznych – a przecież w momencie zawierania umów, to jest w kwietniu 2004 r., wiadomo było o wyższej stawce podatku VAT, zatem gmina nie może zmienić umowy.

Przedsiębiorcy realizujący te umowy już po 1 maja 2004 r. wystawili faktury z dwudziestodwuprocentową stawką VAT, a gmina nie może ich zapłacić z uwagi na zakazujące jej tego przepisy ustawy o zamówieniach publicznych. W związku z tym część przedsiębiorców skierowała już sprawy na drogę postępowania sądowego. Czeka ją ich zbędne procesy sądowe spowodowane brakiem przepisów przejściowych do ustawy o podatku od towarów i usług.

Szanowny Panie Ministrze, uprzejmie proszę o wyjaśnienie występujących nieprawidłowości.

Z poważaniem
Tadeusz Bartos

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

W dniu 24 listopada 2004 r. pani Anna G. działająca w imieniu mieszkańców bloków spółdzielczych Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście” w Łodzi złożyła zażalenie do Prokuratury Okręgowej w Łodzi za pośrednictwem Prokuratury Rejonowej Łódź Śródmieście na postanowienie umorzenia śledztwa z dnia 10 listopada 2004 r. w sprawie niewłaściwego gospodarowania w okresie od 2001 r. do 2003 r. włącznie przez Radę Nadzorczą i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście” w Łodzi zasobami i środkami finansowymi spółdzielni na szkodę jej członków, to jest o czyn z art. 296 § 1 k.k., wobec braku podejrzenia zaistnienia przestępstwa – sygnatura akt 2 Ds. 3128/04.

Dnia 6 listopada 2002 r. zostało złożone doniesienie do Prokuratury Okręgowej w Łodzi o popełnieniu przestępstwa przez Zarząd i Radę Nadzorczą Spółdzielni Mieszkaniowej „Śródmieście”. Akta tej sprawy zostały skierowane do Prokuratury Rejonowej Łódź Śródmieście, jednak ten urząd prokuratorski, reprezentowany przez prokuratora Małeckiego, już trzy razy umarzał postępowanie w tej sprawie. Tymczasem zarzuty postawione przez członków spółdzielni jej władzom statutowym, w moim przekonaniu, są na tyle poważne, iż wymagają bardziej wnikliwej uwagi, ze względu na faktyczne zagrożenie upadłością tej spółdzielni. Podobno stan zadłużenia spółdzielni z powodu nietrafionych decyzji związanych z kredytami inwestycyjnymi wynosi 30 milionów zł.

W tej sytuacji usilnie proszę o objęcie nadzorem postępowań prokuratorskich w przedmiotowej sprawie i ewentualne rozważenie przeniesienia tej sprawy poza Łódź.

Z wyrazami poważania
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera, do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego oraz do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Od dłuższego czasu narasta fala protestów pracowników Poczty Polskiej w związku z planami restrukturyzacyjnymi dyrekcji generalnej. Związkowcy różnych opcji politycznych zarzucają tym zamierzeniom poważne lekceważenie ich opinii. Obawy pracowników dotyczą głównie zwolnienia około trzydziestu tysięcy pracowników. Pracownicy słusznie obawiają się tego rodzaju następstwa restrukturyzacji, polegającej na utworzeniu czterech różnych pionów biznesowych w ramach Poczty Polskiej, gdyż mają na uwadze analogię do restrukturyzacji Telekomunikacji Polskiej SA, kiedy to zwolniono około trzydziestu siedmiu tysięcy pracowników.

Regionalny program restrukturyzacji wymaga rachunku kosztów i zysków nie tylko dla samej Poczty Polskiej, lecz również dla pracowników oraz budżetu państwa – chodzi o koszt makroekonomiczny zwiększenia bezrobocia. Program restrukturyzacji winien przewidywać również przekwalifikowanie już zatrudnionych pracowników w celu prewencji wzrostu bezrobocia.

W związku z tym proszę o sprawdzenie tego, czy taki program w ogóle istnieje i w jakim stopniu jest realizowany.

Druga kwestia, którą chciałbym poruszyć, dotyczy zwolnienia listonoszy od obowiązku uiszczania podatku od ekwiwalentu za używanie samochodów prywatnych do celów służbowych. Listonosze nadal płacą podatek od ryczałtu otrzymywanego od pracodawcy na wykorzystanie samochodów prywatnych do rozwożenia przesyłek pocztowych.

Prosiłbym o odpowiedź, na jakim etapie decyzyjnym jest definitywne załatwienie tej sprawy.

Z wyrazami poważania
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biela

Oświadczenie skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli Mirosława Sekuły, do ministra finansów Mirosława Gronickiego oraz do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Kolejne ustawy budżetowe przewidują, że w związku z realizacją ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (DzU z 2001 r. nr 4, poz. 27 wraz z późniejszymi zmianami) spółdzielnie mieszkaniowe są zobowiązane do zwrotu budżetowi państwa nominalnych kwot pomocy, które spółdzielnie otrzymały na cele budowlane, lub dotacji uzyskanych na te cele przez spółdzielnie z finansów publicznych. Spółdzielnie te są zobowiązane do odprowadzenia do budżetu państwa nominalnych kwot umorzenia kredytów lub dotacji z finansów publicznych w związku z przekazywaniem członkom spółdzielni prawa odrębnej własności mieszkań, które zostały zbudowane dzięki tym kredytom.

Z listów skierowanych do mnie przez członków tych spółdzielni wynika, że nie jest zupełnie jasne, czy i w jakiej wysokości spółdzielnie te odprowadzają do budżetu nominalne kwoty umorzonej części kredytu oraz dotacji. Niepokojącymi sygnałami są pisma członków niektórych spółdzielni. Są do nich załączone udokumentowane reakcje tych spółdzielni, które nie chcą przyjmować nominalnych kwot umorzenia lub dotacji przypadających na dane mieszkanie, a wynikających z rozliczenia pierwotnych kosztów rozliczenia budowy, które członkowie spółdzielni chcą wpłacić na konto spółdzielni w celu odprowadzenia ich do budżetu państwa w związku ze złożonym przez nich wnioskiem o przekształcenie spółdzielczego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności.

Niektórzy członkowie spółdzielni zwrócili się w tej sprawie z prośbą o wyjaśnienie do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, który doradził im zwrócić się o wyjaśnienie przedmiotowej kwestii do właściwego miejscowo urzędu kontroli skarbowej. Urzędy te nie potrafią kompetentnie wyjaśnić, jak przedstawia się od strony przepisów prawa bankowego powinność odprowadzania przez spółdzielnie nominalnych kwot umorzenia kredytu lub dotacji z finansów publicznych wobec zamiaru pobierania przez te spółdzielnie nieznominalizowanych kwot umorzonego kredytu lub dotacji przypadających na dane mieszkanie, wynikających z rozliczenia pierwotnych kosztów budowy. Czy tego rodzaju praktyki stosowane przez niektóre spółdzielnie nie noszą znamion przestępstwa finansowego?

Dlaczego więc w sytuacji realizacji ustawy z dnia 15 grudnia o spółdzielniach mieszkaniowych niektóre spółdzielnie mają zamiar pobrać nieznominalizowane kwoty od swoich członków, a do budżetu państwa odprowadzić znominalizowane kwoty umorzenia lub dotacji, skoro wolą suwerennych władz polskich była pomoc spółdzielniom nie jako osobom prawnym, lecz jako osobom składającym się z członków, dla których zbudowano mieszkania dzięki umorzeniom kredytowym i dotacjom ze środków publicznych?

Jak w tej sytuacji należałoby położyć tamę tego rodzaju praktykom, mającym znamiona przestępstwa?

Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bielę i senator Zofię Skrzypek-Mrowiec

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa oraz do ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza

Pani Marta P., zamieszkała w Częstochowie, prosi za naszym pośrednictwem o pomoc w sprawie wyjaśnienia niejasności i nieprawidłowości związanych z zapisami w księgach wieczystych oraz z przekroczeniem, jej zdaniem, uprawnień służbowych przez kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Częstochowie, który 31 grudnia 1988 r. w sposób niezgodny z prawem wywłaszczył znaczną część niepodzielnej nieruchomości przy nieustalonych spadkobiercach poprzedniego właściciela. Pani Marta P. prosi o interwencję w sprawie wstrzymania wykopów ziemnych pod budowę jednorodzinnych segmentów mieszkalnych z garażami na terenie działek nr 12/1 i 12/3, położonych w Częstochowie przy ul. Sikorskiego (dawna Chłopickiego 262).

Na wniosek złożony przez nią 3 grudnia 2002 r. w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Częstochowy w sprawie zwrotu działki 12/3 i pozostawionej po wywłaszczeniu resztki działki 12/1 zainteresowana nie uzyskała odpowiedzi.

Prawo do spadku nabyła Marta P. wraz z siostrą po 2/5 części udziału w niepodzielnej nieruchomości o powierzchni 4579 m, położonej w Częstochowie przy ul. Sikorskiego 134. W Państwowym Biurze Notarialnym w Częstochowie dla nieruchomości prowadzony był zbiór dokumentów rep. hip. 989/II tom II, dawna rep. hip. 2211. Sytuacja prawna nieruchomości znana była władzom administracyjnym i sądowym. Nieruchomość ta przedstawiona jest na mapie nr 82 L. ew. wyrysów 906 z dnia 24 października 1988 r., sporządzonej i zatwierdzonej przez organ wywłaszczający. Mapa ta przemilcza niepodzielną własność nieruchomości i podaje niewłaściwe adresy działek 10/2 i 11. W dniu 31 grudnia 1988 r. dokonano więc wywłaszczenia znacznej części niepodzielnej nieruchomości przy nieustalonych spadkobiercach współwłaściciela.

Wydane zostały trzy różne decyzje wywłaszczeniowe dla niepodzielnej nieruchomości. Każda dotyczy innej działki i według fałszywego zapisu w decyzji poszczególne działki przedstawione są tak, jakby każda stanowiła odrębną nieruchomość, i przypisane, wbrew posiadanej wiedzy przez geodetę miejskiego, różnym anonimowym spadkobiercom poprzednich współwłaścicieli – niezgodnie z art. 56 ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniem nieruchomości. Działka nr 10/2 przypisana sąsiadom zza między do kw. 40 52. Poza biuro geodety miejskiego fikcyjna decyzja dla działek 12/1 i 12/3 wysłana była tylko w jednym egzemplarzu. Wszystkie trzy decyzje obejmują tylko część nieruchomości o powierzchni 3220 m. Reszta – 1359 m – pozostaje w niepodzielności i nie może być spokojnie użytkowana. Powoduje to chaos w układach międzyludzkich. Ignoruje się tu art. 12 pkt 3 i 4 ustawy.

Stan ten sankcjonuje nielegalny podział spadku po poprzednich współwłaścicielach, dokonany – poprzez wydanie trzech decyzji z przekroczeniem prawa i uprawnień – przez geodetę miejskiego w Częstochowie, który przejął właściwości Sądu Rejonowego w Częstochowie. Fałszywy zapis w decyzjach, dotyczących działek 11, 12/1 i 12/3, o niewypisaniu ich w Państwowym Biurze Notarialnym w Częstochowie, nie jest udokumentowany zaświadczeniem wymaganym w art. 54 pkt 1 i 2 ustawy.

Nie jest również spełniony wymóg art. 55 ustawy w zakresie dokonania wpisu do zbioru dokumentów 989/II t. II d. 2211 o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego. Ten zbiór dokumentów został utajniony w Sądzie Rejonowym w Częstochowie i wydawane są zmanipulowane odpisy. W tej sprawie bezskuteczna była interwencja Prokuratury Rejonowej w Częstochowie – sygn. akt 2 Ds./482 i 4 Ds. 968/04.

Prosimy wobec powyższego o zbadanie, dlaczego interwencja ta była nieskuteczna i czy została prawidłowo przeprowadzona.

W przedmiotowej sprawie wojewoda śląski wydał decyzję, na którą za pośrednictwem ministra infrastruktury została wniesiona skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie – sygn. akt I SA/Wa/482/04 z 27 września 2004 r. Do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach została również wniesiona skarga w sprawie wstrzymania zabudowy resztki działki 12/1 i działki 12/3 – sygn. akt II SA/GL 843/04 z dnia 18 sierpnia 2004 r.

W związku z tym prosilibyśmy też o zbadanie merytorycznej i formalnej poprawności postępowania, które toczyło się z wniosku zainteresowanej u wojewody śląskiego (wniosek z dnia 30 stycznia 2004 r.). Wniosek ten był załatwiany, wydaje się, dość fragmentarycznie, przez pełniące obowiązki zastępcy kierownika Oddziału Zamiejscowego Wydziału Rozwoju Regionalnego w Częstochowie.

Z poważaniem
Adam Biela
Zofia Skrzypek-Mrowiec

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Bielawskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Wielce Szanowny Panie Ministrze!

W dniu 17 stycznia 2005 r. do mojego biura zgłosiła się pani Elżbieta Czerwińska-Lichacz, zamieszkała w Lublinie przy ulicy Leszczykowej 13/3, i przedstawiła problemy związane ze skazaniem jej syna Marka Lichacza przez Sąd Okręgowy w Legnicy na trzy i pół roku więzienia wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2004 r. – sygnatura akt III k.6/01 – utrzymanym przez Sąd Apelacyjny Wydział Karny we Wrocławiu. Pani Czerwińska-Lichacz jest głęboko przekonana, że wyrok jest niewspółmierny do winy skazanego. Wszystkie przewidziane prawem środki odwoławcze zostały wyczerpane, a próby o ułaskawienie przez prezydenta RP odrzucone.

Trudno jest mi zająć stanowisko w tej sprawie, niemniej lektura pisma pani Czerwińskiej-Lichacz do rzecznika praw obywatelskich z dnia 20 października 2001 r. może stwarzać wrażenie, że proces nie został przeprowadzony z należytą starannością i bezstronnością. Takie wrażenie umacnia fakt, że rzecznik praw obywatelskich kilkakrotnie zwracał się do Sądu Okręgowego w Legnicy o nadesłanie akt oznaczonych sygnaturą III k.6/01 dotyczących Marka Lichacza, ostatni raz dnia 20 grudnia 2004 r. w piśmie o następującej treści: „Nawiązując do wcześniejszej korespondencji, ponownie zwracam się z uprzejmą prośbą o nadesłanie akt oznaczonych sygnaturą III k.6/01 dotyczących Marka Lichacza”. Jak wynika z pisma rzecznika praw obywatelskich z dnia 10 stycznia 2005 r., skierowanego do pani Czerwińskiej-Lichacz, Sąd Okręgowy w Legnicy już w dniu 29 grudnia 2004 r. zawiadomił, że wzmiankowane akta nie mogą być przesłane rzecznikowi, albowiem znajdują się w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu. Pewnie jakieś fatum.

Dla mnie ta zwłoka w udostępnieniu akt sprawy Marka Lichacza rzecznikowi praw obywatelskich jest co najmniej dziwna i, jak sądzę, wymaga wyjaśnienia – taki jest też cel złożenia przeze mnie oświadczenia. Tłumaczenie sądu, że akta wielokrotnie znajdowały się poza Sądem Okręgowym w Legnicy, nie wyjaśnia w sposób przekonujący przyczyn, ze względu na które udostępnienie akt rzecznikowi nie zostało zrealizowane.

Łączę wyrazy szacunku
prof. dr hab. med. Janusz Bielawski

Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Szanowny Panie Premierze!

Od pół roku obserwuję narastający konflikt pomiędzy Lasami Państwowymi a przedsiębiorcami reprezentowanymi przez Izbę Gospodarczą Przemysłu Drzewnego. Jego przyczyną jest znaczny niedobór surowca do produkcji drzewnej i papierniczej, utrzymujący się na niewystarczającym poziomie pozysk drewna oraz ograniczanie przez Lasy Państwowe dostępu do tego surowca w trosce o ochronę zasobów leśnych.

Ze względu na brak surowca wiele zakładów już wprowadziło ograniczenia w produkcji, a tym samym zredukowało zatrudnienie. W najbliższych miesiącach na skutek działania typowych mechanizmów rynkowych i wzrostu cen dojdzie do znacznego spadku popytu na drewno ze strony przemysłu tartaczno-przerabiającego drewno wielkowymiarowe, co niewątpliwie pogorszy pozycję polskich przedsiębiorstw na rynku europejskim.

Jednym z powodów, dla których mówi się o kryzysie w przemyśle drzewnym i papierniczym, jest również zużycie drewna pełnowartościowego przez sektor energetyczny. Obszerne wyjaśnienie w przedmiotowej sprawie zaprezentowałem w oświadczeniu skierowanym do ministra środowiska w dniu 8 lutego 2005 r.

Uprzejmie proszę o zainteresowanie się opisanym problemem dotyczącym zarówno kwestii wykorzystania pełnowartościowego drewna w przemyśle energetycznym, dla którego przeznaczone jest drewno odnawialne, jak i znacznego osłabienia konkurencyjności polskich firm i ich kondycji, co prowadzi do redukcji miejsc pracy.

Z poważaniem
January Bień

Oświadczenie złożone przez senatora Januarego Bienia

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jerzego Swatonia

Szanowny Panie Ministrze!

W roku 2004 w Polsce zarówno przemysł drzewny, jak i papierniczy dotknął problem znacznego niedoboru surowca do produkcji. Powodem takiej sytuacji jest poprawa koniunktury w branży drzewnej od drugiej połowy 2003 r. oraz utrzymujący się na stałym, niewystarczającym poziomie pozysk drewna. Lasy Państwowe prezentują stanowisko, że ze względu na obowiązujące regulacje prawne i troskę o zasoby leśne kraju zdecydowany wzrost pozyskiwanej masy drewna w tym roku i w latach następnych nie będzie możliwy. Działania podejmowane zgodnie z takim stanowiskiem prowadzić muszą do nieuniknionego wzrostu cen drewna.

Z uwagi na brak surowca wiele zakładów wprowadziło już ograniczenia w produkcji, a tym samym zredukowało zatrudnienie. W najbliższych miesiącach na skutek działania typowych mechanizmów rynkowych i wzrostu cen dojdzie do znacznego spadku popytu na drewno ze strony przemysłu tartaczno-przerabiającego drewno wielkowymiarowe. W efekcie nastąpić może znaczne osłabienie konkurencyjności polskich firm na rynku europejskim, odzyskanie zaś utraconych przez przedsiębiorstwa polskie pozycji potrwa kilka lat i będzie bardzo kosztowne.

Bardzo skomplikowana sytuacja panuje w branży przedsiębiorstw przerabiających drewno średniowymiarowe i inne niższej jakości asortymenty drewna, głównie w branży płyt drewnopochodnych i branży papierniczej. Powodem takiej sytuacji jest nie tylko wspomniana niewystarczająca podaż drewna, ale również rosnące w szybkim tempie jego zużycie przez sektor energetyczny.

Większość firm z branży płyt drewnopochodnych i branży papierniczej to przedsiębiorstwa bardzo duże, nowoczesne, które w ostatnich latach zainwestowały łącznie kilka miliardów złotych w nowe technologie, wzrost produkcji i nowe miejsca pracy. Przy wszystkich inwestycjach firmy te prowadziły konsultacje z Generalną Dyrekcją Lasów Państwowych w sprawie dostaw drewna. Fabryka w Mielcu, która w latach 1997–2003 przeprowadziła inwestycje za kwotę blisko 1 miliarda 100 milionów zł, ma podpisane porozumienie z Lasami Państwowymi w zakresie dostaw minimum 500 tysięcy m rocznie, a w roku bieżącym otrzymała zaledwie 400 tysięcy m pomimo wielokrotnych wniosków o podniesienie tej masy do ilości przewidzianej w długoterminowym porozumieniu.

Pomimo ograniczenia dostaw drewna do dotychczasowych odbiorców Lasy Państwowe podpisały kilkuletnią umowę z Elektrownią Połaniec na dostawę drewna okrągłego w ilości 400 tysięcy m rocznie, co z uwagi na bliskość fabryki w Mielcu będzie miało decydujące znaczenie dla pogorszenia się sytuacji tej fabryki. Z informacji rynkowych wynika, że również inne zakłady z branży energetycznej podejmują analogiczne działania w zakresie wykorzystania drewna jako nowego, ekologicznego paliwa. Powodem tych działań są regulacje prawne, w świetle których firmy produkujące zieloną energię, na przykład z biomasy, mają prawo do uzyskania państwowych subwencji na ten cel, oraz fakt, że emisja powstająca z produkcji zielonej energii nie jest zaliczana do limitu emisji, którego każdy wytwórca energii musi przestrzegać. Firmy z branży energetycznej postanowiły zatem używać w celach energetycznych drewno bezpośrednio z lasu lub surowce drzewne z zakładów drzewnych znajdujące zastosowanie w przemyśle, stając się tym samym groźnym konkurentem na rynku drzewnym.

Idea produkcji zielonej energii z biomasy jest słuszna, lecz powinna dotyczyć energii pozyskiwanej z drewna odnawialnego, uprawianego specjalnie w tym celu, lub z materiałów, które nie mają przemysłowego zastosowania. Będzie to oczywiście wymagało inwestycji w produkcję i pozyskania takich paliw, ale w tym właśnie celu przewidziano subwencje.

Popieram sprzeciw wielu zakładów wobec wykorzystania pełnowartościowego surowca w celu wytworzenia tak zwanej iluzorycznej czystej energii. Poczynione przez polski rząd starania, mające na celu wdrożenie w krajowym systemie energetycznym produkcji energii elektrycznej z tak zwanych źródeł odnawialnych, powodują niczym nieuzasadnione spalanie pełnowartościowych surowców drzewnych, które mają już swoje uzasadnione zastosowanie w innych gałęziach przemysłu. Ponadto uruchomione wobec sektora energetycznego mechanizmy w postaci zwolnień akcyzowych sprawiają, że elektrownie będą mogły pozwolić sobie na ponoszenie coraz wyższych cen zakupu surowca. Ten swoisty protekcjonizm państwowy przeczy zasadom zdrowej konkurencji i uczciwej gry rynkowej.

Polska Izba Gospodarcza Przemysłu Drzewnego stoi na stanowisku, że jedyną szansą uzyskania względnej stabilności i rozwoju tego przemysłu są co najmniej kilkuletnie umowy z jedynym w Polsce dostawcą drewna – Lasami Państwowymi. Dyrektor generalny Lasów Państwowych nie zgadza się – zdaniem Izby – na powszechne udostępnienie tego rozwiązania, ograniczając jego zasięg do naj-

większych firm, oraz opóźnia proces zawierania stosownych porozumień, nawet w tak ograniczonym zakresie.

Czy system sprzedaży drewna w Polsce wymaga gruntownej przebudowy mającej na celu ustabilizowanie poziomu bezpieczeństwa surowcowego oraz czy niezbędne jest poddanie tego systemu stałej instytucjonalizowanej kontroli mającej eliminować ewentualne wykorzystanie monopolistycznej pozycji Lasów Państwowych na rynku?

Uprzejmie proszę o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Z poważaniem
January Bień

Oświadczenie złożone przez senator Czesławę Christową

Oświadczenie skierowane do ministra Skarbu Państwa Jacka Sochy

Największy polski armator, Polska Żegluga Morska z siedzibą w Szczecinie, to obecnie jedyne liczące się w kraju przedsiębiorstwo żeglugowe. Posiada aktualnie flotę osiemdziesięciu dwóch statków o łącznym tonażu 2,1 milionów dwt. We flocie armatora znajdują się zarówno masowce (przewozy ładunków suchych), jak i zbiornikowce (przewozy płynnej siarki i kwasu siarkowego) oraz promy. PŻM jest również stuprocentowym właścicielem najnowocześniejszego promu, jaki pływa pomiędzy Polską a Skandynawią – MF „Polonia”. W 2004 r. armator zakupił dodatkowo do obsługi linii Świnoujście – Ystad prom towarowy „Gryf”.

Przedsiębiorstwo jest zaliczane do grupy największych światowych morskich przewoźników ładunków masowych. Jest też globalnym liderem w przewozach płynnej siarki, a od niedawna w pełni kontroluje zdecydowaną większość towarowych przewozów promowych w relacjach pomiędzy Polską a Skandynawią – około 80%.

PŻM zatrudnia obecnie trzy tysiące czterystu pracowników, z czego dwa tysiące dziewięćset to pracownicy morscy. Ponad połowa z nich posiada wyższe wykształcenie. Na wszystkich swoich statkach armator zatrudnia wyłącznie polskich marynarzy. Według statystyk międzynarodowych instytucji kontrolujących poziom bezpieczeństwa statków i ich stan techniczny, Port State Control i US Coast Guard, flota PŻM, pojmowana jako całość, posiada jeden z najwyższych na świecie wskaźników dotyczących standardów technicznych, przewyższając floty takich państw jak Niemcy czy Francja.

Obecna znakomita kondycja przedsiębiorstwa to wynik radykalnych przemian, jakie przeprowadził w ostatnich sześciu latach dyrektor naczelny PŻM Paweł Brzezicki. Jeszcze w 1998 r. armator był w takiej samej sytuacji jak większość polskich przedsiębiorstw żeglugowych, czyli PLO, „Transocean”, „Gryf”, „Odra”, to znaczy stał na skraju bankructwa, generując rocznie 65 milionów zł strat – to dane za 1998 r. Jednak dzięki radykalnemu programowi oszczędnościowemu w ciągu tych sześciu lat udało się spłacić prawie pół miliarda dolarów długów i doprowadzić do całkowitego wyprowadzenia przedsiębiorstwa z kryzysu. Nawet w okresie najgłębszego kryzysu PŻM nigdy nie korzystała z żadnych państwowych dotacji oraz innych instrumentów wsparcia, takich jakie państwo stosuje na przykład wobec polskich stocznii. Dziś Polska Żegluga Morska to firma oddłużona, nowoczesnie zarządzana, posiadająca bardzo ambitny program rozwoju, który zakłada wybudowanie w najbliższych latach ponad dwudziestu nowych jednostek.

Błędem jest myślenie, iż wszystko, co państwowe, jest złe w porównaniu z prywatnym. O wynikach ekonomicznych przedsiębiorstwa decyduje przede wszystkim kadra menedżerska, nie zaś forma własności majątku.

W świetle przytoczonych faktów uprzejmie proszę Pana Ministra o uzasadnienie działań Ministerstwa Skarbu Państwa, w konsekwencji prowadzących do upadku PŻM.

Czesława Christowa

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Drożdża

Oświadczenie skierowane do przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Danuty Waniek

Szanowna Pani Przewodnicząca!

W dniu 18 stycznia 2005 r. marszałek województwa dolnośląskiego, pan Paweł Wróblewski, skierował na moje ręce uchwałę nr XXXV/448/2004 Sejmiku Województwa Dolnośląskiego z dnia 29 grudnia 2004 r. w sprawie apelu dotyczącego uchwały Zarządu Telewizji Polskiej o całkowitym rozłączeniu pasm Programu 2 i 3. Uchwałę tę przekazano Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji oraz Zarządowi i Radzie Nadzorczej Telewizji Polskiej, a także sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Sejmik Województwa Dolnośląskiego w swojej uchwale zwrócił się z apelem do Zarządu Telewizji Polskiej SA o wycofanie uchwały zarządu w sprawie rozdzielania pasm Programu 2 i regionalnego Programu 3. Decyzja o rozłączeniu pasm Programu 2 i 3 spowoduje, że wielu mieszkańców Dolnego Śląska zostanie pozbawionych możliwości oglądania Programu 3 Telewizji Polskiej. Program ten ma szczególnie istotne znaczenie z tego względu, że jest głównym źródłem informacji o wydarzeniach w regionie.

W związku z tym zwracam się bezpośrednio do Pani Przewodniczącej, prosząc o osobiste zainteresowanie się tym szczególnie ważnym problemem i przedstawienie stanowiska w tej sprawie.

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Drożdż

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Dziemdziałę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W końcu ubiegłego roku, a także i wcześniej, wiele środowisk samorządowych i wielu przedsiębiorców podnosiło sprawę budowy drogi ekspresowej S8 na odcinku Wrocław – Łódź. Działania te nie pozostają bez poparcia wśród parlamentarzystów, także i moje wystąpienie proszę traktować jako wyraz wsparcia dla budowy drogi ekspresowej S8.

Panie Ministrze, znaczenie planowanej drogi S8 jest doskonale znane: potrzebne jest łatwe i szybkie połączenie Dolnego Śląska z centrum Polski, choćby z powodu tego, że region ten leży w sąsiedztwie zachodniej granicy, zatem jest to strategiczna trasa połączeń między krajami UE.

Pragnę zapytać Pana Ministra, jaki jest realny harmonogram budowy drogi ekspresowej S8 i jaki będzie jej przebieg po zmianach w „Harmonogramie budowy autostrad i dróg ekspresowych 2004–2006 i dalsze lata” na odcinku Wrocław – Łódź?

Moje zainteresowanie wzbudza także projekt drogi ekspresowej S14. Ona z kolei jest istotna dla województwa łódzkiego, w szczególności jako obwodnica miast Zgierza i Łodzi. Dlatego jako mieszkaniec ziemi zgierskiej pragnę zapytać, jakie są plany budowy drogi S14.

Łączę wyrazy szacunku
Józef Dziemdziałę

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister polityki społecznej Izabeli Jarugi-Nowackiej

Szanowna Pani Premier!

Z przykrością muszę stwierdzić, że otrzymana przeze mnie odpowiedź na oświadczenie złożone w dniu 3 grudnia 2004 r., podczas 73. posiedzenia Senatu, nie jest w pełni satysfakcjonująca.

Moje zapytanie odnosiło się do problematyki zdarzeń losowych oraz pomagania ich ofiarom poprzez znalezienie takich narzędzi prawnych i finansowych, żeby wsparcie udzielone ze strony samorządu terytorialnego i państwa opiewało na kwotę zbliżoną do poniesionych strat. Możliwości udzielenia pomocy, które zasugerowano w odpowiedzi, są mi znane. Zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 40 ustawy o pomocy społecznej do obowiązkowych zadań własnych gmin należy między innymi przyznawanie i wypłacanie zasiłków celowych osobom, które poniosły straty w wyniku zdarzenia losowego.

Problem polega jednak na tym, że są to zadania, na których realizację bardzo często brakuje środków finansowych. Trudności szczególnie uwidaczniają się w obecnej rzeczywistości społecznej – biedę i ubóstwo spotykamy w każdej miejscowości, a potrzeby korzystających z pomocy społecznej są znacznie większe niż możliwości samorządów gminnych. Straty powstałe w wyniku zdarzeń losowych mają z reguły ogromne rozmiary, a ich pokrycie ze środków gminy jest mało realne.

Wnoszę więc o podjęcie prac zmierzających do wypracowania instrumentów prawnych, które pozwoliłyby na wsparcie osób dotkniętych szczególnymi zdarzeniami losowymi, na przykład na skutek znacznych strat wynikłych z pożaru, i objęcie ich opieką bezpośrednio przez państwo, chociażby poprzez sfinansowanie strat w postaci zasiłków celowych realizowanych przez gminy w ramach zadań zleconych z zakresu działania administracji rządowej, z wyłączeniem bezpośredniego obciążenia finansowego gmin.

Nadmienię, że w 2004 r. odnotowano wprawdzie 221 tysięcy pożarów, w tym 25 tysięcy 500 pożarów obiektów mieszkalnych, ale tylko 10% z nich przyniosło w konsekwencji utratę całego dobytku. Odsetek zniszczeń całkowitych mieszkań nie jest więc duży, dlatego można przyjąć, że pomoc państwa w likwidacji strat nie powinna nadmiernie obciążyć budżetu państwa, natomiast osiągnięty efekt społeczny byłby z pewnością bardzo pożądany.

Z wyrazami szacunku
Witold Gładkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Witolda Gładkowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera oraz do ministra środowiska Jerzego Swatonia

Szanowny Panie Premierze! Szanowny Panie Ministrze!

Odpowiedzi na moje oświadczenie dotyczące handlu drewnem, wygłoszone w dniu 4 listopada 2004 r., aczkolwiek bardzo obszerne i przedstawiające tak poczynania Lasów Państwowych w przedmiotowej sprawie, jak i systemowe rozwiązania dotyczące rozwoju wykorzystania odnawialnych źródeł energii, nie odnoszą się, co więcej zdają się zupełnie je pomijać, do takich należących do zakresu działania ministra środowiska spraw, jak gospodarka zasobami naturalnymi kraju oraz racjonalne ich wykorzystanie w świetle należących do ministra środowiska zadań, związanych z tworzeniem warunków ekonomiczno-finansowych, organizacyjnych i technicznych do ich realizacji.

Obowiązki legislacyjnie nałożone na szeroko pojęty sektor energetyczny oraz wyższe ceny uzyskiwane za produkcję tak zwanej energii odnawialnej stworzyły zachętę do spalania drewna, odnawialnego źródła energii, do celów produkcji energii elektrycznej. Wobec raczkujących dopiero upraw energetycznych dochodzi do współspalania zrębków z biomasy drzewnej z paliwami konwencjonalnymi. Dochodzi do spalania surowców drzewnych wykorzystywanych dotąd w przemyśle drzewnym i papierniczym, a w szczególności w branżach przerabiających drewno średnio wymiarowe, asortymenty drzewne niskiej jakości i odpady powstające w branży tartacznej. Branże te już w roku ubiegłym dotknięte zostały znacznym niedoborem surowca do produkcji. Daleko idące konsekwencje tego stanu rzeczy mogą przynieść gospodarce narodowej szkody nie do powetowania. Niewątpliwie też nasilą obserwowane już zjawisko przenoszenia produkcji poza granice Polski.

W tym stanie rzeczy ponownie kieruję do Pana wicepremiera, ministra gospodarki i pracy oraz do Pana ministra środowiska niniejsze oświadczenie z wnioskiem o bezzwłoczne podjęcie skutecznych działań zmierzających do wyłączenia drewna pozyskiwanego poza uprawami energetycznymi z użycia do spalania w procesie produkcji energii elektrycznej.

Z wyrazami szacunku
Witold Gładkowski

Oświadczenie złożone przez senator Zdzisławę Janowską

Oświadczenie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji Ryszarda Kalisza

Na moje ręce złożony został protest Zarządu Wojewódzkiego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów w Łodzi wobec zachowania i podejmowania decyzji personalnych przez komendanta wojewódzkiego Policji w Łodzi Janusza Tkaczyka. Zarząd Wojewódzki NSZZP w dniu 10 stycznia 2005 r. podjął uchwałę o wotum nieufności wobec osoby komendanta.

Na szczególną uwagę zasługują działania takie jak: wyposażenie mieszkania otrzymanego do dyspozycji w Łodzi w meble i sprzęt pochodzenia służbowego, często pobrane na wyposażenie sekretariatu KWP w Łodzi, a także podejmowanie decyzji personalnych skutkujących poważnymi konfliktami społecznymi – decyzje odwołujące lub przenoszące podwładnych najczęściej odbywają się bez merytorycznego uzasadnienia – przypadki łódzkie, łęczyckie i inne.

Ponieważ atmosfera wśród policjantów w województwie łódzkim jest niezwykle niepokojąca – obecne są lęk i zastraszenie – bardzo proszę o zajęcie stanowiska w przedmiotowej sprawie.

Z poważaniem
Zdzisława Janowska

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Kruszewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji narodowej i sportu Mirosława Sawickiego

W czasie mojego dyżuru senatorskiego zgłosił się do mnie student, który studiuje zaocznie ekonomię na wyższych studiach zawodowych. Studia łączy z pracą zawodową w Przedsiębiorstwie Eksploatacji Rurociągów Naftowych „Przyjaźń” w Płocku, gdzie jest zatrudniony przy obsłudze zbiorników.

Zgodnie ze standardami nauczania na kierunku ekonomicznym, student ten zobowiązany jest do odbycia praktyki zawodowej w wymiarze co najmniej piętnastu tygodni. Charakter wykonywanej przez studenta pracy zarobkowej nie pozwala na zaliczenie mu tej pracy jako praktyki zawodowej, zgodnie z przepisem §3 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 sierpnia 1991 r. w sprawie studenckich praktyk zawodowych (DzU nr 73 poz. 323 z późniejszymi zmianami).

Student dysponuje urlopem wypoczynkowym w wymiarze dwudziestu dni roboczych. Nie jest w stanie wziąć urlopu bezpłatnego w celu odbycia praktyki zawodowej, ponieważ dzięki wynagrodzeniu za pracę może opłacić studia, utrzymać rodzinę, a ponadto pracodawca niechętnie udziela takich urlopów. Uczelnia zaś domaga się wypełnienia przez niego – w określonym terminie – rygoru wynikającego ze standardów nauczania. Student zaś może odbyć praktykę w wakacje po pierwszym roku studiów w wymiarze czterech tygodni i w podobnym wymiarze po drugim roku. Nie jest w stanie odbywać praktyki w trakcie roku akademickiego, po godzinach pracy.

Wynika z tego, że jeśli chce odbyć praktykę w ustalonym urzędowo wymiarze, zmuszony jest wydłużyć okres studiów lub oszukiwać, że odbył praktykę, choć faktycznie jej nie odbył. W podobnej sytuacji jest większość studentów studiów zaocznych, łączących naukę z pracą zarobkową.

W związku z tym proszę Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, wprowadzając rozporządzeniem ministra standardy nauczania dla wyższych studiów zawodowych, brało pod uwagę to, że wypełnienie rygorów dotyczących praktyk zawartych w tych standardach może być niewykonalne?

Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, wiedząc, że takie sytuacje będą miały miejsce, świadomie założyło, że praktyki na wyższych studiach zawodowych prowadzonych w systemie zaocznym są fikcją?

Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu zamierza dokonać stosownych zmian w standardach w zakresie praktyk, tak aby dostosować je do rzeczywistości?

Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, zakładając wprowadzenie praktyk na wyższych studiach zawodowych realizowanych w trybie zaocznym, analizowało zmiany zachodzące w strukturze podmiotów gospodarczych w Polsce? Chodzi o firmy jedno-, dwuosobowe lub nieco większe, najczęściej prywatne, które nie chcą przyjmować praktykantów.

Czy wprowadzając obligatoryjne praktyki na wyższych studiach zawodowych realizowanych w systemie zaocznym, ministerstwo zdawało sobie sprawę z kosztów, jakie musi ponieść student ze wsi, odbywający praktykę na przykład w Warszawie?

Zbigniew Kruszewski

Oświadczenie złożone przez senator Annę Kurską

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Ogólnopolskie organizacje związkowe, w liczbie jedenastu, działające w Poczcie Polskiej zwróciły się do parlamentarzystów o interwencję w istotnych sprawach życiowych pracowników w związku z obawą o utratę miejsc pracy przez około trzydzieści tysięcy osób wskutek planowanej restrukturyzacji. Wszechstronna krytyka dotychczasowego sposobu zarządzania przez obecne kierownictwo przedsiębiorstwa i wyrażany w związku z tym niepokój, a w rzeczywistości niedoinformowanie załogi Poczty Polskiej – przedsiębiorstwa o czterystoletniej tradycji – o metodach wprowadzenia planowanych zmian wywołuje poczucie powszechnego zagrożenia i obawy o jej bezpieczny byt w przyszłości.

Interpelacja poselska nie spotkała się dotychczas ze zrozumieniem, o czym świadczy niesatysfakcjonująca odpowiedź dyrektora generalnego z dnia 8 grudnia 2004 r. na pytania zadane przez posła Wojciecha Jasińskiego.

Z podobną do pocztowców krytyką proponowanej strategii i zmian w ramach struktury organizacyjnej, polegających na utworzeniu tak zwanych pionów biznesowych, wystąpił przewodniczący Kongresu Sekretariatu Łączności NSZZ „Solidarność”.

W tym stanie rzeczy apeluję do Pana Ministra o znalezienie takiego rozwiązania, które – w związku z koniecznością wprowadzenia zmian – nie godziłoby w podstawowe prawa pracownicze.

Z poważaniem
Anna Kurska

Oświadczenie złożone przez senatora Mariana Lewickiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Powodowany troską o stan spraw związanych z przebiegiem procesu budowy autostradowej obwodnicy Wrocławia, dnia 14 października 2004 r., na 70. posiedzeniu Senatu RP, złożyłem oświadczenie w tej sprawie.

Z odpowiedzi z dnia 26 listopada 2004 r., sygnowanej przez pana Jana Ryszarda Kurylczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury, wynikało, że rozpoczęcie prac budowlanych nastąpi w drugim kwartale 2006 r. W tymże piśmie sekretarz stanu informował także, iż GDDKiA planuje zlecić w 2005 r. wykup nieruchomości pod tę inwestycję oraz wykonać badania archeologiczne. Padło również zobowiązanie odnośnie do zakończenia inwestycji w 2008 r. Ze względu na złożoność i skalę tego przedsięwzięcia zapowiedziany termin można uznać za co najmniej satysfakcjonujący.

Jednakże w ostatnim czasie pojawiły się niepokojące informacje, które mówią o obniżeniu przez GDDKiA o 70 milionów zł – z planowanych na bieżący rok 100 milionów zł – kwoty na planowane wykupy gruntów pod tę inwestycję. Rodzi się zatem oczywiste pytanie, czy to ewidentne zmniejszenie środków wynika z jakichś nadzwyczaj korzystnych zdarzeń, czy też z nagłej niemożności realizacji w bieżącym roku wcześniej deklarowanych terminów.

Mając na uwadze rangę tej inwestycji dla wrocławskiej i dolnośląskiej społeczności, zwracam się o wnikliwe odniesienie się do poruszonej kwestii. Byłbym także rad uzyskać potwierdzenie wcześniej deklarowanych terminów.

Z poważaniem
Marian Lewicki

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Lorenza wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego

Szanowny Panie Ministrze

Jeszcze jako wojewoda olsztyński założyłem w 1996 r. Zespół Elektrowni Wodnych Łyna. Z przykrością stwierdzam, że działania Zespołu Elektrowni Wodnych na terenie powiatu bartoszyckiego, gdzie stacjonuje Garnizon Bartoszyce, zostały w 1999 r. wstrzymane z powodu braku uzgodnień pomiędzy Wojewódzkim Sztabem Wojskowym w Olsztynie a Garnizonem Bartoszyce w zakresie oddziaływania poprzez piętrzenie wody, wskutek czego zalanych może zostać 10 ha gruntu należącego do garnizonu. Mimo upływu pięciu lat wciąż nie zostały w tej mierze podjęte żadne decyzje. W związku z tym w Garnizonie Bartoszyce konieczne są inwestycje zmierzające między innymi do przeniesienia niewłaściwie zlokalizowanej, blokującej przez to wydanie zgody na piętrzenie, strzelnicy karabinowej.

W imieniu zespołu popierających ten wniosek senatorów województwa warmińsko-mazurskiego, Panów Mariana Kozłowskiego, Władysława Mańkuta, Wiesława Pietrzaka i własnym, gorąco proszę, aby brak pozytywnej decyzji dotyczącej współużytkowania terenu lub jego przekazania nie hamował inwestycji, która bardzo uatrakcyjni gospodarczo i turystycznie rejon, gdzie bezrobocie kształtuje się na poziomie 42–47%.

Biorąc powyższe pod uwagę i znając gospodarcze podejście Pana Ministra do problemów, wierzymy, że pomoże Pan w tej sprawie, powodując decyzje umożliwiające budowę stopnia spiętrzającego, do czego od siedmiu lat gotowa jest cała dokumentacja projektowa i techniczna.

Z wyrazami szacunku
senatorowie
Marian Kozłowski
Władysław Mańkut
Wiesław Pietrzak
Janusz Lorenz

Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Lubińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jerzego Swatonia

Szanowny Panie!

Zwracam się do Pana Ministra w sprawie łamania prawa przez niektórych dyrektorów parków narodowych w Polsce. Zgodnie z ustawą o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 r. za wstęp do parku narodowego mogą być pobierane opłaty – art. 12 ust. 3. Opłaty te zgodnie z art. 12 ust. 9 „są przeznaczone na tworzenie i utrzymanie infrastruktury turystycznej i edukacyjnej parku narodowego oraz na ochronę przyrody. Opłaty pobierane za wstęp do parku narodowego, w wysokości 15% wpływów za każdy kwartał, przeznacza się na dofinansowanie działalności ratowniczej specjalistycznych organizacji ratowniczych – Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, działających na terenie danego parku narodowego”.

Z posiadanych przeze mnie dokumentów wynika, że w zasadzie żaden dyrektor parku narodowego – oprócz dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego – nie przekazuje określonych kwot na GOPR. Dyrektorzy tłumaczą się tym, że opłaty pobierane są tylko w określonych miejscach parku i za określone trasy. Pomijam infantylność tego tłumaczenia, bowiem ustawa nie dzieli parków narodowych na żadne części i strefy, a zatem opłaty pobierane w jakimkolwiek miejscu pobierane są dzięki art. 12 ust. 3 i ma do nich zastosowanie ust. 9 artykułu ustawy o ochronie przyrody.

O ile wiem, prawo w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi władza ustawodawcza, do której dyrektorzy parków narodowych się nie zaliczają. Jeśli dyrektorzy nie zgadzają się z zapisami ustawy, mogą dochodzić swoich racji przed Trybunałem Konstytucyjnym, co jednak nie zwalnia ich z przestrzegania obowiązującego prawa, a więc wpłacania określonych kwot na rzecz TOPR i GOPR.

W tej sytuacji proszę o informację, czy wszystkie dyrekcje parków narodowych w Polsce wywiązały się z ciążącego na nich obowiązku wynikającego z art. 12 ust. 9 ustawy o ochronie przyrody za rok 2004 oraz czy w odniesieniu do łamiących przepisy prawa Ministerstwo Środowiska podjęło odpowiednie kroki dyscyplinarne, gdyż dyrektorzy parków narodowych są bezpośrednimi podwładnymi ministra środowiska.

Z poważaniem
Mirosław Lubiński

Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Lubińskiego

Oświadczenie skierowane do generalnego dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad Edwarda Gajerskiego

Szanowny Panie!

Zwracam się do Pana Dyrektora z wnioskiem o zaniechanie rozważań nad budową wschodniego odcinka obwodnicy wałbrzyskiej i skierowanie wszystkich możliwych środków na budowę zachodniego odcinka tej obwodnicy. Intensyfikacja działań w zakresie budowy wschodniego odcinka w latach 1998–2002 wynikała z konieczności budowy drogi w okolicach WSSE Invest–Park. O celności tych decyzji świadczy obecnie fakt, iż w podstrefie wałbrzyskiej znalazło zatrudnienie ponad cztery tysiące osób, a wśród firm, które ulokowały tam swe przedsiębiorstwa, jest Toyota nazywana okrętem flagowym światowej gospodarki. Dziś droga do strefy spełnia już oczekiwania inwestorów ze strefy ekonomicznej i dalsza rozbudowa tej drogi może być realizowana w późniejszym czasie.

Nie może czekać, bo największe znaczenie ma obecnie dla Wałbrzycha, kontynuacja budowy zachodniego odcinka obwodnicy. Funkcjonujące dotychczas ciągi komunikacyjne pomiędzy mieszkaniowymi osiedlami miasta a śródmieściem już dawno przestały spełniać swoją funkcję. Jedyna droga łącząca te punkty, ul. Wrocławska – ul. Armii Krajowej, stała się najbardziej niebezpiecznym odcinkiem w mieście ze względu na zagęszczenie ruchu i problemy z przejazdem przez miasto wszelkich służb ratowniczych. W ciągu ostatnich kilku lat liczba pojazdów wzrasta w całym kraju, również w regionie wałbrzyskim, i wszelkie prognozy natężenia ruchu nie oddają rzeczywistej sytuacji.

W ciągu ostatnich dziesięciu lat wydłużył się również czas przejazdu karetka pogotowia, wozów straży pożarnej czy policji przez Wałbrzych, co powoduje niebezpieczeństwo niedotarcia na czas do ofiar wypadku, pożaru lub chorych. Nie można nie brać pod uwagę przy wyborze do realizacji jednego z dwóch odcinków obwodnicy tak oczywistych faktów związanych z ochroną życia, zdrowia i bezpieczeństwem ludzi. Co prawda część kierowców znalazła alternatywne rozwiązanie i przemieszcza się z osiedli na Piaskowej Górze i Podzamczu do centrum Wałbrzycha przez Szczawno Zdrój i ul. Andersa. To rozwiązanie grozi jednak nieodwracalnymi zmianami w układzie wód mineralnych i może w konsekwencji prowadzić do poważnych zaburzeń w funkcjonowaniu uzdrowiska w Szczawnie Zdroju. Nie jest wykluczone, że dalsze utrzymywanie tak dużego natężenia ruchu w tym rejonie spowoduje w przyszłości wręcz zamknięcie uzdrowiska.

Jako senator RP ziemi wałbrzyskiej zwracam się do Pana o odstąpienie od wariantu kontynuowania budowy wschodniego odcinka obwodnicy wałbrzyskiej, który nie rozwiąże problemów komunikacyjnych Wałbrzycha. W sytuacji, gdy wydatki państwa należy planować ze szczególną dbałością i rozważą, budowa tego odcinka stanowić będzie wręcz wyraz ekstrawagancji, na który nie stać budżetu państwa. Jedynie kontynuacja budowy odcinka zachodniego obwodnicy da mieszkańcom Wałbrzycha i użytkownikom tej drogi wymierne korzyści, a przecież drogi budowane są dla ludzi, a nie dla lepszych statystyk określających rozwój infrastruktury drogowej w kraju.

Jednocześnie proponuję Panu organizację wyjazdowej konferencji w Wałbrzychu z udziałem niezależnych ekspertów, pracowników GDDKiA, parlamentarzystów oraz władz miejskich, powiatowych regionu wałbrzyskiego i wojewódzkich Dolnego Śląska. Podczas tego spotkania nie tylko będzie Pan mógł podjąć najlepszą decyzję w sprawie wyboru odcinka obwodnicy do budowy, ale również przekona się Pan osobiście, jaka decyzja jest najbardziej słuszna i uzasadniona. Ze swojej strony deklaruję pomoc w organizacji tego spotkania.

Z poważaniem
Mirosław Lubiński

Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Lubińskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Zwracam się do Pana Premiera z pytaniem: kiedy ostatecznie zakończy się proces prywatyzacji Przedsiębiorstwa Zakładów Farmaceutycznych Cefarm Wrocław, a byli pracownicy aptek otrzymają należne im akcje pracownicze spółki?

Proces prywatyzacji PZF Cefarm Wrocław odbył się w 2000 r. z udziałem ministra Skarbu Państwa. W tym czasie pracownicy złożyli stosowne dokumenty dotyczące otrzymania akcji pracowniczych. W PZF Cefarm Wrocław wywieszono nawet listę osób uprawnionych do otrzymania akcji. Jednak do tej pory nikt ich nie otrzymał. Przedstawiciele PZF Cefarm Wrocław odsyłają zainteresowanych do Ministerstwa Skarbu Państwa, twierdząc, że do ministra należą obecnie wszelkie decyzje.

Pracownicy byłych aptek zwrócili się w tej sprawie o pomoc do rzecznika praw obywatelskich, który otrzymał w Ministerstwie Skarbu Państwa informacje, że Skarb Państwa jeszcze nie zbył akcji posiadanych w spółce Cefarm Wrocław – Centrum Zaopatrzenia Farmaceutycznego SA i że trwa odbiór oszacowania wartości spółki, po którego przyjęciu i uzyskaniu zgody rady nadzorczej spółki nastąpi zbycie akcji, które zostaną zaoferowane spółce Farmacol SA, a dopiero później może dojść do ich zbycia na zasadach ogólnych.

Od tego czasu minęły kolejne dwa miesiące, lecz nadal żaden były pracownik aptek PZF Cefarm Wrocław nie otrzymał informacji o przystąpieniu do zbywania akcji. Wydaje się, że cztery lata to aż za zbyt wystarczający czas, aby zakończyć wszelkie sprawy związane z prywatyzacją przedsiębiorstwa państwowego.

W imieniu byłych pracowników aptek z regionu wałbrzyskiego proszę o informację: kiedy nastąpi ostateczne zakończenie powyższych procedur, a byli pracownicy otrzymają należne im akcje pracownicze?

Z poważaniem
Mirosław Lubiński

Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Lubińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Szanowny Panie!

Zwracam się do Pana Ministra w sprawie zmiany kwoty oświatowej subwencji ogólnej dla gminy Wałbrzych. Proszę o wyjaśnienie: dlaczego w październiku 2004 r. minister finansów określił projektowaną kwotę subwencji w wysokości 41 milionów 573 tysięcy 165 zł, a dwa miesiące później, w styczniu 2005 r., przysłał informację o zmniejszeniu tej kwoty do 34 milionów 860 tysięcy 732 zł? Jakie czynniki i przesłanki wystąpiły w ciągu dwóch miesięcy, że subwencja oświatowa dla Wałbrzycha została zmniejszona aż o 6 milionów 700 tysięcy zł?

Uprzejmie proszę o informację: czy jest możliwe przyznanie Wałbrzychowi dodatkowych środków na zadania oświatowe na rok 2005 w kwocie 4 milionów 600 tysięcy zł, o co wnoszą władze miasta? Kwota ta jest niezbędna, aby złagodzić drastyczne skutki decyzji podjętych w Ministerstwie Finansów i aby nie doprowadzić do oświatowej katastrofy w Wałbrzychu.

Uważam, że należy szukać oszczędności dla budżetu państwa, nie sądzę jednak, żeby te poszukiwania uprawniały do sięgania po pieniądze tam, gdzie już dawno ich nie ma. Rok temu władze Wałbrzycha chciały zlikwidować dwie szkoły na terenie miasta. Ograniczenie subwencji o 6 milionów 700 tysięcy zł spowoduje, że takich szkół będzie jeszcze więcej, a decyzja o ich likwidacji nie będzie już wyborem, ale koniecznością. Ponadto, gdy weźmie się pod uwagę proporcje wielkości Wrocławia, Wałbrzycha i Legnicy, to zmniejszenie wałbrzyskiej subwencji oświatowej o 2 miliony 100 tysięcy zł będzie wyrazem solidarnego ponoszenia kosztów trudnej sytuacji budżetu państwa przez wymienione gminy. Jeśli zaś Wałbrzych zostanie pozbawiony kwoty 6 milionów 700 tysięcy zł, to należy odpowiedzieć na pytanie: co powoduje tak jawną dyskryminację finansową tego miasta?

Z poważaniem
Mirosław Lubiński

Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister polityki społecznej Izabeli Jarugi-Nowackiej

Jednym z ważniejszych problemów współczesnego życia społecznego jest pomoc osobom starszym i niepełnosprawnym. Dotyczy to zagwarantowania osobom potrzebującym miejsc pobytu w domach pomocy społecznej.

Obowiązujące przepisy podporządkowują domy pomocy społecznej organom samorządowym szczebla powiatowego. Takie podporządkowanie sprawia, że część powiatów i miast na prawach powiatu posiada nadmiar miejsc w domach pomocy, a część ma liczbę miejsc niewystarczającą na pokrycie potrzeb.

Z różnych powodów, głównie finansowych, w ograniczony sposób stosowane są propozycje skierowań do domów pomocy w powiecie sąsiednim, dysponującym wolnymi miejscami w tego typu obiektach. Stąd różne okresy oczekiwania na miejsce w domach pomocy społecznej – od kilkunastu dni do kilkunastu miesięcy. W skrajnych przypadkach stwarza to niezwykle trudną sytuację dla wielu osób.

W Poznaniu czas oczekiwania na miejsce w domu pomocy społecznej wynosi około jednego roku, podczas gdy w takim domu, o bardzo dobrych warunkach bytowych, w Wieleniu nad Notecią – 100 km od Poznania – od ponad roku na pensjonariuszy oczekuje około trzydziestu wolnych miejsc.

Bardzo proszę o zainteresowanie się tym zagadnieniem i przedstawienie planów ministerstwa na naprawę tego stanu.

Włodzimierz Łęcki

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Markowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

Rząd RP przyjął przedstawiony Radzie Ministrów przez ministra Skarbu Państwa dokument „Strategia prywatyzacji sektora górnictwa węgla kamiennego”. W dokumencie tym, wobec kluczowego podmiotu organizującego eksport polskiego węgla, przewidziano „prywatyzację Węglokoks SA w drodze oferty publicznej poprzedzonej trwałym powiązaniem z producentami węgla”.

O ile racjonalne wydaje się udostępnienie części akcji Węglokoksu SA w drodze oferty publicznej, o tyle nie znajduję argumentów za udostępnieniem akcji Węglokoksu producentom węgla.

Wobec takiego stanu rzeczy, kieruję w niniejszym oświadczeniu zapytanie o argumenty, jakimi kieruje się nadzorujący sektor węgla kamiennego minister gospodarki, udostępniając akcje Węglokoksu Katowickiemu Holdingowi Węglowemu SA, Kompanii Węglowej SA i KWK „Budryk” SA.

Z poważaniem
Jerzy Markowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Markowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

Wobec udzielenia przez ministra środowiska koncesji inwestorowi zagranicznemu na poszukiwanie i rozpoznawanie złóż w obszarze górniczym byłej KWK „Morcinek”, należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, kieruję do Pana w niniejszym oświadczeniu dwa zapytania.

Pierwsze: czy minister gospodarki pozytywnie zaopiniuje potencjalny wniosek strony czeskiej, skierowany do ministra środowiska, o udzielenie koncesji na wydobywanie węgla kamiennego w wyżej wymienionym obszarze górniczym?

Drugie: czy minister gospodarki uważa podjętą decyzję o likwidacji KWK „Morcinek” za uzasadnioną?

Jerzy Markowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Markowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

W nadzorowanym przez ministra gospodarki sektorze węgla kamiennego podejmowane są liczne decyzje dotyczące łączenia kopalń węgla kamiennego. Oprócz wielu decyzji, moim zdaniem racjonalnych podjęto również decyzję o połączeniu kopalń „Wujek” i „Śląsk” należących do Katowickiego Holdingu Węglowego SA w Katowicach.

Za pośrednictwem niniejszego oświadczenia kieruję do Pana zapytanie o argumenty przemawiające za podjęciem takiej decyzji.

Jerzy Markowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Markowskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

W nadzorowanym przez ministra gospodarki sektorze węgla kamiennego podejmowane są liczne decyzje dotyczące łączenia kopalń węgla kamiennego. Oprócz wielu decyzji, moim zdaniem, racjonalnych podjęto również decyzje o połączeniu kopalń „Brzeszcze” i „Silesia” należących do Kompanii Węglowej SA w Katowicach.

Za pośrednictwem niniejszego oświadczenia kieruję do Pana zapytanie o argumenty przemawiające za podjęciem takiej decyzji.

Jerzy Markowski

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Pieniążka

Oświadczenie skierowane do wojewody łódzkiego Stefana Krajewskiego

W końcu ubiegłego roku weszła w życie długo oczekiwana, pierwsza w historii Polski ustawa o doradztwie rolniczym. W Senacie stoczyliśmy wielką batalię, by – wzorem innych państw Unii Europejskiej czy Stanów Zjednoczonych Ameryki – doradztwo rolne było zadaniem państwa, realizowanym we wszystkich województwach, powiatach i gminach Polski w sposób jednolity, pod nadzorem wojewodów – namiestników rządu w terenie. Stanowisko senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tej kwestii zyskało uznanie zarówno całego Senatu, jak i, później, Sejmu i prezydenta RP. Ośrodki doradztwa rolniczego zyskały też wreszcie odrębność prawną, dzięki czemu mogą być beneficjentami pomocy europejskiej przeznaczonej na działalność doradczą dla rolników, tak hojnie dotowaną w Unii w ramach Wspólnej Polityki Rolnej.

Niestety, radość pracowników ośrodków doradztwa rolniczego w terenie i rolników czekających na fachowe doradztwo rolne w swych gospodarstwach nie trwała długo. Bez jakichkolwiek konsultacji z reprezentantami organizacji rolników, lokalnymi samorządami czy parlamentarzystami województwa łódzkiego, a nawet z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi Wojciechem Olejniczakiem rodem spod Łowicza, podległe Panu służby zaproponowały w projekcie statutu Łódzkiego ODR w Bratoszewicach likwidację dwóch działających skutecznie od lat terenowych ośrodków: w Kościerzynie koło Sieradza i Piotrkowie.

Dlaczego, Panie Wojewodo? Nie po to minister rolnictwa i rozwoju wsi po wielu długotrwałych konsultacjach złożył do łaski marszałkowskiej przez lata oczekiwany projekt swoistej konstytucji doradztwa rolniczego, nie po to senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi walczyła o państwowy nadzór nad doradztwem i możliwości pozyskania środków unijnych, aby Pan jednym ruchem ręki przekreślił możliwość prowadzenia bezpośredniego doradztwa w zagrodach rolników czy przedsiębiorstwach rolnych przez fachowe kadry ulokowane w odległości zapewniającej bezpośredni codzienny kontakt i z takiej odległości zarządzane. Doradca lub rolnik winni mieć bowiem możliwość dojazdu do biura ośrodka i z powrotem w ciągu dnia.

Oczekujemy więc od Pana nie likwidacji jednostek terenowych, ale odwrotnie: maksymalnego odchudzenia centrali wojewódzkiej w Bratoszewicach i przeniesienia pracowników do siedzib gmin. To bezpośrednio tam – jak w latach siedemdziesiątych, za Edwarda Gierka, w latach najlepszych w historii dla polskiej wsi – powinni działać doradcy. Tak też się dzieje w krajach UE i w Ameryce, gdzie właśnie w jednostkach terenowych doradcy z poszczególnych sektorów produkcji rolnej często prognozują i nadzorują produkcję rolną.

Panie Wojewodo! Pragnę jednocześnie podkreślić, że jest to kolejna idąca w kierunku centralizacji władzy w Łodzi propozycja podległych Panu służb. Czyż można bowiem skutecznie zarządzać gospodarką rybacką z ulicy Piotrkowskiej? W Łodzi są wszak tylko Stawy Stefańskiego, zaś w Sieradzkim – 5 tysięcy 500 ha wód ze zbiornikiem Jeziorsko i zlewnią rzeki Warty. A i w tym przypadku podległe Panu służby chcą zlikwidować od lat skutecznie funkcjonujący, doskonale wyposażony Posterunek Straży Rybackiej w Sieradzu.

Panie Wojewodo! Zapraszamy do Kościerzyna koło Sieradza na spotkanie z rolnikami, wędkarzami i rybakami oraz z ich związkami, by Pan na miejscu, bez pośredników – łódzkich urzędników, mógł wypracować decyzje dotyczące tego, jak skutecznie realizować w województwie państwowy nadzór nad doradztwem rolnym i gospodarką rybacką.

Z szacunkiem
przewodniczący Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
senator RP ziemi nadwarciańskiej
Jerzy Pieniążek

Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Pieniżka

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Pragnę wyrazić swoje poparcie dla starań władz samorządowych miasta i gminy Działoszyn oraz Starostwa Powiatowego w Pajęcznie w województwie łódzkim w sprawie rozbudowy drogi krajowej nr 42 na odcinku od miejscowości Raciszyn do miejscowości Draby, łączącej środkową Polskę z Opolszczyzną.

Chciałbym podkreślić, że organy samorządowe w sprawie modernizacji tej drogi wielokrotnie występowały zarówno do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie, jak i do oddziału w Łodzi. Również ja, jako senator reprezentujący w parlamencie ziemię nadwarciańską oraz przewodniczący senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zwracałem się pisemnie o uwzględnienie przebudowy tej drogi w planach realizacyjnych Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W odpowiedzi na moje wstąpienie dyrektor Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Łodzi pismem z dnia 28 września 2004 r. poinformował mnie, że generalna dyrekcja posiada decyzję o pozwoleniu na budowę tej drogi i inwestycja ta jest zapisana w projekcie planu na rok 2005. Z pisma tego wynika także, że w I kwartale 2005 r. zakłada się wszczęcie procedury przetargowej, a w II kwartale – rozpoczęcie inwestycji. Również władze samorządowe we wrześniu ubiegłego roku otrzymały z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad pisemną informację, iż modernizacja tego odcinka drogi nastąpi w 2005 r. Jednak z docierających obecnie do organów samorządowych sygnałów wynika, że planowane jest przełożenie tego zadania na lata następne.

Budzi to poważne zaniepokojenie, bowiem droga ta od kilkadziesiąt lat nie była remontowana. Stan jej nawierzchni stwarza poważne zagrożenie tak dla ruchu kołowego, jak i dla pieszych. W celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego na powyższym odcinku Komenda Powiatowa Policji w Pajęcznie zwróciła się w bieżącym roku do samorządu z prośbą o wystąpienie do generalnej dyrekcji o modernizację tej drogi.

O stanie infrastruktury drogi krajowej nr 42 mogli się przekonać podczas wizji lokalnej członkowie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przebywający na wyjazdowym posiedzeniu w Załęczu Wielkim. Stan nawierzchni przedmiotowej drogi najlepiej ilustrują zdjęcia, które pozwalam sobie przesłać Panu Ministrowi w załączeniu*.

Nie bez znaczenia dla powyższej sprawy jest też fakt, że zostały już zaangażowane znaczne środki publiczne na przygotowanie niezbędnej dokumentacji, która kilkakrotnie traciła ważność. Zatem kolejne odkładanie realizacji tej inwestycji w czasie może spowodować utratę ważności tych decyzji, a tym samym, konieczność opracowania po raz kolejny nowej dokumentacji. Ponadto brak tego zadania w planie realizacyjnym w 2005 r. może spowodować ponowną eskalację społecznego niezadowolenia, w łagodzenie którego władze samorządowe w przeszłości kilkakrotnie się włączały.

Wydaje mi się, że rozpoczęcie realizacji tej inwestycji w roku bieżącym jest ze wszech miar pożądane i oczekiwane, nie tylko przez krajowych użytkowników drogi, władze samorządowe i policję, ale również – co najważniejsze – przez społeczność lokalną, która na rozbudowę tej drogi czeka już tyle lat.

Zwracam się więc do Pana Ministra z prośbą o przychylne podejście do opisywanej sprawy.

Z szacunkiem
przewodniczący Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
senator RP ziemi nadwarciańskiej
Jerzy Pieniżek

* Załączniki do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senator Zofię Skrzypek-Mrowiec

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Mając na uwadze zasygnalizowane przez wyborców oraz przez środowisko doradców podatkowych i radców prawnych wątpliwości dotyczące stosowania przepisów podatkowych w odniesieniu do przedsiębiorców świadczących usługi na podstawie kontraktów menedżerskich, zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytanie: czy i w jakim zakresie osoba fizyczna, będąca przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług menedżerskich, może zaliczać uzyskiwane w ramach prowadzonej działalności gospodarczej dochody z wyżej wymienionego tytułu do źródła przychodów określanego jako pozarolnicza działalność gospodarcza?

Zasady opodatkowania przychodów osiągniętych z tytułu kontraktu menedżerskiego ulegały istotnym zmianom w ciągu ostatnich lat. Różnice wynikały głównie z kwalifikacji do właściwego źródła przychodów oraz ustalania kosztów uzyskania przychodów. Od początku 2004 r., w związku z wejściem w życie nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych na rok 2004, w piśmiennictwie przeważa pogląd, że przychody uzyskiwane na podstawie kontraktu menedżerskiego są zawsze przychodami z tak zwanej działalności wykonywanej osobiście. Tymczasem, zdaniem podmiotów, które zwróciły się do mnie z prośbą o udzielenie pomocy, analiza znowelizowanych przepisów nadal nie daje jednoznacznej odpowiedzi na przedstawione na wstępie pytanie.

Z analizy art. 13 pkt 8 i pkt 9 u.p.d.o f., czyli ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, w brzmieniu obowiązującym do 31 grudnia 2003 r. i później, wynika, że w dniu 1 stycznia 2004 r. w art. 13 u.p.d.o f.:

- w pktach 8 i 9 usunięto wyraz „osobiście”;
- w pktce 8 pojawił się nowy zwrot: „z wyjątkiem przychodów uzyskanych na podstawie umów zawieranych w ramach prowadzonej przez podatnika pozarolniczej działalności gospodarczej”;
- w pktce 9 wprowadzono nowy zwrot: „umów o zarządzanie przedsiębiorstwem”;
- w pktce 9 wprowadzono zwrot dookreślający: „w tym przychody z tego rodzaju umów zawieranych w ramach prowadzonej przez podatnika pozarolniczej działalności gospodarczej”
- w pktce 9 pojawił się zwrot „z wyjątkiem przychodów, o których mowa w pkt 7”.

Wykreślenie z pktów 8 i 9 wyrazu „osobiście” może świadczyć o zamiarze objęcia tymi przepisami także działalności wykonywanej z pomocą osób trzecich. Z kolei celem pozostałych zmian było usunięcie wątpliwości interpretacyjnych powstałych na tle różnych urzędowych interpretacji przepisów. Jedne bowiem pozwalały na zaliczenie przychodów z kontraktów menedżerskich do przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej pod warunkiem korzystania z pomocy osób trzecich – była to interpretacja rygorystyczna – inne zaś wskazywały, że wystarczającym kryterium odróżniającym jest wpis do ewidencji działalności gospodarczej.

Analiza treści wymienionych zmian w ustawach podatkowych prowadzi do wniosku, że od 1 stycznia 2004 r. przychody, o których mowa w art. 13 pkt 8, są przychodami z pozarolniczej działalności gospodarczej mimo osobistego wykonywania usług, jeśli tylko podatnik określi, iż wykonuje te usługi w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, na podstawie wpisu do ewidencji. Wydaje się też, że przychody uzyskane na podstawie umów o zarządzanie przedsiębiorstwem, kontraktów menedżerskich lub innych umów o podobnym charakterze należą do kategorii przychodów z działalności wykonywanej osobiście, nawet jeżeli czynności te wykonywane są w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Wniosek ten dotyczy jednakże wyłącznie działalności świadczonej faktycznie osobiście.

Zwracam jednak uwagę, że obecnie brakuje przepisów, które nakazywałyby wyraźnie – we wszystkich przypadkach, w których spełnione są odpowiednie warunki – uznać daną działalność za wykonywaną osobiście. Przesłanki ku temu zostały wypracowane przez praktykę. Z literatury i orzecznictwa wynika, że o tym, iż mamy do czynienia z działalnością wykonywaną osobiście, decydują dwa elementy: po pierwsze, jest to działalność prowadzona samodzielnie, bez zatrudniania innych osób, które wykonywałyby czynności związane bezpośrednio ze świadczonymi przez podatnika usługami – dopuszcza się jednak zatrudnianie pracowników w charakterze pomocniczym, na przykład sekretarki czy kierowcy – a po drugie, usługi nie są świadczone na rzecz ludności, a więc osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, lecz wyłącznie na rzecz firm i instytucji.

W kontekście zawartego w art. 13 odesłania do art. 10 ust. 1 pkt 2 – chodzi o sformułowanie „przychody z działalności wykonywanej osobiście” – wciąż pozostaje nierozstrzygnięta zasadnicza wątpliwość,

czy ustawodawca stworzył nowe znaczenie tego pojęcia tylko na potrzeby ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, czy też należy je rozumieć w sensie potocznym.

Ponadto widoczny jest pewien konstrukcyjny błąd, jaki został popełniony przy nowelizacji art. 13. Ustawodawca w art. 13 nadal odwołuje się do źródła przychodów, czyli działalności wykonywanej osobiście, o której mowa w art. 10 ust. 1 pkt 2 updof. Tym samym nadal niejako wysunięte przed nawias pozostaje sformułowanie odnoszące się do immanentnej i w zasadzie jedynej cechy przedmiotowo istotnej źródła przychodów z art. 10 ust. 1 pkt 2, to jest wykonywania czynności bez udziału osób trzecich, osobiście.

Na tle takiego brzmienia omawianej regulacji wciąż uprawniony jest pogląd, że cecha ta w dalszym ciągu determinuje zakres dyspozycji zawartej w art. 13 u.p.d.o.f., w szczególności w pktach 8 i 9. Gdyby bowiem racjonalny ustawodawca chciał opodatkować przychód uzyskiwany w ramach kontraktu menedżerskiego, bez względu na to, czy jest on wykonywany faktycznie osobiście, czy przy użyciu osób trzecich, winien wyodrębnić to źródło przychodu w ramach art. 10 ust. 1, tak jak to zostało uczynione z pozostałymi źródłami przychodu. Oznaczałoby to, że art. 13 jedynie definiuje i uszczegółowia zakres normy stanowionej przez art. 10 ust. 1 pkt 2 w kontekście jej zakresu – chodzi o wyraz „osobiście”. W takim wypadku każdy z rodzajów działalności wymienionych w art. 13 u.p.d.o.f. należałby do źródła przychodów „działalność wykonywana osobiście”, o ile byłaby to działalność wykonywana bez pomocy osób trzecich.

Nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych na rok 2004 usunęła zatem wątpliwości interpretacyjne dotyczące wykonywania kontraktów menedżerskich w ramach działalności gospodarczej. Począwszy od 1 stycznia 2004 r. – bez względu na wpis menedżera do ewidencji działalności gospodarczej, jej ciągły, profesjonalny i zorganizowany charakter – ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych w art. 13 pkt 9 nakazuje jednoznacznie traktować przychody menedżerów jako źródło przychodów z art. 13 pkt 9. Niemniej jednak pozostały wątpliwości odnoszące się do sytuacji, gdy czynności menedżera świadczone są przy udziale osób trzecich, na przykład poprzez zatrudnienie sekretarki, zleceniobiorców, asystentów w ramach przedsiębiorstwa menedżera.

W związku z tym interwencja ministra finansów wydaje się niezbędna w celu rozwiania zasygnalizowanych wątpliwości.

Zofia Skrzypek-Mrowiec

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Spychalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Harmonijna współpraca Wielkopolskiego Oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z władzami samorządowymi Kalisza, Nowych Skalmierzyc i powiatu ostrowskiego, przy moim skromnym udziale, spowodowała, że proces przygotowania niezwykle potrzebnej i oczekiwanej inwestycji drogowej „Obwodnica Skalmierzyc” przebiegał bardzo sprawnie.

Na przełomie listopada i grudnia 2004 r. oprotestowana została przez wąską grupę właścicieli nieruchomości, do której niestety dołączyli pozostali rolnicy, zaproponowana stawka wykupu gruntów. Podjęte negocjacje nie przyniosły pożądanego rezultatu, co spowodowało niewykorzystanie przeznaczonych na ten cel w 2004 r. środków w wysokości 6 milionów zł i wstrzymanie procedur wykupowych. Intensywne działania władz samorządowych oraz moje spowodowały, że w chwili obecnej wszyscy właściciele gruntów w liczbie około trzystu zgodnie zaakceptowali zaproponowaną w negocjacjach przez Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Poznaniu stawkę wykupu i wyrazili gotowość natychmiastowego podpisania aktów notarialnych. Takie zapewnienie uzyskałem osobiście podczas spotkania w dniu 21 stycznia 2005 r.

W związku z powyższym uprzejmie proszę Pana Ministra o ujęcie w planach finansowych na 2005 r. pełnego sfinansowania wykupu tych gruntów, chodzi o kwotę około 13 milionów zł, oraz zaplanowanie na drugie półrocze 2005 r. środków na rozpoczęcie tego zadania.

Obwodnica Nowych Skalmierzyc znajduje się w ciągu drogi krajowej nr 25, łączącej Kalisz z Ostrowem Wielkopolskim, z drogą krajową nr 11 i wymaga szybkiej realizacji.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Spychalski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Spychalskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Kalwasa

Szanowny Panie Ministrze!

Decyzje, które zapadły w 2003 r., o rozpoczęciu remontu i modernizacji zabytkowego obiektu Zakładu Karnego w Kaliszu zostały z uznaniem przyjęte przez władze samorządowe, społeczność kaliską oraz służby penitencjarne.

Obecnie dobiega końca pierwszy etap remontu prowadzonego na podstawie koncepcji programowej kompleksowej modernizacji zakładu karnego „Kalisz 2004”. Obejmuje on rozbiórkę i odtworzenie budynku sali widzeń, wartowni wraz z bramą i wieżyczkami strażniczymi na kwotę 3 milionów zł. Planowany termin zakończenia robót przewidziany jest na czerwiec 2005 r.

Stan techniczny pozostałych budynków, niezwykle trudne warunki przebywania skazanych, nadal uciążliwe warunki pracy personelu wskazują na konieczność kontynuowania w bieżącym roku i następnym latach prac modernizacyjnych zakładu.

Docierają do mnie niepokojące informacje o planowanym przerwaniu dalszych prac remontowych w Zakładzie Karnym w Kaliszu i zakończeniu ich na pierwszym etapie koncepcji Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu. Oznacza to zatrzymanie remontu najbardziej istotnego elementu zespołu budynków na terenie zakładu, a to spowoduje zahamowanie dynamicznego procesu prac organizacyjnych i budowlanych oraz konieczność zwiększenia nakładów finansowych w przyszłości.

Dotychczas na remont Zakładu Karnego w Kaliszu przeznaczono około 6 milionów zł.

W związku z tym proszę Pana Ministra o uwzględnienie w planie wydatków na 2005 r. niezbędnych środków finansowych na przygotowanie projektu technicznego i rozpoczęcie remontu budynku penitencjarnego.

Bardzo proszę Pana Ministra o pozytywną decyzję w tej sprawie i utrzymanie ukształtowanego już rytmu działań, których przerwanie pogłębi problemy związane z prawidłowym funkcjonowaniem Zakładu Karnego w Kaliszu.

Z wyrazami szacunku
Andrzej Spychalski

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosa

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Adama Rotfelda

Kilka tygodni temu nawiązałem listowny kontakt z panem Tomaszem Kamińskim, który poprosił mnie o to, bym jako senator i biznesmen zainteresował władze Rzeczypospolitej korzystnymi, jego zdaniem, możliwościami rozwoju stosunków gospodarczych Polski z Afganistanem, który jest dobrym rynkiem dla polskich firm budowlanych, produkcyjnych i handlowych.

W toku dalszej korespondencji dowiedziałem się, że pan Tomasz Kamiński jest tłumaczem przysięgłym języka dari – farsi używanego w Afganistanie i Iranie. Od roku 1976 odwiedził ten kraj wielokrotnie. Niedawno wrócił z Kabulu, gdzie pracował jako konsultant dla afgańskiej firmy Afgan-Europe International Complex Company (ARICC), która wraz z polską firmą wygrała przetarg na odbudowę Ministerstwa Łączności w Kabulu. Jego argumenty, wsparte tym, jak bardzo jest kompetentny, wydały mi się na tyle ważne, że postanowiłem nimi zainteresować także Wysoką Izbę oraz – w formie oświadczenia – Pana Ministra Spraw Zagranicznych.

Afganistan otrzymuje od Banku Światowego rocznie około półtora miliarda dolarów w ramach pomocy, ale wykorzystuje z tej kwoty niecałe 200 milionów. Dlaczego tak mało? Przyczyna jest prozaiczna. W Afganistanie nie ma odpowiednio wykształconych ludzi, którzy potrafiliby przedstawić finansowym instytucjom dobry biznesplan i złożyć w odpowiednim ministerstwie interesującą ofertę. Tymczasem w kraju tym istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na firmy i specjalistów w budownictwie, telekomunikacji, służbie zdrowia, energetyce, wydobywaniu gazu i ropy, górnictwie i wydobywaniu metali oraz kamieni szlachetnych – szmaragdów i rubinów, melioracji itp.

Oto kilka uwag praktycznych, które w formie opracowania przekazał mi pan Kamiński.

Przedsiębiorca, który chce prowadzić działalność w Afganistanie, musi zarejestrować swoją firmę w tym kraju. Znaczący to, iż powinien przywieźć do Kabulu przetłumaczone na język dari lub angielski dokumenty dotyczące własnej działalności w Polsce. Dokumentacja ta musi być poświadczona przez nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Następnie dokumenty należy przedstawić w afgańskim MSZ w Kabulu i wypełnić formularz Company Registered Form.

We wrześniu 2002 r. prezydent Karzaj podpisał nowe, bardzo korzystne dla zagranicznych inwestorów prawo dla zagranicznych i wewnętrznych inwestycji zezwalające na zachowanie w 100% własności firmy przez cudzoziemca (do tego czasu 51% udziałów firmy musiało być w rękach Afgańczyka), pełny transfer zysków z inwestycji za granicę, międzynarodowy arbitraż w spornych kwestiach.

Polski przedsiębiorca musi być przygotowany na to, że 80% siły roboczej stanowić będzie polski robotnik. Polski pracownik jest czterokrotnie bardziej wydajny od afgańskiego, którego dniówka wynosi od 4 do 8 dolarów.

Branża budowlana w Afganistanie jest najważniejsza, w szczególności w stolicy tego kraju. Kabul jest magnesem przyciągającym tysiące ludzi powracających z wygnania, szukających miejsca do życia, bezpiecznego i wygodniejszego, wraz z miejskimi udogodnieniami.

Wprowadzenie w końcu roku 2002 nowych banknotów zapewniło stabilizację pieniądza, a wzmocniona dyscyplina fiskalna rządu poprawiła makroekonomiczną stabilność. Przestrzeganie budżetu i zasobów finansowych wyraźnie się usprawniło. Równolegle nastąpił postęp w dziedzinach zarządzania, efektywności, wydajności i kontroli finansowej.

W lipcu 2004 r. Bank Światowy zaakceptował fundusze na program dotyczący kredytu na ubezpieczenie od politycznego ryzyka. The Afghanistan Investment Guarantee Facility (AIGF) będzie znacząco popierał zagranicznych inwestorów i przeznacza na ten cel 60 milionów dolarów, a The World Bank's Multilateral Investment Guarantee Agency (MIGA) będzie kontrolować ten program. MIGA jest jedną z niewielu organizacji ubezpieczających inwestorów od ryzyka politycznego w Afganistanie. Do ryzyka zalicza się także: ryzyko restrykcji transferu, niewymienialność pieniądza, wywłaszczenie, złamanie kontraktu, wojnę oraz cywilne zamieszki.

Przekazane mi przez pana Kamińskiego informacje wskazują na to, że Polska jest postrzegana jako przyjaciel i chętnie byłaby widziana jako strategiczny partner we wszystkich projektach na terenie Afganistanu.

W kontekście tych faktów i opinii zwracam się do Pana Ministra z pytaniem czy ministerstwo gotowe jest upowszechniać korzyści płynące z działalności gospodarczej na rynku afgańskim i udzielać pomocy i wsparcia tym polskim firmom, które się na to zdecydowały.

Henryk Stokłosa

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranieca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

Otrzymałem pismo od członka zarządu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego, pana Karola Tylandy, informujące mnie o wstępnym podziale środków finansowych na kontrakty wojewódzkie na 2005 r., wskazanym w pracach ministra gospodarki i pracy nad rozporządzeniem w sprawie wzoru kontraktu wojewódzkiego oraz wzoru wniosku województwa o przyznanie środków na realizację regionalnego programu operacyjnego.

Przy wspomnianym podziale, jak wynika z załączonych materiałów, zastosowano algorytm, zgodnie z którym województwo podlaskie otrzymałoby około 43% kwoty z 2004 r. Dla porównania: w 2004 r. było to 30 milionów 925 tysięcy zł, zaś w 2005 r. byłoby to 13 milionów 254 tysięcy zł.

Zastosowanie powyższego algorytmu oznacza w praktyce, iż przy podziale środków finansowych zyskają jedynie województwa o dużym zatrudnieniu, gdyż 80% środków rozdysponowana jest według liczby wskaźnika ludności. Bardziej właściwe byłoby natomiast użycie wskaźnika według PKB na mieszkańca, który jednoznacznie określa poziom rozwoju województw w Polsce.

Pominięty został także niezmiernie ważny fakt, iż większość środków przeznaczanych na rozwój regionalny wykorzystuje się na rozbudowę infrastruktury technicznej, która przecież nie zależy od liczby ludności, a jest ważnym czynnikiem rozwoju. Przyjęty sposób podziału nie pomoże w wyrównaniu szans pomiędzy województwami.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zainteresowanie przedstawionym problemem oraz o zwiększenie kwoty przeznaczonej na rozwój regionalny w 2005 r.

Ponadto zwracam się do Pana Ministra o podjęcie koniecznych zmian w zastosowanym algorytmie podziału środków finansowych na lata 2007 – 2013, takich zmian, które uwzględnią potrzeby naszego województwa i przyczynią się do jego pełniejszego rozwoju.

Z wyrazami szacunku
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Marka Belki

Podlaska Izba Rolnicza przesłała mi stanowisko zarządu z dnia 12 stycznia 2005 r., w którym zawarty jest protest przeciwko danym przekazywanym do Komisji Europejskiej przez rząd RP.

Chodzi mianowicie o opinie mówiące o wzroście dochodów polskich rolników w 2004 r. o 74%. Takie stwierdzenie pojawiło się między innymi w wystąpieniu Komisarza Unii Europejskiej do spraw Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pani Mariann Fischer Boel, która powoływała się na dane Eurostatu. Tymczasem większość, to jest około 85%, polskich rolników ma dochody niższe od płacy minimalnej. Także niewielki wzrost dochodów w ostatnim kwartale 2004 r. przy zwiększonym wzroście kosztów produkcji ani w znacznym stopniu nie poprawił, ani nie wyrównał dochodów zatrudnionych w rolnictwie z kwotą najniższego wynagrodzenia w kraju. Przedstawiony zafałszowany obraz sytuacji polskich rolników może w niekorzystny sposób wpłynąć na dalsze finansowanie polskiego rolnictwa z UE.

W związku z tym zwracam się do Pana Premiera o zainteresowanie tym problemem oraz o podjęcie stosownych działań w tej sprawie.

Z poważaniem
Jan Szafraniec

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Panie Ministrze!

W związku z różnym interpretowaniem art. 90 ust. 3–7 ustawy o podatku od towarów i usług z 11 marca 2004 r. przez urzędy skarbowe w różnych województwach uprzejmie proszę w imieniu pracodawców zatrudniających osoby niepełnosprawne (ZPCh) o jednoznaczną interpretację ust. 7, to jest tego, co należy rozumieć pod pojęciem „otrzymanych subwencji (dotacji) innych niż określone w art. 29 ust. 1 cyt. ustawy”.

Urząd skarbowy w województwie podkarpackim za „inne dotacje” uznaje tylko dofinansowanie do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych, natomiast zwrot zapłaconego podatku VAT, zwolnienie z opłacania części składek ZUS, zwolnienie z podatku od osób fizycznych oraz z podatku od nieruchomości nie mają zdaniem tego urzędu charakteru dotacji, subwencji i w związku z tym nie ma do nich zastosowania art. 90 ust. 7 ustawy.

Urząd skarbowy w województwie małopolskim natomiast uznaje za dotacje i subwencje wszystkie otrzymane przez przedsiębiorcę zatrudniającego osoby niepełnosprawne ulgi, zarówno te obejmujące zwolnienia z podatku: od nieruchomości, czynności cywilnoprawnych, dochodowego od osób fizycznych, mimo iż 10% tych środków zostało przekazanych na PFRON, a z pozostałych utworzono ZFRON, jak i te dotyczące zwolnień, dofinansowań, które rekompensują podwyższone koszty zatrudnienia osób niepełnosprawnych, takie jak: składka pracownika na ubezpieczenie emerytalne i chorobowe, składka pracodawcy na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe, a także dofinansowania odsetek od zaciągniętych kredytów bankowych, dofinansowanie do wynagrodzeń zatrudnionych osób niepełnosprawnych, u których stwierdzono między innymi chorobę psychiczną, zwrot podatku VAT zgodnie ze złożonymi wnioskami.

Przy rozliczaniu podatku naliczonego z zastosowaniem proporcji, o których mowa w art. 90, pewna część podatku naliczonego nie podlega odliczeniu, a decyduje o tym posiadanie sprzedaży zwolnionej oraz wielkość dotacji zaliczanych do obrotu na podstawie ust. 7.

Zaznaczam również, że przedsiębiorcy otrzymujący dotacje (subwencje) na pokrycie zwiększonych kosztów zatrudnienia i nieposiadający sprzedaży zwolnionej korzystają z pełnego odliczenia podatku naliczonego.

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z uczestnictwem wielu polskich przedsiębiorstw w Targach „Elcom” w Kijowie w kwietniu 2005 r. zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra o dołożenie starań, aby polscy wystawcy byli godnie prezentowani na wymienionych targach, co w bardzo dużym stopniu spowoduje podniesienie prestiżu naszej gospodarki. Wnoszę o to, by podjąć wysiłek i ulokować polskich wystawców na przykład w jednej części hali czy przy jednej „uliczce targowej” (wzorem innych państw).

Moje uwagi biorą się stąd, że w ubiegłym roku byłem przez dwa dni obecny na tych targach i z mieszanymi uczuciami dokonałem ich oceny, w tym oceny organizacji i prezentacji polskich wytwórców, a tym samym naszej gospodarki. A myślę, że nie minę się z prawdą, jeśli powiem, że zostaliśmy zepchnięci do roli drugo- czy trzeciorzędnego wystawcy.

Mając na uwadze dobro naszego państwa, naszej gospodarki oraz celowość wydawania publicznych pieniędzy, uprzejmie proszę o dogłębną analizę poprzednich targów i podjęcie próby zmiany tego stanu rzeczy.

Z wyrazami szacunku
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister polityki społecznej Izabeli Jarugi-Nowackiej

Szanowna Pani Minister!

W związku z reorganizacją ZUS, to jest przeniesieniem oddziału ZUS z Tarnowa do Nowego Sącza uprzejmie proszę o przekazanie mi danych dotyczących pracy oddziałów ZUS w Tarnowie i Nowym Sączu przed ich połączeniem i zlokalizowaniem w Nowym Sączu i odpowiedź na następujące pytania.

Po pierwsze, ilu klientów obsługiwał oddział w Tarnowie, a ilu oddział w Nowym Sączu?

Po drugie, ilu pracowników zatrudniał oddział w Tarnowie, a ilu oddział w Nowym Sączu?

Po trzecie, ile złożono odwołań od orzeczeń lekarzy orzeczników w oddziale w Tarnowie, a ile w oddziale w Nowym Sączu w 2004 r.?

Po czwarte, czy są przewidziane inwestycje, to jest budowa siedziby nowego oddziału ZUS w Nowym Sączu?

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Krzysztofa Opawskiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z wieloma interwencjami samorządów z terenu powiatu tarnowskiego uprzejmie proszę o przedstawienie stanu zaawansowania prac przygotowawczych do modernizacji skrzyżowania drogi krajowej E4 z drogą powiatową w miejscowości Ładna w powiecie tarnowskim.

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do podsekretarz stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej Agnieszki Chłoń-Domińczak

Szanowna Pani Minister!

W związku z reorganizacją ZUS, to jest przeniesieniem oddziału ZUS z Tarnowa do Nowego Sącza, uprzejmie zapytuję, gdzie będzie zlokalizowana instytucja odwoławcza od orzeczeń lekarzy orzeczników z terenu działania dawnego oddziału ZUS w Tarnowie. Czy będzie zlokalizowana w Tarnowie czy w Nowym Sączu?

Z poważaniem
Józef Sztorc

Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mirosława Gronickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z zapytaniem, czy diety i zwrot kosztów – otrzymywane przez członków zarządu, walnego zgromadzenia oraz komisji w oparciu o zapis art. 21a ustawy o izbach rolniczych – są zwolnione z podatku dochodowego? Czy izba rolnicza powinna pobierać od wspomnianych diet zaliczki na podatek dochodowy?

Z poważaniem
Józef Sztorc

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 76. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 3 lutego 2005 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera senator Elżbietę Streker-Dembińską do Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 3 lutego 2005 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 6 stycznia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, wprowadza do jej tekstu następującą poprawkę:

– w art. 1 w pkt 1, art. 5a otrzymuje brzmienie:

„Art. 5a.

1. Poseł i senator w czasie tymczasowego aresztowania oraz w czasie odbywania kary pozbawienia wolności nie wykonuje praw i obowiązków określonych w przepisach rozdziałów 1, 3 i 4 niniejszej ustawy.
2. W czasie odbywania kary pozbawienia wolności poseł i senator nie ma prawa do uposażenia oraz diety parlamentarnej.
3. W czasie tymczasowego aresztowania poseł i senator nie ma prawa do diety parlamentarnej, a jego uposażenie ulega ograniczeniu do połowy. W przypadku umorzenia postępowania karnego albo wydania wyroku uniewinniającego, posłowi i senatorowi należy wypłacić pozostałą część uposażenia; nie dotyczy to warunkowego umorzenia postępowania karnego oraz umorzenia z powodu amnestii lub przedawnienia.”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Senat postanowił wprowadzić do niej jedną poprawkę zmieniającą zaproponowane przez Sejm brzmienie art. 5a.

Opierając się na licznych opiniach ekspertów Senat postanowił doprecyzować określenie „czas pozbawienia wolności”, ograniczyć zakres „zawieszonych” praw i obowiązków parlamentarzysty pozbawionego wolności oraz uregulować kwestię uposażenia oraz diety parlamentarnej.

Użyte w art. 5a nowelizacji sformułowanie „w czasie pozbawienia wolności” jest, zdaniem Senatu, nieprecyzyjne z prawnokarnego punktu widzenia. Można je interpretować szeroko jako wszelkie sytuacje, które wiążą się z faktycznym pozbawieniem wolności posła lub senatora, np. z czynnością wykonawczą przestępstwa opisanego w art. 189 Kodeksu karnego, albo też jako stany rzeczy, w których pozbawienie wolności jest wynikiem pewnego zakazu władzy do tego uprawnionej w ustawowo określonym trybie (art. 41 ust. 1 Konstytucji). Senat uznał, iż nowelizacja powinna wyłączyć szerokie rozumienie zwrotu „pozbawienie wolności” ograniczając je do form pozbawienia wolności wskazanych w art. 41 Konstytucji, z wyłączeniem zatrzymania, które ze względu na dopuszczalny maksymalny czas jego trwania nie ma znaczenia z punktu widzenia wykonywania praw i obowiązków przez parlamentarzystę.

Ograniczenie zakresu praw i obowiązków posła i senatora niewykonywanych w czasie pozbawienia wolności do określonych w rozdziałach 1, 3 i 4 nowelizowanej ustawy, wynika z podzielanej przez Senat krytyki rozwiązania polegającego na zakazie wykonywania wszystkich praw i obowiązków przysługujących parlamentarzysty na gruncie nowelizowanej ustawy. Senat, mając świadomość, że najlepszym rozwiązaniem byłoby enumeratywne wyłączenie praw i obowiązków, które nie mogą być wykonywane w czasie pozbawienia wolności, co ze względu na stopień ogólności ustawy nie mogło być osiągnięte na końcowym etapie prac legislacyjnych, zdecydował się na wyłączenie spod zawieszenia praw i obowiązków określonych w przepisach dotyczących immunitetu parlamentarnego i warunków wykonywania mandatu. Prawo do ochrony immunitetowej wynika z Konstytucji, ustawa nie może więc derogować tego uprawnienia, z kolei w rozdziale dotyczącym warunków wykonywania mandatu określonych zostało szereg praw i obowiązków, które mogą być realizowane pomimo przymusowego pozostawania w miejscu odosobnienia. Proponowany przez Senat zakres praw i obowiązków objętych nowelizacją pozostaje, jak się wydaje, w zbieżności z wyrażaną w trakcie prac parlamentarnych, choć nie znajdującą odzwierciedlenia w nowelizacji, intencją Sejmu, by ustawa ta nie obejmowała wszystkich praw i obowiązków parlamentarzysty, w szczególności prawa do uposażenia.

Wyraźne uregulowanie kwestii uposażenia i diety parlamentarnej wynika z przekonania Senatu, iż nie można kwestii tej pozostawiać przepisom regulaminu izby. Powstają bowiem poważne wątpliwości co do tego, czy po wejściu w życie nowelizacji, będzie możliwe obniżanie uposażenia i diety parlamentarnej za nieobecność posła lub senatora na posiedzeniach izby lub jej organów w sytuacji, gdy zgodnie z ustawą nie będzie do tego zobowiązany. Ponadto Senat postanowił, wzorując się na ustawach dotyczących m. in. urzędników państwowych i korpusu służby cywilnej, zróżnicować sytuację parlamentarzysty tymczasowo aresztowanego, co do którego działa domniemanie niewinności, i posła lub senatora, który odbywa karę pozbawienia wolności.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 3 lutego 2005 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 7 stycznia 2005 r. ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 1, w art. 3 w ust. 2 w pkt 3 w lit. b wyrazy „włączając ubezpieczenia na życie lub ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej” zastępuje się wyrazami „w tym objęte ubezpieczeniem na życie lub ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej”;
 - 2) w art. 1 w pkt 3, w art. 4a w ust. 1 w zdaniu wstępnym wyrazy „pkt 1 i 4” zastępuje się wyrazami „pkt 4 i 4a”;
 - 3) w art. 1 w pkt 8, ust. 1a otrzymuje brzmienie:
„1a. Warunki, o których mowa w ust. 1, powinni spełniać również:
 - 1) agenci ubezpieczeniowi będący osobami fizycznymi;
 - 2) w przypadku agentów ubezpieczeniowych będących spółkami nieposiadającymi osobowości prawnej:
 - a) wspólnicy tych spółek, o ile są osobami fizycznymi,
 - b) w przypadku, gdy wspólnikami tych spółek są osoby prawne – co najmniej połowa ich członków zarządu;
 - 3) w przypadku agentów ubezpieczeniowych będących osobami prawnymi – co najmniej połowa ich członków zarządu.”;
 - 4) w art. 1 w pkt 8 po wyrazach „w art. 9” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. a i dodaje się lit. b w brzmieniu:
„b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Minister właściwy do spraw instytucji finansowych określi, w drodze rozporządzenia:
 - 1) minimalny zakres szkolenia, o którym mowa w ust. 1 pkt 5, zakres obowiązujących tematów egzaminu i tryb jego przeprowadzania, z uwzględnieniem szczególnych zasad w zakresie spełniania warunku, o którym mowa w ust. 1 pkt 5, przez osoby wykonujące czynności agencyjne w bankach, spółdzielczych kasach oszczędnościowo – kredytowych innych podmiotach, jedynie w odniesieniu do umów ubezpieczenia zawieranych przez te podmioty lub za ich pośrednictwem;
 - 2) rodzaje podmiotów, do których stosuje się szczególne zasady, o których mowa w pkt 1 uwzględniając w szczególności konieczność zapewnienia odpowiedniego poziomu kwalifikacji osób wykonujących czynności agencyjne.”;
- 5) w art. 1 w pkt 17 w lit. a, w pkt 2 wyrazy „wystarczającej liczby ofert, dla opracowania rekomendacji” zastępuje się wyrazami „ofert w liczbie wystarczającej do opracowania rekomendacji”;
- 6) w art. 1 w pkt 26 w lit. a w tiret drugim, w pkt 6 wyrazy „zgodnie z ust. 6a” zastępuje się wyrazami „za pośrednictwem Polskiej Izby Ubezpieczeń”;
- 7) w art. 1 w pkt 28, w ust. 2 po wyrazach „art. 9 ust. 1” dodaje się wyrazy „lub agent ubezpieczeniowy nie spełnia warunku, o którym mowa w art. 9 ust. 1a”;
- 8) w art. 1 w pkt 29 w lit. b w tiret pierwszym, w pkt 2 w lit. c wyrazy „w tym rejestrze” zastępuje się wyrazami „w rejestrze przedsiębiorców”;
- 9) w art. 1 w pkt 29 w lit. b w tiret trzecim, w pkt 6 wyraz „albo” zastępuje się wyrazem „lub”;
- 10) w art. 1 w pkt 30, w ust. 3 po wyrazach „art. 9 ust. 1” dodaje się wyrazy „lub agent ubezpieczeniowy nie spełnia warunku, o którym mowa w art. 9 ust. 1a”;
- 11) w art. 1 w pkt 31 w lit. b, w ust. 3a wyrazy „jest w rejestrze” zastępuje się wyrazami „w rejestrze agentów ubezpieczeniowych”;
- 12) w art. 1 w pkt 31 w lit. b, w ust. 3b skreśla się wyrazy „o tym”;
- 13) w art. 1 w pkt 32:
 - a) w lit. a w tiret drugim, w pkt 5 w zdaniu wstępnym skreśla się wyraz „zawiera”;
 - b) w lit. b, w pkt 4 w zdaniu wstępnym skreśla się wyraz „zawiera”;
- 14) w art. 1 w pkt 34, w ust. 1 wyrazy „w nazwie lub reklamie oraz” zastępuje się wyrazami „w nazwie, reklamie lub”;
- 15) skreśla się art. 3;
- 16) w art. 9 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

- „3. W przypadku, gdy agent ubezpieczeniowy, o którym mowa w ust. 1, nie dostosował swojej działalności do wymogu określonego w art. 9 ust. 1a ustawy wymienionej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą w terminie wskazanym w ust. 1, umowa agencyjna wygasa z upływem 12 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, a zakład ubezpieczeń składa wniosek, o którym mowa w art. 42 ustawy wymienionej w art. 1.”;
- 17) w art. 12 w ust. 2 wyrazy „osoba fizyczna lub prawna” zastępuje się wyrazami „broker ubezpieczeniowy” oraz po wyrazach „art. 1” dodaje się wyrazy „lub osoby fizyczne, o których mowa w ust. 1, nie spełniają wymogów określonych w art. 28 ust. 3 pkt 1 lit. a – e ustawy wymienionej w art. 1” ;
- 18) w art. 13 wyrazy „z dniem wejścia w życie” zastępuje się wyrazami „od dnia wejścia w życie”;
- 19) dodaje się art. 13a w brzmieniu:
„Art. 13a. Przepisy wykonawcze wydane na podstawie przepisów upoważniających zmienianych niniejszą ustawą pozostają w mocy do czasu wejścia w życie przepisów wydanych na podstawie przepisów upoważniających w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż przez okres 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy.”;
- 20) art. 14 otrzymuje brzmienie:
„Art. 14. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem:
1) art. 1 pkt 3 w zakresie dodawanego art. 4c, który wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia;
2) art. 1 pkt 26 lit. a tiret drugie, lit. c i d, pkt 31 lit. b oraz art. 4, które wchodzi w życie po upływie 12 miesięcy od dnia ogłoszenia;
3) art. 6, który wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

UZASADNIENIE

Po rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz niektórych innych ustaw, Senat postanowił wprowadzić do jej tekstu 20 poprawek.

Poprawki Senatu w większości mają na celu doprowadzenie do spójności i zupełności dokonywanych nowelizacji zmian lub usunięcie uchybień legislacyjnych. Kilka poprawek tego rodzaju ma ponadto istotne znaczenie merytoryczne. Należą do nich zmiany proponowane w pkt 3, 4, 7, 9, 10, 16 i 17 uchwały Senatu.

Poprawka nr 3 modyfikuje wymóg spełniania warunków określonych w art. 9 ust. 1 nowelizowanej ustawy przez agentów ubezpieczeniowych będących spółkami nieposiadającymi osobowości prawnej, przewidując, iż w przypadku ich wspólnika będącego osobą prawną warunki te uważa się za spełnione, jeśli spełnia je co najmniej połowa członków zarządu. Pozostawienie brzmienia art. 9 ust. 1a nowelizowanej ustawy bez zmian spowodowałoby w praktyce brak możliwości zrealizowania warunków wymienionych w art. 9 ust. 1, np. wymogu posiadania co najmniej średniego wykształcenia czy odbycia szkolenia, przez osobę prawną będącą wspólnikiem spółki niemającej osobowości prawnej. Poprawka nr 9, jako konsekwencja poprawki nr 3, ma na celu umożliwienie żądania od agenta ubezpieczeniowego zgłoszenia do rejestru danych dotyczących członków zarządu wspólnika spółki nieposiadającej osobowości prawnej.

Poprawka nr 4 rozszerza delegację do wydania rozporządzenia, w celu wskazania, gdzie znajdują się przepisy dotyczące szczególnych zasad w zakresie spełniania wymogu szkolenia zakończonego egzaminem przez osoby wykonujące czynności ubezpieczeniowe w określonych podmiotach jako działalność uboczną, oraz w celu umożliwienia wskazania w tym rozporządzeniu podmiotów innych niż banki i spółdzielcze kasy oszczędnościowo - kredytowe, do których te szczególne zasady będą miały zastosowanie. Uzupełnienie delegacji jest zasadne ze względu na pożądaną spójność ustawy – o szczególnych warunkach i podmiotach, do których mają się one odnosić mowa jest w art. 1 pkt 29 lit. b tiret pierwsze oraz w art. 11 nowelizacji, bez wskazania, gdzie mają one być określone.

Poprawki nr 7 i 10 wprowadzają sankcję za niespełnianie przez agenta ubezpieczeniowego wymogów dotyczących m. in. jego wykształcenia, niekaralności, zdolności do czynności prawnych, w postaci możliwości odmowy wpisu do rejestru lub odmowy wpisu zmian do tego rejestru przez organ nadzoru. Zdaniem Senatu dodanie w art. 9 ust. 1a nowego wymogu, który mają spełniać agenci ubezpieczeniowi, powinno wiązać się z wprowadzeniem gwarancji jego respektowania przez podlegające mu podmioty, analogicznych do przewidzianych ustawą w odniesieniu do osób fizycznych wykonujących czynności agencyjne. Podobne uzasadnienie dotyczy poprawki nr 16, wprowadzającej sankcję w postaci wygaśnięcia umowy ubezpieczeniowej za niedostosowanie się przez agenta ubezpieczeniowego zarejestrowanego przed dniem wejścia w życie ustawy do wymogów wprowadzanych nowelizacją, pomimo upływu przewidzianego okresu przejściowego.

Przyjmując poprawkę nr 17 Senat wziął pod uwagę konieczność dostosowania art. 12 ust. 2 do dodawanego art. 46 ust. 3 ustawy nowelizowanej, proponując możliwość odmowy wpisu zmian do rejestru w analogicznej sytuacji przewidzianej w przepisie przejściowym.

Pozostałe istotne poprawki zawarte zostały w pkt 15 i 20 uchwały Senatu. Proponując skreślenie zmiany do Kodeksu spółek handlowych Senat opowiedział się za utrzymaniem możliwości wykonywania zawodu brokera ubezpieczeniowego w formie spółki partnerskiej, uznając, iż nie stoi to w sprzeczności z zasadą ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, zgodnie z którą brokerem ubezpieczeniowym jest osoba fizyczna albo prawna. W ustawie tej nie ma zakazu uniemożliwiającego brokerowi będącemu osobą fizyczną dokonanie wyboru formuły wykonywania zawodu, a przepis art. 88 Kodeksu spółek handlowych jest przepisem szczególnym dającym takie uprawnienie grupom zawodowym w nim wymienionym. Istotą spółki partnerskiej jest osobiste, profesjonalne wykonywanie przez partnerów czynności właściwych dla danego zawodu w ramach spółki, nie pozbawia to ich statusu brokerów ubezpieczeniowych jako osób fizycznych uprawnionych do wykonywania czynności brokerskich na podstawie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, ani nie nadaje to spółce partnerskiej statusu brokera.

Poprawka nr 20 przesuwą o 3 miesiące termin wejścia w życie przepisów nakładających na pośredników ubezpieczeniowych obowiązek odbywania raz na trzy lata szkoleń zawodowych, oraz o 12 miesięcy termin wejścia w życie zmian dotyczących przeniesienia bazy danych o agentach, z którymi zakład ubezpieczeń rozwiązał umowę agencyjną, z Polskiej Izby Ubezpieczeń do organu nadzoru. Potrzeba wprowadzenia trzymiesięcznego okresu *vacatio legis* dla art. 1 pkt 3 ustawy, w zakresie dodawanego art. 4c, wynika z faktu, iż jest to nowa regulacja nakładająca na określone podmioty obowiązek odbywania cyklicznych szkoleń. W związku z tym, iż Minister Finansów ma określić m. in. sposób przeprowadzania szkoleń oraz zakres tematów, konieczny jest odpowiedni czas na przeprowadzenie konsultacji międzyresortowych i środowiskowych.

Potrzeba wprowadzenia 12 miesięcznego okresu *vacatio legis* dla art. 1 pkt 26 lit. a tiret drugie, lit. c i d, pkt 31 lit. b oraz art. 4 wynika z konieczności dostosowania przez organ nadzoru systemu informatycznego w jakim prowadzony jest rejestr pośredników do wprowadzonych w projekcie ustawy zmian prawnych, jak również z potrzeby przystosowania infrastruktury informatycznej Polskiej Izby Ubezpieczeń do nowego obowiązku, nałożonego na mocy nowo dodawanego ust. 6a w art. 37 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 3 lutego 2005 r.

w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau

Dnia 27 stycznia 2005 r. upłynęło sześćdziesiąt lat od oswobodzenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. W tym miejscu dokonano niewyobrażalnej zbrodni – wymordowano około półtora miliona ludzi. Zbrodnia ta, popełniona na wielu narodach, głównie żydowskim, ale także polskim, romskim, rosyjskim i kilkunastu innych, była zaplanowana przez niemieckich nazistów z zimną krwią i wykonana z technokratyczną precyzją.

Oświęcim, przed wojną zwyczajne polskie miasteczko, w latach 1940–1945 uczyniono budzącym grozę Auschwitz, w którym powstał największy niemiecki obóz masowej zagłady. Uciekający z Auschwitz zbrodniarze nazistowscy nie zdołali zatrzeć śladów popełnionego tam ludobójstwa i już wkrótce świat ujrzał fotografie i filmy ukazujące największą hekatombę w dziejach ludzkości, wstrząsający ogrom zła i zbrodni, do jakich zdolny okazał się człowiek.

Oddajemy hołd wszystkim ofiarom tej zbrodni. Pamięć o nich nie może zagaść zarówno w Europie, jak i na całym świecie.

Dziś, gdy z powodu braku wiedzy, złej woli czy manipulacji politycznych słyszymy sformułowanie „polski obóz koncentracyjny w Oświęcimiu” – nie możemy milczeć. To w nazistowskich Niemczech rozwinął się faszyzm z obłądną teorią rasizmu, a w okupowanej przez Niemców Polsce został stworzony największy nazistowski obóz śmierci – Konzentrationslager Auschwitz, który stał się symbolem Holocaustu i Miejscem Pamięci Narodów.

W wiek XXI wchodzimy z nadzieją, że to zło przeminęło bezpowrotnie. Po 60 latach od sforsowania bram obozu przez Armię Czerwoną oddajemy cześć i składamy wyrazy wdzięczności wyzwolicielom.

Obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau na wieki pozostanie pomnikiem ofiar i przypomnieniem przerażającej zbrodni, a także wezwaniem do nieustających wysiłków na rzecz pokoju. Oddając hołd tym, którzy cierpieli i ginęli w obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau, musimy o nich przypominać, aby ich ofiara nie była daremna.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 3 lutego 2005 r.

w osiemdziesiątą piątą rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem

Po odzyskaniu Wybrzeża przez Wojsko Polskie, w dniu 10 lutego 1920 r. w Pucku generał Józef Haller rzucił w morze platynowy pierścień na znak powrotu Polski nad Bałtyk. Odzyskanie dostępu do morza było jednym z najbardziej znaczących wydarzeń w procesie odbudowy suwerennej Rzeczypospolitej.

W osiemdziesiątą piątą rocznicę tego wydarzenia Senat oddaje hołd tym, którzy nie szczędząc potu i krwi przywracali życie Niepodległej Rzeczypospolitej.

Przywołujemy pamięć pokolenia budowniczych II Rzeczypospolitej, którzy po ponadwiekowej niewoli, po krwawej wojnie światowej, stworzyli Państwo na miarę tamtych czasów nowoczesne, rozwijające się i znaczące w Europie. Przywołujemy pamięć pokolenia Eugeniusza Kwiatkowskiego i Władysława Grabskiego, które na odzyskanym Wybrzeżu zbudowało Gdynię – symbol polskiej sprawności organizacyjnej, konsekwencji i gospodarności.

Dziś, w Polsce suwerennej na miarę naszych sił starajmy się spełnić ich marzenia i aspiracje. Bierzmy przykład z ich umiejętności odróżniania spraw ważnych od nieistotnych oraz zgodnej pracy dla dobra wspólnego.

Zwracamy się do młodzieży, która przejmie w przyszłości od nas odpowiedzialność za Państwo, z nadzieją, że jeszcze skuteczniej i sprawniej będzie kontynuować dzieło poprzednich pokoleń, budując dostatni, demokratyczny, wolny Dom Polaków – od Bałtyku do Tatr.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

**U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 3 lutego 2005 r.

**w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej
oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy
o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2005 r. ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Longin PASTUSIAK

Treść

76. posiedzenia Senatu w dniach 2 i 3 lutego 2005 r.

(Obrady w dniu 2 lutego)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Uczczenie minutą ciszy pamięci zmarłego senatora III kadencji Jana Mulaka	
Ślubowanie senatora senator Elżbieta Streker-Dembińska . . .	3
Uczczenie minutą ciszy pamięci Jana Nowaka-Jeziorańskiego	
Uczczenie minutą ciszy pamięci poległych żołnierzy, członków ruchu oporu i mieszkańców stolicy w sześćdziesiątą rocznicę wyzwolenia Warszawy spod okupacji hitlerowskiej	
Przyjęcie protokołu siedemdziesiątego drugiego posiedzenia	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia KL Auschwitz senator Andrzej Jaeschke.	5
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: drugie czytanie projektu uchwały w 85. rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem senator Marian Lewicki.	5
Przyjęcie wniosku formalnego	
Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw senator Krystyna Sienkiewicz.	5
Przyjęcie wniosku formalnego senator Krystyna Sienkiewicz.	6
Zatwierdzenie porządku obrad siedemdziesiątego szóstego posiedzenia	
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora	
Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności senator sprawozdawca Aleksandra Koszada	6
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senator sprawozdawca Gerard Czaja.	7
Zapytania i odpowiedzi senator Longin Pastusiak.	8
senator sprawozdawca Gerard Czaja.	8
senator Irena Kurzępa	8
senator sprawozdawca Gerard Czaja.	8
senator Henryk Dzido	8
senator sprawozdawca Gerard Czaja.	9
senator sprawozdawca Aleksandra Koszada	9
senator sprawozdawca Gerard Czaja.	9
senator Józef Sztorc	9
senator sprawozdawca Gerard Czaja.	9
senator Ewa Serocka	9
senator sprawozdawca Gerard Czaja.	9
senator Zygmunt Cybulski	10
senator sprawozdawca Gerard Czaja	10
senator Edmund Wittbrodt	10
senator sprawozdawca Gerard Czaja	10
senator Krystyna Doktorowicz.	10
senator sprawozdawca Gerard Czaja	11
senator Anna Kurska	11

senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Gerard Czaja	11	Marek Bartosik	26
senator Anna Kurska	11	senator Zbigniew Kruszewski	27
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Gerard Czaja	11	Marek Bartosik	27
senator Andrzej Jaeschke	11	senator Grzegorz Lipowski	28
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Gerard Czaja	12	Marek Bartosik	28
Otwarcie dyskusji		senator Zdzisława Janowska	28
senator Henryk Dzido	12	sekretarz stanu	
senator Zdzisława Janowska	13	Marek Bartosik	29
senator Zbigniew Romaszewski	13	prezes Polskiej Akademii Nauk	
senator Anna Kurska	14	Andrzej Legocki	29
Zamknięcie dyskusji		Punkt czwarty porządku obrad: informacja	
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko		Rządu na temat oceny postanowień Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy z punktu widzenia interesów Polski	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym oraz niektórych innych ustaw		Wystąpienie sekretarza stanu	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych		w Ministerstwie Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca		sekretarz stanu	
Genowefa Ferenc	14	Jan Truszczyński	30
Zapytania i odpowiedzi		Zapytania i odpowiedzi	
senator Edmund Wittbrodt	15	senator Bogdan Podgórski	34
senator sprawozdawca		senator Edmund Wittbrodt	34
Genowefa Ferenc	15	senator Henryk Dzido	34
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów		senator Zbigniew Kulak	34
sekretarz stanu		senator Krystyna Bochenek	35
Stanisław Stec	16	senator Zbigniew Kulak	35
Otwarcie dyskusji		senator Józef Sztorc	35
Zamknięcie dyskusji		senator Ewa Serocka	35
Punkt trzeci porządku obrad: informacja		senator Adam Biela	36
Rządu o realizacji programu na rzecz przyspieszenia i ujednoczenia działań mających na celu wykorzystanie prac naukowo-badawczych i zintensyfikowanie wdrożeń w gospodarce		senator Zbigniew Romaszewski	36
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji		senator Anna Kurska	36
sekretarz stanu		senator Ryszard Matusiak	36
Marek Bartosik	16	senator Anna Kurska	36
Zapytania i odpowiedzi		sekretarz stanu	
senator Czesława Christowa	22	Jan Truszczyński	37
sekretarz stanu		senator Józef Sztorc	42
Marek Bartosik	22	sekretarz stanu	
senator Edmund Wittbrodt	22	Jan Truszczyński	42
sekretarz stanu		sekretarz stanu	
Marek Bartosik	22	Jan Truszczyński	43
senator Marian Żenkiewicz	23	senator Ewa Serocka	43
sekretarz stanu		sekretarz stanu	
Marek Bartosik	24	Jan Truszczyński	43
senator Zygmunt Cybulski	24	senator Henryk Dzido	44
sekretarz stanu		sekretarz stanu	
Marek Bartosik	24	Jan Truszczyński	44
senator Wiesław Pietrzak	25	Otwarcie dyskusji	
sekretarz stanu		senator Bogdan Podgórski	44
Marek Bartosik	25	senator Jan Szafraniec	45
senator Adam Biela	26	senator Zofia Skrzypek-Mrowiec	47
		senator Adam Biela	47
		senator Adam Biela	48
		senator Ryszard Matusiak	48
		senator Zygmunt Cybulski	50
		senator Andrzej Jaeschke	51
		senator Janusz Bielawski	52
		senator Zbigniew Kulak	52
		Zamknięcie dyskusji	

Punkt piąty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi z lipca i sierpnia 2001 r. oraz o zmianie niektórych ustaw

Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych

senator sprawozdawca

Apolonia Klepacz 54

Zapytania i odpowiedzi

senator Gerard Czaja 56

senator sprawozdawca

Apolonia Klepacz 56

senator Gerard Czaja 56

senator sprawozdawca

Apolonia Klepacz 56

Wystąpienie zastępcy prezesa Agencji Rynku Rolnego

zastępca prezesa

Stanisław Stańko 56

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Punkt szósty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia KL Auschwitz

Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności

senator sprawozdawca

Aleksandra Koszada 57

Zapytania i odpowiedzi

senator Maria Szyszkowska 58

senator sprawozdawca

Aleksandra Koszada 58

senator Gerard Czaja 58

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Punkt siódmy porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w 85. rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem

Sprawozdanie Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury

senator sprawozdawca

Czesława Christowa 59

Otwarcie dyskusji

Zamknięcie dyskusji

Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy zmieniającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia

senator sprawozdawca

Krystyna Sienkiewicz 60

Otwarcie dyskusji

senator Olga Krzyżanowska 61

senator Gerard Czaja 61

senator

Elżbieta Streker-Dembińska 62

senator Anna Kurska 62

senator Zdzisława Janowska 63

Zamknięcie dyskusji

Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Polityki Społecznej

pełnomocnik Leszek Zieliński 63

Komunikaty

marszałek Longin Pastusiak 65

(Obrady w dniu 3 lutego)

Wznowienie posiedzenia

Wniosek formalny o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składzie komisji senackich

senator Jerzy Adamski 66

Przyjęcie wniosku formalnego

Punkt dziewiąty porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich

Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich

senator sprawozdawca

Andrzej Spychalski 66

Głosowanie nr 1 66

Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)

Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawstwa i Praworządności oraz Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisja

senator Gerard Czaja 67

Głosowanie nr 2 67

Głosowanie nr 3 67

Głosowanie nr 4 67

Głosowanie nr 5 67

Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora

Punkt drugi porządku obrad (cd.)

Głosowanie nr 6 68

Głosowanie nr 7	68		
Głosowanie nr 8	68		
Głosowanie nr 9	68		
Głosowanie nr 10.	68		
Głosowanie nr 11.	68		
Głosowanie nr 12.	68		
Głosowanie nr 13.	68		
Głosowanie nr 14.	69		
Głosowanie nr 15.	69		
Głosowanie nr 16.	69		
Głosowanie nr 17.	69		
Głosowanie nr 18.	69		
Głosowanie nr 19.	69		
Głosowanie nr 20.	69		
Głosowanie nr 21.	69		
Głosowanie nr 22.	69		
Głosowanie nr 23.	69		
Głosowanie nr 24.	69		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pośrednictwie ubez- pieczeniowym oraz niektórych innych ustaw			
Punkt piąty porządku obrad (cd.)			
Przystąpienie do trzeciego czytania pro- jektu ustawy o zmianie ustawy o szcze- gólnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków po- wodzi z lipca i sierpnia 2001 r oraz o zmianie niektórych ustaw			
Głosowanie nr 25.	70		
Odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach prawnych związanych z usuwaniem skutków powodzi z lipca i sierpnia 2001 r oraz o zmianie niektórych ustaw			
Punkt szósty porządku obrad (cd.)			
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia obozu koncen- tracyjnego Auschwitz-Birkenau			
Głosowanie nr 26.	70		
Podjęcie uchwały w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau			
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)			
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu uchwały w osiemdziesiątą piątą rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem			
Głosowanie nr 27.	70		
Podjęcie uchwały w osiemdziesiątą piątą rocznicę uroczystości zaślubin Polski z morzem			
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 28.	70		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy zmie- niającej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób nie- pełnosprawnych i ustawę o zmianie usta- wy o rehabilitacji zawodowej i społecznej			
			oraz zatrudnianiu osób niepełnospra- wnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw
			Komunikaty
			Wznowienie obrad
			Oświadczenia
			senator Krystyna Bochenek 71
			senator Maria Szyszkowska 72
			senator Włodzimierz Łęcki 72
			senator Krzysztof Jurgiel 72
			senator Zbigniew Kulak 73
			Zamknięcie posiedzenia
			Wyniki głosowań
			Przemówienia i oświadczenia
			senatorów
			przekazane do protokołu,
			niewygłoszone
			podczas 76. posiedzenia Senatu
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Janusza Bargiela 83
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Tadeusza Bartosa 84
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Tadeusza Bartosa 85
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Adama Biele 86
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Adama Biele 87
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Adama Biele 88
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Adama Biele i senator Zofię Skrzypek-Mrowiec 89
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Janusza Bielawskiego . . . 90
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Januarego Bienia 91
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Januarego Bienia 92
			Oświadczenie złożone
			przez senator Czesławę Christową 94
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Kazimierza Drożdża 95
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Józefa Dziemdzielę 96
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Witolda Gładkowskiego 97
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Witolda Gładkowskiego 98
			Oświadczenie złożone
			przez senator Zdzisławę Janowską 99
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Zbigniewa Kruszewskiego 100
			Oświadczenie złożone
			przez senator Annę Kurską 101
			Oświadczenie złożone
			przez senatora Mariana Lewickiego . . . 102

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Lorenza wspólnie z innymi senatorami	103	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąńca	121
Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Lubińskiego	104	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	122
Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Lubińskiego	105	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	123
Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Lubińskiego	106	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	124
Oświadczenie złożone przez senatora Mirosława Lubińskiego	107	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	125
Oświadczenie złożone przez senatora Włodzimierza Łęckiego	108	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	126
Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Markowskiego	109	Oświadczenie złożone przez senatora Józefa Sztorca	127
Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Markowskiego	110	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Markowskiego	111	Uchwała Senatu w sprawie zmian w skła- dzie komisji senackich	131
Oświadczenie złożone 1 12 przez senatora Jerzego Markowskiego	112	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o wykonywaniu mandatu po- sła i senatora	132
Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Pieniążka	113	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o pośrednictwie ubezpiecze- niowym oraz niektórych innych ustaw	134
Oświadczenie złożone przez senatora Jerzego Pieniążka	114	Uchwała Senatu w sześćdziesiątą rocznicę oswobodzenia obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau	138
Oświadczenie złożone przez senator Zofię Skrzypek-Mrowiec	115	Uchwała Senatu w osiemdziesiątą piątą ro- cznicę uroczystości zaślubin Polski z mo- rzem.	139
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Spychalskiego	117	Uchwała Senatu w sprawie ustawy zmienia- jącej ustawę o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób nie- pełnosprawnych i ustawę o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społe- cznej oraz zatrudnianiu osób niepełno- sprawnych oraz o zmianie niektórych in- nych ustaw	140
Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę	119		
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąńca	120		